

KWARTALNIK

KRAJOWEJ SZKOŁY SĄDOWNICTWA I PROKURATURY

Zeszyt 1(11)/2014



RADA PROGRAMOWA

Stefan Babiarczy, Jerzy Bralczyk, Stanisław Dąbrowski,
Piotr Hofmański, Andrzej Jakubecki, Joanna Lemańska (Przewodnicząca Rady
Programowej), Lech Morawski, Leszek Pietraszko, Andrzej Seremet, Andrzej Zoll

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Anna Guzik, Dariusz Korneluk, Tomasz Kudła,
Władysław Pawlak, Agnieszka Welenc, Jan Wojtasik

REDAKCJA

Redaktor Naczelny – Anna Wdowiarz-Pelc
Z-ca Redaktora Naczelnego – Andrzej Leciak
Sekretarz Redakcji – Katarzyna Krysiak

Adres redakcji:

31-547 Kraków, ul. Przy Rondzie 5
tel. 12 617 96 14
fax 12 617 94 11
e-mail: redakcja@kssip.gov.pl

Wydaje:

Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury

Opracowanie graficzne, skład, korekta, druk i dystrybucja:

Wydawnictwo C.H.Beck Sp. z o.o.

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Kraków, marzec 2014

ISSN 2083-7186, nakład 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo
do redagowania, skracania, adiustacji lub nieopublikowania nadesłanych tekstów.
Opinie wyrażane w opublikowanych materiałach są opiniami ich autorów i nie muszą
odzwierciedlać stanowiska Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.



Spis treści/Table of contents

Artykuły / Articles

Skarga powszechna z art. 63 Konstytucji RP w sądownictwie	7
Public interest complaint under article 63 of the Constitution of the Polish Republic within the judiciary	38
<i>Gerard Jankowiak</i>	

Śledztwo dziennikarskie – zarys problemu	40
Journalistic Investigation – the outline of the problem.	57
<i>Piotr Kosmaty</i>	

Portret pamięciowy w postępowaniu przygotowawczym i sądowym . . .	58
Facial composites in preparatory and judicial proceedings.	70
<i>Joanna Kabzińska</i>	

Nowe zasady przesłuchania małoletniego świadka w procesie karnym . . .	71
New rules of interrogating a minor witness in a criminal trial	83
<i>Marcin Jachimowicz</i>	

Materiały szkoleniowe / Teaching materials

Kryminalistyczne oświecenie, czyli rzecz o badaniu żarówek	85
Forensic enlightenment, that is the study of light bulbs	100
<i>Małgorzata Maria Żołna</i>	

Debiuty / Debuts

Grzywna wymierzana w sytuacji niewykonania wyroku sądu administracyjnego	101
Imposing a fine due to non-performance of court judgment	106
<i>Zuzanna Białobrzewska-Miraś</i>	

Recenzje / Reviews

Recenzja monografii prawniczej „Family Law” pod redakcją Jamesa Stewarta, Manches LLP.	108
Review of legal monograph „Family Law” edited by James Stewart, Manches LLP.	108
<i>Hanna Bzdak</i>	

Glosy / Glosses

Glosa do wyroku SN z 6.4.2011 r., III KK 399/10. 114

**Gloss to the verdict of the Supreme Court of 6.4.2011,
III CC 399/10. 129**

Tomasz Rybak

Sprawozdania / Reports

**Sprawozdanie z IX Seminarium Kryminalistycznego „Kryminalistyka
w świecie wirtualnej zbrodni”, Jesionka 2013 130**

**Report on the IX Crime Seminar „Criminality in the world
of virtual crime” 130**

Małgorzata M. Żoła

Z życia szkoły / School life

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury 133

**From the life of the National School of Judiciary
and Public Prosecution 133**

Opracowanie redakcyjne

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy
Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego
Wybitnego Prawnika
Znakomitego Sędziego Cywilistę
wieloletniego Przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa
i Sędziego Sądu Najwyższego
Członka Rady Programowej Kwartalnika
Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury
Człowieka ogromnych zalet umysłu i charakteru
ŚP Stanisława Dąbrowskiego
Wyrazy największego współczucia
Rodzinie i Bliskim
składają
Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury,
Rada Programowa i Kolegium Redakcyjne
Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Skarga powszechna z art. 63 Konstytucji RP w sądownictwie

*Gerard Jankowiak**

Streszczenie

Prawo do skargi powszechnej z art. 63 Konstytucji RP zaczyna wychodzić poza, tradycję już półwiekową, regulację ujętą w Kodeksie postępowania administracyjnego (art. 221–259).

Te merytoryczne przepisy wzbogaciło rozporządzenie wykonawcze z 8.1.2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków.

Rozdział 5a Prawa o ustroju sądów powszechnych przejął częściowo regulację skargową z KPA, upoważniając Ministra Sprawiedliwości do wydania stosownego rozporządzenia (por. rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 9.5.2012 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków); szkoda, że nie wprowadzono do USP niektórych przepisów cytowanego rozporządzenia.

Prokuratura wprowadziła przepisy skargowe z KPA do swojego regulaminu. Rozważane są relacje pomiędzy tymi aktami prawnymi w praktyce załatwiania skarg w sądownictwie.

Autor koncentruje się na skardze powszechnej w sądownictwie, co wymaga ustalenia definicji skargi, aby nie kolidowała z celami procesu i przepisami procesowymi; należy określić też „zdolność skargową” z art. 63 Konstytucji RP w połączeniu z gałęziami prawa będącymi w kognicji sądownictwa.

Skarga powszechna ma mieć wg niektórych – czego nie aprobuję – swoje źródła w prawie natury, prawach podmiotowych itp., gdyż odwoływanie się do tych źródeł obowiązywania to ciągłe otwieranie puszki Pandory. Według autora poszukiwać ich należy w prawie przedmiotowym.

* Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach.

Poruszane problemy regulują trzy grupy aktów prawnych: prawo konstytucyjne, prawo materialne, procesowe konkretnej gałęzi prawa, rozpoznawanych w sądownictwie powszechnym, w tym również USP, oraz przepisy KPA (autor nie rozwiązuje zastosowania przepisów art. 6–16 części ogólnej KPA na bazie regulacji z art. 240 KPA).

Skarga powszechna może uruchomić w sądownictwie tzw. nadzór administracyjny; autor stara się odpowiedzieć na pytanie, jakie czynności sądownictwa powszechnego podlegają temu nadzorowi. Wnoszący skargę często traktują ją jako środek nacisku, aby uzyskać pozytywną dla siebie decyzję sądową (I i II instancja).

Najczęściej atakuje się przepisy procesowe, istotne, bo prowadzące do gromadzenia i wprowadzenia do procesu dowodów, sposobu ich przeprowadzania i oceny, rzetelności sędziego (wyłączenia). Sfera ta jest chroniona niezawisłością sędziowską i sądu, w rozumieniu składów orzekających (art. 178 Konstytucji RP). Ten obszar problemów może być kontrolowany jedynie postępowaniem odwoławczym w formie orzecniczej (art. 176 Konstytucji RP). Określamy ten nadzór skrótowo, już tradycyjnie, nadzorem jurysdykcyjnym. Ta tematyka nie podlega kontroli organów sądownictwa. Statystyki, etiologia skarg, wykorzystanie skarg jako sygnałów organizacyjnych i szkoleniowych, a poprzez udzielanie odpowiedzi wpływające na kulturę prawną społeczeństwa, propozycje *de lege ferenda* pozostawił autor na uboczu.

Opracowanie wiele problemów sygnalizuje. Podpowiada metodykę załatwiania skarg, aby ich rozpatrywanie nie przekształciło się w sformalizowany quasi-proces, a zostało podporządkowane przepisom postępowania skargowego: odformalizowanym w zakresie dowodowym, z rygorystycznymi terminami załatwienia.

Chciałbym zwrócić uwagę, gdyż taka była intencja autora, aby już obecnie i na przyszłość odczytywać skargę na gruncie społeczeństwa obywatelskiego, a to poprzez właściwe rozumienie wolności słowa, demokracji, równości, prawdy i uczciwego procesu.

Wprowadzenie

Prezentowana tematyka była mało rozważana w jurysprudencji.

Wybór funkcjonowania skargi powszechnej w sądownictwie – również określanym jako powszechne – obejmuje sądy rejonowe, okręgowe i apelacyjne¹.

Krótkie historyczno-prawne wprowadzenie scharakteryzuje rozwój tej instytucji, gdyż pojęcia te nabierały desygnatów w miarę upływu czasu. Stan obecny to koniec kształtowania się tych pojęć, ale faza ta jest bogata w różne rzeczywistości prawne, faktyczne, co do właściwości rzeczowej uprawnionego sądu (ograniczam się jednak do sądownictwa powszechnego).

Wokół pojęć z art. 63 Konstytucji RP ukształtowała się fachowa literatura, przede wszystkim w komentarzach do Kodeksu postępowania administracyjnego,

¹ Art. 1 § 1 ustawy z 27.7.2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.; dalej jako: PrUSP.

a więc działu, który od 1.1.1961 r. rozwija w formie tam zawartych przepisów procesowych zastosowanie art. 63 Konstytucji RP² w naszym życiu.

Kształtowania się skargi, wniosków i postulatów, wymagałoby odrębnego opracowania. Przypomnę jednak zeszyty skarg sporządzane w trakcie przygotowań do obrad Stanów Generalnych (1614 r., 1788 r.); szeroko znana jest nam ta problematyka z okresu rewolucji francuskiej, co nie oznacza, że nie korzystano z tych instytucji w innych okresach, w związku z innymi problemami³. Z historii Polski znamy suplikacje zbuntowanych chłopów⁴.

Samo akcentowanie prawa do skargi, prawa do składania wniosków nie było manifestowane w przepisach (różnej mocy wiążącej), ale funkcjonowało w życiu tych zbiorowości.

Najlepiej przedstawiano prawo do wnoszenia petycji. Obecnie pojęcie to ma ustalony zakres tematyczny, ale weźmy chociażby art. 107 Konstytucji marcowej z 1921 r.⁵, który brzmi: „Obywatele mają prawo wnosić pojedynczo lub zbiorowo petycje do wszelkich ciał reprezentacyjnych i władz publicznych, państwowych i samorządowych” – zawarte w tym artykule pojęcie petycji ma – moim zdaniem – szerokie konotacje: skarg, wniosków, petycji – używając obecnych definicji. Konstytucja kwietniowa⁶ nie poświęciła uwagi tej tematyce.

Wytyczała stąd oczywisty wniosek co do legislacji tych pojęć: akty prawne ich nie eksponowały, gdyż w ustrojach demokratycznych stanowiły element rządów ludu, a w innych formach wypracowane były stosowne procedury formalne podawania, zgłaszania skarg, wniosków i postulatów.

Po II wojnie światowej w naszym, polskim ustawodawstwie zaczęły się te pojęcia pokazywać.

Podstawowe akty prawne z reguły w przepisach o ogólniejszym charakterze obligowały organy władzy, administracji państwowej, do uważnego realizowania praw i obowiązków obywateli w myśl obowiązujących ustaw (art. 9 pkt 2 Konstytucji z 1952 r.)⁷.

Wyczuwało się osadzenie tych uprawnień – obecnie z art. 63 Konstytucji RP – w świadomości społeczeństw. W ustrojach demokratycznych, w których realizacja społeczeństwa obywatelskiego *explicite* zawierała takie uprawnienia.

Polskie rozwiązania co do skarg i wniosków w literaturze prawnej lat pięćdziesiątych wiązano z dorobkiem rewolucji październikowej, walką z biurokracją – dosyć apokaliptycznie ujętą. Dobrym podsumowaniem pojęć tamtego okresu jest artykuł W. Dawidowicza: „Skargi i zażalenia jako oręż w walce z biurokratyzmem aparatu administracyjnego”⁹.

² Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.4.1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm., dalej jako: Konstytucja RP.

³ A. de Tocqueville, Dawny ustrój i rewolucja, Warszawa 1970, s. 36–38.

⁴ K. Grzybowski, Refleksje sceptyczne, tom I, Warszawa 1972, s. 150–154.

⁵ Ustawa z 17.3.1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 44, poz. 267 ze zm., dalej jako: Konstytucja marcową z 1921 r.

⁶ Ustawa Konstytucyjna z 23.4.1935 r., Dz.U. Nr 30, poz. 227, dalej jako: Konstytucja kwietniowa.

⁷ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 22.7.1952 r., tekst jedn.: Dz.U. z 1976 r. Nr 7, poz. 36 ze zm., dalej jako: Konstytucja z 1952 r.

⁸ F. Siemieński, Prawo konstytucyjne, Warszawa–Poznań 1978, s. 153–154.

⁹ W. Dawidowicz, Skargi i zażalenia jako oręż w walce z biurokratyzmem aparatu administracyjnego, PiP 1952, Nr 10, s. 451–478.

Szereg pojęć, rozwinąć tego tematu wywołuje uśmiech swoją retoryką i pustotą, ale przytacza fakty historyczne z rozwoju ustroju Rosji radzieckiej, konstatacji, które znalazły rozwiązanie w ustawodawstwie polskim po 1945 r.

Karykaturalnie ujęto obraz biurokratyzmu (tak określa się zdegenerowane formy biurokracji), z którym przede wszystkim walczą masy poprzez skargi i wnioski.

Pojawia się jedno zasadnicze pytanie: Czy tak należy i do chwili obecnej odczytywać regulacje z art. 63 Konstytucji RP, że wnoszący skargę, składający wnioski jest petentem, obywatelem drugiej kategorii, a któremu przecież pełnię praw, również tych powyżej cytowanych, gwarantuje społeczeństwo obywatelskie?

Wyjaśnię swoje rozumienie biurokracji, gdyż skarga to ważny instrument służący do eliminacji takich formalizmów z naszego życia. Trzeba pamiętać, że pojęcie „biurokracja” jest wypierane przez termin administracja. Najczęściej rozpatrywane jest ono w kilku znaczeniach, przytoczę dwa:

- 1) w znaczeniu opisowym – uznałbym ten człon za pozytywny: to grupa osób, urzędników, trudniących się zawodowo, w oparciu o konkretne przepisy – o różnej szczegółowości i stopniu trudności – załatwianiem formalności, podejmowaniem decyzji niezbędnych do sprawnego funkcjonowania państwa (ujmuję rzecz najszerzej),
- 2) w znaczeniu wartościującym moralnie i prakseologicznie – eksponuje sposób działania urzędników (biurokracji – administracji) poprzez przerost formalistyki, opieszałość, oderwanie od istoty problemu oraz roli i praw obywatela, często bezdusność, brak wrażliwości, asekuranctwo, naruszanie zasad kultury urzędowania (szerokie pojecie). Te desygnaty określa się – jak zaznaczyłem – pojęciem biurokratyzmu.

Grupa ta ma swoje korzenie w starożytności, a dwa ostatnie wieki to eksplozja tej grupy społecznej i tego sposobu administrowania – zarządzania państwem. Starałem się określić te ujmować jak najszerzej, aby nie wychodziły też poza funkcje sędziów, kuratorów, komorników, notariuszy, urzędników sądowych. Pominę inne grupy związane z wymiarem sprawiedliwości.

Rozwój instytucji skarg w Polsce po 1945 r.

Historyczny, skrótowy oczywiście wgląd w rozwój i zadania instytucji skarg i wniosków najlepiej przybliży pewne oderwanie tej instytucji od realiów społeczeństwa obywatelskiego, a widzenie obywatela w roli petenta, całości jako grupy o niskiej kulturze i świadomości prawnej. Polska instytucja skarg oparta jest na założeniach radzieckich (mowa o okresie do 1997 r.).

Krótki przegląd od 1947 r. pozwoli na wypracowanie definicji skargi (często nazywanej zażaleniem, odwołaniem, w historii suplikacją). Wypracowano też pojęcie stosunku skargowego (o czym dalej).

Wyraźny sygnał o włączeniu prawa do skargi w nasz system konstytucyjny pojawił się na kanwie Małej Konstytucji z 1947 r.¹⁰, do której po trzech dniach Sejm uchwalił – jako jej uzupełnienie – deklarację w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich. Zadeklarowano między innymi prawo do wnoszenia skarg, petycji i podań do właściwych organów władzy¹¹.

Dopiero Konstytucja z 1952 r. wprowadziła taką skargę. Artykuł 86 brzmiał:

- 1) Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uczestniczą w sprawowaniu kontroli społecznej, w konsultacjach i dyskusjach nad węzłowymi problemami rozwoju kraju oraz zgłaszają wnioski.
- 2) Obywatele mają prawo zwracania się do wszystkich organów państwa ze skargami i zażaleniami.
- 3) Odwołania, skargi i zażalenia obywateli powinny być rozpatrywane i załatwiane szybko i sprawiedliwie. Winni przewleknięcia albo przejawiający bezduszny i biurokratyczny stosunek do odwołań, skarg i zażaleń obywateli pociągani będą do odpowiedzialności.

Przepis ten regulował nadmiar zagadnień od konkretnych (skargi, zażalenia) po ogólnikowe – hasłowe, a nawet proceduralne.

Artykuł 86 Konstytucji z 1952 r. utrzymano w mocy Ustawą Konstytucyjną z 1992 r.¹²

2.4.1997 r. została uchwalona Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. W tym najwyższej rangi akcie prawnym zamieszczono art. 63, który brzmi: „Każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Tryb rozpatrywania petycji, wniosków i skarg określa ustawa”.

Przepis ten zamieszczono w rozdziale II: „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela”. Struktura rozdziału II jest zwarta, jasna. Artykuły 77 i 80 Konstytucji RP najprecyzyjniej w tym akcie prawnym uzupełniają treść art. 63 Konstytucji RP. Wykładnia tego artykułu może mieć charakter *stricte* indywidualny bądź też preferować przesłanki ideologiczne, polityczne, jak to próbowano przypisywać art. 86 Konstytucji z 1952 r. Najtrafniejsze jest ułożenie przepisu i wypływających z niego uprawnień na poziomie prawa przedmiotowego (a więc wypływającego z prawa cywilnego, karnego lub innych gałęzi prawa). Wykładni i stosowaniu art. 63 Konstytucji RP nie służy zaliczenie tego prawa do prawa natury czy też praw podmiotowych, ale pożyteczne będzie pojęcie społeczeństwa obywatelskiego. Krótko omówimy te trzy – bardzo szerokie, bogate w treści – pojęcia, które stanowią dorobek wielu wieków.

¹⁰ Ustawa konstytucyjna z 19.2.1947 r. o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej, Dz.U. Nr 18, poz. 71, dalej jako: Mała Konstytucja z 1947 r.

¹¹ A. Ajnenkiel, Polskie konstytucje, Warszawa 1982, s. 363–364 – gdzie autor jako miejsce publikacji określa stenogram sejmowy.

¹² Ustawa konstytucyjna z 17.10.1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, Dz.U. Nr 84, poz. 426 ze zm., dalej jako: Ustawa Konstytucyjna z 1992 r.

Próby rozwiązywania m.in. problematyki skargi powszechnej poprzez prawo natury, prawa podmiotowe, a nawet trudne do zrozumienia różne rodzaje pojęcia prawa podmiotowego¹³ tylko ideologizują rozumienie i realizację tego prawa, czyniąc z niego instrument nacisku politycznego. Osobiście odpowiada mi koncepcja powiązania prawa do skarg z prawami przedmiotowymi, jak to eksponuje K. Opalek¹⁴. Koncentrując się na skardze z art. 63 Konstytucji RP w sądach powszechnych, najlepiej będziemy mogli dostrzec prawidłowość takiej opcji w świetle wszystkich stosowanych rozwiązań prawnych, aby zadośćuczynić intencjom skargi.

Bardzo ogólnikowe pojęcie społeczeństwa obywatelskiego przynosi wiele nadziei w przedmiocie realizacji tego prawa i jego realizacji przez powołane organy.

Artykuł 63 Konstytucji RP można i należy rozważać poprzez teorię nowej demokracji, nowej jej formuły, ale nie wolno nam podchodzić do tego problemu zbyt ogólnikowo. Osią całego rozumowania powinna być najprostsza, znana definicja demokracji, jako „władzy ludu, dla ludu, przez lud”.

Podkreśla się w teorii społeczeństwa obywatelskiego umiejętności osiągnięcia konsensusu oraz zaufania. Niewątpliwą cechą społeczeństwa obywatelskiego jest powszechność postawy zaufania do demokratycznych instytucji politycznych związanych z władzą ustawodawczą (parlament), władzą wykonawczą (biurokracja, rząd, policja, wojsko) i władzą sądowniczą (Trybunał Konstytucyjny, niezależne sądy, prokuratura). Do tych trzech władz dokłada się również partie polityczne, dla których zaufanie jest jakby miernikiem podstawowego stopnia partycypacji politycznej społeczeństwa.

Z tymi pojęciami – zobaczymy później, że i ze skargami – wiąże się poziom zbiorowej i indywidualnej świadomości politycznej i kultury prawnej¹⁵.

Pojęcie skargi powszechnej (*actio popularis*) należy wyodrębnić spośród innych skarg z KPC, KKW, prawa konstytucyjnego i teorii procesu prawa karnego. Przytoczę niektóre z nich:

- 1) skarga do sądu administracyjnego (wszczyna postępowanie przed sądem administracyjnym),
- 2) skarga kasacyjna (art. 387¹ KPC),
- 3) skarga na orzeczenie referendarza sądowego (art. 398²² § 1 KPC i n.),
- 4) skarga o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia (art. 424¹–424¹² KPC),
- 5) skarga na czynności komornika (art. 767 KPC i n.),
- 6) skarga z art. 7 KKW,
- 7) skargi zasadnicze i incydentalne wg teorii KPK¹⁶,
- 8) skarga konstytucyjna (art. 79 Konstytucji RP),
- 9) skarga do ETPCz w Strasburgu.

¹³ J. Nowacki, Z. Tobor, Wstęp do prawoznawstwa, Katowice 1988, s. 175, 358–376; K. Opalek, Prawo podmiotowe, Warszawa 1957; L. Strauss, Prawo naturalne w świetle historii, Warszawa 1969; L. Seidler, H. Groszyk, A. Pieniążek, Wprowadzenie do nauki o państwie i prawie, Lublin 2010, s. 175–179. Teorie praw podmiotowych: woli, interesu, mieszana, naszych problemów nie rozwiążą.

¹⁴ K. Opalek, Prawo podmiotowe, Warszawa 1957, Praca ta zawiera dużo materiału naukowego, a nawet politycznie przestarzałego i błędnego.

¹⁵ W. Bokajto (red.), K. Dziubka (red.), Społeczeństwo obywatelskie, Wrocław 2001, s. 17–125.

¹⁶ K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, Katowice 2003, s. 68–69.

Skarga z art. 102 w zw. z art. 249 § 3 KKW ma – moim zdaniem – podwójne źródło: w KKW i Konstytucji RP. Rozwinięcie jej w formie rozporządzenia ma duże znaczenie dla więziennictwa (osób pozbawionych wolności)¹⁷.

Opinia publiczna odgrywa w procesie harmonizacji społeczeństwa istotną rolę, ale zdajemy sobie sprawę z wielu sposobów i podmiotów tworzących ją i sterujących nią¹⁸. Rangę opinii publicznej, szczególnie w prawie karnym materialnym – w tym penalny populizm – podkreśla często doktryna prawa karnego materialnego. Źródła niezadowolenia z funkcjonowania prawa w sądownictwie wskazują badania, do których analizy nie będę powracał¹⁹.

Polskie konstytucje z 1921 r. i 1935 r. nie mówiły o skardze powszechnej. Z pojęciem skargi i skargi incydentalnej spotykamy się w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 22.4.1928 r. o postępowaniu administracyjnym²⁰ (art. 15 ust. 1 i 90 ust. 2). Uważam, że pod tymi określeniami kryły się skargi do sądu administracyjnego na decyzje władzy. Po falstarcie w Małej Konstytucji z 1947 r., do której – po trzech dniach – wydano uzupełnienie, które wspomina o skardze powszechnej, wydano wykonawczy akt prawny z 14.12.1950 r. w formie uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej²¹, po raz pierwszy procesowo uregulowano tryb postępowania m.in. skargowego. Omówienie uchwał i rozporządzeń na temat skarg do 31.12.1960 r. było przedmiotem szczególnie komentarzy do prawa administracyjnego materialnego i procesowego²². Zapis art. 86 Konstytucji PRL z 1952 r. rozwinął dopiero Kodeks postępowania administracyjnego uchwalony 14.6.1960 r.²³, który wszedł w życie od 1.1.1961 r.

Definicja skargi zawarta w art. 227 KPA stanowi: „Przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw”.

Definicje niepełne zawsze oddają decyzję o uzupełnieniu definiowanego słowa w gestię interpretatora, a więc stwarzają większy lub mniejszy luz decyzyjny. Widoczny stawał się jednak gorset KPA, który wywoływał nieporozumienia, gdyż nieliczne przepisy procesowe o skargach zawarte w KPA były przeszkodą. Teoretycy KPA dodali jeszcze precyzyjne skargę prawnicze dookreślenia:

- 1) nie może mieć cech środka prawnego uregulowanego w KPA lub innych procedurach,
- 2) zawiera zarzuty wadliwej działalności organu lub jego pracowników²⁴,

¹⁷ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 13.8.2003 r. w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i prośb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych, Dz.U. Nr 151, poz. 1467 ze zm.

¹⁸ A. Parkins, E. Aronson, Wiek propagandy. Używanie i nadużywanie perswazji na co dzień, Warszawa 2005, s. 64–75, 234–244.

¹⁹ J. Czapka, S. Waltoś, O kazuistyczne prawa uwag kilka [w:] Poszukiwanie dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin 2010, s. 491–509.

²⁰ Dz.U. Nr 36, poz. 341 ze zm.

²¹ M.P. Nr A–1 poz. 1.

²² E. Ochendowski, Postępowanie administracyjne i postępowanie przed sądem administracyjnym, Toruń 1996, s. 10–11, 149–150.

²³ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 267.

²⁴ B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa 2009, s. 672.

3) staje się przedmiotem prawa tylko o tyle, o ile stosunki społeczne, których jest elementem, stają się przedmiotem prawnej regulacji, względnie – o ile powstały one w wyniku takiej regulacji²⁵.

Autorzy prawa konstytucyjnego znacznie poszerzają tę definicję. Przytoczę niektóre poglądy:

Skarga to wystąpienie jednostki lub grupy osób zawierające krytykę zjawisk, których dotyczy. Jej przedmiotem mogą być wszelkie przejawy działalności lub bezczynności organów państwowych, samorządowych i organizacji społecznych wykonujących zadania zlecone przez państwo. **Przedmiotem skargi może być w szczególności** zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy lub ich pracowników, naruszenie praworządności lub słuszych interesów jednostki, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw. Zakres skargi nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom przedmiotowym. Może ona dotyczyć wszystkich spraw objętych kompetencjami organów państwowych (wszystkich trzech władz), organów samorządowych i organizacji społecznych, jeżeli wykonują zadania zlecone przez państwo. Wniesienie skargi nie wstrzymuje z mocy prawa wykonania decyzji, może jednak wywołać ten skutek, gdy postanowi tak organ, do którego ją wniesiono. Na wystąpienie ze skargą nie ma żadnych ograniczeń czasowych i można ją wnieść w każdym terminie. Skarżący nie musi wykazać ani swojego interesu prawnego, ani faktycznego.

Wniosek to wystąpienie jednostki lub grupy osób niezawierające elementów krytycznych, ale zmierzające do wprowadzenia nowych rozwiązań w jakiejś dziedzinie lub do ulepszenia funkcjonowania podmiotów, do których jest skierowane, albo też do zmiany stanu prawnego. Wniosek może dotyczyć wszelkich spraw wchodzących w zakres zadań organów państwowych i samorządowych oraz organizacji i instytucji społecznych, które wykonują zadania z zakresu administracji publicznej zlecone im przez państwo. Jego przedmiotem mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy i zapobiegania nadużyciom, ochrony własności, lepszego zaspokajania potrzeb ludności. Wniosek można wnieść w każdym terminie.

Należy podkreślić, że ustawodawca często łączy ze sobą skargę i wniosek (np. w KPA regulacje dotyczące wniosku powołują się na odpowiednie przepisy dotyczące postępowania skargowego), co przemawia za traktowaniem ich jako instytucji wywodzących się ze wspólnego źródła i mających wiele elementów wspólnych. Obie są powszechnie dostępnymi formami działania prawnego (*actio popularis*), zawierającymi żądanie rozpatrzenia i załatwienia ich przez organ państwowy. Służą ochronie nie tylko praw podstawowych, ale wszelkich praw i interesów indywidualnych, grupowych i interesu ogółu, dążąc do zmian w funkcjonowaniu lub organizacji organów państwowych i samorządowych lub zmian stanu prawnego. Uzupełniają środki ochrony wolności i praw konstytucyjnych, ale ich nie zastępują. Ani petycja, ani skarga, ani wniosek nie mogą służyć

²⁵ J. Lang, Struktura prawna skargi w procesie administracyjnym, Wrocław 1972, s. 17.

inicjowaniu postępowania sądowego, gdyż, jak zauważył TK: „wzorzec wyraźnie bowiem wskazuje, że określone w nim prawo dotyczy petycji, wniosków i skarg składanych do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji państwowej”²⁶.

Co do ograniczeń czasowych, nazwijmy to „przedawnieniem skargi”, można prowadzić szerokie dywagacje, ale byłoby w świetle praktyki mało owocne.

Jeszcze szerszą definicję skargi proponuje *F. Siemieński*²⁷: Konstytucja nie ustala używanych tu pojęć: wniosku, odwołania, skargi, życzenia czy zażalenia. I trzeba przyznać, że ustalenie znaczenia tych terminów nie jest łatwe. Ustalając ich treść, należy wyjść od potocznego, a także od zastanego w chwili uchwalenia Konstytucji ich znaczenia, one bowiem przesadzają zarówno o wykładni tych przepisów Konstytucji, w których wskazane terminy zostały użyte, jak i o treści tych przepisów ustaw zwykłych, w których odpowiednie postanowienia Konstytucji zostały rozwinięte i ściślej uregulowane. W ten sposób można przyjąć, że skarga polega na krytyce czyjejś działalności lub bezczynności i zarazem na żądaniu zmiany czyjegoś postępowania pod określonym względem. Idzie tu jednak i o to, że krytykowana w skardze czyjaś działalność lub bezczynność narusza prawnie chroniony interes osoby skarżącej. W języku potocznym zakresy treści terminów „skarga” i „zażalenie” w zasadzie się pokrywają, tak że można je uznać za terminy bliskoznaczne (w praktyce częściej używany jest pierwszy z ich). Jednak w terminologii prawniczej są one rozróżniane, i to zarówno w procedurze sądowej, jak i administracyjnej. Zażalenie jest tu środkiem procesowym służącym stronie na wydane w toku postępowania postanowienie niekończące sprawy w danej instancji. Jest ono odróżniane od drugiego środka procesowego, mianowicie odwołania od decyzji kończącej sprawę w danej instancji do instancji wyższej w postępowaniu administracyjnym lub od wyroku w postępowaniu sądowym. Skarga jako środek procesowy znana jest natomiast w postępowaniu administracyjnym. Wprowadza ją mianowicie Kodeks postępowania administracyjnego z 1960 r. Nie definiuje się w nim pojęcia skargi, natomiast wskazuje się, że jej przedmiotem może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub słuszych interesów obywateli, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw. Nie jest to zatem zupełny wykaz powodów, które mogą być przedmiotem skargi obywatela. Jednocześnie z przedstawionego wykazu można wnosić, że przedmiotem skargi mogą być czynności organów czy urzędników, a nie tylko ich decyzje, jak to ma miejsce przy odwołaniach (rewizjach) i zażaleniach (z pewnymi uproszczeniami nie będę polemizował – uwaga *G.J.*).

Przesłanką zastosowania zarówno skargi, jak i zażalenia jest niezadowolenie obywatela z postępowania tych, których one dotyczą, jak też domaganie się

²⁶ Wyrok TK z 16.11.2004 r., P 19/03, OTK-A 2004, Nr 10, poz. 106; *B. Banaszak*, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Warszawa 2009, s. 324–325.

²⁷ *F. Siemieński*, op. cit., s. 153–154.

zmiany postępowania czy postanowienia lub także zadośćuczynienia za naruszenie prawnie chronionych interesów. Różnica między nimi jako środkami procesowymi polegałaby zaś na tym, że o ile przedmiotem zażalenia mogą być postanowienia organu niekończące sprawy w danej instancji, o tyle przedmiotem skargi mogą być wszelkie czynności, jak też bezczynność organu czy urzędników.

Pod pojęciem wniosku należy rozumieć inicjatywę zmierzającą do ulepszenia czyjejs działalności lub do wyjaśnienia sprawy. Brak jest tu jednak krytyki cudzego postępowania jako naruszającego prawnie chroniony interes osoby składającej wniosek lub osób jej bliskich. Wniosek zatem ma charakter propozycji zmiany czy – ściślej – ulepszenia istniejącego stanu rzeczy, uznanego za niezadowalający, nie zaś żądania zmiany krytykowanego postępowania czy decyzji tych, których dotyczy. Kodeks postępowania administracyjnego, który reguluje sposób załatwiania wniosków obywateli, nie zawiera definicji wniosku. Wskazuje jedynie, że przedmiotem wniosku mogą być w szczególności sprawy ulepszenia organizacji, wzmocnienia praworządności, usprawnienia pracy i zapobiegnięcia nadużyciom, ochrony własności społecznej, lepszego zaspokajania potrzeb ludności.

Konstytucja z 1952 r. w art. 9 pkt 2 wskazuje, że obywatele oprócz wniosków i zażaleń mogą mieć także życzenia, które również powinny być rozpatrywane uważnie, w przypadku zaś, gdyby były słuszne, także uwzględniane w myśl obowiązujących ustaw. Wydaje się, że życzenie można dość łatwo i intuicyjnie odróżnić od skargi czy zażalenia i potraktować jako rodzaj wniosku, tj. prośbę w sprawach dotyczących interesów osoby ją składającej.

Konstytucja z 1952 r. w art. 86 gwarantuje obywatelom prawo zwracania się do wszystkich organów państwowych ze skargami i wnioskami. Nie rozstrzyga kwestii, czy mogą to być skargi i wnioski składane wyłącznie indywidualnie, czy też mogą one przybierać charakter petycji zbiorowych obywateli. Dokonując wykładni wskazanego postanowienia, należy dojść do wniosku, że instytucja petycji nie znajduje w nim gwarancji konstytucyjnej, ale że zarazem nie jest w nim zabroniona²⁸.

Początkowo uchwały a później już rozporządzenia stanowiły akty wykonawcze do przepisów o skargach i art. 86 Konstytucji z 1952 r., art. 63 Konstytucji RP. Do problemu jeszcze powrócę²⁹. Od 1.1.1961 r., a więc wejścia w życie KPA, ustawowe rozwinięcie art. 63 Konstytucji RP znajduje się w tym akcie prawnym. W sposób powszechnie obowiązujący doprecyzował to art. 2 KPA: „Kodeks postępowania administracyjnego normuje ponadto (w art. 1 wymienia, jakie kwestie normuje KPA – uwaga G.J.) postępowanie w sprawie skarg i wniosków (dział VIII) przed organami państwowymi, organami jednostek samorządu terytorialnego oraz przed organami organizacji społecznych” (patrz też uzupełnienie w art. 224 KPA).

Ten zapis obligował wszystkie wyżej wymienione podmioty do stosowania działu VIII o skargach, należy jednak pamiętać, że są to regulacje w zakresie procedowania co do skarg. Taka lokalizacja delegacji konstytucyjnej wywołała

²⁸ F. Siemieński, *op. cit.*, s. 154–155.

²⁹ Uchwał oraz późniejszych rozporządzeń nie będę omawiał, gdyż nie pomagają w zrozumieniu dalszych wywodów.

i nadal wywołuje szereg problemów: Czy przepisy KPA, o zasadach ogólnych, od art. 6–16, mają zastosowanie do wszystkich skarg, np. w sądownictwie, nauce? Niektóre głosy przemawiają za stosowaniem tych naczelných zasad procesowych z KPA do każdego postępowania skargowego³⁰.

Nie można zgodzić się z taką interpretacją, gdyż poprzez art. 240 KPA stosuje się przepisy postępowania właściwego dla danej sprawy (a więc KPK, KPC), a z tym wiązać należy stosowanie naczelných zasad procesowych zawartych w tych aktach prawnych. W prawie administracyjnym był czas, że wydawało się, iż regulacja w KPA jest optymalna, trwała, nie wymaga odmiennego uregulowania. Życie pokazało jednak co innego.

Pierwszy sygnał widzę w rozporządzeniu MS z 27.8.2007 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechných jednostek organizacyjnych prokuratury³¹, które w § 295–301 wprowadziło do wewnętrznych przepisów prokuratury dział VIII KPA.

Paragraf 295 stanowił, co następuje: „Wpływające do prokuratury skargi i wnioski, o których mowa w art. 227 i 241 ustawy z 14.6.1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, podlegają załatwieniu zgodnie z przepisami działu VIII tego kodeksu oraz rozporządzenia RM z 8.1.2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków (Dz.U. Nr 5, poz. 46)”.

Kolejne paragrafy tego znowelizowanego w 2010 r. rozporządzenia³² dokonują rozróżnienia charakteru prawnego – procesowego i karnego – skargi od skargi powszechnej, a nadto określają właściwego rzeczowo prokuratora. Nie będę rozważał poprawności takiego rozwiązania³³.

18.8.2011 r. Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechných oraz niektórych innych ustaw³⁴ – zgodnie z art. 25 weszła w życie od 27.3.2012 r. z licznymi wyjątkami, które obowiązują od 1.1.2013 r. W nowelizacji tej wprowadzono nowy rozdział 5a zatytułowany „Tryb rozpatrywania skarg i wniosków”, poświęcając temu art. 41a–41e (ten ostatni przepis upoważnia Ministra Sprawiedliwości, aby po zasięgnięciu opinii Krajowej Rady Sądownictwa w drodze rozporządzenia określił szczegółowy tryb i organizację przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków dotyczących działalności sądów z uwzględnieniem konieczności zapewnienia realizacji prawa do składania skarg i wniosków³⁵). Rozporządzenie takie Minister Sprawiedliwości wydał 9.5.2012 r. w sprawie skarg i wniosków dotyczących sądów powszechných³⁶. Dostępne mi uzasadnienie do tej nowelizacji, tej partii PrUSP, brzmi: „Zmiana zasad wykonywania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów wymogła opracowanie odrębnej ustawowej

³⁰ E. Ochendowski, *op. cit.*, s. 29.

³¹ Dz.U. Nr 169, poz. 1189 ze zm., regulamin obowiązywał do 30.3.2010 r., dalej jako: RegProkR07.

³² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 24.3.2010 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechných jednostek organizacyjnych prokuratury, Dz.U. Nr 49, poz. 296.

³³ Porównaj: TechPrawoR.

³⁴ Dz.U. Nr 203, poz. 1192.

³⁵ Nowelizacja PrUSP, poprzez wprowadzenie rozdziału 5a, była oparta na art. 63 Konstytucji RP, który zawiera klasyczną delegację ustawotwórczą. Użycie w tym przepisie liczby pojedynczej „Ustawa” odpowiada technice legislacyjnej, gdyż pamiętać należy, że używanie liczby pojedynczej (ustawa, a nie ustawy) jest charakterystyczne dla języka prawnego; uchwała SN z 29.10.2012, I KZP 15/12, OSNKW 2012, Nr 11, poz. 111.

³⁶ Dz.U. z 2012 r. poz. 524, dalej jako: SkargSądPowszR.

regulacji w zakresie trybu rozpoznawania skarg i wniosków dotyczących działalności sądów. Projektowane przepisy przewidują, że skargi i wnioski zawierające wnioski o pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają niezwłocznemu przekazaniu właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu (zastępcy rzecznika dyscyplinarnego), co sprzyja realizacji zasady transparentności działania sądów. Regulacja ta nie będzie prowadzić do nieuzasadnionego wzrostu liczby postępowań dyscyplinarnych, gdyż rzecznik nie musi podejmować dalszych czynności, jeżeli nie stwierdzi wystarczających do tego podstaw, nie ma też wymogu wydawania sformalizowanej decyzji (postanowienia), jeżeli czynności takich nie podejmie. Rzecznik, jeżeli po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności podniesionych w skardze uzna ją za zasadną, podejmuje czynności dyscyplinarne z własnej inicjatywy; skarżącego ani też prezesa sądu, który skargę przekazał, nie traktuje się w tym przypadku jako podmiotu uprawnionego do żądania wszczęcia przez rzecznika czynności dyscyplinarnych w rozumieniu art. 114 § 1 i 5 PrUSP. Tym samym włącza się sformalizowany, określony w art. 114 § 5–7 PrUSP, tryb postępowania, w szczególności postępowanie zażaleniowe. Rzecznik dyscyplinarny będzie miał natomiast obowiązek poinformowania skarżącego oraz prezesa sądu o sposobie załatwienia sprawy”³⁷.

Uzasadnienie to pozostawiam bez komentarza, ale stosowanie art. 41d PrUSP powinno co jakiś czas być oceniane, np. w ramach Instytutu Badania Prawa Sądowego.

Artykuł 41d PrUSP wymagałby kilku paragrafów z wprowadzonymi filtrami, katalizatorami tak radykalnie zapisanego rozwiązania.

Artykuł 22 przepisów nowelizujących PrUSP zawiera przepisy intertemporalne odnośnie do rozdziału 5a, co uważam za właściwy zapis.

Odnosnie do skarg i wniosków mamy więc na gruncie sądów powszechnych dwie regulacje ustawowe: dział VIII KPA i rozdział 5a PrUSP, i pamiętać należy, że żaden z tych aktów prawnych nie reguluje całości problematyki skarg.

Jak dokonamy egzegezy tych dwóch regulacji ustawowych? Należy uruchomić wykładnię poprzez reguły kolizyjne, które nie należą wprawdzie do dyrektyw intertemporalnych w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale wraz z zasadami intertemporalnymi i regułami wnioskowań prawniczych zalicza się je do szeroko rozumianych reguł egzegezy, tj. zespołu opracowywania tekstów i przepisów prawnych³⁸. Nie będę rozwijał tych technik egzegezy. Sygnał do wykładni zamieszczono w projekcie rozporządzenia MS z 24.2.2012 r., gdzie w uzasadnieniu napisano: „Cytowana wyżej ustawa (chodzi o rozdział 5a PrUSP – uwaga G.J.) nie wprowadza kompleksowej regulacji postępowania wywołanego wniesieniem skargi lub wniosku. W zakresie nienormowanym w tych przepisach postępowanie to będzie podlegało regułom zawartym w Kodeksie postępowania administracyjnego”³⁹.

³⁷ Sejm RP VI kadencji nr druku 3655 – uzasadnienie projektu zm: ustawa – Prawo o ustroju sądów powszechnych oraz niektóre inne ustawy.

³⁸ L. Morawski, Wykładnia w orzecznictwie sądów. Komentarz, Toruń 2002, s. 347–375; M. Zieliński, Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki, Warszawa 2002, s. 298 i n.; A. Chudoń, Lex specialis i lex generalis a przepisy modyfikujące, [w:] Poszukiwanie dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego, Szczecin 2010, s. 216–225.

³⁹ <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/517/projekt/31546/katalog/31554>.

Porównanie działu VIII KPA z rozdziałem 5a PrUSP udzieli odpowiedzi co do sposobu stosowania takiej regulacji prawnej.

Artykuł 41a § 2 PrUSP wyłącza spod kontroli skargowej skargi w zakresie dotyczącym działalności sądów, w dziedzinie, w której sędziowie są niezawisli; takie skargi nie podlegają rozpatrzeniu, a organ sądowy zawiadamia skarżącego o przyczynach odmowy rozpatrzenia skargi. Skarga może być jednak środkiem odwoławczym, jego uzupełnieniem – wówczas organ sądu obowiązany jest niezwłocznie przekazać skargę do akt spraw, której skarga dotyczy, zawiadamiając o tym skarżącego. Zapis ten obejmuje obszar **nadzoru jurysdykcyjnego** niepodlegającego ingerencji organu sądu (najczęściej jego prezesa), a ma swoje źródło w art. 176 ust. 1 i 178 ust. 1 Konstytucji RP. To najczęściej redagowane zarzuty pod adresem sądownictwa, co do których prezes sądu nie może zająć stanowiska.

Instytucji skarg będą podlegały jedynie kwestie zaliczane do **nadzoru administracyjnego** (sekretariaty, niektóre czynności sędziów – jest to szeroka i złożona kwestia, która wymaga odrębnego omówienia); jest to zarazem podstawowa materia skarg.

Właściwość miejscowa – ujmijmy ją umownie w naszym języku – jest jasna (art. 228 KPA). Doprecyzowano właściwość rzeczową podmiotów rozpatrujących skargi lub wnioski: podstawowym organem jest prezes sądu, na którego działalność złożono skargę lub wniosek (mogą dotyczyć one sędziów, przewodniczących wydziałów, urzędników); wówczas uprawniony do jej rozpoznania będzie prezes tego sądu: rejonowego, okręgowego lub apelacyjnego.

Skargi na prezesów sądów rozpoznaje natomiast prezes sądu wyższego rzędu: skargę na prezesa sądu rejonowego rozpatruje prezes sądu okręgowego, skargę na prezesa sądu okręgowego rozpoznaje prezes sądu apelacyjnego, a skargę na prezesa sądu apelacyjnego – Krajowa Rada Sądownictwa. Mamy jeszcze jeden sposób określania właściwości rzeczowej: łącznie, o ile dotyczy działalności sądu okręgowego i sądu rejonowego – prezes sądu okręgowego, na działalność sądu apelacyjnego i sądu okręgowego – prezes sądu apelacyjnego (art. 41b § 1, 2, 3 PrUSP). Rozróżniamy skargi od wniosków, gdyż do tej czynności zobowiązuje nas art. 222 KPA.

Terminy załatwienia skarg reguluje art. 237 KPA:

- 1) regułą jest 1 miesiąc,
- 2) skargi od postów, senatorów, radnych – 14 dni; podobny termin załatwienia wyznaczono dla skarg wynikających z rozporządzenia MS z 13.8.2003 r. w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i prośb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych⁴⁰; rozporządzenie wydane na podstawie art. 102 pkt 10 KKW w zw. z art. 249 § 3 pkt 3 KKW, 1 miesiąc dla mediów (art. 248 KPA).

Natomiast art. 41a § 1 PrUSP określa termin rozpatrzenia skargi i wniosku w ciągu 1 miesiąca. Jest to zapis niepełny, uzupełnić go należy o art. 237 § 2 KPA.

⁴⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 647, dalej jako: SkargOsadzZKAŚR.

Porównując więc art. 41a § 1 PrUSP i art. 237 § 2 KPA, zastosujemy wykładnię według paremii *lex posteriori generalis non derogat priori speciali* (ustawa późniejsza ogólna nie znosi wcześniejszej szczególnej). Podsumujmy zatem te wątki: na gruncie sądów powszechnych załatwienie skarg będzie się odbywało według KPA i rozdziału 5a PrUSP.

W PrUSP nie uwzględniono:

- 1) art. 225 KPA, a więc gwarancji ochrony skarżącego (przepis z punktu widzenia społecznego istotny, ale nie można go mylić z pojęciem zakazu *reformationis in peius*).

Sprawa jest pozornie złożona. Przykładowo, czy dotyczy tylko sytuacji ogólnej, obywatelskiej, prawa z art. 63 Konstytucji RP, czy też sytuacji, kiedy na skutek skargi odkrywamy szereg mankamentów postępowania, które często będą za sobą pociągały sytuacje niekorzystne dla skarżącego, gdyż w tym kierunku pójść zalecenia skierowane do sądu (por. § 12 rozporządzenia RM z 8.1.2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków⁴¹, który brzmi: „Organ rozpatrujący skargę lub wniosek może, na zasadach określonych w odrębnych przepisach, wydać polecenie lub podjąć inne stosowne środki w celu usunięcia stwierdzonych uchybień oraz przyczyn ich powstawania”)?

Nie powstaje tutaj sytuacja zakazu *reformatio in peius*, gdyż byłaby wyraźnie określona w PrUSP, KPA lub KPK, KPC itd. Skarga z art. 63 Konstytucji RP nie ma związku ze środkami zaskarżenia, nie podlega takiej ochronie;

- 1) art. 239 § 1 KPA (użyję tutaj ogólnego określenia) – powagi rzeczy osądzonej,
- 2) art. 248 KPA – skargi medialne; również art. 249 i 251 KPA. Można poszukiwać innych porównań, ale jako przykład ten wywód powinien wystarczyć.

W PrUSP na temat skarg zawarto bardziej szczegółowe regulacje:

- 3) art. 41a § 2 i 3 PrUSP można wydedukować z KPA, ale regulacja PrUSP jest precyzyjniejsza co do nadzoru jurysdykcyjnego,
- 4) art. 41a § 4 PrUSP – skargi znieważające lub zawierające słowa powszechnie uznane za obelżywe pozostawia się bez rozpoznania. Nie można wykluczyć odpowiedzialności karnej skarżącego. **Regulacja PrUSP lepiej ujmuje** często pojawiające się wątpliwości pod rządami KPK, KPC przed wprowadzeniem PrUSP.

Dla sądów powszechnych – sędziów – duże znaczenie ma regulacja z art. 41d PrUSP: „Skarga w zakresie, w jakim zawiera wniosek o pociągnięcie sędziów do odpowiedzialności dyscyplinarnej, podlega niezwłocznie przekazaniu właściwemu rzecznikowi dyscyplinarnemu albo zastępcy rzecznika dyscyplinarnego. Rzecznik, po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności podniesionych w skardze, może podjąć czynności dyscyplinarne z własnej inicjatywy. O sposobie załatwienia skargi rzecznik dyscyplinarny zawiadamia skarżącego oraz organ, który przekazał mu skargę. Przepisów art. 114 § 5–7 nie stosuje się”. Uzasadnienie takiej regulacji zacytowałem na stronie 10.

⁴¹ Dz.U. Nr 5, poz. 46, dalej jako: RozpatrSkargR.

Do każdego uregulowania (KPA i PrUSP) obowiązują odrębne rozporządzenia wykonawcze. Dla **KPA**: rozporządzenie RM z 8.1.2002 r. w sprawie organizacji przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków.

Co do **PrUSP** wydano: rozporządzenie MS z 9.5.2012 r. w sprawie skarg i wniosków dotyczących sądów powszechnych – stosujemy do rozdziału 5a PrUSP.

Trzecie w tym zakresie mamy: rozporządzenie MS z 13.8.2003 r. w sprawie sposobów załatwiania wniosków, skarg i prośb osób osadzonych w zakładach karnych i aresztach śledczych. Zbyt mało obserwuje się tutaj przekazywania skarg w trybie § 6 ust. 1–3 SkargOsadzZKAŚR. Stosunek przepisów KKW do art. 63 Konstytucji RP i działu VIII KPA wymaga szerszego opracowania. Praktycy sygnalizują, że prawo do skarg przez skazanych jest rażąco nadużywane⁴².

Postępowanie skargowe

Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że mówimy o skardze powszechnej. Postępowanie skargowe charakteryzuje to, że:

- nie ma w nim stron postępowania,
- nie wydaje się decyzji adresowanych do skarżącego, a tylko zawiadania się go o treści działań zmierzających do wyjaśnienia okoliczności będących przyczynami skargi (robimy to pismem skierowanym do skarżącego),
- nie ma toku instancji ani środków zaskarżenia,
- obowiązuje zasada prowadzenia tego postępowania w ramach właściwości danego organu, KPK, KPC, KRO,
- uczestnikami postępowania w sprawie skarg i wniosków są osoby fizyczne – każdy człowiek, posłowie na Sejm, senatorowie i radni; do grona uczestników należy zaliczyć redakcję prasową, która opublikowała i przesłała do właściwego organu artykuł, notatkę lub inną wiadomość, a także redakcje radiowe i telewizyjne oraz organizacje społeczne, które przekazały skargi i wnioski do organów właściwych (art. 251, 248, 249 KPA).

Kodeks postępowania administracyjnego nie wymienia żadnych przesłanek uczestniczenia tych podmiotów w omawianym postępowaniu. W szczególności nie określa zdolności potrzebnej do osobistego udziału w postępowaniu, nie mówi, kto może wystąpić w imieniu organizacji społecznej itd. W celu rozwiązania tych kwestii trzeba więc odpowiednio wykorzystać zasady i niektóre postanowienia ogólnego postępowania administracyjnego. Posłowie na Sejm, senatorowie i radni są nową kategorią uczestników, wprowadzoną do KPA nowelami z lat 1980 oraz 1990. Są oni w uprzywilejowanej sytuacji procesowej. Według art. 237 § 2 KPA posłowie na Sejm, senatorowie i radni, którzy wnieśli skargę we własnym imieniu albo przekazali do załatwienia skargę innej osoby, powinni być zawiadomieni o sposobie załatwienia skargi, a gdy jej załatwienie wymaga zebrania dowodów, informacji lub wyjaśnień – także o stanie rozpatrzenia skargi najpóźniej w terminie 14 dni od dnia jej wniesienia albo przekazania.

⁴² S. Lelental, Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, Warszawa 2010, s. 432–433.

Zastanówmy się nad uprawnionymi do wniesienia skargi. „Každy” – takiego określenia używa art. 63 Konstytucji RP; zwrot ten upoważnił zaliczenie skargi jako *actio popularis*. Bardzo szeroka wykładnia pojęcia „každy” musi wywołać sprzeciw. Nie zmieniając intencji przepisów co do regulacji podmiotów uprawnionych do wniesienia skargi, należy jednak dojść do prawidłowego rozumienia tego pojęcia i odejść od rutynowej wykładni, powielanej w doktrynie od lat. Trzeba wypracować adekwatne, symetryczne do zapisu art. 63 Konstytucji RP pojęcia, które muszą być podporządkowane określeniu „každy” i specyfice podmiotów występujących w danej gałęzi prawa. Być może pomocne będzie pojęcie zdolności skargowej. Pojęcie to należy rozwinąć:

Decyzja o odrzuceniu skargi lub wniosku winna być wydana, gdy zaistnieje brak przesłanek do ich rozpatrzenia lub – inaczej mówiąc – do wszczęcia postępowania w sprawie skargi czy wniosku. Chodzi tu zatem głównie o dopuszczalność rozpatrzenia. Przez dopuszczalność rozumieć należy istnienie lub nieistnienie wymaganych przez prawo okoliczności niezbędnych do wszczęcia postępowania w sprawie skargi lub wniosku. Aby je ustalić, organ winien odpowiedzieć na trzy pytania: czy treść skargi lub wniosku mieści się w granicach ustalonego dla skarg i wniosków zakresu; czy wnoszący skargę lub wniosek ma wymaganą zdolność; czy skarga (wniosek) jest wyrazem interesu określonego w KPA (w definicji skargi).

Jeżeli więc organ ustali, że treścią skargi lub wniosku jest sprawa, której nie mogą dotyczyć skargi lub wnioski określone w kodeksie, taką skargę lub taki wniosek powinien odrzucić. Przykładem może być skarga na sposób rozporządzenia rzeczą przez właściciela czy posiadacza, jeżeli nie stanowi ono nadużycia prawa, o którym mówi art. 5 KC. Organ powinien także odrzucić skargę lub wniosek, gdy ustali, że wnoszący nie ma zdolności do złożenia skargi lub wniosku (tzw. zdolności skargowej). Skarżący i wnioskodawca muszą wszak dawać możliwie pełną gwarancję, że zarówno ich skarga lub wniosek, jak i ewentualny udział we wszczętym postępowaniu jest i będzie wyrazem ich woli oraz że będą oni w stanie faktycznie (ze względu na stan fizyczny) brać w nim udział. Podobnie ma się rzecz z brakiem interesu w złożeniu skargi lub wniosku. Brak jakiegokolwiek interesu jest równoznaczny z brakiem podstawy do rozpatrzenia takiej skargi czy takiego wniosku. Chodzi tu o skargi oczywiście bezpodstawne lub będące przejawem typowych schorzeń psychicznych, jak niektóre postacie schizofrenii, psychozy maniako-depresyjne.

Przykłady w karnistyce – oczywiście abstrakcyjne – mogą być inne: skarga podejrzanego na odmowę jego tymczasowego aresztowania, apelacja skazanego na niekorzyść i w związku z tym wniesienie skargi, np. heglista składa do sądu skargę, że ukarano go zbyt łagodnie, co nie pozwoli uznać kary przez sprawcę za własną wolę, nie będzie afirmacją jego wolności⁴³. Przyjmując stanowisko skarżących, należy je odrzucić, gdyż nie przysługuje skarżącemu zdolność

⁴³ Przykłady mocno abstrakcyjne, ale instruktywne, por. L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 73; G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 108–109.

skargowa, a oparcie znajduje to w KC, KPK; nadto trzeba uważnie badać te przykłady, gdyż takie są wyraźne intencje w doktrynie KPA.

Jeszcze na gruncie art. 86 Konstytucji z 1952 r. wygłoszono taki pogląd: każdy obywatel, każda osoba fizyczna, nawet niedysponująca pełnią praw (ubezwłasnowolnieni, pozbawieni praw publicznych) mają prawo składać skargi, a to utwierdza w pojęciu skargi powszechnej (*actio popularis*)⁴⁴. Pogląd ten jest mocno uproszczony i mało jurydyczny.

Takie uproszczenie musi wywołać pozytywne zdziwienie. Spróbuję spojrzeć na ten problem realnie i racjonalnie. Rozpocznijmy od przykładów najprostszych, a więc poseł, senator, radny (działający we własnym imieniu czy też przekazujący skargę) zawsze mają pełną zdolność skargową, również inne osoby, które korzystają z pośrednictwa tych osób, bez względu na wiek, poczytalność. Tutaj poseł, senator, radny jest gwarantem zdolności skargowej samej osoby. Czy przedmiot skargi będzie podlegał rozpoznaniu w tym trybie, to już inny problem.

W szeroko rozumianej karnistyce: KK, KPK, KKW, NielU⁴⁵, KW, KPW⁴⁶, i innych, spotykamy różnych uczestników postępowania. Przeanalizujemy niektóre podmioty tych postępowań, od których mogą wpłynąć skargi (podam karne przykłady; z innych gałęzi prawa należy wydedukować je *mutatis mutandis*):

- 1) podejrzany, oskarżony, skazany (ukarany), nieletni,
- 2) pokrzywdzony, oskarżyciel posiłkowy, powód cywilny, świadek, biegły,
- 3) osoba postronna (obserwator).

Osoby te mogą mieć różny wiek; np. dla świadka KPK nie określa dolnej granicy, podobnie w przypadku pokrzywdzonego. Kodeks postępowania karnego znajduje rozwiązania jurydyczne: dla pokrzywdzonych małoletnich – zgodnie z art. 51 § 2 KPK – przedstawicielami będą przedstawiciele ustawowi, osoby, pod których stałą pieczę pozostają; podobnie ma się sytuacja z ubezwłasnowolnionymi całkowicie lub częściowo. Nasuwa się więc pytanie, czy zgodnie z art. 63 Konstytucji RP ze skargi może korzystać każdy. Tak, to nie ulega wątpliwości, ale za osoby do lat 13, do lat 17 (często granice wieku ustawowe) będą działali ich przedstawiciele. Tak rozumiana wykładnia „każdy”, takie rozumienie interesów tych osób będzie w całości odpowiadało intencjom Konstytucji RP i będzie transparentne do tego pojęcia. Wówczas prawo do skargi powszechnej nie zamieni się w delatorstwo, pieniactwo na podłożu chorobowym, a to na kanwie złe pojętego konstytucyjnego upoważnienia. Nie widzę przeszkód, aby w sytuacjach wątpliwych używać do określenia wieku „stosunku” do przedmiotu skargi; parametry te często wypłyną po zaznajomieniu się z aktami, po ich przejrzaniu – a więc przede wszystkim wiek, poczytalność, ubezwłasnowolnienie. Tym stanowiskiem odbiegam od komentatorów do KPA. Taki jest mój pogląd; zdaję sobie sprawę, że odmienny mogą mieć konstytucjonaliści, teoretycy prawa administracyjnego. Zmierzam przez ten sposób wykładni do nadania cech realnych prawu do skargi.

⁴⁴ E. Ochendowski, *op. cit.*, s. 145.

⁴⁵ Ustawa z 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 33, poz. 178 ze zm., dalej jako: NielU.

⁴⁶ Ustawa z 24.8.2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, tekst jedn. Dz.U. z 2013 r., poz. 395 ze zm., dalej jako: KPW.

Przepisy Konstytucji RP, KPA, nowelizacji PrUSP nie wymagają sformalizowanej skargi, wymienia się jedynie ogólnie formę, sposób złożenia (nadania skargi); nie zapominajmy o personaliach skarżącego, adresie, podpisaniu skargi, gdyż skarg anonimowych nie załatwia się (również tych bez adresu nadawcy). Określają te kwestie cytowane już rozporządzenia wykonawcze.

Przypominam, że każde rozporządzenie ma odrębną delegację ustawową i jest to decydująca przeszkoda do stosowania ich dla innych regulacji ustawowych.

W KPA, PrUSP i cytowanych rozporządzeniach zawarte są przepisy co do formalnej redakcji załatwienia skargi (oczywiście u podłoża takiej redakcji leży merytoryczna treść): art. 238 § 1 KPA.

Przytoczę przykłady:

- 1) przekazanie skargi do akt sprawy karnej jako pisma procesowego (art. 41a § 2 i 3 PrUSP), przekazanie do innych organów (art. 41c § 1 PrUSP),
- 2) pozostawienie skargi bez rozpatrzenia (art. 41a § 4 PrUSP), § 10 pkt 2 SkargOsadzZKAŚR,
- 3) skargi załatwiane merytorycznie – określimy je jako zawiadomienie o pozytywnym załatwieniu skargi (nie wymaga uzasadnienia) albo o negatywnym załatwieniu, nie uwzględnia skargi – zawiadomienia tej treści wymagają uzasadnienia (art. 238 § 1 KPA),
- 4) skarżący wezwany do usunięcia braków nie uczynił tego – wówczas pozostawiamy skargę bez rozpoznania – § 8 ust. 2 RozpatrSkargR i § 5 SkargSądPowszR – będzie to obowiązywało na gruncie PrUSP i KPA; podobnie nakazuje postąpić § 10 pkt 3 SkargOsadzZKAŚR,
- 5) cofnięcie skargi powinno powodować jej pozostawienie bez rozpoznania (taki model załatwiania proponuje § 7 ust. 6 SkargOsadzZKAŚR),
- 6) śmierć skarżącego, zmiana stanu prawnego (tutaj proponowałbym umorzenie, gdyż takie wnioski można wyciągnąć z KPK i KKW, nawet KPC),
- 7) *res iudicata* – art. 239 § 1 KPA – podtrzymujemy swoje poprzednie stanowisko.

Często w komentarzach do KPA pojawia się pojęcie odrzucenia skargi, np. gdy skarga okaże się oczywiście bezzasadna (np. błędna interpretacja przepisu KK, KPK itp., niedopuszczalne czynienie z postępowania skargowego „czwartej instancji sądowej” lub środka nacisku, nadużycie prawa do skargi).

Pojęcie nadużycia prawa do skargi powinno częściej, a nawet w sposób precdensowy, objąć cały system skarg (ten sposób załatwienia wymaga dokładnego opracowania).

Pamiętamy z powyższych rozważań, że od tych decyzji nie służy odwołanie, a najczęściej spotyka się pozostawienie skargi bez rozpoznania; wówczas radziłbym stosować art. 239 § 1 KPA (brak prawa do skargi).

Wykładnia tych problemów absolutnie nie ogranicza praw do skargi, a wręcz przeciwnie:

- 1) reguluje podmioty uprawnione do wniesienia skargi, a ujmując zagadnienie przedmiotowo – są one relewantne do praw objętych tą skargą,

- 2) nadaje tym skargom autentyczne prawo do wolności politycznych, gdyż pozwoli je załatwić szybko, wszechstronnie, nie będzie tamowało sprawności procesu głównego (do czego skargi często zmierzają),
- 3) jakość opracowanych w tych warunkach rozstrzygnięć skarg będzie odpowiadała ich randze konstytucyjnej,
- 4) propozycje te to nie nowinki czy wykładnia intensywna (zwążająca),
- 5) stworzenie realnego, konstytucyjnego prawa do skargi.

Psychologia i psychiatra często wskazują na przyczyny, które prowadzą do takiej pisemnej agresji. Sygnalizują jedynie tę przyczynę skarg. Duża grupa skarg, ich źródło, to złe rozumienie przepisów, wątpliwość co do zasadności postępowania (najczęściej dotyczy to prawa dowodowego, bardzo obszernej dziedziny przewodu sądowego). Część skarżących uważa, że lepiej zna prawo od sędziów, w ogóle nie poczuwa się do winy⁴⁷. Trudny jest dyskurs przy takim nastawieniu.

O sposobie załatwienia zawiadamia się skarżącego (art. 237 KPA). Zawiadomienie o sposobie załatwienia skargi powinno zawierać (art. 238 § 1 KPA):

- 1) wskazanie organu załatwiającego,
- 2) wskazanie, w jaki sposób skarga została załatwiona:
 - a) zawiadomienie o odmownym załatwieniu skargi wymaga uzasadnienia,
 - b) załatwienie pozytywne nie wymaga uzasadnienia,
- 3) podpis z podaniem imienia, nazwiska i stanowiska służbowego.

Upraszczając ten wywód, nasza decyzja będzie miała formę pisma adresowanego do skarżącego; najczęściej treść rozstrzygnięcia będzie zamieszczona w treści odpowiedzi, a nie jako hasło o sposobie załatwienia.

Krótko należałoby jeszcze wspomnieć o treści odpowiedzi udzielanych skarżącym. Załatwienia odmowne, negatywne, które wymagają uzasadnienia, przesadnie próbują sposób argumentacji dostosować do poziomu zarzutów skargi, często mają charakter łagodzący, uspokajający, a nawet mają działać terapeutycznie. Jest to podobne do intelektualnej pacyfikacji⁴⁸. Stanowisko sądu musi, nawet w interesie skarżącego, dobrze uszeregować (wyartykułować) podnoszone problemy. Ale odpowiedź negatywna musi być stanowcza, jednoznaczna, omijać polubowne zwroty: „gdyby”, „prawdopodobnie”. To ma być stanowisko organu władzy sądowej (prezes sądu). Zresztą tutaj można by wskazać bardzo bogaty w sformułowania model. Jestem przeciwny rezygnacji z ocen, rozbudowy charakteru odpowiedzi.

Często skarżący przekazuje jedną skargę za drugą (są to ciągi skarg). Kolejne skargi wydobywają nowe problemy ze spraw z przeszłości, dochodzi do pomieszczenia różnej rangi problemów – i tutaj musi być widoczne temporalne porządkowanie tych problemów, apelowanie o pewien ich porządek, hierarchię. To trudny element reagowania na takie zbiory skarg. Może w przyszłości przy badaniach psychiatrycznych, już takich ujawnionych pisarzy, trzeba będzie biegłym postawić

⁴⁷ W. Zabłocki, Tryb rozpatrywania skarg według kodeksu postępowania administracyjnego w trakcie stosowania prawa (wyniki badań empirycznych), PiP 1979, Nr 12, s. 78.

⁴⁸ J.S. Mill, Utylitaryzm. O wolności, Warszawa 1959, s. 162.

pytanie, co leży u podłoża takiej aktywności, czy można temu przeciwdziałać (rozumieć tutaj uporządkowanie i ograniczenie tematyki skarg, ukierunkowanie ich *stricte* procesowe).

Parę uwag o procedowaniu w przedmiocie skarg przez sądy powszechne, z zachowaniem świadomości, że będziemy stosowali procedury gałęzi prawa, na którą złożono skargę – KPK, KPC i inne (por. art. 240 KPA).

1. Po wpłynięciu zapoznajemy się ze skargą, a następnie nadajemy jej bieg, który może być wielokierunkowy.
2. Najprościej pozostawić skargę bez rozpatrzenia, bo zawiera słowa znieważające, powszechnie uznane za obelżywe (art. 41a § 4 PrUSP). Na gruncie SkargOsadzZKAŚR w sytuacji, gdy zawierają wyrazy lub zwroty powszechnie uznane za wulgarne lub obelżywe albo gwarę przestępców, pozostawia się je bez rozpoznania (§ 10 pkt 2 i 3). Cytuję ten wariant, gdyż często jest napotykan.

Skargi dotyczące procedowania, a więc objęte nadzorem jurysdykcyjnym, zgodnie z art. 40a § 2 PrUSP – nie podlegają rozpoznaniu, o czym zawiadamia się skarżącego.

W § 6 SkargSądPowszR, a więc obejmuje to skargi z rozdziału 5a PrUSP, zawarto następujący zapis: „Jeżeli rozpatrzenie skargi lub wniosku wymaga uprzedniego zbadania i wyjaśnienia podniesionych okoliczności, organ właściwy do rozpatrzenia skargi lub wniosku zbiera niezbędne dowody, informacje lub wyjaśnienia. W tym celu może w szczególności zwrócić się do innych sądów o ich przekazanie”. Zapis szerszy zawiera § 8 SkargOsadzZKAŚR.

3. Zebranie dowodów, informacji lub przeprowadzenie niezbędnego postępowania wyjaśniającego, zbadanie akt to nasza przestrzeń postępowania dowodowego.

Uogólniając te sugestie, należy wykluczyć przeprowadzenie dowodów osobowych (przesłuchania). Dopuszczalne byłoby w urzędach itp. odebrać oświadczenia, np. też od sędziego, co do kultury prowadzenia rozpraw. Stąd potrzeba i apel o zamieszczanie w protokołach posiedzeń, rozpraw wszystkich utarczek słownych, awantur, aby (oprócz oświadczenia sędziego, protokolanta, a nawet prokuratora) był materiał do oceny podnoszonego w skardze zdarzenia, stosowania przepisów o policji sesyjnej.

Należy preferować dowody swobodne (wgląd do akt, pism, oświadczenia, ewentualne pisemne informacje). Dowód ten znajdzie m.in. w tym postępowaniu zastosowanie poprzez art. 92 KPK, a co do oceny zebranych dowodów (nazwa nie jest adekwatna do pojęć KPK i doktryny) – zastosujemy art. 97 KPK – chodzi o skargi na pion karny.

Rozstrzygnięcia (sposoby załatwiania skarg) mogą nosić różne formy, a konkretnie treść sentencji, co omówiono wyżej.

Skargi to nie jest zjawisko ilościowo duże, stąd pominąłem rozważania statystyczne, ale na tyle istotne, że muszą być elementem nadzoru administracyjnego, o ile treść skargi graniczy z tymi tematami, co daje wgląd w poszczególne decyzje:

stosowanie prawa dowodowego, orzeczenia incydentalne, co lepiej pozwala oceniać na tle tych problemów jurysdykcyjnych tematy objęte nadzorem administracyjnym (mówię tutaj o ogólnych informacjach, które płyną z badania skarg).

Wreszcie pamiętać musimy, że skarga zasadna, może też często bezzasadna, daje, a nawet obliuguje do przekazania sądowi, na który jest skarga, uwag, zaleceń, wskazówek, usunięcia i kontroli nad sposobem ich wykonania. Takie funkcje skargi, w ten sposób wykorzystane, to reakcje prawidłowe (por. § 12 RozpatrSkargR). Uważam, że o ile chodzi o wykorzystanie materiału skarg w ramach nadzoru administracyjnego, to nie powinien on odbiegać od niektórych propozycji sędziów wizytatorów z wizytacji czy lustracji.

Należy więc oczekiwać, że sygnały wyphywające ze skarg – zasadne – powinny być źródłem nadzoru biegu sprawy, często okresowego jej monitorowania, z zachowaniem przestrzeni objętej nadzorem jurysdykcyjnym.

Skargi a nadzór jurysdykcyjny oraz nadzór administracyjny

Reakcją na skargę jest uruchomienie nadzoru. Ogólnie mówimy, że nadzór to prawnie określony zespół uprawnień i obowiązków do władczego wkraczania w sferę działalności określonego podmiotu.

Przypomnieć należy – z uwagi na art. 79 PrUSP – podział na władzę sędziowską, czyli prawo sążenia i wydawania wyroków (*iurisdictio*), oraz na prawo do zarządzania i administrowania (*auctoritas*), istniejący od zarania sądów. Mając te konstatacje na uwadze, sędzia jest w pełni niezawisły i wolny w podejmowaniu decyzji przy wydawaniu orzeczeń, natomiast podlega dyrektywom Ministra Sprawiedliwości, prezesa sądu lub przewodniczącego wydziału, jeżeli chodzi o działania pozajudkacyjne (m.in. organizacyjne, nadzorcze).

Artykuł 79 PrUSP potwierdza zasadę, że niezawisłość sędziowska nie uzasadnia odmowy spełniania zleceń w zakresie administracji sądowej. Była ona wyrażana zarówno w PrUSP z 1928 r. (art. 80 według tekstu pierwotnego), jak i w PrUSP z 1985 r. (art. 49 według tekstu jednolitego z 1994 r.). Współczesne brzmienie przepisu ma bardziej pojemną hipotezę oraz bardziej precyzyjnie określa obowiązki sędziego oraz uprawnienia ministra i organów sądu, jakkolwiek samo brzmienie budzi wątpliwości. Z treści tego przepisu bowiem można wyciągnąć wniosek, że sędziemu nie wolno uchylić się od wykonania poleceń w zakresie czynności administracyjnych tylko w powołaniu się na niezawisłość sędziowską, *ergo* może odmówić wykonania czynności, powołując się na inne okoliczności. Taki wniosek trzeba jednak uznać za błędny, gdyż wszystkie czynności administracyjne zlecone przez Ministra Sprawiedliwości i osoby powołane do kierowania sądem oraz do nadzoru sędziego zobowiązany jest wykonać bezwarunkowo. Oczywiście, zlecone czynności muszą się mieścić w zakresie obowiązków sędziowskich oraz kompetencji osoby wydającej polecenie⁴⁹.

⁴⁹ T. Ereciński, J. Gudowski (red.), J. Iwulski, Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz, Warszawa 2010, s. 286.

Wyraźnie więc rysuje się podział na **nadzór jurysdykcyjny**⁵⁰ oraz **nadzór administracyjny**.

Mówiąc o nadzorze jurysdykcyjnym, zawsze należy mieć na uwadze niezawistość sędziowską. Kwestionującym ten zakres uprawnień przypomnę, że niezawistość sędziowska to zasada procesów sądowych. Takie wyodrębnienie tej zasady to wielowiekowy dorobek teoretyków: *J. Locke'a*, *K. Monteskiusza*, *C. Beccaria*, a także decyzje państw: 1701 r. w Anglii *Act of Settlement*, Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z sierpnia 1789 r., Konstytucja z 1791 r. we Francji, 1791 r. Konstytucja 3 maja w Polsce, Konstytucja Księstwa Warszawskiego w tytule IX, art. 74 ustala niezawistość sądów, podobnie Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. Zapisy o tej tematyce istnieją prawie we wszystkich konstytucjach, a nadto pamiętać należy, że niezawistość sędziowska jest gwarantowana w aktach prawa międzynarodowego⁵¹.

Podsumujmy te krótkie wywody definicją niezawistości sędziowskiej:

- 1) Niezawistość sędziowską można zdefiniować w dwojaki sposób. W procesie będzie ona oznaczać swobodę sądu w podejmowaniu decyzji procesowych w granicach określonych przez konstytucję oraz ustawy (ujęcie prawne). Natomiast w ujęciu faktycznym niezawistość sędziowska oznaczać będzie taką sytuację, która charakteryzuje się przede wszystkim tym, że sędziowie są niezależni od wszystkich nacisków bezpośrednich czy pośrednich, w formie jawnej czy ukrytej, przed wszczęciem procesu, w czasie jego trwania, a nawet po wydaniu prawomocnego wyroku, wywieranych w szczególności przez władzę wykonawczą, ustawodawczą, partie polityczne, innych sędziów, opinię publiczną, strony postępowania sądowego, przyjaciół, znajomych oraz rodzinę.
- 2) Zasada niezawistości sędziowskiej, pomimo że nie jest skodyfikowana w obrębie procesu karnego i cywilnego, jest obowiązującą w nich normą prawną. Sformułowana jest wprost w Konstytucji oraz w ustawie Prawo o PrUSP i logicznie wynika z szeregu przepisów i instytucji prawa procesowego. Zasada niezawistości sędziowskiej jest zasadą podstawową (naczelną) procesu karnego i cywilnego w znaczeniu szerszym. Stanowi ona bowiem nie tylko kanon tych procedur, ale wyraża podstawowe założenia i przez fakt swego obowiązywania jest cechą charakteryzującą model procesów⁵².

Konstytucja RP rozwija omawiane tutaj pojęcia. Jej art. 178 ust. 1 określa niezawistość. Nieprecyzyjne sformułowanie w Konstytucji RP pojęcia niezawistości powoduje konieczność jego określenia przez doktrynę i orzecznictwo⁵³.

Przedmiotowym zakresem niezawistości sędziowskiej objęci są sędziowie i ławnicy. Niezawistość przysługuje całym składom orzekającym, jak również poszczególnym sędziom.

⁵⁰ Wywody co do nadzoru jurysdykcyjnego będę opierał m.in. na pracy *M. Rogalskiego*, który porusza też szerokie fragmenty nadzoru administracyjnego. *M. Rogalski, Niezawistość sędziowska w postępowaniu karnym*, Lublin 2000.

⁵¹ *Ibidem*, s. 26–31.

⁵² *M. Rogalski, op. cit.*, s. 157.

⁵³ *Ibidem*, s. 34.

Pod pojęciem jurysdykcji należy rozumieć czynności w zakresie ustalenia faktów, stosowania określonej procedury oraz podejmowania odpowiednich decyzji sądowych. Sędzia jest zobowiązany wypełniać polecenia w zakresie administracji sądowej. **Zasada niezawisłości sędziowskiej dotyczy więc tylko czynności w zakresie rozpoznawania i orzekania**⁵⁴.

Pojawiły się w naszym kraju poglądy o różnicy między ustawą (*lex*) a prawem (*ius*), z czego wyprowadzono wnioski, że ustawa pozbawiona wewnętrznej słuszności nie posiada atrybutów prawa i nie może w sumieniu wiązać obywateli. Należy jednak pamiętać, że w Polsce obowiązuje system prawa stanowionego. Odstępstwa od tej zasady mogą prowadzić do wielu komplikacji i zachwiania stabilnie obowiązującego systemu prawnego. W polskim systemie prawnym propozycje A. Strzembosza nie mogą być realizowane⁵⁵. Opinia o *ius* i *lex*, a przede wszystkim głosy o odejściu od pozytywistycznych idei, że prawo jest identyczne z ustawą rozumianą jako ogół aktów normatywnych, jest dzisiaj poddawana w wątpliwość nie tylko w doktrynie, ale – i coraz częściej – w praktyce. Niemiecki Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniu z lat sześćdziesiątych stwierdził, że pojęcie prawa nie jest równoznaczne z ogółem ustaw i innych aktów normatywnych, lecz obejmuje również pewną nadwyżkę nad tak rozumianym prawem, składającą się z niewystawionych w tekstach prawnych zasad i ideałów, do których odwołują się sądy, interpretując konstytucję, ustawy oraz uzasadniając swoje decyzje. Ten sam sąd z niemiecką pedanterią drobiazgowo wylicza sytuacje, w których sądom wolno jest na podstawie tych zasad i ideałów odstąpić od litery prawa i rozstrzygać *contra legem*. Częściowo również można to obserwować we Francji. Nie apróbuję przenoszenia tych praktyk na grunt naszego sądownictwa, chociaż często spotyka się w skargach tego rodzaju wypowiedzi⁵⁶.

Zakres rozumienia ingerencji w pojęcia „nadzór jurysdykcyjny” i „nadzór administracyjny” to od momentu pojawienia się określenia niezawisłości sędziowskiej wężłowy problem, między innymi pojawiający się na kanwie skargi powszechnej z art. 63 Konstytucji RP. Nie będę rozwijał – na przestrzeni wieków i w różnych ustrojach – walki o poszerzanie obszaru pojęć „nadzór administracyjny” (przez – ogólnie mówiąc – władzę wykonawczą, w tym i w samym sądownictwie) oraz „nadzór jurysdykcyjny” przez środowisko sędziowskie, często i obrońców czy szerzej pełnomocników. To pasjonująca historia.

Encyklopedyczne definicje tych dwóch nadzorów nie wnoszą wielu rozwiązań na gruncie praktyki; łatwe są do aprobaty w teorii, i to bardzo odpolitycznionej.

Pełne rozdzielenie obu sfer nadzorów nie jest łatwe. Często zdarza się, że funkcje administracyjne i jurysdykcyjne stykają się ze sobą⁵⁷. W razie wątpliwości, czy zakres kontroli wkracza w sferę zastrzeżoną dla niezawisłości sędziowskiej, sędzia powinien zaniechać swoich czynności⁵⁸.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 44.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 44–45.

⁵⁶ L. Morawski, Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian, Warszawa 2003, s. 241.

⁵⁷ Orzeczenie TK z 9.11.1993 r., K 11/93, OTK 1993, Nr 2, poz. 37.

⁵⁸ J.R. Kubiak, Wokół idei kodeksu etyki zawodowej sędziów, Pal. 1995, Nr 3–4, s. 91.

Pamiętając o osi, na której rozważana jest skarga powszechna z art. 63 Konstytucji RP, pominię organy – ogólnie – powołane do nadzoru administracyjnego. Trzeba jednak przypomnieć akty prawne, które określają zasięg obu nadzorów:

- 1) Konstytucja RP,
- 2) Prawo o ustroju sądów powszechnych,
- 3) ustawa z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym⁵⁹,
- 4) rozporządzenie MS z 23.2.2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych⁶⁰,
- 5) rozporządzenie MS z 20.12.2012 r. w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych⁶¹,
- 6) zarządzenie MS z 12.12.2003 r. w sprawie organizacji i zakresu działania sekretariatów sądowych oraz innych działów administracji sądowej⁶². Ten akt prawny – wewnętrzny w wymiarze sprawiedliwości – lepiej pozwala oceniać czynności administracyjne w ramach nadzoru administracyjnego – szczególnie sekretariatów.

1. Nadzór jurysdykcyjny

Prawo o ustroju sądów powszechnych powtarza, że nadzór administracyjny nie może wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli.

Dobrze byłoby mieć na uwadze długoletnią już konstatację, że niedopuszczalna jest dyskusja nad sprawami będącymi w toku, ponieważ może się przekształcić w środek nacisku na orzekającego sędziego⁶³.

Niezawistość sędziowska podlega kontroli, nadzorowi, ale różne jej warstwy in-nemu: jurysdykcyjnemu, administracyjnemu. Nadzór jurysdykcyjny jest nadzorem nad orzecznictwem sądowym wykonywanym przez właściwe instancje za pośred-nictwem orzeczeń sądowych (por. art. 8 PrUSP). Nadzór administracyjny ograniczo-ny jest do zewnętrznej, formalnej działalności sądów i nie może dotyczyć kwestii przekonania sędziowskiego jako sprawy czysto wewnętrznej (zwrotów „zewnętrz-ny” i „wewnętrzny” nie należy mylić z podobnymi pojęciami w art. 9a § 1 i 2 PrUSP).

Zrozumienie nadzoru administracyjnego ułatwi to, że powiążemy go z wszelką działalnością zarządzającą i organizatorską sądów inną niż związana z czynno-ściami jurysdykcyjnymi sędziów.

Kontrolę tę ułatwia w zasadzie ścisła regulacja postępowania, w tym dowo-dowego, sądu co do wydania orzeczeń I i II instancji. Skargi powszechne bardzo często mają za zadanie ingerować w postępowanie dowodowe, treść orzeczeń sądów I i II instancji, zastraszać sędziów. Nie są to nowe stwierdzenia, ale podwa-żanie sfery objętej nadzorem jurysdykcyjnym powinno być stanowczo, rzetelnie wyjaśnione skarżącym, aby podnosić świadomość i kulturę prawną.

⁵⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 499.

⁶⁰ Dz.U. Nr 38, poz. 249 ze zm., dalej jako: RegSądR.

⁶¹ Dz.U. z 2013 r. poz. 69, dalej jako: NadzórAdmSądPowR.

⁶² Dz. Urz. MS Nr 5, poz. 22 ze zm., dalej jako: Instrukcja sądowa.

⁶³ T. Ereciński, J. Gudowski (red.), J. Iwulski, op. cit., s. 135; M. Rogalski, op. cit., s. 121.

Nadzorowi jurysdykcyjnemu służą m.in.:

- 1) dopuszczalna kolegialność orzekania,
- 2) prawo dowodowe (nowe, szerokie pojęcie rozwijane w teorii),
- 3) zasada swobodnej oceny dowodów – często atakowane uprawnienie sądu,
- 4) instytucja wyłączenia sędziego; czasami procesowo wydaje się to trudne, by pohamować impet stron, aby wyłączyć sędziego czy raczej torpedować proces⁶⁴,
- 5) jawność postępowania:
 - a) uzależnienie od zgody sądu dopuszczenia środków masowego przekazu na salę rozpraw (art. 357 § 1 KPK, art. 360 KPK),
 - b) publiczna krytyka postępowania sądowego (zakaz – art. 13 ust. 1 ustawy z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe⁶⁵),
- 6) tajność narady i głosowania,
- 7) zdanie odrębne (por. art. 114, art. 418 § 2 KPK),
- 8) niezmiennosc składu orzekającego,
- 9) przestrzeganie właściwości sądu,
- 10) zasada jurysdykcyjnej samodzielności sądu karnego (obszerny blok problemów),
- 11) nadrzędność sądu wobec stron procesowych (od tego faktora w zasadzie należało rozpocząć wyliczanie). Sąd w polskiej procedurze zajmuje pozycję nadrzędną w stosunku do stron procesowych; można to też odpowiednio odnieść do świadków, biegłych, pełnomocników i obrońców. Uprawnienie to, wyraźnie zaakcentowane imperium, to często pośrednie źródło skarg, gdyż sąd dopuszcza dowody, oddala wnioski dowodowe, „unieważnia” dowody (art. 171 § 4–7 KPK), może usuwać z sali strony czy publiczność; kary porządkowe to również mocne podkreślenie imperium sądu i kierowania procesem (np. 366 § 1 KPK),
- 12) wyznaczanie składu orzekającego (art. 351 § 1 i 2 KPK).

Konsekwencją zasady niezawisłości sędziowskiej jest wyłączne korygowanie uchybień w orzekaniu drogą nadzoru jurysdykcyjnego. Błędy w ramach swobodnej oceny dowodów (faktów) i okoliczności rozpoznawanej sprawy, jak również co do wykładni i stosowania prawa mogą stanowić jedynie podstawę do wniesienia środka odwoławczego, a więc materię nadzoru jurysdykcyjnego.

Duże trudności napotyka się przy dokładnym określaniu przestrzeni niezawisłości sędziowskiej chronionej nadzorem jurysdykcyjnym.

2. Nadzór administracyjny

Pole objęte nadzorem administracyjnym to wyłączna dopuszczalna, a czasami skuteczna, forma kwestionowania pracy sędziego w skargach. Omawiając problem biurokratyzmu, chciałbym ograniczyć tę przestrzeń, która w początkowych

⁶⁴ Wywód za M. Rogalskim, *op. cit.*, s. 99–145.

⁶⁵ Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm.; J. Sobczak, *Ustawa Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 195–234.

redakcjach pojęcia skargi powszechnej miała dominować. Biurokracyzm to już znikomy problem pracy sądownictwa.

Nie będę szeroko przytaczał przepisów, ale przypomnę, że nadzór administracyjny to przede wszystkim domena Ministra Sprawiedliwości, prezesów sądów, Krajowej Rady Sądownictwa, wyznaczonych osób (wiceprezesi, przewodniczący wydziałów, kierownicy sekcji, *ad hoc* wyznaczeni sędziowie, wizytatorzy ds. karnych, cywilnych, gospodarczych, komorniczych, skarg). Uprawnienia nadzorcze wizytatorów (oczywiście chodzi o nadzór administracyjny) są dosyć łatwe w doprecyzowaniu. Trudniejszy jest problem zakresu kontroli (wizytacji, lustracji), wyprowadzonych wniosków z tych czynności, podanie ich do wiadomości niezawisłych sędziów, egzekwowanie ich realizacji, a pamiętać należy o wielu czynnościach nadzoru administracyjnego, które wywołują zastrzeżenia: zaległości, sprawy stare, wydajność, skuteczność sesyjna, jakość orzecznictwa (efekty postępowania odwoławczego). Wymienione kwestie to często problemy odsyłane do nadzoru jurysdykcyjnego, czynności odczytywane jako godzenie w niezawisłość sędziowską. Najpełniej sprawy nadzoru administracyjnego powinna regulować Instrukcja sądowa.

W Prawie o ustroju sądów powszechnych, doktrynie, stale podkreśla się ochronę niezawisłości sędziowskiej, powtarzając: **czynności z zakresu nadzoru administracyjnego nie mogą wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli**. Bogata literatura rozliczeniowa ma duży wpływ na współczesne rozumienie tych dwóch nadzorów⁶⁶.

Zanim przejdziemy do próby określenia nadzoru administracyjnego, spójrzmy na osoby uprawnione do takiego nadzoru. Są to:

- 1) Minister Sprawiedliwości,
- 2) prezes sądu i wyznaczone osoby.

Jeżeli chodzi o kompetencje wizytatorów, to od lat ten zespół osób nie budzi wątpliwości. Trochę niedomówień legislacyjnych pozostawiają wiceprezesi, przewodniczący wydziałów, kierownicy sekcji, inni wyznaczeni sędziowie (art. 37 § 1 PrUSP: „Czynności z zakresu wewnętrznego nadzoru administracyjnego prezes sądu może powierzyć sędziemu wizytatorowi, a także, z zastrzeżeniem art. 37c, wiceprezesowi sądu, przewodniczącemu wydziału, a także, w uzasadnionych przypadkach, innemu wyznaczonemu sędziemu lub referendarzowi sądowemu (...).” Po nowelizacji PrUSP z 2011 r. zaliczono nadzór Ministra Sprawiedliwości do zewnętrznego (art. 8 pkt 1, art. 9 i art. 9a § 2 PrUSP), podobnie też w rozdziale 3 Instrukcji sądowej.

Prezes sądu zastępuje wiceprezesa, a w razie jego nieobecności – wyznaczony sędzia (art. 22b PrUSP). Prawo o ustroju sądów powszechnych określa ogólne zadania prezesa sądu – wszystkich (art. 22 § 1 i 2); art. 22a PrUSP bardziej precyzyjnie ujmuje ich zadania – mamy tutaj określone działania co do przydziału sę-

⁶⁶ A. Rzepliński, *Sądownictwo w Polsce Ludowej, między dyspozycyjnością a niezawisłością*, Warszawa 1989; M. Rogalski, *op. cit.*; *Niezawisłość sędziowska*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez SN i Instytut Państwa i Prawa PAN z dnia 20.04.1990 r. w Popowie, Warszawa 1990. Szczególnie polecam wypowiedź K. Piaseckiego zatytułowaną: *Niezawisłość sędziowska – uwarunkowania i zagrożenia*.

dziów do wydziałów, przydziału spraw – przy uwzględnieniu specjalizacji sędziów – równomierny rozdział obowiązków. Tutaj już sędzia będzie korzystał z ochrony (art. 22a § 4 i 5, 6 PrUSP).

Te przepisy są jednak dosyć ogólne. Lepiej, bardziej czytelnie zadania organów sądu są opisane w Regulaminie sądowym. Paragraf 32 RegSądR określa czynności prezesa sądu (wszystkich), a co do prezesa apelacyjnego i okręgowego uzupełniają te zadania § 33 i § 34.

Powtarzający się zapis o powierzeniu przez prezesa nadzoru osobom, które z mocy Regulaminu sądu są ewidentnie do tego powołane (wiceprezesi, przewodniczący wydziałów) jest zbędny; powinna to określić sama ustawa jako obowiązek z racji sprawowanej funkcji.

Osoby wymienione w art. 37 § 1 PrUSP mają określone zakresy czynności w trzech aktach prawnych:

- 1) art. 37 b PrUSP – prezes sądu,
- 2) art. 37 d i c PrUSP – wizytator (też Instrukcja sądowa),
- 3) przewodniczący wydziału – § 57–60 RegSądR.

Minister Sprawiedliwości sprawuje zewnętrzny nadzór administracyjny nad działalnością administracyjną sądów (art. 37f PrUSP i dalsze PrUSP). Cytowane akty prawne:

- 1) Prawo o ustroju sądów powszechnych,
- 2) Regulamin sądowy (RegSądR),
- 3) Instrukcja sądowa,

określają krąg osób odpowiedzialnych za nadzór administracyjny, a nadto wymieniają przysługujące im z tego tytułu uprawnienia.

Zdanie 2 art. 37 § 1 PrUSP stanowi: „Osoby sprawujące wewnętrzny nadzór administracyjny mają prawo wglądu w czynności sądów, mogą żądać wyjaśnień oraz usunięcia uchybień oraz być obecne na rozprawie toczącej się z wyłączeniem jawności”.

Artykuł 37 § 3 PrUSP: „Prezes sądu uchyła czynności administracyjne niezgodne z prawem, naruszające sprawność postępowania sądowego lub z innych przyczyn niecelowe”.

Artykuł 37 § 4 PrUSP: „W przypadku stwierdzenia uchybienia w zakresie sprawności postępowania sądowego, prezes sądu niezwłocznie, jednak nie później niż w terminie trzydziestu dni od dnia powzięcia wiadomości o uchybieniu, może zwrócić na nie uwagę na piśmie i żądać usunięcia skutków tego uchybienia (...)”.

Regulamin sądowy – w porównaniu z PrUSP – bardziej szczegółowo obejmuje czynności prezesa w zakresie administracji sądowej (§ 32); o przewodniczącym wydziału już pisałem.

W Instrukcji sądowej zasygnalizowano obowiązki sędziego wizytatora, zakres wizytacji ujęto w § 24. Rozdział 2 poświęcony jest nadzorowi wewnętrznemu. Organizacja tego nadzoru, od prezesa sądu apelacyjnego do prezesa sądu rejonowego, jest ujęta prawidłowo. W nadzorze wewnętrznym wizytacje i lustracje to w zasadzie domena sędziów wizytatorów (art. 37d PrUSP). Prezes sądu w jego ramach wykonuje m.in. następujące zadania:

- 1) bada sprawność postępowania w poszczególnych sprawach;
- 2) kontroluje działalność sekretariatów wydziałów;
- 3) bada prawidłowość przydzielania sędziom i referendarzom sądowym spraw oraz równomiernego obciążenia ich pracą (art. 37b § 1 PrUSP).

Zakres wizytacji (obowiązkowa co cztery lata – art. 37c § 1 PrUSP) obejmuje pełną działalność administracyjną sądu lub wydziału sądu.

Lustracja obejmuje wybrane zagadnienia z działalności administracyjnej sądu lub wydziału sądu.

Wizytator co 4 lata sporządza protokół wizytacji; podobnie sporządza protokół z lustracji. Rozporządzenie MS z 20.12.2012 r. w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych zawiera 18 stron wzoru protokołu wizytacji (§ 24 ust. 1).

Ciągle się podkreśla, aby czynności wizytacji nie naruszały niezawisłości sędziowskiej – również przy opiniowaniu (art. 106a § 3 PrUSP: „Zakres oceny pracy sędziego nie może wkraczać w dziedzinę, w której sędziowie są niezawisli”).

Na 18 stronach tabel wzoru protokołu wizytacji dominują konstatacje co do obciążenia, wydajności, terminów, załatwień, pozostałości, terminowości sporządzania uzasadnień (katalog do aprobaty).

Te dane to źródło stałych rozterek zwolenników szeroko pojętej niezawisłości i organizatorów pracy wymiaru sprawiedliwości. Rozporządzenie MS z 20.12.2012 r. w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych – jak poprzednie o tej tematyce – nie rozwija ocen nowych spraw pod kątem art. 237 KPK, potem pierwszego terminu (art. 366 § 1 KPK), pragmatyzmu i koncentracji dowodów, przerw, odroczeń, wniosków dowodowych (ich rozpoznanie, środki zapobiegawcze, kultura pracy, głosy stron, wyrokowanie). Mamy dwie grupy spraw:

- 1) w toku, przed orzeczeniem kończącym postępowanie,
- 2) w których wydano orzeczenie końcowe.

Czy hasła 18-stronicowego wzoru rozwiążą te problemy i sposobu ich artykulacji w protokole wizytacji, aby rozgraniczyć sferę nadzoru jurysdykcyjnego od nadzoru administracyjnego? Dobrze, że w ogóle wydano ten akt prawny, bo już długo oczekują tego sędziowie, szkoda jednak, że nie próbowano zakreślić granic tych dwóch nadzorów, wniosków z wizytacji, ich wpływu na orzecznictwo sędziów (czy nie objąć części protokołu klauzulą „zastrzeżone” lub „poufne” – poza sędziami). Te uwagi korespondują z art. 106a i 106b PrUSP. Przykład: znana jest zasada niezmienności przedmiotu procesu. Krótkie akta, łatwa analiza wykazują, że jeszcze nie doszło do wyroku, a już naruszono mnóstwo przepisów, które będą rzutowały na treść rozstrzygnięcia. Jakiej retoryki ma użyć wizytator? Przykład ten to mała prowokacja, gdyż chodzi o wypracowanie sposobu ujawniania błędów, wskazywanie prawidłowej drogi (czy jej nie opisywać, bo wkroczymy w sferę niezawisłości sędziowskiej, chronionej i pozostawionej nadzorowi jurysdykcyjnemu). Uważam, że powinniśmy zrezygnować z takiej defensywnej postawy, nadużywania zasłony niezawisłości, i to w sytuacjach bardzo miernego opanowania przez sę-

diego przepisów, orzecnictwa, monografii (to oczywiście cały katalog z art. 106a PrUSP). Czy ten indywidualny plan rozwoju sędziego, który ma opracować prezes sądu, nie powinien przedtem przedstawić sam sędzia (por. art. 106c § 1 PrUSP)? Czy plan rozwoju nie powinien obejmować sekwencji rocznych, z pozostawieniem sędziemu relacji o postępach (co można wypracować na wielu faktorach), a nie jeden program na 4 lata? O jakim poziomie sędziów mówię, to każdy zrozumie. Temat wymaga odrębnego omówienia, a może i wydania rozporządzenia wykonawczego. Powróćmy jednak do rozważań ściśle poświęconych nadzorowi administracyjnemu, który moim zdaniem obejmuje następujące problemy⁶⁷:

- 1) szybkość postępowania,
- 2) sprawność postępowania,
- 3) zachowanie realiów organizacyjnych i organizujących szybki i sprawny proces,
- 4) włączenie sądu wyższego rzędu w ten nadzór,
- 5) system przepisów porządkujących, który ma utrzymać rzeczywistość nadzoru administracyjnego w odpowiednich realiach – adekwatny do odczuć społecznych na niewielkim jednak obszarze temporalnym.

Pamiętajmy, że długotrwałość procesu to nie zawsze przewlekłość postępowania, to nie naruszenie tych dwóch określeń procesu, a jedynie sygnalizuje się eliminowanie nieuzasadnionych przyczyn przewlekłości. To próba zmierzania do uczynienia procesu bardziej efektywnym (liczne podobne orzecznictwo ETPCz). Nadzór administracyjny obejmuje szereg innych czynności:

- 1) wezwanie jednego świadka zamiast wszystkich (sprzeczne z zasadą koncentracji),
- 2) nieterminowe sporządzenie uzasadnienia orzeczenia (tutaj mogą być sytuacje ambiwalentne),
- 3) niewyznaczanie kolejnych terminów rozpraw,
- 4) odraczanie rozpraw, posiedzeń bez powodu,
- 5) niewłaściwe odnoszenie się przez sędziego do świadka, oskarżonego, uczestników procesu,
- 6) rozpoczynanie posiedzenia z opóźnieniem,
- 7) nieprzestrzeganie wyznaczonego terminu.

Trzy ostatnie – to ważny element kultury procedowania, który nie może być zaliczony do nadzoru jurysdykcyjnego.

Do nadzoru administracyjnego trzeba nadto zaliczyć:

- 1) oceny działalności sędziów (sprawy „stare”, przewlekłość, wydajność, jakość itp.),
- 2) analizę ich danych statystycznych, sprawy „stare”, postępowanie odwoławcze, badanie skarg (tutaj trzeba pamiętać o dopuszczalnych granicach nadzoru administracyjnego i nadzoru jurysdykcyjnego), badanie orzeczeń prawomocnie zakończonych. Niedopuszczalna jest dyskusja nad sprawami będącymi w toku, ponieważ może się przekształcić w środek nacisku na

⁶⁷ T. Ereciński, J. Gudowski (red.), J. Iwulski, op. cit., s. 130.

orzekającego sędziego⁶⁸. Ten pogląd wymaga lepszego rozwiązania, chodzi o jego konkretyzację – jakie będą wnioski wizytatora badającego taką sprawę zaliczaną do „starych”,

- 3) bezczynność sądu,
- 4) długie oczekiwanie na udzielenie akt dowodowych z tego samego sądu,
- 5) wadliwą organizację postępowania:
 - a) zbyt małą czy też za dużą ilość sesji,
 - b) koncentrację rozpraw,
 - c) badanie właściwości rzeczowej (art. 34 § 3 KPK) – często spóźnione,
 - d) zbyt rzadkie wyznaczanie terminów rozpraw,
 - e) wzywanie zbyt małej ilości świadków,
 - f) brak nadzoru nad pracą biegłych (odmienności są jednak w KPK i KPC),
 - g) podejmowanie nieefektywnych pozornych czynności,
 - h) nieefektywny nadzór administracyjny sprawowany przez prezesa sądu⁶⁹,
 - i) sposób wyznaczania składu orzekającego.

Wymienione, czy zaniechane, czynności to prawie przegląd KPK i licznych przepisów KPC.

Często mówi się, że obszar nadzoru administracyjnego to sprawność postępowania; określenie to jest częściowo prawdziwe. Najlepiej zakres tego nadzoru charakteryzuje ustawa z 17.6.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki⁷⁰. Jest to ciekawa forma nadzoru administracyjnego sprawowanego przez sąd, a nie organ sądu.

W tej materii orzeka sąd na wniosek stron. Wcześniejsze sygnały, np. w trakcie wizytacji, rozpoznania skargi, powinny się spotkać z natychmiastową reakcją poprzez wskazanie tych uchybień, zalecenie działań sanujących te niedociągnięcia, objęcie sprawy nadzorem. Oczywiście po orzeczeniu o przewlekłości również powinna sprawa ta zostać objęta nadzorem. Materia ustawy z 17.6.2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki to dobry przykład kwestii podlegających nadzorowi administracyjnemu.

Podsumowanie

1. Artykuł został poświęcony skardze powszechnej w sądach powszechnych. Nie jest to częste zjawisko, ale wszystkie sądy powszechne mają kontakt z takimi skargami, więc opisanie problematyki art. 63 Konstytucji RP może się okazać pomocne.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 135, 445, 449.

⁶⁹ W. Jasiński, J. Skorupka, W. Szydło, Skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki. Komentarz, Warszawa 2010, s. 65–95.

⁷⁰ Dz.U. Nr 179, poz. 1843 ze zm.; *ibidem*, s. 62–95.

2. Nie sięgam po etiologię skarg, ogólnie sygnalizuję niektóre stany skarżących, jednak nie można uogólniać moich konstatacji.
3. Od 27.3.2012 r. w związku z wejściem w życie rozdziału 5a PrUSP, który wprowadził niektóre rozwiązania co do skarg, korzystając z delegacji art. 63 Konstytucji RP, mamy dwa porządki prawne regulujące w sądach powszechnych problematykę skarg. Pamiętać należy o wykładni tych dwóch ustaw (PrUSP i KPA) oraz rozporządzeniach opartych na ich delegacji.
4. Skargi pomagają w ocenie kondycji sędziów, wydziałów, sądów. Opracowanie skargi, przekazanie skarżącemu zawiadomienia o sposobie załatwienia skargi (art. 238 § 1 KPA) to często materiał do nadzorczego wykorzystania w danym sądzie stwierdzonych usterek, wytknięcia niedociągnięć, odebrania oświadczeń, objęcia biegu sprawy nadzorem. Winien to również czynić pion skarg, który dysponuje najczęściej wizytatorem ds. skarg. Wyczulonym należy być na kulturę urzędowania.
5. Zwrot „każdy” z art. 63 Konstytucji RP nie może być rozumiany jako proste: każdy podmiot. Musi zostać doprecyzowany, aby faktycznie „każdy” skarżący mógł wykorzystać to konstytucyjne prawo, ale pojęcie „każdy” należy wypełnić odpowiednią treścią co do podmiotów wg KPK i KPC.
6. Skargi wymagają ocen:
 - a) czy wypełniają pojęcie skargi (często trudna ocena),
 - b) czy nie stanowią nadużycia prawa⁷¹; w cywilistyce sytuacja nadużycia prawa do skargi wydaje się łatwiejsza do uchwycenia,
 - c) czy wnoszący skargę (odpowiedni podmiot) ma zdolność skargową, a więc podobnie jak wyżej – czy jego sięganie po art. 63 Konstytucji RP wyczerpuje pojęcie skargi (będzie to relacja podmiotowo-przedmiotowa),
 - d) samo postępowanie skargowe powinno być krótkie (odpowiednie do krótkich terminów PrUSP i KPA), ekonomiczne, nieblokujące postępowania rozpoznawczego, międzyinstancyjnego czy wykonawczego,
 - e) artykuł 238 § 1 KPA wymienia, co powinna zawierać odpowiedź, kiedy się ją uzasadnia. Sama odpowiedź negatywna, a więc wymagająca uzasadnienia, powinna doczekać się opracowań w formie fenomenologii skargi. Odpowiedź powinna być stanowcza, zawierać elementy mediacji i władztwa, którymi dysponuje sąd, unikać wygładzania kantów, szlifowania problemów czy buforowości, a więc pojednawczej łagodności czy też banalizowania problematyki błędów. Dojrzałość odpowiedzi to najlepszy wyraz szacunku dla skarżącego,
 - f) skargi, wielokrotnie tej samej osoby, muszą zostać ocenione bardzo wszechstronnie, aby móc zastosować przepis o powadze rzeczy osądzonej (tak w uproszczeniu nazywam rozwiązanie z art. 239 § 1 KPA), czy nie można odmówić jej załatwienia jako surogatu pieniądza (ten faktor wymagałby doprecyzowania),

⁷¹ M. Niemöller, Nadużycie prawa w procesie karnym, Prok. i Pr. 2002, Nr 9, s. 96–107.

- g) nie poruszałem tematów: skarga a tajemnica informacji czy też ochrony danych osobowych,
- h) kontakt obywatela z urzędem (*scil.* sądami) musi cechować zmierzanie do rozwiązania problemów skarżącego, który ma sprawę w sądzie, lub też jego najbliższych, czy też działa w imieniu innej osoby, nawet obcej (por. art. 221 § 3 KPA); ogólne problemy należy kierować do organów najbardziej powołanych, sugerować zgłaszanie ich na odpowiednich forach (poseł, radny, biuro posta, spotkania z posłem, radnymi, władzą wykonawczą miast). Pomiąłem rozważania o Rzeczniku Praw Obywatelskich – konstrukcja trybu skargowego w sądownictwie uruchomiona przez RPO przynosi ciekawe rozwiązania.

Uważam, że opracowanie to może wywołać dyskusję, ale oczekuję – przepraszam za sugestię – że będą to rozwiązania na płaszczyźnie społeczeństwa obywatelskiego, a nie petenta, który walczy z biurokracją itp., dochodzi swoich praw, ze świadomością, że nasz kraj to Rzeczpospolita, dobro wszystkich obywateli (art. 1 Konstytucji RP).

Public interest complaint under article 63 of the Constitution of the Polish Republic within the judiciary

Summary

The right to public interest complaint under article 63 of the Constitution is beginning to go beyond the regulation with a half-century tradition included in the Code of Administrative Procedure (Articles 221-259).

The substantive provisions were enriched by the executive regulation dated 8.1.2002 on the organization of the reception and processing of complaints and requests.

Section 5a of the Law on common courts took over part of the CAP's complaints regulation authorizing the Minister of Justice to issue the relevant regulation (cf. Decree of the Minister of Justice of 9.5.2012 on the organization of the reception and processing of complaints and petitions); it is a shame that certain provisions of that regulation were not introduced into the system of common courts.

Public prosecution introduced provisions of the Code of Administrative Procedure into its bylaws. In practice, the relationship between these acts is considered for handling complaints in the judiciary.

The author focuses on the application of the public interest complaint in the judiciary, which requires determining the definition of the complaint so it does not interfere with the objectives of the litigation and procedural rules. The “standing” to file the complaint under article 63 of the Constitution must be defined in conjunction with branches of law which are within the cognition of the judiciary.

Public interest complaint, according to some is to have its sources in the law of nature, vested rights etc., Of this I do not approve because referring to these sources of validity is a continuous opening of Pandora’s box. According to the author the sources should be looked for in the law.

The issues at hand are governed by three groups of measures: constitutional, substantive and procedural law of a particular branch commonly recognized in the judiciary, including the system of common courts, and the provisions of CAP (the author does not address the application of articles 6-16 of CAP general part on the basis of the regulation under article 240 CAP).

The public interest complaint may trigger in the judiciary the so called administrative supervision. The author tries to answer the question as to what activities of the common judiciary are subject to the supervision. The complainants often treat it as a means of pressure to get a positive decision from the court (I and II instance).

Most often attacked are the procedural rules, pertinent because leading to the collection and introduction to the process of evidence, the way it is carried out and assessed and to the reliability of a judge (recusal). This domain is protected by judicial independence, within the meaning of the adjudication panels (Article 178 of the Constitution). This problem area can be controlled only by the appeal process in the form of adjudication (Article 176 of the Constitution). We define the supervision briefly, traditionally, as the supervision of jurisdiction. This subject area is not subject to control of the judiciary. By using statistics, the etiology of complaints, the use of complaints as organizational signals and training, and by responding, influence is exerted on the legal culture of society. De legeferenda issues are left aside.

The development of many of the problems is symptomatic. It suggests a methodology for handling complaints so their examination is not transformed into a formalized quasi-process, but is made subject to the complaints procedure: de-formalized in terms of evidence, with strict deadlines.

Because this was the intention of the author I would like to draw attention to reading a complaint now and in the future on the basis of civil society, and through proper understanding of freedom of speech, democracy, equality, truth and a fair trial.

Śledztwo dziennikarskie – zarys problemu

*Piotr Kosmaty**

Streszczenie

Poniższa publikacja jest próbą określenia zjawiska zwanego śledztwem dziennikarskim. Jak wskazano w zaprezentowanych rozważaniach, nie istnieje w przestrzeni prawnej taka instytucja, choć jej wpływ na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości jest ogromny. Mając to na uwadze, próbowano wskazać na pewne ramy prawne, w jakich powinni się poruszać tzw. reporterzy śledczy, tak aby ich praca mogła się przyczynić do eliminacji wielu patologii życia społecznego bez narażania ich jednocześnie na odpowiedzialność prawną. Dziennikarze powinni mieć świadomość, że prowadząc tzw. śledztwa, stąpają po bardzo cienkiej linii, której przekroczenie może uczynić z nich przestępców. Dotyczy to zwłaszcza stosowania prowokacji dziennikarskiej jako elementu warsztatu zawodowego. Aby jednak nie dochodziło do tak drastycznych konsekwencji, w publikacji podkreślono, że tylko rzetelne, oparte na prawdzie i respektujące obowiązujące prawo oraz niehołdujące zasadzie „cel uświęca środki” dziennikarstwo śledcze będzie pożyteczne i społecznie akceptowane.

Wprowadzenie

„Jak ustalili w wyniku prowokacji dziennikarskiej reporterzy śledczy...”, „śledztwo dziennikarskie pozwoliło na ujawnienie...”. Takie i tym podobne sformułowania stały się nieodzownym elementem współczesnej medialnej rzeczywistości. Działania, które kryją się pod nimi, niewątpliwie wpływają na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i jako takie powinny zostać poddane analizie w kontekście obowiązujących przepisów prawa.

* Rzecznik Prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie.

Dziennikarstwo śledcze stanowi szczególną dziedzinę dziennikarstwa. Jego celem jest wykrywanie i publiczne ujawnianie zbrodni, korupcji wśród osób pełniących funkcje publiczne, nepotyzmu, nadużyć władzy itp. Ujawnianie tych patologicznych zjawisk zawsze musi się odbywać w imię dobra publicznego. Idea dziennikarstwa śledczego wywodzi się z epoki Oświecenia, kiedy to *J. Milton* sformułował koncepcję „psa łańcuchowego”, zgodnie z którą tylko „drukowana prawda” mogła tropić przestępstwa na arenie politycznej. To rozumowanie wkrótce połączyło się z ideą, że czytelnik ma „prawo do wiedzy”, ma być informowany, aby działać mądrze jako obywatel i wyrażać rozumne sądy dla zachowania swych praw indywidualnych, zgodnie z umową społeczną, opisaną przez *J. Locke’a* czy *J.J. Rousseau*. Współcześnie w podobnym duchu wielokrotnie wypowiadał się Europejski Trybunał Praw Człowieka, podkreślając, że prasa powinna pełnić funkcję „publicznego kontrolera” (*public watchdog*). Chodzi o przyrównanie roli dziennikarza do „psa łańcuchowego”, który przygląda się uważnie strzeżonemu podwórku i dba o to, aby interes gospodarza (w tym przypadku czytelników) nie ucierpiać¹.

Nikt chyba nie może kwestionować roli, jaką pełnią media w rozwoju i umacnianiu demokracji. Można zaryzykować stwierdzenie, że solą demokracji są wolne i różnorodne media, które ujawniają oraz piętnują wszelkiego rodzaju patologie. Nie powinno się odmawiać dziennikarzom prawa do tropienia afer w życiu publicznym, bo gdyby nie ich aktywność na tym polu, z pewnością nie dowiedzielibyśmy się o aferze *Rywina*, seksaferze w Samoobronie czy głodowej śmierci *Rumuna Claudiu Crulica* w krakowskim areszcie śledczym. Jednak żeby dziennikarze mogli spełniać tę pożyteczną rolę w służbie społeczeństwu, nie mogą spotykać się z zarzutem, że prowadzili własne śledztwo. Wielokrotnie dziennikarze w toku własnych „śledztw” potrafią ustalić dużo więcej niż prokuratorzy oraz policjanci i mogą im pomóc w rozwikłaniu wielu przestępstw. Chodzi tylko o to, żeby dziennikarze właściwie pojmowali swoje prawa i nie przeszkadzali organom ścigania oraz wymiaru sprawiedliwości w wykonywaniu przez nie swoich powinności. Rację ma *P. Biedziak*, który apeluje, aby nie pozbawiać dziennikarzy prawa do śledztwa². Z drugiej jednak strony dziennikarze muszą bezwzględnie pamiętać, że wolność, z jakiej korzystają, ma charakter formalny³, co oznacza, że muszą odrzucić zasadę: cel uświęca środki.

Spróbujmy zatem ustalić, co to jest śledztwo dziennikarskie, jakie są zasady jego prowadzenia, granice, których przekroczyć nie można, odpowiedzialność za ich naruszenie oraz czemu powinno ono służyć.

Śledztwo dziennikarskie

W polskim systemie prawa instytucja śledztwa została zarezerwowana dla procesu karnego. Jest to jedna z dwóch form prowadzenia postępowania przygotowawczego (art. 303–325 KPK). Druga forma, przewidziana dla przestępstw

¹ *Sudany Times* przeciwko Wielkiej Brytanii, orzeczenie z 26.4.1979 r., A. 30; *Dalbon* przeciwko Rumunii, skarga nr 28114/95; *Bladet Tromsø i Stensaaas* przeciwko Danii, orzeczenie z 23.9.1994 r., A. 298, skarga nr 15890/89.

² *P. Biedziak*, Prawo do śledztwa. *Gazeta Wyborcza* z 13.2.2003 r., Nr 37, s. 13.

³ *I. Dobosz*, *Prawo prasowe*, Warszawa 2006, s. 54.

o mniejszym ciężarze gatunkowym, to dochodzenie (art. 325a–325i). Wszczęcie śledztwa, jego przebieg oraz zakończenie zostały precyzyjnie uregulowane w KPK, zatem organy, które je prowadzą, muszą bezwzględnie stosować się do zapisów ustawy. W przypadku zaś tzw. śledztwa dziennikarskiego brak jest jakichkolwiek regulacji prawnych odnoszących się do niego. Można zatem stwierdzić, że w sensie prawnym nie istnieje coś takiego jak śledztwo dziennikarskie. Trudno jest nawet znaleźć podstawę prawną dla jego prowadzenia. Rację ma więc *M. Kędzierska*, twierdząc, że śledztwo dziennikarskie jest terminem quasi-prawniczym, normatywnie niezdefiniowanym, należącym do języka dziennikarskiego⁴. W doktrynie podstawę do jego prowadzenia próbuje się wywodzić z art. 1 ustawy z 26.1.1984 r. – Prawo prasowe⁵. Niewątpliwie jednak tzw. śledztwo dziennikarskie jest faktem i musi się znaleźć w kręgu zainteresowania prawa karnego zarówno materialnego, jak i formalnego, tym bardziej że wyniki tego „dziennikarskiego gromadzenia dowodów” mogą znacząco wpływać na wynik procesu karnego.

Wpływ zasad procesowych na śledztwo dziennikarskie

Skoro uznajemy, że istnieje śledztwo dziennikarskie, to żurnalista wcielający się w rolę detektywa staje się dziennikarzem śledczym. Każdemu dziennikarzowi śledczemu musi towarzyszyć świadomość istnienia zasad procesowych obowiązujących organy prowadzące śledztwa. Zasady procesu – to społecznie ważne ogólne dyrektywy uregulowania najbardziej istotnych kwestii z zakresu procesu⁶. Dziennikarz śledczy musi wiedzieć, że naruszenie zasad procesowych może doprowadzić do zagrożenia praw jednostki. Zasady postępowania karnego powinny kształtować śledczą aktywność dziennikarzy, statuuując względem nich pewne obowiązki. I chociaż adresowane są one przede wszystkim do organów procesowych, to jednak pośrednio odnoszą się także do dziennikarzy.

Każde śledztwo dziennikarskie powinno cechować się **obiektywizmem**, co oznacza, że dziennikarz musi mieć bezstronny stosunek wobec osób, na których temat gromadzi informacje. Badający sprawę winien uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść określonych osób, zaś zasada obiektywizmu wcale nie oznacza indyferentnej postawy dziennikarza wobec moralnej naganności postępowania jakiejś osoby. Musi on jednak pamiętać, że zarzut popełnienia nawet najbardziej odrażającego przestępstwa nie przesądza jeszcze o winie oraz że w każdej sprawie są okoliczności obciążające i łagodzące. Język dziennikarza powinien być daleki od wyrażania sympatii wobec stron przygotowywanego materiału. Niestety często obserwujemy, że relacjonowaniu efektów dziennikarskich śledztw towarzyszą pewne tendencje. Dziennikarze powołują się na wyselekcjonowane informacje, z reguły o charakterze sensacyjnym, będące podstawą kształtowania przekonania odbiorców. Wielokrotnie towarzyszy temu

⁴ *M. Kędzierska*, Śledztwo dziennikarskie – wybrane zagadnienia, *Prok. i Pr.* 2007, Nr 4, s. 45.

⁵ Dz.U. Nr 5, poz. 24 ze zm., dalej jako: *PrPras*; *B. Michalski*, Podstawowe problemy prawa prasowego, Warszawa, 1998, s. 122.

⁶ *S. Waltoś*, Proces karny – zarys systemu, Warszawa, 1985, s. 298.

pochopte wyprowadzanie wniosków i formułowanie sądów, zazwyczaj o winie konkretnej osoby. Zasada, o jakiej mowa, wyrażona została w art. 4 KPK, który oblihuje organy prowadzące postępowanie karne do badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego.

Prowadzący śledztwa dziennikarskie stykają się z zasadą **domniemania niewinności** (*praesumptio boni viri*), określoną w art. 5 § 1 KPK, według którego oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym orzeczeniem sądu. Domniemanie niewinności – sięgające swymi korzeniami prawa rzymskiego – znalazło odzwierciedlenie w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP, gdzie wskazano, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem. Doniosłość omawianej zasady podkreślają również akty prawa międzynarodowego, np. art. 6 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie 4.11.1950 r., zmienionej następnie protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej protokołem nr 2⁷, oraz art. 14 ust. 2 Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich, otwartego do podpisu w Nowym Jorku 19.12.1966 r.⁸ Założeniem tej zasady jest bowiem domniemanie prawości i uczciwości każdego człowieka, chyba że dowiedzione zostanie coś przeciwnego. Wynikają zaś z niej dwa nakazy:

- a) traktowania oskarżonego jako niewinnego, tj. odnoszenie się do niego w taki sposób, jakby nie był uznany za winnego,
- b) krytycznego nastawienia do wysuniętego przeciw niemu zarzutu.

Zamieszczenie zasady domniemania niewinności w art. 42 ust. 3 Konstytucji RP powoduje, że oddziaływanie tego przepisu nie ogranicza się tylko do organów procesowych, lecz również swą emanacją obejmuje inne podmioty⁹. J. Tylman dzieli adresatów zasady domniemania niewinności na trzy grupy:

- 1) osoby fizyczne,
- 2) organy władzy i administracji, a także organy kierujące przedsiębiorstwami, instytucjami oraz organizacjami społecznymi,
- 3) media – czyli: prasa, radio, telewizja itp.¹⁰.

Obowiązywanie zasady domniemania niewinności w przypadku śledztwa dziennikarskiego jest natomiast uzależnione od momentu, w którym jest ono prowadzone. Po pierwsze może ono być prowadzone przed wszczęciem postępowania przygotowawczego. Ma to miejsce wtedy, gdy dziennikarz i redakcja dojdą do przekonania, że popełniono przestępstwo, a publikacja będzie pełniła funkcję zawiadomienia o jego popełnieniu (art. 304 § 1 KPK). Publikacja taka może zawierać wszystkie informacje o okolicznościach popełnionego czynu oraz nazwiska i dane osób, które dziennikarze uznali za sprawców. W tym wypadku zasada domniemania niewinności nie funkcjonuje, ponieważ nie ma podejrzanego w rozumieniu

⁷ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

⁸ Dz.U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167.

⁹ P. Hofmański (red.), Kodeks postępowania karnego. Komentarz, t. 1, Warszawa 1999, s. 33.

¹⁰ J. Tylman, [w:] T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Warszawa 1998, s. 129.

KPK, za jakiego uważa się osobę, co do której wydano postanowienie o przedstawieniu zarzutów albo której bez wydania takiego postanowienia przedstawiono zarzut w związku z przystąpieniem do jej przesłuchania w charakterze podejrzanego (art. 71 § 1 KPK). Zasada domniemania niewinności obowiązuje zaś w postępowaniu przygotowawczym od momentu skierowania ścigania karnego przeciwko określonej osobie o oznaczony czyn. W tym przypadku śledztwa dziennikarskiego jego granice wyznacza odpowiedzialność dziennikarza na podstawie art. 212 KK (pomówienie) oraz art. 23 i 24 KC (ochrona dóbr osobistych). W drugim przypadku śledztwo dziennikarskie może być prowadzone równolegle do toczącego się postępowania przygotowawczego. Wówczas powstaje obowiązek respektowania przez dziennikarza w pełni zasady domniemania niewinności. Podejrzany (oskarżony) powinien bowiem być traktowany przez wszystkich, tym samym również przez dziennikarzy, jako osoba niewinna, dopóki toczące się przeciwko niemu postępowanie nie zostanie prawomocnie ukończono. W zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie, aby dziennikarz publikował ustalenia z własnego śledztwa, ale musi uważać, żeby nie zrealizować znamion czynu zabronionego z art. 239 § 1 KK (polecznictwo). Jeżeli zaś zdecyduje się na publikację informacji z prowadzonego przez organ procesowy śledztwa, musi się liczyć z odpowiedzialnością za czyn z art. 241 KK. Obowiązującą zasadę domniemania niewinności wzmacnia przy tym regulacja art. 13 ust. 2 PrPras. Przepis ten statuuje zakaz publikacji danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe. Publikacja w tym zakresie może nastąpić dopiero po uzyskaniu zgody tych osób albo po zezwoleniu na to wydanym przez właściwego prokuratora lub sąd z uwzględnieniem interesu społecznego. Słusznie zauważa *M. Kędzierska*, że w ten sposób ustawodawca chroni osoby uwikłane w proces karny przed stygmatyzacją, zapewnia poszanowanie życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia¹¹.

Należy jednoznacznie stwierdzić, że fundamentem każdego śledztwa dziennikarskiego powinna być **prawda**. Wszelkie ustalenia dziennikarza muszą być na niej oparte, a jego nadrzędnym celem ma być dążenie do jej osiągnięcia. W procesie karnym zasada ta również zajmuje centralne miejsce i określa się ją najczęściej mianem zasady prawdy materialnej lub zasady prawdy obiektywnej. Przeciwwstawia się ją zasadzie prawdy formalnej, czyli prawdy sądowej, a więc temu, co przez sąd zostało ustalone w warunkach obowiązywania legalnych teorii dowodowych, a co niekoniecznie musiało pozostawać w zgodności z obiektywną rzeczywistością¹². Zasada prawdy materialnej to dyrektywa, w myśl której podstawę wszystkich rozstrzygnięć powinny stanowić ustalenia faktyczne zgodne z rzeczywistością (art. 2 § 2 KPK). Jest ona realizowana ustawowo dopuszczalnymi środkami, a granice jej poznania są ograniczone zasadami humanizmu, demokratyzmu i praworządności. Wydaje się oczywiste, że w takich samych granicach powinni działać dziennikarze prowadzący własne śledztwa. Zasada prawdy nie powinna być ujmowana w sposób bezwzględny i absolutny, a także – jak twierdzi *M. Kędzierska*

¹¹ *M. Kędzierska, op. cit., s. 55.*

¹² *K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, Proces karny, Katowice 2003, s. 75.*

– nie może stanowić uzasadnienia dla podejmowanych przez dziennikarzy działań wypełniających znamiona przestępstw czy lekceważenia praw jednostki¹³. Z drugiej zaś strony dziennikarza nie można obarczać obowiązkiem ustalenia prawdy absolutnej, ale takiej, która jest do ustalenia przy pomocy ludzkiego aparatu poznawczego. Obowiązek dążenia do prawdy spoczywa nie tylko na dziennikarzach, ale również na wydawcach, redaktorach i autorach materiałów prasowych. Każdy z nich musi bowiem zmierzać w swoim działaniu do osiągnięcia skutku w postaci prawdziwego prezentowania rzeczywistości. Obowiązek głoszenia prawdy został nałożony na dziennikarzy w art. 6 ust. 1 PrPras, gdzie zobowiązano prasę do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Sprzeniewierzenie się idei proklamowanej w tym przepisie nastąpi poprzez manipulację faktami, przesadę, koloryzowanie, wyrywanie z kontekstu, mieszanie ustaleń z założeniami itp. W doktrynie długo spierano się, jak należy rozumieć zapis ust. 1 art. 6 PrPras – czy oznacza on bezwzględny obowiązek dotarcia do prawdy (wykładnia językowa), czy też czynienie wszystkiego, poprzez staranne i rzetelne działanie, by do niej dotrzeć (wykładnia systemowa i teleologiczna). Należy przychylić się do poglądów, zgodnie z którymi dziennikarz powinien dążyć do poznania prawdy, co oznacza, że art. 6 ust. 1 PrPras określa cel, do jakiego winien on zmierzać. Jeżeli zatem żurnalista jest szczególnie staranny, rzetelny, działa zgodnie z dobrymi obyczajami, a jego poczynaniom przyświeca dążenie do prawdy, to choćby do niej nie dotarł, nie działa nielegalnie. Jest oczywiste, że dziennikarz nie zawsze jest w stanie dotrzeć do prawdy, chociażby dlatego, że nie posiada uprawnień władczych podobnych do tych, które ma sędzia lub prokurator, np. wezwanie świadka na przesłuchanie i odebranie od niego depozycji procesowych pod rygorem odpowiedzialności karnej za ich fałszywy charakter. Dziennikarz uwzględniający tak surowy wymóg jak osiągnięcie tylko prawdy absolutnej mógłby – z obawy przed grożącą odpowiedzialnością prawną – zaniechać podejmowania w wielu przypadkach społecznie pożądanej krytyki, co w ostatecznym rozrachunku odbyłoby się ze szkodą dla społeczeństwa¹⁴. Również orzecznictwo od pewnego czasu aprobejuje odejście od wykładni literalnej na rzecz systemowego rozumienia zasady proklamowanej w omawianym przepisie¹⁵. Wobec powyższego uznać należy, że art. 6 ust. 1 PrPras zawiera jedynie postulat kierunkowy – wskazuje cel, do jakiego dziennikarz powinien dążyć. Natomiast jak podążać do niego, określa przepis art. 12 § 1 pkt 1 PrPras¹⁶. W wyroku z 28.9.2000 r. Sąd Najwyższy zauważył, że: „szczególna staranność i rzetelność dziennikarza, jakiej żąda od niego art. 12 ust. 1 pkt 1 PrPras, wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych. Nie można przyjąć domniemania, że wszyscy, do których dziennikarz zwraca się o wyjaśnienie kwestii, jakie nasuwają się w sprawie, którą chce poruszyć na łamach prasy, informują go w sposób zgodny z prawdą. Nie zawsze będzie to świadome

¹³ M. Kędzierska, *op. cit.*, s. 56.

¹⁴ B. Kosmus, G. Kuczyński (red.), *Prawo prasowe. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 102.

¹⁵ Wyrok SN z 14.5.2003 r., I KKN 463/01, OSP 2004, Nr 4, poz. 22; uchw. SN z 18.2.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, Nr 7–8, poz. 114.

¹⁶ Sąd Najwyższy w wyroku z 3.7.1987 r. wskazał, że art. 12 ust. 1 upraszcza reguły postępowania w dążeniu do realizacji normy zawartej w art. 6 ust. 1 PrPras. I CR 138/87, LEX OSNC 1989/1/15

wprowadzenie w błąd. Nieraz może to być wynikiem niepełnej znajomości stanu rzeczy, przy nieświadomości znaczenia, jaką będzie miało wykorzystanie informacji przez dziennikarza. Świadomość tę ma dziennikarz, gdyż on bierze odpowiedzialność za to, co przenosi na strony gazety, i dlatego, gdy nie zasięga informacji będącej autorytetem w danej sprawie, albo podmiotem niezainteresowanym, powinien sprawdzić prawdziwość uzyskanych informacji. (...) Samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanej informacji nie spełnia wymagań stawianych w dyspozycji art. 12 ust. 1 pkt 1 PrPras. Nie ma przy tym znaczenia, czy przekonanie to jest wynikiem wiadomości, jakie dziennikarz uzyskał z wiarygodnych – w jego ocenie – źródeł¹⁷. Działania jego winna przecież cechować staranność i rzetelność. Staranność to: pilność, wytrwałość, wnikliwość, sumienność, dokładność, dociekliwość w poszukiwaniu prawdy, dbanie o szczegóły, upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami etc. Rzetelność zaś to: odpowiedzialność, rozważa, krytycyzm, uczciwość, solidność, obiektywizm, nieangażowanie pod z góry założoną tezę, odpowiedzialność za słowo itp. Staranność i rzetelność dotyczą każdego etapu zmierzającego do publikacji, tj.:

- 1) zbierania materiałów,
- 2) analizy zebranych materiałów,
- 3) konstruowania treści materiału prasowego.

Artykuł 12 ust. 1 pkt 1 PrPras nakłada na dziennikarzy obowiązek staranności i rzetelności szczególnej, tj. kwalifikowanej, nadzwyczajnej. Społeczeństwo ma prawo do prawdziwej informacji, rzetelnej, a nie pochopnej, opartej na błędnych ustaleniach, przypuszczeniach czy skojarzeniach. Czytelnicy mają prawo wymagać, aby dziennikarze, zanim postawią zarzut, poddali go drobiazgowej weryfikacji. Od dziennikarzy należy wymagać „nie tylko zwykłego profesjonalizmu, rutynowego wyczerpania procedur zawodowych, ale dołożenia starań, bycia nie tylko sprawnym zawodowo, poszukującym sensacji, tropiącym nieprawidłowości i niepraworządność, lecz także człowiekiem dostrzegającym racje wszystkich stron, a przede wszystkim piszącym prawdę i rzetelny”¹⁸. Opisywany wzorzec postawy dziennikarskiej dotyczy wszystkich elementów materiału prasowego, w tym także tytułu. Dlatego tytuł wypaczający treść rzetelnego materiału prasowego może być samodzielnym źródłem odpowiedzialności prasy¹⁹. Prawny obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności wzmocniony jest wypracowanymi przez środowisko dziennikarskie postulatami deontologicznymi zawartymi w kodeksach etycznych²⁰. Ogólna charakterystyka wskazuje, że cechuje je wiele podobieństw w warstwie merytorycznej. Podkreślają one bowiem wagę takich zasad, jak:

¹⁷ V KKN 171/98, OSNK 2001, Nr 3–4, poz. 31.

¹⁸ E. Nowińska, Wolność wypowiedzi prasowej, Warszawa 2007, s. 59.

¹⁹ Wyrok SN z 12.7.2002 r., V CKN 1095/00, OSNC 2003, Nr 11, poz. 153.

²⁰ Najważniejsze polskie kodyfikacje etyczne to: Kodeks etyki dziennikarskiej z 13.10.2001 r. przyjęty przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich; Dziennikarski kodeks obyczajowy z 27.9.1991 r. przyjęty w ramach Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej; Karta etyczna mediów polskich z 29.3.1995 r. przyjęta przez wszystkie stowarzyszenia dziennikarskie, Związek Zawodowy Dziennikarzy, większe ośrodki telewizyjne i radiowe tworzące Konferencję Mediów Polskich; Dziennikarski kodeks obyczajowy Konferencji Mediów Polskich z 4.4.2002 r. przyjęty przez członków Konferencji Mediów Polskich.

- poszanowanie prawdy,
- rzetelność w przygotowaniu materiału informacyjnego,
- konieczność oddzielenia informacji od komentarzy i interpretacji,
- ochrona cudzych dóbr osobistych, w tym zakaz naruszania prywatności i sfery intymnej,
- zasada szacunku i tolerancji,
- sposoby i metody zbierania informacji²¹.

Nie ulega wątpliwości, że zasady staranności i rzetelności zawodowej dziennikarzy odnoszą się bez wyjątku do wszystkich rodzajów dziennikarstwa. Brak jest jakichkolwiek podstaw do uprzywilejowywania np. dziennikarstwa śledczego lub newsowego, gdyż także w przypadku tych gatunków dziennikarstwa nie można pod żadnym pozorem obniżać poprzeczki co do rzetelności i staranności w dążeniu do prawdy.

Granice śledztwa dziennikarskiego

Krótkie rozważania na temat granic, jakie wytyczono dziennikarskiej aktywności śledczej, rozpocząć należy od przypomnienia, że wolność słowa nie jest absolutna i bezgraniczna, a niejednokrotnie jest limitowana przedmiotowo i jakościowo ze względu na ochronę praw osób trzecich. Nie może też mieć postaci nieskrępowanej niczym swobody działania, a tym bardziej nie sposób jej traktować jako samoistnego źródła wartości²². Koncepcja materialnej (absolutnej) wolności prasy, jakkolwiek wysuwana przez teoretyków prawa, zasadniczo nie została zrealizowana przez ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju²³. W tym kontekście warto przywołać słowa sędziego *O.W. Holmesa*, według którego „nawet najbardziej rygorystyczna ochrona swobody wypowiedzi nie objęłaby człowieka, który w teatrze pełnym ludzi świadomie wywoła fałszywy alarm okrzykiem »Pali się!« i spowoduje w ten sposób panikę”²⁴. W rozdziale I Konstytucji RP, w art. 14, jest mowa o tym, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu”. Przepis ten nie wspomina o żadnych ograniczeniach w tym zakresie, co może sugerować, że ich w ogóle nie ma. O tym, że tak nie jest, przekonują jednak dalsze przepisy Konstytucji RP, a zwłaszcza art. 31, 54, 61, art. 213 ust. 1 i ust. 2, art. 233 ust. 1–3²⁵. Jak wynika z powyższego, granice swobody dziennikarskiej biorą swój początek w ustawie zasadniczej, a ich dalsze rozwinięcie znajdujemy w wielu regulacjach niższego rzędu. Z analizy tych przepisów wynika, że granice śledztwa dziennikarskiego wyznacza przede wszystkim prawo karne oraz prawo cywilne w zakresie ochrony dóbr osobistych. Także wspomniane zasady postępowania karnego kierują w pożądanym kierunku dziennikarską aktywność śledczą tak, by wychodziła naprzeciw standardom rzetelności

²¹ I. Dobosz, *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008, s. 130.

²² Postanowienie SN z 12.11.2003 r., V KK 52/03, OSNK 2004, Nr 3, poz. 24.

²³ T. Goban-Klas, *Komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 1999, s. 154.

²⁴ S. Frankowski, R. Goldman, E. Łętowska, *Sąd Najwyższy USA. Prawa i wolności obywatelskie*, Warszawa 1997, s. 110.

²⁵ I. Dobosz, *Prawo prasowe...*, op. cit., s. 55.

i prawdy. Mając na uwadze założenia niniejszego utworu, skupiono się na takich zachowaniach reportera śledczego, które mogą narazić go głównie na odpowiedzialność karną.

Odpowiedzialność karna dziennikarza śledczego limitowana jest przede wszystkim przepisami Kodeksu karnego. Każdy reporter śledczy powinien wiedzieć, że podlega odpowiedzialności karnej na zasadach ogólnych, jak każdy obywatel. Gromadząc materiały w ramach śledztwa, może dopuścić się wielu przestępstw, za których popełnienie grożą mu dotkliwe konsekwencje. Aby jednak można było dziennikarza pociągnąć do odpowiedzialności karnej, musi on popełnić czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy oraz musi mieć ukończone 17 lat (nieletni od 13 do 17 lat odpowiadają na odrębnych zasadach).

Dziennikarze prowadzący własne śledztwa mogą popełnić następujące przestępstwa.

Pomówienie (zwane też znieśławieniem), stypizowane w art. 212 KK, którego przedmiotem ochrony jest cześć człowieka, która swoją ochronę czerpie już z unormowań zawartych w Konstytucji RP (art. 30). Zgodnie z wcześniej zasygnalizowaną zasadą domniemania niewinności każda publikacja, która ukaże się przed uzyskaniem przez wyrok waloru prawomocności, może być zachowaniem prawnokarnie wartościowym w kontekście art. 212 KK. Nie istnieje bowiem żaden priorytet wolności słowa nad przyrodzoną każdemu człowiekowi godnością. Trybunał Konstytucyjny potwierdził nawet prymat czci nad wolnością słowa²⁶. Dziennikarz może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej na podstawie powołanego przepisu, gdy dopuści się znieśławienia, publikując zarówno własne ustalenia, jak i te, o których dowiedział się od prowadzących postępowanie karne. Pokrzywdzonym przestępstwem z art. 212 KK może zaś być każdy człowiek, ale także grupa osób, instytucja, osoba prawna oraz jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej. Dziennikarz swoją publikacją dopuści się przestępstwa pomówienia, jeżeli zostanie wykazane, że:

- 1) podane wiadomości mogły osobę pomówioną poniżyć w opinii publicznej, czyli spowodować naganną ocenę w powszechnym odczuciu szerokiego, nieograniczonego kręgu osób;
- 2) powyższe wiadomości mogą ją narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności.

Nie jest natomiast konieczne ustalenie, że jeden z tych skutków zaistniał, wystarczy wykazać, że mógł zaistnieć²⁷. Treść art. 212 KK wsparta przywołanym stanowiskiem Trybunału Konstytucyjnego bez wątpienia wytycza granicę działalności śledczej dziennikarza. Można nawet zaryzykować refleksję, że ją ogranicza. Obawa przed odpowiedzialnością karną może bowiem skutkować tym, że wiele spraw nie ujrzy światła dziennego.

²⁶ Wyrok TK z 30.10.2006 r., P 10/06, OTK-A 2006, Nr 9, poz. 128.

²⁷ J. Wojciechowski, Kodeks karny. Komentarz, orzecznictwo, Warszawa 1997, s. 378.

Zniewaga z punktu widzenia niniejszego opracowania interesuje nas głównie poprzez pryzmat przepisu § 2 art. 216 KK, który przewiduje karę pozbawienia wolności za znieważenie za pomocą środków masowego komunikowania. Inaczej niż przy zniesławieniu znieważać można tylko ściśle określoną osobę. W dziennikarskiej działalności śledczej do zniewag dochodzi znacznie rzadziej niż do pomówień, przy czym przestępstwo zniewagi może pozostawać w zbiegu z przestępstwem pomówienia. Będzie tak w przypadku, gdy znieważenie łączy się z przekazaniem wiadomości poniżających inną osobę, np. określenie kogoś mianem „oszust” nosi w sobie zarówno cechy zniewagi, jak i pomówienia. Zasadnicza różnica między zniesławieniem a obrazą leży w racjonalności zarzutu. Nazwanie kogoś – nawet w formie równoważnika zdania – słowem, z którym łączy się określony zespół stereotypów pojęciowych, np. sutener, alfons, zracjonalizowanych i możliwych do udowodnienia jest zniesławieniem. Sprawca, o ile spełnione są inne przesłanki, ma prawo do udowodnienia prawdziwości swego twierdzenia. Natomiast określenia w pełni niezracjonalizowane, ale mające ładunek ujemny lub dyskwalifikujący semantycznie znieważonego (np. łajdak, świnia, bydlę) są zawsze obrazą²⁸. Zgodnie z art. 12 ust.1 pkt 3 PrPras dziennikarz jest zobowiązany dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów. Jeżeli w materiale prasowym użyje pod czyimś adresem wulgaryzmu, może być oskarżony o znieważenie. Pokrzywdzony może również zgłosić na policji fakt popełnienia wykroczenia określonego w art. 140 KW, zgodnie z którym „kto publicznie dopuszcza się nieobyczajnego wybryku, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 1500 złotych albo karze nagany”²⁹.

Jak pokazuje rzeczywistość, dziennikarze śledczy narażeni są jednak najczęściej na odpowiedzialność karną określoną w art. 241 KK – **rozpowszechnianie publicznie wiadomości z postępowania karnego**. Oczywiście forma rozpowszechniania może być różna, ustawodawcy chodzi jednak głównie o upowszechnianie wiadomości w środkach masowego przekazu. Dziennikarz poniesie odpowiedzialność tylko wtedy, gdy wiadomości z postępowania przygotowawczego upubliczni bez zgody prokuratora. W przeciwnym razie bezprawność jego czynu zostanie uchylona. Przedmiotem karalnego rozpowszechnienia będą więc wiadomości z postępowania przygotowawczego, czyli takie, które zostały uzyskane w śledztwie i są w wyłącznym posiadaniu prowadzącego postępowanie. Nie stanowi natomiast przestępstwa rozpowszechnianie wiadomości leżących wprawdzie w polu zainteresowania organów prowadzących postępowanie karne, ale uzyskanych z innych, niezależnych źródeł, np. w wyniku prowadzonego na własną rękę śledztwa dziennikarskiego³⁰. Należy także pamiętać, że nie wolno rozpowszechniać wiadomości z postępowania sądowego toczącego się zgodnie z art. 360 KPK z wyłączeniem jawności. Natomiast z rozprawy jawnej, która w polskim systemie prawnym jest zasadą, można przekazywać publicznie wiadomości, ale tylko wtedy, gdy zostały

²⁸ B. Michalski, *Podstawowe...*, op. cit., s. 100.

²⁹ W. Kotowski, *Kodeks wykroczeń, Komentarz*, t. 2, Komentarz do art. 140, Warszawa 2009.

³⁰ J. Wojciechowski, *Kodeks...*, op. cit., s. 400.

już ujawnione przed sądem. Oznacza to, że zakaz publikacji trwa jeszcze po rozpoczęciu rozprawy. Zwalniane spod tego zakazu są jednak sukcesywnie te wiadomości, które zostały ujawnione w toku rozprawy.

Na aprobatę zasługuje stanowisko *M. Kędzierskiej*, która stwierdza, że nie należy nakładać na dziennikarzy obowiązku informowania organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przed publikacją materiału prasowego³¹. Funkcję takiego powiadomienia pełni bowiem sama publikacja, która czyni zadość społecznemu obowiązkowi zawiadomienia o przestępstwie (art. 304 § 1 KPK). Nie można jednak zgodzić się z zapatrywaniem tej autorki, jakoby tylko w przypadku zagrożenia życia, zdrowia lub mienia dziennikarze musieli zawiadamiać organy ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przed publikacją. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 240 § 1 KK obowiązek taki rozciąga się tylko na dobra chronione przez artykuły: 118, 127, 128, 130, 134, 140, 148, 163, 166 lub 252 KK. W tym precyzyjnie określonym katalogu próżno szukać chociażby art. 288 § 1 KK, którego przedmiotem ochrony jest cudze mienie. Wobec jasnej redakcji art. 240 § 1 KK dziennikarz dopuści się stypizowanego w nim **zaniechania obowiązku zawiadomienia o przestępstwie**, gdy mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego wymienionego w tym przepisie, nie zawiadomi o tym niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw. W pozostałych przypadkach z takiego obowiązku jest zwolniony i tylko od niego zależy, czy powiadomi policję, czy też uczyni to poprzez publikację materiału prasowego. Z omawianym problemem ściśle wiąże się potencjalna możliwość popełnienia przez dziennikarzy śledczych przestępstwa **poplecznictwa**, którego znamiona określono w art. 239 § 1 KK. W pewnych okolicznościach publikacja materiału prasowego może bowiem splotzyć sprawców przestępstw, umożliwić im zacieranie śladów przestępstwa, a nawet narażać świadka lub ofiarę na niebezpieczeństwo utraty zdrowia lub życia. Niejednokrotnie organ prowadzący postępowanie zwracał się z prośbą do dziennikarza o odroczenie publikacji na pewien czas. Sytuacja taka miała miejsce np. wówczas, gdy dziennikarz tzw. *mainstreamowej* stacji chciał podać do publicznej wiadomości ustalenia na temat zatrzymanego wielokrotnego gwałticiela. Niewątpliwie taka publikacja zniechęciłaby wiele ofiar do współpracy z prokuraturą.

Opisane działania dziennikarzy mogą utrudnić, a nawet udaremnić postępowanie karne. Z podobną sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy dziennikarz w wyniku swoich działań ustali np., gdzie przebywa sprawca przestępstwa. Trzymanie tej wiedzy w tajemnicy do czasu publikacji materiału prasowego może przyczynić się do jego ucieczki. Aby jednak można było postawić dziennikarzowi zarzut poplecznictwa, musi być wykazane, że miał on świadomość, iż swoim zachowaniem utrudnia bądź udaremnia postępowanie karne, a także pomaga w ten sposób sprawcy przestępstwa uniknąć odpowiedzialności karnej. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku dziennikarskich śledztw będzie wchodził w rachubę

³¹ *Ibidem*, s. 46.

zamiar ewentualny, co oznacza, że dziennikarz nie chce popełnić przestępstwa, ale przewidując taką możliwość, godzi się z tym. Przy wytyczaniu granic śledztwa dziennikarskiego nie sposób pominąć regulacji zawartych w art. 236 i 238 KK, a to dlatego, że żurnaliści, gromadząc tzw. dziennikarskie dowody, z łatwością mogą wyczerpać znamiona przewidzianych w tych przepisach czynów. Pierwszy z nich przewiduje odpowiedzialność karną za **zatajanie dowodów niewinności osoby podejrzanej**, a jego celem jest zabezpieczenie przed ewentualnym skazaniem lub ukaraniem osoby niewinnej. Jeżeli zatem dziennikarz wejdzie w posiadanie informacji, z których wynika, że jakaś osoba nie dopuściła się określonego czynu zabronionego, a organ prowadzący postępowanie tego nie wie, musi bezwzględnie go o tym powiadomić. Dla pociągnięcia do odpowiedzialności karnej dziennikarza, który nie chce podzielić się taką wiedzą, nie ma znaczenia, czy owo zatajenie wywołało jakieś skutki, czy też nie. W tym przypadku mamy bowiem do czynienia z przestępstwem formalnym. Z kolei przedmiotem ochrony art. 238 KK jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. **Fałszywego zawiadomienia o przestępstwie** – określonego w tym przepisie – dopuszczają się najczęściej dziennikarze decydujący się w ramach swojego śledztwa na przeprowadzenie tzw. prowokacji dziennikarskiej, mającej na celu np. sprawdzenie skuteczności działania organów powołanych do ścigania przestępstw. Zawiadomienie o niepopełnionym przestępstwie może być dokonane ustnie, pisemnie, telefonicznie, e-mailem itp. Jest to przestępstwo formalne, które można popełnić tylko w zamiarze bezpośrednim, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę sformułowania: „wiedząc, że przestępstwa nie popełniono”. Jako przykład może tu służyć rozpoczęty 2.9.2013 r. przed Sądem Rejonowym w Białymstoku proces *Endiego Gęsiny-Torresa*, oskarżonego o przeprowadzenie prowokacji, w ramach której zawiadomił policję o nielegalnym przekroczeniu granicy z Białorusią oraz kradzieży na jego szkodę torby z pieniędzmi i paszportem, podczas gdy w rzeczywistości takie czyny nie miały miejsca³².

Prowokacja dziennikarska

S. Podemski pisał: „... wszelka prowokacja (zwłaszcza policyjna) jest od stuleci uznana za metodę brudną, ponieważ deprawuje przede wszystkim tego, kto prowokuje”³³. Dalej prorokował, że wobec propozycji uznania prowokacji przez prawo nie pozostanie obojętny ani Rzecznik Praw Obywatelskich, ani Komitet Helsiński. Swoje obawy opierał na tezie, że istnieje grupa ludzi słabych, bez charakteru, którzy trzymają się jeszcze reguł przyzwoitości, ale prowokacja łamie w nich ostatnią moralną barierę psychicznego oporu. Słowa te, po zaledwie 20 latach, wydają się zupełnym anachronizmem, zwłaszcza że dziennikarze domagają się bezkarności w przypadku stosowania przez nich wszelkich rodzajów prowokacji. Gdy zaś organy ścigania podejmą w tym zakresie jakąkolwiek aktywność, podnosi

³² „Grupa przestępcza Sekielskiego” przed sądem, Gazeta Wyborcza z 8.8.2013 r., Nr 184.

³³ S. Podemski, Zawód: prowokator, Polityka 1992, Nr 40, s. 6.

się ogromny sprzeciw tego środowiska, oburzonego brutalną ingerencją w wolność środków masowego przekazu, wolność słowa i inne konstytucyjnie gwarantowane prawa i wolności, z których korzystają. Prowokacja stosowana w świetle czwartej władzy jest najbardziej kontrowersyjną metodą zbierania informacji przez dziennikarza. Na gruncie obowiązujących uregulowań prawnych pojęcie prowokacji dziennikarskiej nie zostało zdefiniowane. Brak jest sztywnych reguł, które wskazywałyby, do jakich granic prowokacja jest dopuszczalna, a gdzie jej użycie stanowi już przekroczenie praw i obowiązków dziennikarza. Problemy ze zdefiniowaniem prowokacji implikują poszukiwanie odpowiedzi na szereg nurtujących pytań, a mianowicie: Czy działanie na rzecz interesu społecznego zwalnia dziennikarza z odpowiedzialności za stosowanie prowokacji? Czy żurnaliści mają moralne prawo, żeby patrzeć władzy na ręce, uciekając się do wątpliwych etycznie sposobów? Czy powszechnie znany fakt, że w wielu przypadkach dzięki działaniom dziennikarzy noszącym znamiona tzw. prowokacji dziennikarskiej doszło do wykrycia patologicznych zjawisk, uzasadnia jej coraz powszechniejsze stosowanie? Prowokacja stanowi rodzaj pułapki zastawianej na osobę podleganą. Tę metodę gromadzenia dowodów ustawodawca zalegalizował dla Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Natomiast w żadnym przepisie nie odnajdziemy wzmianki dotyczącej uprawnień dziennikarzy do jej stosowania. W literaturze przedmiotu wskazuje się na istnienie tylko ogólnych przepisów odnoszących się do tej materii zawartych w Prawie prasowym, a to:

- 1) art. 10 ust. 1 zd. 2, który stanowi, że dziennikarz jest zobowiązany działać zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa,
- 2) art. 12 ust. 1 pkt 1, który zobowiązuje dziennikarza do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych,
- 3) art. 10 ust. 2, który nakłada na dziennikarza obowiązek realizowania ogólnej linii programowej zatrudniającej go redakcji³⁴.

W Kodeksie etyki dziennikarskiej Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pkt II.5 ustanawia zakaz zbierania materiałów za pomocą metod sprzecznych z prawem i etyką zawodową. Mocą tego samego przepisu dopuszczono jednak stosowanie ukrytej kamery i mikrofonu oraz podsłuchu w przypadku dziennikarstwa śledczego. Regulację tę słusznie poddano ostrej krytyce w literaturze przedmiotu³⁵. W ustawie z 29.12.1992 r. o radiofonii i telewizji³⁶ znajduje się zaś zapis, zgodnie z którym audycje i inne przekazy nie mogą propagować m.in. działań sprzecznych z prawem (art. 18 ust. 1). Oznacza to, że reporterzy radiowi i telewizyjni powinni zrezygnować z omawianej metody pracy. Dziennikarz dopuszczający się prowokacji stąpa po bardzo cienkiej linii, którą łatwo może przekroczyć, stając się sprawcą

³⁴ M. du Vall, Prowokacja dziennikarska, Zeszyty Prasoznawcze 2005, z. 3–4, s. 43.

³⁵ J. Kulesza, Prowokacja dziennikarska – kontratyp czy mit?, PIP 2010, Nr 2, s. 21.

³⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2011 r. Nr 43, poz. 226 ze zm.

czynu zabronionego. Namawiając kogoś do przestępstwa, dopuści się podżegania, które jest karane na równi z osobistym sprawstwem (art. 18 § 2 KK). Może także – choć znacznie rzadziej – stać się prowokatorem w rozumieniu art. 24 KK. W wypadku prowokacji mamy do czynienia z przestępstwem *sui generis*, którego znamiona zostały określone w art. 24 KK w sposób wymagający każdorazowo uzupełnienia przez określenie tego, do popełnienia jakiego czynu zabronionego prowokator nakłania. W przypadku prowokacji konieczna jest więc zawsze złożona kwalifikacja prawna. Ustawowe zagrożenie karą i środkami karnymi za prowokację określone jest w związku z typem czynu zabronionego, do którego popełnienia prowokator nakłaniał. Termin „prowokacja” w rozumieniu potocznym oznacza działanie mające na celu wywołanie u kogoś spodziewanej reakcji, często zgubnej dla niego w następstwach³⁷. Na podstawie przytoczonej definicji można stwierdzić, że prowokacja jest działaniem nielojalnym i przynoszącym szkodę innym osobom. W ujęciu prawnym ujęta została we wspomnianym powyżej art. 24 KK, wedle którego „odpowiada jak za podżeganie, kto w celu skierowania przeciwko innej osobie postępowania karnego nakłania ją do popełnienia czynu zabronionego”. Istotą prowokacji jest nakłanianie zindywidualizowanej osoby, czyli każde zachowanie, które zmierza do wzbudzenia woli popełnienia czynu zabronionego za pomocą słów, gestów itp. Prowokacja jest karalną formą popełnienia przestępstwa, której może dopuścić się każdy, a zatem także dziennikarz. Warto zauważyć, że ustawodawca wyłączył w tym przypadku – inaczej niż w odniesieniu do podżegaczy – możliwość uwzględniania okoliczności łagodzących odpowiedzialność karną, z uwagi na niemoralność takiego zachowania. Interpretacja przepisu art. 24 KK była dokonywana w szeregu orzeczeń. Dokonał jej m.in. Sąd Apelacyjny w Krakowie³⁸, który uznał prowokację za działanie podjęte w celu skłonienia innej osoby do popełnienia przestępstwa, aby przeciwko niej zostało skierowane postępowanie karne. Decydujący jest tutaj zatem zamiar sprawcy. Działanie podjęte bez takiego zamiaru to zachowanie wyzywające, zaczepka, w języku potocznym błędnie nazywane prowokacją. Orzeczenie to może mieć zasadnicze znaczenie dla dziennikarzy, którzy posługując się prowokacją, mogą się liczyć z tym, że ich postępowanie będzie realizowało znamiona tego artykułu. Przeprowadzenie prowokacji wymaga współdziałania co najmniej kilku osób. Istotne przy tym jest, aby współpracujący mieli świadomość, w czym uczestniczą i że mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej za pomocnictwo lub podżeganie w przypadku, gdy reporterowi śledczemu zostanie postawiony zarzut działania w warunkach prowokacji. Przyjąć należy, że dziennikarz decydujący się na zastosowanie podstępu w swoich działaniach powinien bezwzględnie poinformować o tym współpracujące z nim osoby i pozwolić im na swobodne wypowiedzenie się, czy chcą w takim przedsięwzięciu uczestniczyć. Paleta przestępstw możliwych do popełnienia w trakcie prowokacji jest bogata. Oprócz wymienionych powyżej dziennikarz „prowokator” może przykładowo zrealizować znamiona czynu zabronionego

³⁷ Mały słownik języka polskiego, Warszawa 1995, s. 712.

³⁸ Wyrok z SA w Krakowie z 1.7.2004 r., II K 128/04, niepubl.

stypizowanego w art. 235 KK. Przestępstwo **tworzenia fałszywych dowodów** ma charakter umyślny i zmierza do skierowania przeciwko określonej osobie ścigania karnego. Fałszywe dowody sprawca może dostarczać poprzez podrzucanie rzeczy, tworzenie mylnych śladów itp. Osoba, w stosunku do której tworzone są fałszywe dowody, w rzeczywistości może być winna popełnienia przestępstwa. Nie zwalnia to jednak dziennikarza z odpowiedzialności karnej, gdyż przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest dobro wymiaru sprawiedliwości. W trakcie prowokacji dziennikarz może dopuścić się także przestępstwa **nielegalnego posiadania lub obrotu bronią palną lub amunicją**, za co ustawodawca przewidział odpowiednio karę do 8 i 10 lat pozbawienia wolności.

Z chwilą pojawienia się prowokacji jako jednej z form dziennikarskiej aktywności podjęto próbę znalezienia rozwiązania prawnego pozwalającego dziennikarzom uniknąć odpowiedzialności, w tym karnej. Nie zaskakuje fakt, że pomimo wielu prób doktryna takiego rozwiązania nie znalazła, bo w aktualnym stanie prawnym znaleźć nie mogła. Przywilej braku odpowiedzialności za przeprowadzoną prowokację przysługuje wyłącznie uprawnionym do tego organom państwowym, o których już wspomniano. Mogą one jednak przeprowadzać prowokację tylko w ściśle określonych sytuacjach i przy zachowaniu bardzo rygorystycznych reguł postępowania. Nieporozumieniem byłoby więc przyznanie takiego przywileju dziennikarzom, zwłaszcza że nie ma wypracowanych żadnych reguł dotyczących przeprowadzania prowokacji dziennikarskiej. Nie tracąc jednak z pola widzenia celu, jakiemu powinna służyć prowokacja dziennikarska, należy poszukiwać rozwiązań, które by ją usprawiedliwiało. Z całą pewnością nie będzie można tutaj zastosować stanu wyższej konieczności, a to dlatego, że trudno sobie wyobrazić, aby dziennikarz zmierzał do uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem. Ponadto niebezpieczeństwa takiego może uniknąć, informując o nim odpowiednie służby, a zatem nigdy nie zostanie spełniony warunek subsydiarności stanu wyższej konieczności³⁹. Przeciwnego zdania jest *M. du Vall*, która dopuszcza stan wyższej konieczności, gdy prowokacja dotyczy sytuacji sprzecznych z prawem, a powszechnie znanych i ignorowanych przez odpowiedzialne za to podmioty⁴⁰. Mając na uwadze powyższe poglądy, uznać należy, że dalsze rozważania co do proporcji pomiędzy dobrem poświęconym a ratowanym są bezprzedmiotowe⁴¹. Często spotykaną odmianą prowokacji jest tzw. dziennikarstwo wcieleniowe, polegające na przybraniu przez dziennikarza fałszywej tożsamości. W takich sytuacjach zdarza się nawet, że dziennikarz posługuje się fałszywymi dokumentami bądź udaje przedstawiciela określonego zawodu lub instytucji. *B. Michalski* w odniesieniu do tego typu dziennikarstwa proponuje zbudowanie kontratypu „eksperymentu dziennikarskiego”. Byłaby to pozaustawowa okoliczność wyłączająca

³⁹ *M. Seremak*, Problem odpowiedzialności za „prowokację” dziennikarską, *Acta Universitatis Wratislaviensis, Przegląd Prawa i Administracji* 2000, t. XLII, s. 210.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 58.

⁴¹ Analizę taką przeprowadza *M. du Vall*, która uważa, że wyłączenie bezprawności jest zależne od oceny proporcji dóbr: poświęconego i ratowanego. *Ibidem*, s. 45.

bezprawność działania dziennikarza, częściowo oparta na regulacji art. 27 KK⁴². Niestety próba jakiegokolwiek porównania dziennikarstwa wcieleniowego z kontratypem działania w ramach eksperymentu badawczego musi się zakończyć fiaskiem. Eksperyment bowiem musi być oparty na naukowych podstawach, może odbyć się tylko za zgodą osoby w nim uczestniczącej, która ponadto powinna być należycie poinformowana zarówno o korzyściach spodziewanych po jego przeprowadzeniu, jak i o grożących jej ujemnych skutkach. Uczestnik eksperymentu musi być także uprzedzony o możliwości odstąpienia od udziału w nim, przy zapewnieniu faktycznej możliwości takiego odstąpienia. Według *M. du Vall* odpowiedzialność karna dziennikarza mogłaby podlegać wyłączeniu, gdyby odwołał się do uzasadnionego interesu społecznego jako uprawnienia⁴³. Słusznie *S. Waltoś* zauważa, że dziennikarz nie może powoływać się na pozaustawowy kontratyp, który polega „na prawie do ujawniania prawdy nawet za cenę naruszenia prawa”, bowiem nie istnieje on w prawie polskim⁴⁴. W takim stanie rzeczy uznać należy, że w aktualnym stanie prawnym dziennikarz, który posłużył się w swojej działalności prowokacją, może liczyć na bezkarność jedynie w sytuacji stwierdzenia – na ogólnych zasadach – znikomego stopnia społecznej szkodliwości jego czynu. Nie można bowiem założyć z góry, że każda prowokacja dziennikarska jest podejmowana w interesie społeczeństwa i jako taka nosi cechy znikomej społecznej szkodliwości. Każdy przypadek jej przeprowadzenia powinien być indywidualnie i bardzo wnikliwie oceniony. Problem prowokacji dziennikarskiej przypomina błędne koło. Trudno wyobrazić sobie jakiegokolwiek instytucjonalne rozwiązanie tego zagadnienia, które nie będzie z jednej strony zbyt ciążyć wolności słowa, a z drugiej nie wprowadzi swoistego immunitetu bezkarności dla każdego z dziennikarzy. Należy podkreślić, że przyjęcie odpowiedzialności lub jej brak zależą będzie od konkretnego przypadku, zaś wypracowanie pewnych ogólnych zasad, którymi powinni kierować się dziennikarze w trakcie przeprowadzania prowokacji, ograniczyć do minimum ryzyko popełnienia przez nich przestępstwa.

Do tych zasad postępowania należałoby zaliczyć:

- 1) prowokacja może być przeprowadzana w ostateczności, gdy inne, „czyste” metody generują tylko poszlaki, a brak jest twardych dowodów;
- 2) musi istnieć realne podejrzenie co do naganego zachowania osoby, wobec której ma być przeprowadzona prowokacja;
- 3) niedopuszczalne jest podpuszczanie na chybił trafił;
- 4) dziennikarz stojący przed dylematem, czy powinien dokonać prowokacji, musi odpowiedzieć sobie na pytanie, czemu ma ona służyć i jakie mogą być jej konsekwencje;
- 5) nie wolno powoływać się na tzw. wiedzę ogółu, np. „bo wszyscy wiedzą, że prokuratorzy biorą łapówki, a sędziowie nienależycie wykonują swoje obowiązki” itp.

⁴² *Ibidem*, s. 122.

⁴³ *Ibidem*, s. 45.

⁴⁴ *S. Waltoś*, Karnoprocesowa problematyka sprawozdawczości prasowej w Polsce, [w:] *D. Doelling, K.H. Goessel, S. Waltoś*, Relacje o przestępstwach i procesach karnych w prasie codziennej w Niemczech i w Polsce, Kraków 1997, s. 31.

Podsumowanie

Istnienie dziennikarstwa śledczego jest faktem i niewątpliwie będziemy mieli do czynienia z jego bujnym rozkwitem. Nie można dziennikarzom zabraniać tego typu aktywności zawodowej, która właściwie wykonywana przyczynia się do likwidacji wielu bardzo groźnych patologii występujących w życiu publicznym, a z którymi nie może poradzić sobie aparat władzy państwowej.

Prowadzenie śledztwa dziennikarskiego jest niestety objawem słabości państwowego aparatu przeznaczonego do walki z przestępczością. Jedynie poprawienie skuteczności pracy prokuratury, policji i innych służb może spowodować ograniczenie zjawiska zwanego dziennikarstwem śledczym.

Dziennikarzom powinna jednak towarzyszyć świadomość, że w swojej aktywności zawodowej nie poruszają się w niczym nieograniczonej przestrzeni, a wręcz przeciwnie – istnieją dość jasno wytyczone ramy prawne, których im przekroczyć nie wolno. Zakres prowadzenia śledztwa dziennikarskiego modelowany jest przepisami różnych gałęzi prawa (prawo karne, cywilne, prasowe, administracyjne, autorskie i inne).

Dziennikarz określający siebie jako śledczy stąpa po bardzo cienkiej linii, której przekroczenie może uczynić zeń przestępcę. Nie ma bowiem żadnych przepisów, które stawiałyby go w uprzywilejowanej pozycji względem każdego obywatela. Co więcej, brak jest jakichkolwiek racji przemawiających za poszukiwaniem takich rozwiązań w przyszłości.

Dziennikarz posługujący się w swoim warsztacie prowokacją staje się sprawcą czynu zabronionego, zaś wszelkie próby poszukiwania okoliczności uchylających bezprawność jego działania *de lege lata* muszą się zakończyć niepowodzeniem. Uwolnienie się od odpowiedzialności karnej może nastąpić jedynie poprzez stwierdzenie znikomej społecznej szkodliwości jego czynu lub stwierdzenie braku realizacji kompletu znamion czynu zabronionego.

Owoce śledztwa dziennikarskiego mogą być w ograniczonym zakresie wykorzystane w procesie karnym. Z uwagi jednak na ramy niniejszego opracowania tematyka ta nie została pogłębiona.

Reasumując, stwierdzić należy, że tylko rzetelne, oparte na prawdzie i respektujące obowiązujące prawo oraz niehołdujące zasadzie „cel uświęca środki” dziennikarstwo śledcze będzie pożyteczne i społecznie akceptowane.

Journalistic Investigation – the outline of the problem

Summary

This publication is an attempt to define the phenomenon called journalistic investigation. As indicated in the presented considerations, such an institution does not exist in the legal space, although its impact on the functioning of justice is enormous. With this in mind, an attempt is made to outline some legal framework within which the so called investigative reporters should operate, so that their work could contribute to the elimination of many pathologies of social life without making them vulnerable to legal responsibility. Journalists should be aware that when leading the so-called investigations, they walk a very thin line, stepping beyond which can make them criminals. This applies especially to the use of journalistic entrapment as part of their craft. However, in order for such drastic consequences not to occur, the publication highlights that only investigative journalism that is accurate, truthful, respectful of the applicable law and which rejects the principle that „the end justifies the means” will be useful and socially acceptable.

Portret pamięciowy w postępowaniu przygotowawczym i sądowym

Joanna Kabzińska*

Streszczenie

Problematyka portretu pamięciowego stosunkowo rzadko jest przedmiotem rozważań w literaturze kryminalistycznej. Wobec coraz to nowych zdobyczy techniki kryminalistycznej mający swe początki w XIX w. portret pamięciowy może się wydać archaiczny. Jednak pomimo możliwości identyfikacyjnych, jakie stwarzają współczesna daktyloskopia oraz badania DNA, portret pamięciowy pozostaje niezwykle cennym narzędziem w pracy śledczej. Do przeprowadzenia badań porównawczych zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów daktyloskopijnych lub biologicznych (jeśli ślady linii papilarnych lub profil genetyczny sprawcy nie znajdują się w odpowiednich bazach danych) konieczne jest wytypowanie podejrzanego, w czym portret pamięciowy okazuje się nieraz bardzo pomocny. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie możliwości wykorzystania portretu pamięciowego zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym.

Portret pamięciowy – wprowadzenie

Portret pamięciowy to ujawniony i utrwalony ślad pamięciowy, zachowany w pamięci naocznego świadka, a dotyczący wyglądu sprawcy zdarzenia. Utrwalenie śladów pamięciowych może przybrać jedną z dwóch form: opisową, czyli rysopisu, oraz obrazową, w postaci rysunku odręcznego, składanej formy graficznej albo obrazu komputerowego¹. W powszechnym użyciu znajdują (znajdowały) się trzy metody

* Doktor nauk prawnych, adiunkt w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych im. prof. Edwarda Lipińskiego w Kielcach.

¹ Kompletny portret pamięciowy to obok wizerunku w formie graficznej także opis słowny podstawowych cech wyglądu sprawcy przestępstwa. Niemniej na potrzeby niniejszego opracowania sformułowanie „portret pamięciowy” (lub „wizerunek”) będzie nawiązywało do jego obrazowej formy (bez względu na wykorzystaną do jego sporządzenia technikę). Na określenie opisowej formy portretu pamięciowego zarezerwowano termin „rysopis”. Przyjęta nomenklatura jest zgodna z potocznym rozumieniem obu pojęć, a także ich rozumieniem w literaturze światowej.

(lub grupy metod) sporządzania obrazowych portretów pamięciowych: metoda rysunkowa, metody montażowe i metody komputerowe². Do wykonania portretu rysunkowego konieczne jest użycie dobrej jakości papieru i ołówka. Najczęściej wykonanie wizerunku polega na narysowaniu twarzy w ujęciu *en face* przez rysownika o wybitnych zdolnościach plastycznych. Spontaniczne opisy wyglądu sprawców podawane przez naocznych świadków są często lakoniczne, dlatego też rysownicy posługują się podczas sporządzania wizerunku albumem prezentującym wzorce podstawowych wariantów najważniejszych elementów twarzy i sylwetki³.

Metody montażowe zaczęły być stosowane na początku lat 50. XX w., w wyniku narastającej potrzeby opracowania uniwersalnej techniki sporządzania wizerunków, która byłaby dostępna funkcjonariuszom nieposiadającym ponadprzeciętnych zdolności plastycznych. Metody te, do których zalicza się m.in. Identi-kit, Photo-robot, Photo-fit i polski IRK – Identyfikator rysunkowo-kompozycyjny – to gotowe zestawy do wykonywania portretów pamięciowych. Zawierają one obrazy (odwzorowane na fragmentach fotografii lub celuloidowych foliach) wariantów poszczególnych cech twarzy. Wykonanie portretu pamięciowego przy ich użyciu polega na tym, że świadek dokonuje wyboru spośród zaprezentowanych wariantów cech tych, które odpowiadają zapamiętanemu wyglądowi sprawcy. Następnie współpracujący ze świadkiem technik ręcznie składa wybrane elementy w kompletny wizerunek na specjalnej tablicy lub pulpicie⁴.

Sposób procedowania podczas wykonywania portretu pamięciowego przy użyciu metod komputerowych jest zbliżony do postępowania z wykorzystaniem metod montażowych. Wykonanie wizerunku polega na tym, że świadek dokonuje wyboru z bazy danych odpowiednich elementów, wyświetlanych na ekranie monitora, które następnie zostają zszytyzowane w spójny obraz. Najważniejszym elementem programów, takich jak E-fit, Pro-fit, FACES, Comphofit, FaceKit czy polski POLSIT, jest obszerna baza wariantów cech twarzy. Programy komputerowe wypierają pozostałe techniki sporządzania wizerunków ze względu na łatwość obsługi, dostępność dla operatorów programu o przeciętnym zmyśle plastycznym i szeregu narzędzi ułatwiających obróbkę graficzną obrazu. Badania eksperymentalne sugerują jednak, że najbardziej skuteczną metodą odtwarzania wyglądu nieznanego sprawcy przestępstw pozostaje – najstarsza spośród przedstawionych – technika rysunkowa, a portrety rysunkowe przewyższają jakością zarówno portrety składane przy pomocy metod montażowych, jak i wizerunki komputerowe⁵.

² Podział ten jest powszechnie przyjęty w światowej literaturze przedmiotu; por. G.M. Davies, T. Valentine, *Facial composites: forensic utility and psychological research*, [w:] R.C.L. Lindsay, D.F. Ross, J.D. Read, M.P. Toglia (red.), *The handbook of eyewitness psychology: Volume II – Memory for people*, Mahwah 2007, s. 60 i n. Niektórzy polscy autorzy wyodrębniają cztery metody wykonywania portretów obrazowych: rysunkową, kompozycyjną, mieszaną i komputerową. Niemniej techniki kompozycyjne i mieszane, mimo drobnych różnic, winny być zaliczone do jednej grupy technik montażowych; por. T. Kozieł, Z. Dębiński, *Portret obrazowy w identyfikacji i poszukiwaniu osób*, *Problemy Kryminalistyki* 1992, Nr 197–198, s. 12.

³ Np. Z. Dębiński, Z. Nizialek, *Portret pamięciowy. Podstawy rysopisu człowieka*, Warszawa 1992. Z kolei FBI stosuje Katalog Cech Wyglądu (*Feature Inventory Checklist*, FIC), zob. United States Department of Justice, FBI Facial Identification Catalogue, Graphics Design Unit, Special Projects Section, Laboratory Division 1988.

⁴ Warto zaznaczyć, że metody montażowe współcześnie mają walor wyłącznie historyczny – zostały zastąpione przez metody komputerowe po pierwsze ze względu na niską jakość uzyskiwanych za ich pomocą wizerunków, po drugie w związku z dynamicznym rozwojem komputerów osobistych. Niemniej stanowią one istotny etap rozwoju metod wykonywania wizerunków. Zobacz G.M. Davies, T. Valentine, *op. cit.*, s. 66–68.

⁵ G.M. Davies, T. Valentine, *op. cit.*, s. 77; K.R. Laughery, R.H. Fowler, *Sketch artist and Identi-kit procedures for recalling faces*, *Journal of Applied Psychology* 1980, vol. 65, Nr 3, s. 307–316; Frowd *et al.*, *A forensically valid comparison of facial composite systems*, *Psychology, Crime and Law* 2005, vol. 11, Nr 1, s. 33–52; Frowd *et al.*, *Contemporary composite techniques: the impact of a forensically-relevant target delay*, *Legal and Criminological Psychology* 2005, vol. 10, Nr 1, s. 63–81.

Portrety pamięciowe w postępowaniu przygotowawczym

Portrety pamięciowe są wykonywane na etapie postępowania przygotowawczego *in rem* w celu wykrycia sprawcy przestępstwa. Wykrywanie definiowane jest jako ogół działań organów ścigania nastawionych na ujawnienie zdarzenia stanowiącego przestępstwo oraz na uzyskanie informacji pozwalających postawić hipotezę dotyczącą sprawstwa określonej osoby, a następnie na ustalenie takich danych o niej, które pozwolą na zabezpieczenie tej osoby oraz zebranie materiałów uprawdopodobniających hipotezę jej sprawstwa w stopniu uzasadniającym rozpoczęcie procesu udowadniania⁶. Portret pamięciowy służy zatem podstawowemu celowi postępowania przygotowawczego, jakim jest wykrycie i ujęcie sprawcy (art. 297 § 1 pkt 2 KPK), a tym samym celom całego procesu karnego (wykryciu i pociągnięciu do odpowiedzialności sprawcy przestępstwa – art. 2 § 1 pkt 1 KPK). Wykrycie sprawcy przestępstwa jest kluczowe dla możliwości kontynuowania procesu karnego na etapie postępowania przygotowawczego *in personam*. Czynności zmierzające do realizacji wykrywania określa się mianem czynności wykrywczych, a fazę postępowania, w ramach której są one podejmowane – fazą wykrywczą. Wytypowanie podejrzanego pozwala na podjęcie czynności mających na celu udowodnienie mu winy, czyli czynności dowodowych, przedsięwziętych w fazie dowodowej postępowania. Czynności wykrywcze mogą być realizowane w wielu formach, np. czynności administracyjno-porządkowych, operacyjno-rozpoznawczych lub procesowych, podczas gdy czynności dowodowe realizowane są przede wszystkim w formie czynności procesowych⁷. Podział czynności na wykrywcze i dowodowe jest podziałem systematycznym, nie normatywnym. Ponadto wiele z czynności podejmowanych w procesie karnym odgrywa rolę zarówno wykrywczą, jak i dowodową. W ich przypadku należy raczej mówić nie o odrębnych kategoriach czynności, ale o ich funkcjach – wykrywczej lub dowodowej⁸. Choć moment sporządzenia portretu pamięciowego – tj. postępowanie przygotowawcze prowadzone „w sprawie” – sugeruje, że wykonanie wizerunku pełni funkcję wyłącznie wykrywczą, nie należy ignorować dowodowego znaczenia portretu pamięciowego. Z punktu widzenia reguł taktycznych towarzyszących wykonaniu wizerunku do jego sporządzenia powinno dojść jak najszybciej po zdarzeniu. Ten wymóg uzasadnia zlecenie wykonania portretu także w trybie art. 308 KPK, określającego zakres postępowania w niezbędnym zakresie. Przepis ten znajduje zastosowanie w przypadkach, w których uzasadnione jest wszczęcie postępowania przygotowawczego, niemniej ze względu na okoliczności zdarzenia wskazane jest podjęcie czynności bezzwłocznie, jeszcze przed wydaniem postanowienia o wszczęciu dochodzenia lub śledztwa. Organ procesowy jest wówczas uprawniony do faktycznego rozpoczęcia czynności, które mogą zostać podjęte w granicach koniecznych dla zabezpieczenia śladów

⁶ T. Hanausek, *Zarys taktyki kryminalistycznej*, Warszawa 1994, s. 99–100.

⁷ J. Widacki, J. Konieczny, *Wprowadzenie do problematyki identyfikacji kryminalistycznej*, [w:] J. Widacki (red.), *Kryminalistyka*, Warszawa 2008, s. 180–181.

⁸ *Ibidem*, s. 181.

i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem. Nie ulega wątpliwości, że ślady pamięciowe z łatwością mogą ulec zniekształceniu lub zatarciu, a co za tym idzie – uzasadnione jest ich utrwalenie i zabezpieczenie bez zbędnej zwłoki.

Organy ścigania najczęściej posiłkują się rysopisami i portretami pamięciowymi: a) prowadząc poszukiwania sprawcy lub pościg za nim, b) typując sprawców na podstawie kartotek informacyjno-rozpoznawczych oraz c) publikując portret pamięciowy w środkach masowego przekazu z apelem do obywateli o pomoc w ustaleniu tożsamości sprawcy⁹. W rezultacie tych działań może dojść do wytypowania osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa, czyli osoby, wobec której istnieją podstawy, aby włączyć ją w zakres procesu karnego, choć nie na tyle mocne, aby uzasadniały wydanie postanowienia o przedstawieniu tej osobie zarzutów popełnienia przestępstwa¹⁰. Wskazówkę co do charakteru procesowego osoby podejrzanej stanowi art. 244 § 1 KPK, określający przesłanki pozwalające na zatrzymanie osoby podejrzanej. Zgodnie z treścią tego przepisu policja ma prawo zatrzymać osobę podejrzaną, jeżeli istnieje uzasadnione przypuszczenie, że popełniła ona przestępstwo, a jednocześnie zachodzi obawa ucieczki lub ukrycia się tej osoby, zatarcia przez nią śladów przestępstwa, nie można ustalić jej tożsamości albo istnieją przesłanki do przeprowadzenia przeciwko niej postępowania w trybie przyspieszonym. „Uzasadnione przypuszczenie”, o którym wspomina art. 244 § 1 KPK, jest przesłanką szerszą (tj. zawierającą mniejsze wymagania) niż przesłanka ujęcia osoby w myśl art. 243 § 1 KPK (gdy niezbędna jest oczywistość popełnienia przestępstwa), wydania postanowienia o wszczęciu śledztwa – art. 303 KPK (a także przedstawienia zarzutów – art. 313 § 1 KPK) – gdzie ustawa żąda uzasadnionego podejrzenia popełnienia przestępstwa, jak również przesłanka faktyczna stosowania środków zapobiegawczych (art. 249 § 1 KPK), wymagająca zebrania dowodów wskazujących na duże prawdopodobieństwo, że oskarżony popełnił przestępstwo. „Przypuszczenie”, o którym wspomina art. 244 § 1 KPK, to sąd, którego nie jesteśmy pewni, ale uważamy za prawdopodobny¹¹. Jest to stan subiektywny, oparty na posiadanych danych, z których można wysnuć logiczny wniosek, że możliwe jest, iż zaistniało to, czego owo przypuszczenie dotyczy¹². Przypuszczenie (inaczej domysł, hipoteza, mniemanie) zawiera pewien margines błędu co do jego treści, podczas gdy „podejrzenie” jest tożsame z posądzeniem¹³. Nie może ono mieć jednak charakteru dowolnego, powinno opierać się na zweryfikowanym materiale dowodowym, uprawdopodobniającym

⁹ W praktyce amerykańskich organów ścigania portrety pamięciowe wykorzystuje się w zbliżony sposób. Gdy amerykańskich policjantów sporządzających portrety pamięciowe pytano o sposób wykorzystania wizerunków, 90% deklarowało rozpowszechnienie wizerunku w ramach jednostki, w której został sporządzony, a także przekazywanie portretu innym jednostkom. Niemal 70% respondentów deklarowało przekazywanie wizerunku do publikacji w środkach masowego przekazu. Około 12% ankietowanych wskazało na inne sposoby jego wykorzystania, a w ich ramach rozpowszechnienie portretu w szkołach i miejscach pracy (38%), umieszczenie w Internecie (31%) lub przekazanie innym służbom lub prywatnym agencjom detektywistycznym (15%); zob. *D. McQuiston-Surrett, L.D. Topp, R.S. Malpass, Use of facial composite systems in U.S. law enforcement agencies*, *Psychology, Crime and Law* 2006, vol. 12, Nr 5, s. 510.

¹⁰ *R. Kmiecik, Prawo do milczenia zatrzymanej osoby podejrzanej (w świetle reguły nemo tenetur)*, *Prok. i Pr.* 2000, Nr 7–8, s. 18; *W. Grzeszczyk, Przesłanki zatrzymania procesowego*, *Prok. i Pr.* 1998, Nr 2, s. 136.

¹¹ *W. Grzeszczyk, Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 238.

¹² *T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego i ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 535.

¹³ *R.A. Stefański, Zatrzymanie według nowego kodeksu postępowania karnego*, *Prok. i Pr.* 1997, Nr 10, s. 41.

popętnienie przez daną osobę przestępstwa¹⁴. Portret pamięciowy sprawcy wykazujący znaczne podobieństwo do osoby podejrzanej może uzasadniać jej zatrzymanie (pod warunkiem spełnienia pozostałych wskazanych w art. 244 § 1 KPK przesłanek zatrzymania procesowego). Natomiast przejście z fazy postępowania przygotowawczego prowadzonego *in rem* do etapu postępowania przygotowawczego *ad personam* wymaga przedstawienia zarzutów popełnienia przestępstwa określonej osobie (art. 313 § 1 KPK). Do przedstawienia zarzutów wymagane jest poza wytypowaniem osoby podejrzanej zebranie dowodów uzasadniających dostateczne podejrzenie, że czyn popełniła ta osoba. Podobieństwo portretu pamięciowego do osoby podejrzanej uzasadnia takie podejrzenie, choć nie może stanowić wyłącznej podstawy wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Portret pamięciowy nie stanowi bowiem podstawy bezspornej identyfikacji osoby. Kodeks postępowania karnego umożliwia dokonanie z udziałem osoby podejrzanej szeregu czynności, np. okazania, oględzin ciała, pobrania materiału do badań genetycznych, pobrania śladów linii papilarnych (art. 71 § 3 w zw. z art. 71 § 2 KPK). Rezultaty tych czynności wraz z portretem pamięciowym pozwalają na taką rozbudowę podstawy dowodowo-faktycznej, która może w konkretnym przypadku uzasadniać przedstawienie osobie podejrzanej zarzutu popełnienia przestępstwa.

Portret pamięciowy w postępowaniu sądowym

Portret pamięciowy przez praktykę traktowany jest przede wszystkim jako czynność o charakterze wykrywczym, rzadko wykorzystywana w procesie dowodowym. Wrażenie to potęguje polska literatura kryminalistyczna, sugerująca *implicite*, że na etapie postępowania przygotowawczego rola portretu pamięciowego się wyczerpuje. Na śladach pamięciowych bazuje wiele czynności procesowych z udziałem świadków, zwłaszcza przesłuchanie lub okazanie, których rezultaty stanowią podstawę licznych (o ile nie większości) rozstrzygnięć sądowych. Co zaskakujące, porównywalnej wartości dowodowej nie przyznaje się portretom pamięciowym. Wizerunek zostaje wykonany w początkowej fazie dochodzenia lub śledztwa (albo przed jego formalnym wszczęciem), z reguły nie później niż kilka dni po zdarzeniu. Pamięć o zdarzeniu jest wówczas najlepsza, a pierwsze relacje o nim są z reguły najbardziej kompletne i dokładne z wszystkich relacji, jakie można od świadków uzyskać. Tymczasem strony postępowania niezwykle rzadko powołują się na ten rodzaj materiału dowodowego w procesie sądowym.

Dokonywanie ustaleń w postępowaniu sądowym wymaga oceny całokształtu zebranych w sprawie dowodów oraz ich wzajemnych powiązań. Wartość dowodowa poszczególnych środków dowodowych powinna być kształtowana na tle i w powiązaniu z innymi zgromadzonymi w sprawie zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Jeżeli w informacjach pochodzących z tego samego źródła

¹⁴ J. Zagórski, Zatrzymanie przez policję oraz umieszczenie w policyjnych izbach zatrzymań, PiP 2004, Nr 9, s. 90.

dowodowego (np. zeznań świadka złożonych podczas przesłuchania, rezultatów czynności okazania przeprowadzonej z jego udziałem, portretu pamięciowego wykonanego na podstawie jego relacji) są zasadnicze rozbieżności, powinnością sądu jest ustalenie, co stanowi ich źródło oraz jak rzutują na wiarygodność danego źródła dowodowego i poszczególnych dowodów. Polskie sądy niekiedy wypowiadają się w tej kwestii, formułując sądy odnośnie do wiarygodności osobowych źródeł dowodowych i odpowiedzialności karnej oskarżonych. Wskazuje na to wyrok SA w Katowicach z 8.12.2005 r., który utrzymał w mocy orzeczenie sądu pierwszej instancji, akcentując trafność ustaleń co do stanu faktycznego, znajdujących oparcie w prawidłowej ocenie materiału dowodowego, na który w dużej mierze składały się zeznania pokrzywdzonej i rezultaty czynności z jej udziałem. Sąd apelacyjny zwrócił uwagę na spójność i konsekwentność zeznań pokrzywdzonej w toku całego procesu, poczynawszy od pierwszych czynności procesowych, podczas których podała rysopis sprawcy, który posłużył również do wykonania portretu pamięciowego. Pokrzywdzona rozpoznała następnie oskarżonego podczas okazania. W wyroku akcentowano zasadność dokonanego przez sąd niższej instancji porównania portretu pamięciowego do fotografii oskarżonego z akt sprawy (w tym fotografii z tablicy poglądowej wykorzystanej podczas okazania) oraz aktualnego wyglądu oskarżonego. Wyraźne podobieństwo między wykonanym wizerunkiem a wyglądem oskarżonego zarówno w fazie postępowania przygotowawczego, jak i na etapie postępowania sądowego, wraz z dowodem z zeznań pokrzywdzonej i okazania, w konfrontacji z niespójnymi zeznaniami świadków obrony, uzasadniało zdaniem sądu apelacyjnego poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających wersji pokrzywdzonej¹⁵. Z kolei SA we Wrocławiu w orzeczeniu z 21.5.2008 r. uchylił wyrok sądu niższej instancji wobec wątpliwości, czy w przypadku wszystkich przestępstw objętych postępowaniem sprawcą był oskarżony. Źródłem tych wątpliwości były m.in. rozbieżności w zeznaniach czterech pokrzywdzonych oraz rodziców trzech z nich (w pierwszej fazie śledztwa zrezygnowano z bezpośredniego przesłuchania trzech małoletnich pokrzywdzonych, a ograniczono się jedynie do przesłuchania ich rodziców) dotyczące wyglądu sprawcy oraz między portretem pamięciowym sporządzonym na podstawie zeznań dwóch małoletnich pokrzywdzonych oraz ich zeznaniami złożonymi później, jak również zeznaniami rodziców złożonymi wcześniej. Sąd, uchylając wyrok sądu pierwszej instancji i kierując sprawę do ponownego rozpoznania, zwrócił uwagę na konieczność pozyskania zdjęć sygnalitycznych oskarżonego w celu umożliwienia oceny podobieństwa wyglądu oskarżonego w chwili zatrzymania (które nastąpiło po około miesiącu od trzech zdarzeń z udziałem małoletnich i w tydzień po zdarzeniu z udziałem czwartego, pełnoletniego pokrzywdzonego) do portretu pamięciowego i skonfrontowania jego wyglądu z podanym przez pokrzywdzonych rysopisem sprawcy¹⁶.

¹⁵ Wyrok SA w Katowicach z 8.12.2005 r., II Aka 424/05, OSA 2007, Nr 3, poz. 13.

¹⁶ Wyrok SA we Wrocławiu z 21.5.2008 r., Aka 104/08, OSA we Wrocławiu 2009, Nr 2, poz. 134.

Przytoczone orzeczenia wyraźnie sugerują, że portret pamięciowy odgrywa, choć rzadko *explicite*, rolę w ocenie materiału dowodowego, wpływając na ocenę wiarygodności świadków i odpowiedzialności karnej oskarżonych. Aby jednak formułowanie tego rodzaju konkluzji było możliwe, portrety pamięciowe podobnie jak zdjęcia sygnalityczne podejrzanych/oskarżonych wykonane w możliwie najkrótszym czasie od zdarzenia muszą być zawarte w aktach sprawy. Jeżeli portret pamięciowy został na potrzeby postępowania przygotowawczego sporządzony, a zwłaszcza gdy to na jego podstawie wytypowano podejrzanego, wyczerpująca dokumentacja jest nieodzowna¹⁷. Nic nie stoi na przeszkodzie wykorzystaniu portretu pamięciowego jako dowodu w procesie, na odpowiedź czeka jedynie pytanie, jak w rzeczywistości portret obrazowy wpływa na ocenę wiarygodności świadków i odpowiedzialności oskarżonego.

Portret pamięciowy jako dowód w procesie w świetle badań empirycznych

Funkcja dowodowa portretu pamięciowego była dotychczas przedmiotem eksperymentalnej weryfikacji dwukrotnie. W eksperymencie *D. McQuiston-Surrett, A. Bradfield Douglass i S.G. Burkhardt* przeprowadzonym w paradygmacie quasi-tawników (ang. *mock-juror paradigm*) ocenie poddano, w jaki sposób portret pamięciowy wpływa na ocenę warunków dokonania przez pokrzywdzoną obserwacji sprawcy, trafności identyfikacji oskarżonego przez pokrzywdzoną podczas okazania, sugestywności dowodów niewinności, wiarygodności alibi oskarżonego oraz jego winy¹⁸. Na potrzeby eksperymentu przygotowano akta fikcyjnej sprawy rozboju dokonanego przez mężczyznę na kobiecie, na które składały się zeznania pokrzywdzonej, wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadka – brata oskarżonego – dostarczające mu alibi oraz dowód z okazania, podczas którego pokrzywdzona rozpoznała oskarżonego jako sprawcę rozboju. Przedmiotem manipulacji eksperymentalnej było wyłączenie lub uwzględnienie w materiale dowodowym portretu pamięciowego o różnym poziomie podobieństwa do oskarżonego. Zakładano, że grupa eksperymentalna, której zaprezentowano wizerunek wykazujący wysokie podobieństwo do oskarżonego, oceni wspomniane zmienne na korzyść relacji pokrzywdzonej i na niekorzyść wersji zaprezentowanej przez oskarżonego, w przeciwieństwie do grupy eksperymentalnej obserwującej portret pamięciowy niepodobny do oskarżonego, w której spodziewano się zależności odwrotnych. I rzeczywiście osoby badane, które obserwowały portret podobny, uznały okoliczności, w jakich pokrzywdzona dokonała obserwacji, za bardziej dogodne, identyfikację podczas okazania za bardziej trafną, dowody niewinności oskarżonego i jego alibi jako mniej wiarygodne, a sprawstwo czynu jako bardziej prawdopodobne niż uczestnicy, którzy otrzymali portret niepodobny, i grupa kontrolna, która nie obserwowała żadnego wizerunku. Nie stwierdzono jednak spodziewanego wpływu portretu niepodobnego na ocenę materiału dowodowego.

¹⁷ Wyrok SN z 6.3.2003 r., II KK 68/02, OSNwSK 2003, Nr 1, poz. 533.

¹⁸ *D. McQuiston-Surrett, A. Bradfield Douglass, S.G. Burkhardt*, Evaluation of facial composite evidence depends on the presence of other case factors, *Legal and Criminological Psychology* 2008, vol. 13, Nr 2, s. 283.

Paradygmat quasi-ławników polega na udziale laików – osób niezwiązanych zawodowo z wymiarem sprawiedliwości – których zadaniem jest symulowanie zachowań członków ławy przysięgłych. Metodologia ta jest stosowana powszechnie w badaniach eksperymentalnych poświęconych podejmowaniu decyzji w procesie sądowym. Ten kierunek badawczy ma w USA i Europie Zachodniej długą tradycję. Pierwsze systematyczne badania poświęcone procesowi podejmowania decyzji przez ławę przysięgłych (ang. *jury decision making*) sięgają lat 20. XX w., choć rozkwit zainteresowania tą problematyką nastąpił nieco później, bo w latach 50. i 60. Opublikowane dotychczas doniesienia koncentrują się wokół czterech grup czynników (zarówno psychologicznych, jak i prawnych) wpływających na decyzje podejmowane w procesie¹⁹. Są to:

- a) czynniki proceduralne (ang. *procedural characteristics*) – w których zakres wchodzi zmienne o charakterze instytucjonalnym, związane ze sposobem funkcjonowania ławy przysięgłych, np. liczebność ławy przysięgłych, instrukcje przekazywane ławnikom²⁰;
- b) czynniki związane z uczestnikami postępowania (ang. *participant characteristics*), w których zakres wchodzi zmienne indywidualne (takie jak cechy demograficzne, cechy osobowości, doświadczenie zawodowe, postawy oraz zachowania na sali sądowej) dotyczące samych ławników, a także oskarżonych, pokrzywdzonych, powodów, sędziów czy adwokatów²¹;
- c) czynniki dotyczące konkretnej sprawy (ang. *case characteristics*), np. jej rodzaj (powaga zarzutów lub rozmiar szkody), sugestynowość zgromadzonych dowodów winy lub niewinności, rodzaje środków dowodowych, rozgłos przedprocesowy²²;
- d) czynniki związane z naradą ławników (ang. *deliberation characteristics*) – w skład których wchodzi takie zmienne, jak uprzednie przekonanie ławników o winie lub niewinności oskarżonego, wpływ rozkładu głosów na ostateczny werdykt, mechanizmy wyboru ławników²³.

Mimo wielu zastrzeżeń natury przede wszystkim metodologicznej wobec badań nad podejmowaniem decyzji w procesie sądowym²⁴ ich rezultaty kształtują obraz czynników psychologicznych i merytorycznych wpływających na decyzje

¹⁹ D.J. Devine, L.D. Clayton, B.B. Dunford, R. Seying, J. Pryce, Jury decision making: 45 years of empirical research on deliberating groups, *Psychology, Public Policy and Law* 2001, vol. 7, Nr 3, s. 622–727.

²⁰ L. Heuer, S. Penrod, Increasing jurors' participation in trials: A field experiment with jury note-taking and question asking, *Law and Human Behavior* 1988, vol. 12, Nr 3, s. 231–261; C.M. Koch, D.J. Devine, Effects of reasonable doubt and inclusion of a lesser charge on jury verdicts, *Law and Human Behavior* 1999, vol. 23, Nr 6, s. 653–674; J.I. Shaw, P. Skolnick, Effects of prohibitive and informative judicial instructions on jury decision making, *Social Behavior and Personality* 1995, vol. 23, Nr 4, s. 319–326.

²¹ J.L. Bernard, W.O. Dwyer, Witherspoon v. Illinois: The court was right, *Law and Psychology Review* 1984, Nr 8, s. 105–114; G. Moran, J.C. Comfort, Neither "tentative" nor "fragmentary": Verdict preference of impaneled felony jurors as function of attitude toward capital punishment, *Journal of Applied Psychology* 1984, vol. 71, Nr 1, s. 146–155.

²² J.J. Koehler, When are people persuaded by DNA match statistics? *Law and Human Behavior* 2001, vol. 35, Nr 5, s. 493–513; J.D. Lieberman, C.A. Carrell, T.D. Miethe, D.A. Krauss, Gold versus platinum: Do jurors recognize the superiority and limitations of DNA evidence compared to other types of forensic evidence? *Psychology, Public Policy and Law* 2008, vol. 14, Nr 1, s. 27–62; C. Ruva, C. McEvoy, J. Becker Bryant, Effects of pre-trial publicity and jury deliberation on juror bias and source memory errors, *Applied Cognitive Psychology* 2007, vol. 21, Nr 1, s. 45–67.

²³ J.H. Davis, T. Kameda, C. Parks, M. Stasson, S. Zimmerman, Some social mechanics of group decision making: The distribution of opinion, pooling sequence and implications for consensus, *Journal of Personality and Social Psychology* 1997, vol. 57, s. 1000–1012; M. Sandys, R.C. Dillehay, First-ballot votes, predeliberation dispositions, and final verdicts in jury trials, *Law and Human Behavior* 1995, vol. 19, Nr 2, s. 175–195.

²⁴ S.D. Penrod, M. Bull Kovera, J. Groscup, Jury research methods, [w:] B. Rosenfeld, S.D. Penrod, *Research methods in forensic psychology*, Hoboken 2011, s. 191–214.

w procesie karnym. Udział laików w badaniach tego typu jest uzasadniony, gdy symulacja dotyczy prawidłowości procesu anglosaskiego, w którym o winie lub braku winy oskarżonego decyduje ława przysięgłych, będąca ciałem społecznym, wybieranym spośród przedstawicieli lokalnej społeczności²⁵. Wątpliwości pojawiają się, gdy podejmowane są próby przekładania wyników płynących z tych badań na realia wymiaru sprawiedliwości w państwach systemu kontynentalnego (w tym także w Polsce), w których decyzje procesowe podejmowane są przez zawodowych uczestników procesu karnego. Wykształcenie prawnicze i doświadczenie sprawiają jednak, że można spodziewać się różnic w ocenie materiału dowodowego przez nich i laików. Ta fundamentalna, systemowa różnica zmusza do takiego opracowania metodologii badawczej badań eksperymentalnych, w której dobór osób badanych będzie odzwierciedlał realia systemu kontynentalnego.

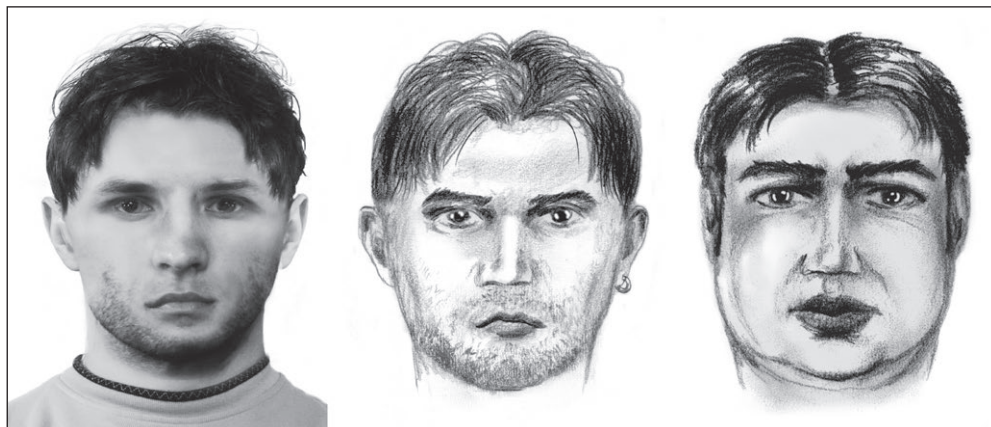
Wobec niedostatków badań empirycznych przeprowadzony został eksperyment, którego celem była ocena wpływu portretu pamięciowego na interpretację materiału dowodowego przez zawodowych uczestników procesu karnego, z udziałem adeptów zawodów prawniczych – aplikantów prokuratorskich z Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie. Jednocześnie podjęto próbę porównania ocen wyrażonych przez aplikantów z ocenami laików rekrutowanych spośród studentów pierwszych lat studiów²⁶. Aplikanci prokuratorscy biorący udział w eksperymencie byli magistrami prawa, którzy ukończyli roczną aplikację ogólną i kontynuowali aplikację o specjalizacji prokuratorskiej. Posiadali zatem szczegółową wiedzę z zakresu prawa karnego materialnego, prawa karnego procesowego i pozostałych nauk penalnych, a ponadto kilkuletnie doświadczenie zawodowe nabywane w toku aplikacji. Natomiast uczestniczący w badaniu studenci byli w przeważającej większości u progu drugiego roku prawa, a zatem w dotychczasowym toku studiów w ogóle nie podjęli lub nie ukończyli kursów z prawa karnego materialnego, prawa karnego procesowego i kryminalistyki, nie realizowali również praktyk zawodowych w sądach lub prokuraturach.

Przebieg eksperymentu dla obu prób badawczych – aplikantów i studentów – był identyczny. Osoby badane miały za zadanie zapoznać się z materiałami sprawy, a następnie wypełnić dołączony kwestionariusz. Materiały zawierały kazus przedstawiający postępowanie w sprawie rozboju dokonanego na kobiecie. W kazusie znalazły się opis okoliczności zdarzenia według przytoczonych zeznań pokrzywdzonej, a także informacje o okolicznościach zatrzymania oskarżonego oraz jego wyjaśnienia, zaprzeczające udziałowi w rozboju, a ponadto zeznania brata oskarżonego dostarczające mu alibi. W materiale z premedytacją nie uwzględniono dowodu z okazania, aby wyeliminować potencjalnie zakłócający wpływ tego

²⁵ Na marginesie warto zauważyć, że w praktyce karnosądowej w USA zdecydowana większość spraw karnych rozstrzygana jest w drodze *plea bargaining* – „targowania się” o przyznanie – w toku którego oskarżony w zamian za niższy wymiar kary przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i rezygnuje z zasadniczej części swoich uprawnień procesowych, przede wszystkim z prowadzenia kontradyktoryjnej rozprawy przed ławą przysięgłych; T. Tomaszewski, Proces amerykański. Problematyka śledcza, Toruń 1996, s. 174–175.

²⁶ J. Kabzińska, Evaluating the probative value of facial composites by laypeople and prosecutor apprentices (w druku).

środka dowodowego na wyniki eksperymentu²⁷. W materiałach umieszczono również fotografię oskarżonego (rys. 1). Uczestnicy eksperymentu w obu próbach zostali losowo przydzieleni do jednej z trzech grup badawczych: a) grupy eksperymentalnej, która otrzymała portret pamięciowy podobny do oskarżonego, b) grupy eksperymentalnej, która obserwowała wizerunek niepodobny do oskarżonego oraz c) grupy kontrolnej, która nie otrzymała żadnego portretu. Portrety pamięciowe zostały wykonane metodą rysunkową przez eksperta z zakresu odtwarzania wyglądu osób i przedmiotów Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Krakowie (por. rys. 1)²⁸. Osoby badane z wszystkich trzech grup eksperymentalnych otrzymały również kwestionariusz, w którym proszono o ocenę na 10-stopniowej skali pięciu zmiennych zależnych, tj.: a) warunków obserwacyjnych towarzyszących pokrzywdzonej podczas zdarzenia, b) wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, c) sugestyjności dowodów niewinności oskarżonego, d) wiarygodności alibi oskarżonego i e) sprawstwa oskarżonego. Zakładano, że osoby badane obserwujące portret pamięciowy podobny do oskarżonego będą oceniały warunki obserwacji towarzyszące pokrzywdzonej podczas zdarzenia jako bardziej dogodne, a zeznania pokrzywdzonej jako bardziej wiarygodne niż osoby badane obserwujące wizerunek niepodobny. Ponadto zakładano, że dowody niewinności oskarżonego będą bardziej przekonujące, a alibi bardziej wiarygodne w ocenie osób, które otrzymają podobny portret pamięciowy niż obserwujące niepodobny. Wreszcie sądzono, że osoby obserwujące wizerunek podobny do oskarżonego uznają jego sprawstwo jako bardziej prawdopodobne niż osoby, które otrzymają portret niepodobny.



Rys. 1. Fotografia oskarżonego oraz dwa portrety pamięciowe: podobny oraz niewykazujący podobieństwa do oskarżonego.

²⁷ Pozytywna identyfikacja podczas okazania stanowi niebywale przekonujący dowód winy oskarżonego. W raporcie komisji pod przewodnictwem lorda *Patricka Devlina*, powołanej do zbadania stosowanych przez brytyjską policję procedur identyfikacyjnych, analizie poddano ponad 2000 okazań przeprowadzonych w 1973 roku. Do pozytywnej identyfikacji doszło w 45% przeprowadzonych okazań, a 82% rozpoznanych osób zostało następnie skazanych. Dowód z okazania stanowił jedyny dowód w sprawach przeciwko 347 oskarżonym, z których 258 (niemal 75%) zostało skazanych; zob. *P. Devlin*, Report to the Secretary of State for the Home Department of the Departmental Committee on Evidence of Identification in Criminal Cases, London: HMSO 1976, za: *M. Boyce, J.L. Beaudry, R.C.L. Lindsay*, Belief of eyewitness identification evidence, [w:] *R.C.L. Lindsay, D.F. Ross, J.D. Read, M.P. Toglia* (red.), op. cit., s. 504.

²⁸ Eksperyment pilotażowy potwierdził różnice w podobieństwie wizerunków do oskarżonego. Na 10-punktowej skali stopnia podobieństwa portretów pamięciowych do fotografii mężczyzny portret podobny uzyskał średnią ocen podobieństwa 7,24, natomiast niepodobny – 3,61.

Statystycznie istotne różnice międzygrupowe zaobserwowano wyłącznie w próbie aplikantów prokuratorskich i tylko w odniesieniu do jednej ze zmiennych zależnych – wiarygodności zeznań pokrzywdzonej. Aplikanci obserwujący portret podobny uznali zeznania pokrzywdzonej za istotnie bardziej wiarygodne niż aplikanci, którzy nie otrzymali żadnego z portretów. Można zatem przypuszczać, że uznali oni sporządzony następnego dnia po zdarzeniu portret pamięciowy za istotną przesłankę oceny wiarygodności źródła dowodowego. Nie stwierdzono różnicy między aplikantami obserwującymi portret podobny i niepodobny oraz pomiędzy aplikantami, którzy otrzymali wizerunek niepodobny i grupą kontrolną. Prawdopodobnie w przekonaniu aplikantów prokuratorskich już sam fakt podjęcia próby wykonania portretu pamięciowego (bez względu na jego rezultat w postaci mniej lub bardziej udanego wizerunku) przemawia za wyższą oceną jakości pamięci świadka, a co za tym idzie – wiarygodności relacji o zdarzeniu i jego sprawcy. Być może już samo wzięcie przez pokrzywdzoną udziału w próbie sporządzenia wizerunku, wskazujące na jej gotowość do wsparcia organów ścigania w ustaleniu sprawcy rozboju, przemawiało na korzyść jej relacji.

Zaskakujące rezultaty otrzymano w grupie laików. Obserwacja podobnego lub niepodobnego portretu pamięciowego albo nieotrzymanie żadnego z wizerunków nie miały wpływu na wyrażane przez studentów oceny zmiennych zależnych. Nie tylko nie stwierdzono tendencji tożsamy odnotowanym w próbie aplikantów prokuratorskich, ale również w przypadku większości zmiennych nie zaobserwowano żadnych różnic międzygrupowych. Całokształt rezultatów uzyskanych w grupie laików wskazuje, że manipulacja stopniem podobieństwa portretu pamięciowego do oskarżonego nie wpłynęła na ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Co więcej, brak różnic między grupami eksperymentalnymi i grupą kontrolną sugeruje, że portret pamięciowy w ogóle nie był brany pod uwagę jako dowód przemawiający na korzyść relacji jednej ze stron.

Wyniki w grupie laików stanowią zaskoczenie w świetle rezultatów cytowanego eksperymentu *D. McQuiston-Surrett* i współpracowników, w którym zaobserwowano wyraźne i statystycznie istotne różnice międzygrupowe w ocenie zmiennych zależnych. Można przypuszczać, że rezultaty wspomnianego eksperymentu uległy zakłóceniu poprzez umieszczenie dowodu z okazania zakończonego rozpoznaniem oskarżonego pośród środków dowodowych zaprezentowanych osobom badanym. Rozpoznanie oskarżonego przez świadka zdarzenia stanowi przekonujący dowód jego winy do tego stopnia, że połowa ankietowanych w badaniach *J. Wójcikiewicza* polskich sędziów odpowiedziała twierdząco na pytanie, czy byłiby skłonni skazać oskarżonego, gdyby jedyny dowód jego winy stanowił dowód z okazania²⁹. Nieuzasadnione wartością diagnostyczną tej czynności zaufanie do jej rezultatu uzasadnia przypuszczenie, że we wspomnianym eksperymencie jego uwzględnienie

²⁹ *J. Wójcikiewicz*, Dowód naukowy w procesie sądowym, Kraków 2000, s. 84. Przeprowadzone dekadę później badania *J. Stojer-Polańskiej* potwierdziły wysokie zaufanie sędziów do dowodu z okazania, gdyż niemal 45% z nich deklarowało gotowość do wydania wyroku skazującego tylko na tej podstawie. Podobnie wysoki odsetek odpowiedzi twierdzących uzyskano w grupie ankietowanych prokuratorów (48%); por. *J. Stojer-Polańska*, Dowód naukowy w świetle wypowiedzi uczestników postępowania karnego oraz jego obraz w serialach kryminalnych, niepublikowana praca doktorska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2012, s. 61.

stanowiło czynnik determinujący gotowość do podejmowania decyzji na niekorzyść oskarżonego, bez względu na manipulowaną zmienną niezależną, jaką był stopień podobieństwa portretu pamięciowego do oskarżonego.

Portret pamięciowy może zatem wpływać na interpretację materiału dowodowego i poszczególnych środków dowodowych, choć jedynie w ocenie aplikantów prokuratorskich, co potwierdzają dodatkowo bezpośrednie porównania ocen zmiennych zależnych wyrażonych przez aplikantów prokuratorskich i studentów. Aplikanci oceniali zeznania pokrzywdzonej jako istotnie bardziej wiarygodne, ale jednocześnie uznali dowody niewinności oskarżonego jako istotnie bardziej przekonujące, a alibi oskarżonego jako istotnie bardziej wiarygodne niż studenci. Ponadto uznali sprawstwo oskarżonego za mniej prawdopodobne w porównaniu ze studentami. Stwierdzone różnice uzasadniają tezę, że aplikanci prokuratorscy dokonali bardziej wnikliwej analizy materiału dowodowego, biorąc pod uwagę wszystkie, w tym także portret pamięciowy, dowody, w porównaniu z laikami. Zatem wiedza i doświadczenie nabywane w toku przygotowania do wykonywania zawodu prokuratora znalazły odzwierciedlenie w sposobie interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego.

Brak istotnych statystycznie różnic międzygrupowych w zakresie większości analizowanych zmiennych zależnych wskazuje, że portret pamięciowy podlega ocenie w powiązaniu z całokształtem zgromadzonych w sprawie dowodów i nie może samodzielnie przechylić szali na korzyść lub niekorzyść oskarżonego. Dokonywanie ustaleń faktycznych w procesie sądowym w każdym przypadku wymaga oceny całokształtu dowodów zgromadzonych w sprawie i uwzględnienia ich wzajemnego powiązania. Na straży takiego modelu rozstrzygania stoi wyrażona w art. 7 KPK zasada swobodnej oceny dowodów, nakazująca organom procesowym kształtowanie swojego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Właściwa realizacja tej zasady jest jednym z niezbędnych środków gwarantujących wydanie przez sąd orzeczenia zgodnego z rzeczywistym stanem rzeczy³⁰. Badani aplikanci słusznie nie przyznali portretowi pamięciowemu nadrzędnej roli pośród dowodów zgromadzonych w sprawie, co znajduje uzasadnienie w charakterze portretu pamięciowego, który samodzielnie nie może stanowić podstawy ani bezspornej identyfikacji osoby, ani postawienia zarzutów, a tym bardziej skazania.

Podsumowanie

Orzecznictwo polskich sądów i badania empiryczne wskazują, że portret pamięciowy może rzutować na rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym, kształtując ocenę wiarygodności zeznań świadka, na podstawie relacji którego wizerunek został sporządzony. Portret pamięciowy, jeśli jest wykonany zgodnie z regułami

³⁰ T. Ereciński, M. Plachta, Rola zeznań świadków na tle zasady swobodnej oceny dowodów, [w:] S. Waltoś (red.), Świadek w procesie sądowym, Warszawa 1985, s. 176.

taktyki kryminalistycznej, powstaje nie później niż w kilka dni po zdarzeniu. Czas wykonania wizerunku wskazuje, że stanowi on źródło najbardziej dokładnych i kompletnych informacji o wyglądzie sprawcy przestępstwa, jakie można od naocznego świadka uzyskać. Portret pamięciowy jest szczególną formą utrwalenia śladów pamięciowych, zatem winien być interpretowany w świetle prawidłowości psychologicznych rządzących ludzką pamięcią, z taką samą rozważą jak inne osobowe środki dowodowe. Może i powinien on być wykorzystywany w postępowaniu sądowym, o ile jego uczestnicy rozumieją, że nie stanowi wiernej rekonstrukcji wyglądu, ale próbę uchwycenia podobieństwa do sprawcy, oraz mają świadomość trudności, z jakimi wiąże się odtworzenie wyglądu osoby. Należy pamiętać, że choć ostateczne rozstrzygnięcie w sprawie zależy zawsze do niezawisłego sądu, to swoje przekonanie o stanie faktycznym i wiarygodności poszczególnych dowodów kształtują również prokuratorzy, prowadząc postępowania przygotowawcze, przygotowując akt oskarżenia i popierając go przed sądem, a także obrońcy, opracowując i stosując określoną linię obrony swoich klientów.

Facial composites in preparatory and judicial proceedings

Summary

Facial composite issues are rarely explored in the forensic literature. In view of the increasing number of new forensic technological achievements, a facial composite, having its origins in the nineteenth century, may seem archaic. However, despite the possibilities of identification posed by contemporary fingerprinting and DNA testing, a sketch is an extremely valuable tool in the investigative work. To carry out comparative studies at the secured scene on latent prints or biological traces (if traces of fingerprints or genetic profile of the perpetrator are not in the relevant databases) a need arises to select a suspect, and therefore a memory portrait may turn out to be very helpful. The purpose of this paper is to present the possibility of using a facial composite both in the preparatory proceedings and litigation.

Nowe zasady przesłuchania małoletniego świadka w procesie karnym

*Marcin Jachimowicz**

Streszczenie

Artykuł dotyczy znowelizowanego ustawą z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego art. 185a KPK, który normuje tryb i warunki przesłuchania w charakterze świadka pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat. Nowela przewiduje stosowanie szczególnego trybu odbierania zeznań od małoletniego pokrzywdzonego, nie tylko, jak dotychczas, w sprawach o przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności (rozdział XXV KK) oraz przeciwko rodzinie i opiece (rozdział XXVI KK), ale również w sprawach o przestępstwa przeciwko wolności (rozdział XXIII KK) oraz o przestępstwa, które zostały popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Ponadto wprowadzone zmiany obejmują ograniczenie możliwości przesłuchania małoletniego jedynie do sytuacji, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla sprawy, obowiązek wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu oraz prawo małoletniego do wskazania pełnoletniej osoby, która będzie mogła wziąć udział w przesłuchaniu. Nowelizacja przewiduje również warunkowe stosowanie art. 185a KPK do przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych, którzy ukończyli 15 lat. W tekście omówiono również zmiany, jakie nowelizacja wprowadziła w art. 185b KPK, wskazując na rozszerzenie, również w przypadku tej regulacji, katalogu przestępstw, których zaistnienie powoduje konieczność zastosowania szczególnego trybu przesłuchania małoletniego będącego jedynie świadkiem.

Autor omawia znowelizowane przepisy, dokonuje oceny skutków ich wprowadzenia, a także zwraca uwagę na problemy, jakie mogą wyniknąć w związku z ich stosowaniem w praktyce organów ścigania.

* Prokurator Prokuratury Rejonowej w Świebodzinie.

27.1.2014 r. weszła w życie ustawa z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego¹, która wprowadziła nowe regulacje prawne m.in. w zakresie przesłuchania małoletniego świadka, dotychczas unormowane w art. 185a KPK i art. 185b KPK.

Przepis art. 185a wprowadzony do KPK ustawą nowelizującą z 10.1.2003 r.², w pierwotnym brzmieniu, ustanawiał zasadę jednorazowego przesłuchania w postępowaniu karnym świadka-pokrzywdzonego, który w chwili czynu nie ukończył 15. roku życia, jednak jedynie w sprawach o przestępstwa określone w rozdziale XXV KK zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności” (art. 197–204 KK). Przepis ten do 13.6.2013 r. nowelizowano jeden raz, ustawą z 3.6.2005 r.³, którą w art. 185a § 1 KPK zwrot „w chwili czynu” zastąpiono zwrotem „w chwili przesłuchania”, a nadto rozszerzono katalog przestępstw, w przypadku zaistnienia których określony w tym przepisie tryb przesłuchania świadka ma zastosowanie, o przestępstwa z rozdziału XXVI KK – „Przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece” (art. 206–211 KK). Najistotniejszą jednak zmianą wprowadzoną przez tę nowelę było zastąpienie zwrotu: „powinno się przesłuchiwać w charakterze świadka tylko raz”, zwrotem: „przesłuchuje się w charakterze świadka tylko raz”, co było wyrazem woli ustawodawcy, by odstępować od tej zasady na zasadzie zupełnego wyjątku w „stanach wyższej konieczności procesowej”⁴.

Celem wprowadzenia do KPK zmian w zakresie materii uregulowanej w art. 185a oraz art. 186b KPK jest częściowa implementacja do polskiego systemu prawnego postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/92/UE z 13.12.2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępującej decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW⁵.

Celem wprowadzenia omawianych tu zmian nowelizacyjnych jest również częściowe wdrożenie do polskiego systemu prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/36/UE z 5.4.2011 r. w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi i zwalczania tego procederu oraz ochrony ofiar⁶, zastępującej decyzję ramową Rady 2002/629/WSiSW, oraz dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/29/UE z 25.10.2012 r. ustanawiającej normy minimalne w zakresie praw, wsparcia i ochrony ofiar przestępstw, zastępującej decyzję ramową Rady 2001/2002/WSiSW⁷.

W uzasadnieniu projektu omawianej nowelizacji wskazano, że zmiany wprowadzone w art. 185a i 185b KPK bazują na założeniu, że wobec małoletniego pokrzywdzonego składającego zeznanie w charakterze świadka oraz małoletniego

¹ Dz.U. z 2013 r. poz. 849.

² Artykuł 1 pkt 62 ustawy z 10.1.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych, Dz.U. z 2003 r. Nr 17, poz. 155.

³ Art. 1 pkt 2 ustawy z 3.6.2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. z 2005 r. Nr 141, poz. 1181.

⁴ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich w sprawie *M. Pupino* C – 105/03, MoP 2005, Nr 13, s. 623; *R.A. Stefański*, glosa do postanowienia SN IV KK 266/05, PS 2007, Nr 2, s. 157; post. SN z 7.5.2013 r., III K 380/12, OSNKW 2013 r., Nr 9, poz. 74.

⁵ Dz. Urz. UE L Nr 335/1 z 17.12.2011 r., s. 1 oraz Dz. Urz. UE L Nr 18 z 21.1.2012 r., s. 7, dalej jako: dyrektywa w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania.

⁶ Dz. Urz. UE L Nr 101 z 15.4.2011 r., s. 1, dalej jako: dyrektywa w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi.

⁷ Dz. Urz. UE L Nr 315 z 14.11.2012 r., s. 57, dalej jako: dyrektywa ustanawiająca normy minimalne.

świadka niebędącego pokrzywdzonym należy stosować inny zakres i poziom ochrony w procesie karnym. Małoletni pokrzywdzony powinien być chroniony przed wtórną wiktyimizacją, utrwaleniem się w jego psychice traumatycznych przeżyć wywołanych popełnionym czynem zabronionym. W przypadku świadka, który nie jest pokrzywdzonym, celem prowadzenia przesłuchania w szczególnym trybie jest przede wszystkim ograniczenie negatywnych przeżyć psychicznych związanych z samą czynnością przesłuchania⁸.

Dyrektywa w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania wprowadziła szereg wymogów, jakie powinno spełniać przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego przestępstwem seksualnego wykorzystania. Przepis art. 20 ust. 3 i ust. 4 tej dyrektywy nakazuje m.in. podjęcie środków niezbędnych do zapewnienia, aby w postępowaniu przygotowawczym i sądowym:

- 1) przesłuchania pokrzywdzonych dzieci odbywały się bez nieuzasadnionej zwłoki, po zgłoszeniu faktów właściwym organom;
- 2) przesłuchania pokrzywdzonych dzieci odbywały się, w razie potrzeby, w pomieszczeniach specjalnie zaprojektowanych lub przystosowanych do tego celu;
- 3) przesłuchania pokrzywdzonych dzieci prowadzone były przez specjalistów odpowiednio przeszkolonych do tego celu lub z ich udziałem;
- 4) wszystkie przesłuchania dziecka prowadziła, stosownie do sytuacji i możliwości, ta sama osoba;
- 5) liczba przesłuchań była jak najbardziej ograniczona i były one prowadzone tylko w tych przypadkach, gdy jest to absolutnie niezbędne do celów postępowania przygotowawczego lub sądowego;
- 6) pokrzywdzonemu dziecku mógł towarzyszyć jego przedstawiciel prawny lub, w odpowiednich przypadkach, wybrana przez nie osoba dorosła, o ile nie podjęto odmiennej umotywowanej decyzji w odniesieniu do tej osoby;
- 7) wszystkie przesłuchania pokrzywdzonego dziecka lub, w odpowiednich przypadkach, dziecka występującego w roli świadka mogły być rejestrowane audiowizualnie i by te zarejestrowane przesłuchania mogły zostać wykorzystane jako dowód w postępowaniu sądowym.

Zgodnie z art. 2 lit. a dyrektywy w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania pod pojęciem „dziecko” należy rozumieć osobę poniżej 18. roku życia.

Wymóg rejestrowania przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego został wyrażony również w art. 15 ust. 4 dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi.

Z kolei art. 20 dyrektywy ustanawiającej normy minimalne nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia regulacji prawnych zapewniających, by w trakcie postępowania przygotowawczego:

- 1) przesłuchania ofiar zostały przeprowadzone bez nieuzasadnionej zwłoki po złożeniu właściwemu organowi zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa;

⁸ Uzasadnienie projektu ustawy z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, s. 16, druk sejmowy nr 998 (VII kadencja), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/EC596B237378B3FCC1257AD7002C05FC/%24File/998.pdf>.

- 2) liczba przesłuchań była jak najbardziej ograniczona i były one przeprowadzane tylko w przypadkach, gdy jest to absolutnie niezbędne do celów postępowania przygotowawczego;
- 3) ofiarom, w trakcie przesłuchania, towarzyszyć mógł przedstawiciel prawny lub wybrana przez nie osoba, o ile nie podjęto uzasadnionej decyzji wykluczającej taką możliwość.

Warto tutaj także zwrócić uwagę na treść art. 23 dyrektywy ustanawiającej normy minimalne, który nakazuje, by przesłuchania ofiar o szczególnych potrzebach w zakresie ochrony podczas postępowania karnego, do której to kategorii bezsprzecznie zaliczyć należy osoby, o których mowa w art. 185a KPK:

- 1) odbywały się w zaprojektowanych lub przystosowanych do tego pomieszczeniach;
- 2) prowadzone były przez lub z udziałem specjalistów odpowiednio przeszkolonych do tego celu;
- 3) wszystkie przesłuchania ofiar prowadzone były przez te same osoby, chyba że jest to sprzeczne z właściwym funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości;
- 4) wszelkie przesłuchania ofiar przemocy seksualnej, przemocy na tle pćciowym lub przemocy w bliskich związkach – jeżeli nie są prowadzone przez prokuratora ani sędziego – prowadzić powinny osoby tej samej pćci co ofiara, o ile takie jest życzenie ofiary i o ile nie stanowi to uszczerbku dla przebiegu postępowania karnego.

Zmiany obowiązujących dotychczas regulacji dotyczących trybu przesłuchania małoletniego świadka polegają na zmodyfikowaniu treści art. 185a oraz 185b KPK, a także wprowadzeniu do ustawy procesowej nowych regulacji określonych w art. 147 § 2a KPK oraz art. 185d KPK.

Obecne brzmienie art. 185a § 1 KPK pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że przepis ten ma zastosowanie wyłącznie do świadka, który jest pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 § 1 KPK, czyli do osoby fizycznej, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, oraz w chwili przesłuchania nie ukończył 15. roku życia.

Artykuł 185a § 1 KPK, w nowym brzmieniu, znacznie rozszerza katalog przestępstw, do których przepis ten znajduje zastosowanie. W dotychczasowym stanie prawnym specjalny tryb przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego ograniczony był jedynie do przestępstw z rozdziałów XXV i XXVI KK. Obecnie ustawodawca przewiduje objęcie trybem przesłuchania, o którym mowa w art. 185a § 1 KPK, małoletniego pokrzywdzonego przestępstwami wymienionymi we wskazanych powyżej rozdziałach ustawy karnej (rozdział XXV KK: zgwałcenie (art. 197 KK), seksualne wykorzystanie bezradności lub niepoczytalności (art. 198 KK), seksualne nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia (art. 199 KK), seksualne wykorzystanie małoletniego (art. 200 KK), nawiązywanie kontaktu z małoletnim za pomocą systemu teleinformatycznego (art. 200a KPK), publiczne propagowanie lub pochwalanie zachowań o charakterze pedofilskim (art. 200b KPK),

kazirodztwo (art. 201 KK), prezentowanie, produkcja, rozpowszechnianie, utrwalanie, przechowywanie treści pornograficznych (art. 202 KK), zmuszenie do prostytucji (art. 203 KK), ekonomiczna eksploatacja prostytucji – stręczycielstwo, kuplerstwo, sutenerstwo (art. 204 KK), rozdział XXVI KK: znęcanie się (art. 207 KK), rozpijanie małoletniego (art. 208 KK), niealimentacja (art. 209 KK), porzucenie (art. 210 KK) oraz uprowadzenie (art. 211 KK), a także, co stanowi *novum*, przestępstwami z rozdziału XXIII KK, zatytułowanego „Przestępstwa przeciwko wolności”, czyli takimi przestępstwami, jak: bezprawne pozbawienie wolności (art. 189 KK), handel ludźmi (art. 189a KK), groźba karalna (art. 190 KK), *stalking* – uporczywe nękanie (art. 190a KK), zmuszanie do określonego zachowania (art. 191 KK), utrwalanie wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej przy użyciu przemocy, groźby bezprawnej lub podstępny albo rozpowszechnianie wizerunku nagiej osoby lub osoby w trakcie czynności seksualnej bez jej zgody (art. 191a KK), wykonanie zabiegu leczniczego bez zgody pacjenta (art. 192 KK), naruszenie miru domowego (art. 193 KK).

Rozszerzenie katalogu przestępstw, do których zastosowanie znajduje tryb przesłuchania, o którym mowa w art. 185a § 1 KPK, podyktowane jest implementacją do systemu polskiego procesu karnego art. 15 ust. 3–5 dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi. Państwa członkowskie, zgodnie z tymi unormowaniami, zobligowane są do zapewnienia szczególnych warunków przesłuchania małoletniemu pokrzywdzonemu przestępstwem handlu ludźmi, który to proceder w polskim prawie karnym jest penalizowany w art. 189a KK, zamieszczonym w rozdziale XXIII KK. Z tego powodu, utrzymując przyjętą konwencję, w zmienionym art. 185a KPK rozszerzono katalog czynów, do których ma zastosowanie ten tryb przesłuchania świadka, na wszystkie przestępstwa z rozdziału XXIII KK.

Ponadto specjalny tryb przesłuchania małoletniego świadka będącego pokrzywdzonym, o którym mowa w art. 185a KPK, rozszerzono na postępowania karne w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Przestępstwa te to m.in. przestępstwo zmuszania świadka (art. 245 KK), wymuszanie zeznań (art. 246 KK), rozbój (art. 280 KK), kradzież rozbójnicza (art. 281 KK), wymuszenie rozbójnicze (art. 282 KK), ale nie tylko. Wykładania językowa nie pozwala bowiem na ograniczenie zakresu zwrotu „przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej” tylko do określonych ustawowych znamion przestępstwa, a wskazuje, że chodzi o konkretny sposób działania sprawcy – za tym przemawia także wykładnia teleologiczna⁹. Stąd też przestępstwami takimi będą również przestępstwa z rozdziału XIX KK „Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu”, np. spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub innego uszkodzenia ciała (art. 156 i 157 KK), bójka lub pobicie (art. 158 i 159 KK) i inne, np. naruszenie nietykalności cielesnej (art. 217 KK), wzięcie i przetrzymywanie zakładnika (art. 252 KK). Wprowadzenie do art. 185a

⁹ R.A. Stefański, Szczególny tryb przesłuchania w postępowaniu karnym świadka małoletniego, który nie ukończył 15 lat, WPP 2005, Nr 4, s. 79.

§ 1 KPK takiej treści podyktowane jest całkowitym rozgraniczeniem, omawianą ustawą nowelizacyjną, regulacji dotyczących małoletniego świadka będącego pokrzywdzonym, do którego przesłuchania odnosi się art. 185a KPK, oraz małoletniego świadka niebędącego pokrzywdzonym, do którego z kolei odnosi się zmieniony art. 185b KPK. Zmiana ta stanowi istotne *novum*, gdyż w dotychczasowym stanie prawnym art. 185a KPK odnosił się do małoletniego pokrzywdzonego przestępstwem wymienionym w rozdziale XXV KK lub XXVI KK, zaś art. 185b KPK także do małoletniego pokrzywdzonego przestępstwami popełnionymi z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej¹⁰.

Artykuł 185a § 1 KPK utrzymuje, że małoletniego pokrzywdzonego poniżej 15. roku życia przesłuchuje się tylko raz. Nowością jest jednak wprowadzenie przez ustawodawcę konieczności przesłuchania takiej osoby w charakterze świadka jedynie wówczas, gdy jej zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, co dotyczy wszystkich typów przestępstw, do których odnosi się ten przepis, a więc zarówno przestępstw z rozdziałów XXIII, XXV i XXVI KK, jak i przestępstw z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej. Wprowadzenie do KPK takiego zapisu oznacza, że w postępowaniach o tego rodzaju czyny można odstąpić od przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w charakterze świadka w tych wszystkich przypadkach, gdy jego zeznania nie będą miały wpływu na treść rozstrzygnięcia. Ocena, czy w konkretnej sprawie można będzie odstąpić od przesłuchania takiego świadka, została każdorazowo pozostawiona organowi procesowemu właściwemu dla danego etapu postępowania (prokurator w postępowaniu przygotowawczym, sąd w toku przewodu sądowego), a dokonywana jest w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy.

Wyrażona w art. 185a § 1 KPK zasada jednorazowego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, podobnie jak w dotychczasowym stanie prawnym, nie ma charakteru bezwzględnego. Przepis ten bowiem przewiduje dwa wyjątki w tym zakresie. Po pierwsze ponowne przesłuchanie możliwe jest, jeżeli wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania pokrzywdzonego. Po drugie wtedy, gdy zażąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania takiego pokrzywdzonego, co jest zgodne z regulacją art. 6 ust. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności¹¹. W tej ostatniej sytuacji nie ma znaczenia, jaki jest powód tego wniosku oraz czy oskarżony w ogóle go podał. Wystarcza sam fakt zgłoszenia żądania przez oskarżonego lub jego obrońcę, by sąd był zobowiązany do ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego¹². Przeprowadzenie czynności ponownego przesłuchania małoletniego świadka pokrzywdzonego przestępstwem, zainicjowanej żądaniem oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania, powoduje, że niezależnie od wyników tej czynności niedopuszczalne jest uwzględnienie zgłoszonego przez oskarżonego w oparciu o tę samą

¹⁰ A.Z. Krawiec, Przesłuchanie małoletniego świadka po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, Prok. i Pr. 2013, Nr 12, s. 119.

¹¹ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

¹² Postanowienie SN z 15.3.2012 r., III KK 244/11, Biuletyn SN 2012, Nr 6.

przesłankę kolejnego żądania przesłuchania tego świadka¹³. Jak trafnie stwierdził SN, wniosek o ponowne przesłuchanie świadka, który złożył już zeznania w trybie art. 185a KPK, można oddalić wówczas, gdy nie wyjdą na jaw w trakcie postępowania prowadzonego po takim przesłuchaniu istotne okoliczności, które wyjaśnić można tylko poprzez ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego. Nie można zatem przesłuchiwać ponownie pokrzywdzonego w sytuacji, gdy nie wyjdą na jaw istotne okoliczności albo gdy wprowadzie okoliczności takie wyjdą na jaw, ale mogą zostać wyjaśnione za pomocą innych dowodów¹⁴. Złożenie żądania ponownego przesłuchania małoletniego świadka pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a KPK, nie oznacza konieczności ponownego przesłuchania pokrzywdzonego, ponieważ żądanie to podlega ocenie, jak każdy wniosek dowodowy, z punktu widzenia dyrektyw wyrażonych w art. 170 KPK. W wypadkach określonych w art. 185a § 1 KPK podstawę nieuwzględnienia wniosku dowodowego o ponowne przesłuchanie pokrzywdzonego stanowi art. 170 § 1 KPK, wskazujący przesłanki oddalenia wniosku dowodowego¹⁵. Ponadto wniosek dowodowy o ponowne przesłuchanie małoletniego świadka należy oddalić, z powołaniem się na przepis art. 170 § 1 pkt 4 KPK, jeżeli z opinii psychologa wynika, że z punktu widzenia psychologii wobec stanu psychicznego małoletniego zeznania świadka będą bezwartościowe, a sąd uzna, przyjmując opinię biegłego, że zeznania takie z tego powodu będą także z procesowego punktu widzenia bezwartościowe – w takiej sytuacji procesowej tego dowodu „nie da się przeprowadzić”¹⁶.

By ograniczyć liczbę przesłuchań małoletnich pokrzywdzonych, do przesłuchania w trybie art. 185a KPK powinno dochodzić już po przedstawieniu zarzutu popełnienia przestępstwa, czyli w fazie postępowania *in personam*, a nie we wstępnej fazie postępowania przygotowawczego *in rem*. Wówczas istnieje bowiem możliwość wyznaczenia podejrzanemu obrońcy z urzędu, jeżeli nie posiada obrońcy z wyboru. W takich sytuacjach, w większości przypadków, będzie można poprzestać na jednorazowym przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego, a prawo oskarżonego do obrony nie zostanie naruszone¹⁷. Dotyczy to również okazania osoby lub rzeczy, jak również ewentualnej konfrontacji. Są to bowiem szczególne formy przesłuchania świadka. Zatem w przypadku zatrzymania podejrzanego (osoby podejrzewanej) o przestępstwa wskazane w art. 185a § 1 KPK lub zatrzymania przy takiej osobie rzeczy mogących doprowadzić do identyfikacji przesłuchanie pokrzywdzonego, który w chwili wykonania tej czynności nie ukończył 15 lat, powinno uwzględniać nie tylko fazę swobodnej wypowiedzi i zadawania pytań takiemu świadkowi, lecz także fazę okazania pokrzywdzonemu podejrzanego (osoby podejrzewanej) lub okazania rzeczy według reguł, jakie określone są w art. 173 KPK¹⁸.

¹³ Wyrok SN z 1.3.2013 r., II KK 211/12, Biuletyn SN w Sprawach Karnych 2013, Nr 4, s. 19–20.

¹⁴ Wyrok SN z 16.3.2011 r., II KK 278/10, OSNKW 2011, Nr 8, poz. 69.

¹⁵ Postanowienie SN z 7.5.2013 r., III KK 380/12, OSNKW 2013, Nr 9, poz. 74.

¹⁶ Postanowienie SN z 15.3.2012 r., III KK 244/11, OSNKW 2012, Nr 6, poz. 68.

¹⁷ Wyrok SN z 24.11.2009 r., III KK 176/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 2372.

¹⁸ Wyrok SN z 1.2.2008 r., V KK 231/07, OSNKW 2008, Nr 4, poz. 27.

Przesłuchanie takie, stosownie do treści nowo wprowadzonego art. 185d § 1 KPK, przeprowadza się w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach w siedzibie sądu lub poza jego siedzibą. Realizacja tego przepisu może nastroczać w praktyce pewnych trudności z uwagi na niezapewnienie w wielu polskich sądach odpowiednich warunków do przesłuchiwanie małoletnich poniżej 15. roku życia¹⁹. Pomieszczeniami takimi jednak dysponuje szereg instytucji państwowych i samorządowych (np. Policja, centra pomocy rodzinie, ośrodki interwencji kryzysowej), jak również organizacje pozarządowych (stowarzyszenia, fundacje). Co do prawnej możliwości wykonania takiej czynności dowodowej poza siedzibą sądu wątpliwości nie pozostawia art. 43 § 1 ustawy z 27.7.2001 r. o ustroju sądów powszechnych²⁰, zgodnie z treścią którego sąd może pełnić czynności poza swoją siedzibą, a w razie konieczności także poza obszarem swojej właściwości, jeżeli wymaga tego dobro wymiaru sprawiedliwości lub jeżeli przez to nastąpi znaczne zmniejszenie kosztów.

Sposób przygotowania takiego przesłuchania oraz warunki, jakim powinny odpowiadać pomieszczenia przeznaczone do przeprowadzania takich przesłuchań, w tym ich wyposażenie techniczne, określił Minister Sprawiedliwości w rozporządzeniu z 18.12.2013 r. w sprawie sposobu przygotowania przesłuchania przeprowadzanego w trybie określonym w art. 185a–185c KPK.

Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w charakterze świadka w trybie, o którym mowa w art. 185a KPK, niezależnie od tego, czy ma to miejsce na etapie postępowania przygotowawczego, czy też w toku przewodu sądowego, co dotyczy postępowania zarówno pierwszoinstancyjnego, jak i odwoławczego²¹, przeprowadza sąd na posiedzeniu w składzie jednoosobowym (art. 30 § 1 i 329 § 1 i 2 KPK)²² z udziałem psychologa.

W posiedzeniu sądu, na którym odbędzie się przesłuchanie w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego, tak jak dotychczas, ma prawo wziąć udział prokurator, obrońca oraz pełnomocnik pokrzywdzonego (art. 185a § 2 KPK). Jednak wbrew treści art. 15 ust 3 lit. d dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi ustawodawca podmioty, o których tutaj mowa, określił w sposób ogólny. Za jeden z najistotniejszych mankamentów tego przepisu uznać należy zaniechanie wskazania wprost, by wszystkie przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego prowadziła, tam gdzie to możliwe i właściwe, ta sama osoba. W konsekwencji w wypadku konieczności powtórzenia przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego wskutek zaistnienia którejkolwiek z przesłanek wskazanych w art. 185a § 1 *in fine* KPK prawo do udziału w przeprowadzeniu tej czynności dowodowej może mieć za każdym razem inna osoba, jeżeli jest sędzią, prokuratorem, obrońcą podejrzanego oraz pełnomocnikiem pokrzywdzonego²³. „Nie ma jednak uzasadnionych podstaw do stwierdzenia, że wyrokujący sędzia podlegał

¹⁹ <http://ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/przeciwdzialanie-przemocy-wobec-dzieci/przyjazne-przesluchanie-dziecka/>

²⁰ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 427 ze zm.

²¹ Wyrok SN z 25.1.2013 r., IV KK 296/12, www.sn.pl.

²² Uchwała SN z 30.11.2004 r., I KZP 25/04, OSNKW 2004, Nr 11–12, poz. 101.

²³ A.Z. Krawiec, Przesłuchanie małoletniego świadka po nowelizacji Kodeksu postępowania karnego, *op. cit.*, s. 123.

będzie wyłączeniu od rozpoznania sprawy na podstawie art. 40 § 1 pkt 5 KPK, bo uprzednio wysłuchał zeznań małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym na podstawie art. 185a § 1 KPK. Wysłuchanie zeznań nie jest bowiem prowadzeniem postępowania przygotowawczego, przewidzianym w tym przepisie. »Prowadzenie« postępowania nie polega na jakimkolwiek bądź udziale w czynnościach, ale na pełnieniu w nim roli kierującej, choćby ograniczonej w czasie, na uczestnictwie z prawem do podejmowania decyzji, co do głównego nurtu postępowania (zob. Słownik języka polskiego PWN, 1979, III, s. 945 teza 5 do hasła »prowadzić«, zob. też Słownik współczesnego JP, 1998, II, s. 158 teza 4 do takiego samego hasła). Wysłuchanie zeznań świadka nie jest udziałem w prowadzeniu sprawy, co stwierdził SN w wyroku z 22.10.1946 r. – K 1204/46 (Zb. Orz. 14/47 poz. 81). Wysłuchując zeznań, sędzia nie podejmuje żadnej decyzji o toku postępowania przygotowawczego, jest tylko gwarantem swobodnego wypowiedzania się osoby, której depozycji wysłuchuje i o tym zaświadcza. Sędzia nie jest wtedy świadkiem zdarzenia, który powinien być wyłączony, bo »mógłby być narażony na zarzut, iż rozważył sprawę... pod wpływem własnych spostrzeżeń« (SN I K 609/34, Zb. Orz. 161/35). Idzie o to, czy sędzia mógł sobie wyrobić pogląd na sprawę, zanim rozpocznie się rozprawa główna (K. Grzegorzcyk i J. Tylman, Polskie postępowanie karne, 1998, s. 219), a nie o jakikolwiek udział w czynnościach postępowania przygotowawczego (P. Hofmański i inni, teza 9 komentarza do art. 40 KPK, C.H. Beck 2004, I, s. 242)”²⁴.

Istotną nowością jest natomiast dopuszczenie do udziału w takim posiedzeniu, obok osoby, o której mowa w art. 51 § 2 KPK, osoby pełnoletniej wskazanej przez pokrzywdzonego, jeżeli tylko nie ogranicza to swobody wypowiedzi przesłuchiwanego (art. 185a § 2 zd. 3 KPK). Prawo do udziału w przesłuchaniu małoletniego poniżej lat 15 pokrzywdzonego przestępstwem popełnionym z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub przestępstwem wskazanym w rozdziale XXIII, XXV i XXVI KK ma zatem, tak jak dotychczas, obok przedstawiciela ustawowego albo opiekuna faktycznego także inna osoba pełnoletnia wskazana przez takiego pokrzywdzonego. Udział w takim przesłuchaniu jednego z wskazanych w art. 185a § 2 zd. 3 KPK podmiotów nie wyklucza jednoczesnego uczestnictwa w takim posiedzeniu sądu obu rodzajów podmiotów. Możliwa będzie zatem obecność w trakcie takiego przesłuchania np. rodzica i psychologa szkolnego lub nauczyciela. Jedyną przesłanką ustawową wyłączającą udział w takiej czynności dowodowej jednej z tych osób jest chociażby minimalne zagrożenie braku swobody w składaniu zeznań przez pokrzywdzonego. O dopuszczeniu osób, o których mowa w tym przepisie, do udziału w przesłuchaniu małoletniego pokrzywdzonego powinny decydować indywidualne okoliczności konkretnej sprawy. Oczywiście jest, że nie można przyzwolić na udział w takiej czynności dowodowej przedstawiciela ustawowego lub opiekuna faktycznego czy też innej osoby pełnoletniej wskazanej przez pokrzywdzonego, jeżeli to ona jest sprawcą przestępstwa będącego przedmiotem zainteresowania

²⁴ Postanowienie SA w Krakowie z 11.12.2007 r., II AKo 279/07, KZS 2007, z. 12, s. 55.

konkretnej sprawy lub pozostaje ze sprawcą takiego przestępstwa w bliskiej relacji (np. rodzic małoletniego, jeżeli sprawcą czynu jest drugi z rodziców²⁵).

Artykuł 185a § 2 KPK wprowadza obowiązek wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu w sytuacji, gdy oskarżony powiadomiony o terminie pierwszego przesłuchania małoletniego, o którym mowa w art. 185a § 1 KPK, nie posiada obrońcy z wyboru. Wobec takiego uregulowania stwierdzić należy, że brak obrońcy w trakcie pierwszego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, w trybie art. 185a § 1 KPK, będzie stanowił błąd organu procesowego. Cel wprowadzenia takiej regulacji jest dwójaki: z jednej strony zmierza do zmniejszenia liczby ponawianych przesłuchań dzieci z uwagi na nieposiadanie obrońcy przez oskarżonego w czasie pierwszego przesłuchania, z drugiej – gwarantuje oskarżonemu prawo do rzetelnego procesu, zgodnie z wymogami art. 6 ust. 3 lit. d Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Artykuł 185a § 3 KPK wprowadza obowiązek odtworzenia na rozprawie głównej sporządzonego zapisu obrazu i dźwięku przesłuchania oraz odczytania protokołu przesłuchania. Zmiana ta jest konsekwencją wprowadzenia do KPK nowego art. 147 § 2a, który obliguje sąd do utrwalenia za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk przesłuchania pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a KPK i art. 185c KPK, a także świadka, o którym mowa w art. 185b KPK. Dotychczas utrwalanie za pomocą urządzenia rejestrującego obrazu i dźwięku z przesłuchania pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a KPK, stosownie do treści art. 147 § 2 pkt 2 KPK, było względnie obligatoryjne. Obowiązująca do 27.1.2014 r. regulacja pozwalała na odstąpienie od rejestrowania przebiegu tej czynności, jeżeli względy techniczne stały temu na przeszkodzie. Rejestracja przesłuchania i możliwość odtworzenia jego przebiegu na rozprawie lepiej zabezpiecza realizację zasady bezpośredniości i prawo do obrony, umożliwiając oskarżonemu, który nie ma prawa uczestniczyć osobiście w czynności przesłuchania, na śledzenie zachowania świadka i dokonanie oceny jego wiarygodności.

Artykuł 185a § 4 KPK przewiduje wyjątek od określonego w § 1 tego przepisu kryterium wieku przesłuchiwanego w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego. W przepisie tym ustawodawca wprowadził możliwość przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub przestępstwa określone w rozdziale XXIII, XXV i XXVI KK w trybie, o którym mowa w art. 185a § 1 KPK, nawet gdy w chwili wykonywania tej czynności dowodowej ukończył 15 lat.

W przepisie tym użyto terminu „małoletni pokrzywdzony”, stąd też stwierdzić należy, że regulacja ma zastosowanie do pokrzywdzonych przestępstwami, o których mowa w art. 185a § 1 KPK, w sytuacji gdy ich przesłuchanie odbędzie się po ukończeniu 15., a przed ukończeniem 18. roku życia. Zastosowanie szczególnego sposobu przesłuchania nie następuje jednak automatycznie. Zostało bowiem uzależnione od ustalenia, że przesłuchanie w innych warunkach mogłoby wywrzeć

²⁵ Uchwała SN z 30.9.2010 r., I KZP 10/10, OSNKW 2010, Nr 10, poz. 84.

negatywny wpływ na stan psychiczny pokrzywdzonego. Oceny zaistnienia tej przesłanki, która ma charakter wybitnie nieostry, dokonuje organ procesowy na tle okoliczności konkretnej sprawy, przy czym zasadą powinno być uzyskanie opinii biegłego psychologa na tę okoliczność. Celem regulacji jest wdrożenie ww. dyrektyw unijnych, które pod pojęciem dziecka nakazują rozumieć osobę poniżej 18. roku życia w chwili przesłuchania.

Artykuł 185b KPK w nowym brzmieniu określa szczególny tryb przesłuchania w charakterze świadka małoletniego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15. roku życia, w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub określone w rozdziałach XXV i XXVI KK. Świadka takiego przesłuchuje się w warunkach określonych w art. 185a § 1–3 KPK, jeżeli jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

W odróżnieniu od dotychczasowego stanu prawnego katalog przestępstw, w przypadku zaistnienia których znajduje zastosowanie szczególny tryb przesłuchania małoletniego będącego tylko świadkiem, o którym mowa w art. 185a KPK, został rozszerzony na przestępstwa z rozdziału XXVI KK. W takich sprawach małoletni świadkowie składają zazwyczaj zeznania dotyczące osób im najbliższych. Z tych względów zasadne wydaje się zapewnienie im specjalnych warunków przesłuchania, o których mowa w art. 185a § 1–3 KPK.

Nie dodano jednak ustawą nowelizującą, tak jak ma to miejsce w art. 185a § 1 KPK, do kategorii przestępstw, w razie których zaistnienia przepis ten znajduje zastosowanie, przestępstw, jakie zostały zamieszczone w rozdziale XXIII KK. Ustawodawca uzasadnił to tym, że celem dyrektywy w sprawie zapobiegania handlowi ludźmi jest ochrona ofiar handlu ludźmi, stąd też rozszerzenie katalogu przestępstw, w przypadku zaistnienia których zastosowanie znajduje art. 185b KPK, nie jest konieczne, gdyż przepis ten odnosi się do małoletnich świadków niebędących pokrzywdzonymi²⁶.

Tak jak w dotychczasowym stanie prawnym tryb przesłuchania małoletniego będącego jedynie świadkiem, o którym mowa w art. 185b § 1 KPK, znajdzie zastosowanie jedynie wówczas, gdy zeznania tego świadka mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Z takiego uregulowania ustawowego wynika, że organ prowadzący postępowanie może zrezygnować z przesłuchania małoletniego świadka w sytuacji, gdy jego zeznania nie mają istotnego znaczenia dla ustalenia istotnych okoliczności sprawy.

Z uwagi na fakt, że małoletniego świadka, o którym mowa w art. 185b § 1 KPK, przesłuchuje się w warunkach określonych w art. 185a § 1–3 KPK, na organie procesowym prowadzącym postępowanie spoczywa obowiązek właściwej organizacji tej czynności dowodowej, według reguł, jakie zostały określone w tym przepisie.

W art. 186b § 2 KPK wprowadzono możliwość przesłuchania w sprawach o przestępstwa wymienione w art. 185b § 1 KPK małoletniego świadka, który w chwili przesłuchania ukończył 15 lat, ale nie ukończył 18. roku życia, w trybie

²⁶ Uzasadnienie projektu ustawy z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego, s. 16, druk sejmowy nr 998 (VII kadencja), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/EC596B237378B3FCC1257AD7002C05FC/%24File/998.pdf>.

określonym w art. 177 § 1a KPK, w tych wszystkich przypadkach, gdy zachodzi uzasadniona obawa, że bezpośrednia obecność oskarżonego przy przesłuchaniu mogłaby oddziaływać krępująco na zeznania takiego świadka lub wywierać negatywny wpływ na jego stan psychiczny. Pierwsza z przesłanek zastosowania tego trybu przesłuchania jest identyczna z przewidzianą w art. 390 § 2 KPK podstawą czasowego wydalenia oskarżonego z sali rozpraw. Stwierdzenie zaistnienia drugiej przesłanki może mieć miejsce przy udziale biegłego psychologa, przewidzianym w art. 192 § 2 KPK. Świadka takiego będzie można przesłuchiwać przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających przeprowadzenie tej czynności na odległość z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku.

Istotne *novum* stanowi natomiast możliwość wyłączenia stosowania przepisów art. 185b § 1 i 2 KPK wobec świadka współdziałającego w popełnieniu czynu zabronionego, o który toczy się postępowania karne, lub świadka, którego czyn pozostaje w związku z czynem, o który toczy się postępowanie. Nowelizacja rozszerzyła zatem zakres ograniczenia korzystania ze specjalnego trybu przesłuchania małoletniego świadka, o którym mowa w art. 185b § 1 KPK, o świadka, którego czyn pozostaje w związku z czynem, o który toczy się postępowanie karne. W takich przypadkach zatem nawet małoletni świadek w sprawach o przestępstwa popełnione z użyciem przemocy lub groźby bezprawnej lub przestępstwa określone w rozdziale XXV i XXVI KK przesłuchiwany będzie na zasadach ogólnych, a więc tak jak małoletni świadek niepodlegający szczególnym trybom przesłuchania albo tak jak świadek pełnoletni.

Przesłuchanie takie, stosownie do treści art. 185d KPK, przeprowadza się w odpowiednio przystosowanych pomieszczeniach w siedzibie sądu lub poza jego siedzibą, w warunkach, o których mowa w rozporządzeniu wydanym przez Ministra Sprawiedliwości w oparciu o delegację ustawową zawartą w art. 185d § 2 KPK.

Przesłuchanie świadka, o którym mowa w art. 185b KPK utrwalane jest za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk lub obraz (art. 147 § 2a KPK).

Podsumowanie

Podsumowując, wprowadzone nowelą z 13.6.2013 r. o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks postępowania karnego zmiany z pewnością służyć wzmocnieniu ochrony małoletniego – pokrzywdzonego i świadka – w postępowaniu karnym.

Pozytywnie należy ocenić w szczególności wprowadzenie rozwiązania umożliwiającego organom procesowym przesłuchiwanie w szczególnym trybie małoletnich pokrzywdzonych, którzy w chwili przesłuchania ukończyli 15 lat, co ma istotne znaczenie dla ich ochrony przed wtórną wiktymizacją.

Jako zasadne, z punktu widzenia małoletniego pokrzywdzonego oraz świadka, ale także oskarżonego w postępowaniu karnym, ocenić należy wprowadzenie w art. 147 § 2a KPK obowiązku utrwalania przesłuchania prowadzonego w trybie, o którym mowa w art. 185a–185c KPK, za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk.

Na aprobatę zasługuje również wprowadzenie obowiązku jednokrotnego przesłuchania małoletniego na podstawie art. 185a i 185b KPK, a także możliwość odstąpienia od przesłuchania takiego świadka w sytuacji, gdy jego zeznania nie będą miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wprowadzone regulacje prawne pozwolą na znaczne ograniczenie sytuacji, w których będzie dochodziło do wielokrotnego przesłuchiwanie małoletniego świadka, zwłaszcza w obecności oskarżonego. Podkreślenia wymaga również fakt, że wprowadzenie zmian mających na celu ochronę małoletnich następuje z pełnym poszanowaniem gwarancji procesowych oskarżonego. Temu uczestnikowi postępowania karnego zagwarantowano skorzystanie z pomocy obrońcy z urzędu, a także przyznano możliwość zapoznania się z utrwalonym dźwiękiem i obrazem przesłuchania małoletniego świadka i wyposażono go w legitymację do złożenia wniosku o powtórzenie przesłuchania małoletniego świadka w wypadku zaistnienia okoliczności, o których mowa w art. 185a § 1 *in fine* KPK.

Negatywnie natomiast ocenić należy ograniczenie stosowania szczególnego trybu przesłuchania, o którym mowa w art. 185a i 185b KPK, do małoletnich, którzy nie ukończyli 15. roku życia, oraz do ściśle określonego katalogu przestępstw, w przypadku zaistnienia których przepisy te znajdują zastosowanie. Opowiedzieć się należy za wprowadzeniem regulacji prawnych zapewniających szczególny tryb przesłuchiwanie wszystkim małoletnim świadkom, którzy nie ukończyli 18 lat, niezależnie od rodzaju przestępstwa, w związku z zaistnieniem którego podejmowana jest taka czynność procesowa, zwłaszcza że regulacje takie zawiera m.in. Konwencja o Prawach Dziecka²⁷.

New rules of interrogating a minor witness in a criminal trial

Summary

This article applies to the amended Law of 13.06.2013 amending the act on the Criminal Code and the Code of Criminal Procedure sec. 185a, which regulates the procedures and conditions for questioning as a witness, a victim who at the time of the hearing has not turned 15 years of age. The amendment provides for a particular mode of hearing the testimony of the minor victim, not only, as before, in cases of crimes against sexual freedom and morality (Chapter XXV CC) and against the family and care (Chapter XXVI CC), but also in cases of

²⁷ Dz.U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.

crimes against freedom (Chapter XXIII of the Criminal Code) and the crimes that have been committed using violence or threats. In addition, the changes include reducing the possibility of interrogating the minor only to situations where the evidence may be of significant relevance to the case, to designate the accused defense counsel and to the right of a minor to indicate an adult person who will be able to take part in the hearing. The amendment also provides for conditional use of art. 185a CCP to interview victims of minors who have turned 15 years of age. The text also discusses the changes that the amendment introduced in art. 185b CCP, and pointed to the extension, also in the case of this regulation, of the list of offenses whose existence necessitates the use of a particular mode of interrogation of a minor who is only a witness.

The author discusses the amended provisions, assesses the impact of their introduction, and also draws attention to the problems which may arise in connection with their use in the practice of law enforcement.

Kryminalistyczne oświecenie, czyli rzecz o badaniu żarówek

*Małgorzata Maria Żołna**

Streszczenie

Publikacja dotyczy istotnej kwestii kryminalistycznego badania żarówek zamontowanych w pojazdach. Autorka szczegółowo opisuje przypadek zastosowania tego rodzaju badań podczas opracowywania ekspertyzy w sprawie o wypadek drogowy z udziałem kierującego samochodem osobowym oraz motocyklisty. Prawidłowe zabezpieczenie żarówek z pojazdów biorących udział w zdarzeniu ma niebagatelne znaczenie w ustaleniu okoliczności i przebiegu wypadku bądź kolizji. Nie bez znaczenia pozostaje również sporządzenie odpowiedniej dokumentacji fotograficznej oraz przekazanie do badań właściwie zabezpieczonych wszystkich żarówek z pojazdów. Tylko na tej podstawie biegły z zakresu mechanoskopii będzie mógł wypowiedzieć się na temat tego, czy żarówki w chwili zaistnienia zdarzenia świeciły się, czy też nie.

Uwagi wstępne

Mechanoskopia, jeden z działów techniki kryminalistycznej, umożliwia przeprowadzenie badania żarników żarówek. Dzięki uzyskanym w ten sposób wynikom jest możliwe wyjaśnienie wątpliwości, czy w chwili zaistnienia zdarzenia żarówki reflektora świeciły się, czy też nie. Ustalenie tego faktu ma niebanalne znaczenie w sprawach przebiegu wszelkiego rodzaju zdarzeń drogowych.

Żarówki są najstarszymi elektrycznymi źródłami światła. Pomimo że są mało wydajne, ich popularność jest bardzo duża¹. Bez żarówek trudno wyobrazić sobie

* Doktor nauk prawnych, wykładowca KSSI, kierownik Pracowni Kryminalistyki WPIA Uniwersytetu Gdańskiego, członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, biegły sądowy z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych.

¹ <http://www.zskibko.bial.com.pl/instrukcje/uiie/Cwiczenie%203%20cz.1%20i%202.pdf>, dostęp: 25.4.2013 r.

codzienne życie, a w szczególności prawidłowo funkcjonujący ruch drogowy, zwłaszcza po zapadnięciu zmierzchu. Dotyczy to nie tylko świateł zewnętrznych pojazdów, ale również świateł sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach i przejściach dla pieszych².

Na oświetlenie zewnętrzne samochodu składają się światła drogowe³, mijania⁴, pozycyjne (przednie i tylne), kierunkowskazy, światła hamowania „stop”, odblaskowe tylne, światło oświetlające tablicę rejestracyjną, przeciwmgłowe (przednie i tylne), cofania, awaryjne oraz postojowe. Oświetlenie montowane w pojazdach konstruowane jest zgodnie ze ścisłymi warunkami technicznymi i homologacyjnymi określonymi zarówno do całych zespołów oświetleniowych, jak i do ich elementów składowych. Warunki te dotyczą także montowanych w nich żarówek⁵. Paragraf 12 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 31.12.2002 r. w sprawie warunków technicznych pojazdów oraz zakresu ich niezbędnego wyposażenia⁶ dokładnie określa, jakie światła zewnętrzne powinny stanowić wyposażenie konkretnego rodzaju pojazdu.

Każda żarówka zamontowana w reflektorze musi być homologowana i nie może przekraczać wartości świetlnych. Inne żarówki, np. 100 W, nie mogą być używane w pojazdach samochodowych dopuszczonych do ruchu na drogach publicznych⁷. Przepisy dotyczące warunków oświetlenia zawarte zostały w regulaminie Nr 48 EKG – ONZ, w sprawie jednolitych przepisów dotyczących homologacji pojazdów w zakresie rozmieszczenia urządzeń oświetlenia i sygnalizacji świetlnej⁸.

Jeżeli chodzi o światła zewnętrzne pojazdu, to ustawodawca w art. 51 ust. 1 PrDrog⁹ zobowiązał kierującego do używania świateł mijania podczas jazdy w warunkach normalnej przejrzystości powietrza. Natomiast zgodnie z ust. 2 w czasie od świtu do zmierzchu kierujący pojazdem w warunkach normalnej przejrzystości powietrza zamiast świateł mijania może używać świateł drogowych do jazdy dziennej. Ustęp 3 art. 51 PrDrog przewiduje, że od zmierzchu do świtu na nieoświetlonych drogach zamiast świateł mijania lub łącznie z nimi kierujący pojazdem może używać świateł drogowych, o ile nie oślepi innych kierujących albo pieszych poruszających się w kolumnie. Kierujący używający świateł drogowych jest obowiązany przełączyć je na światła mijania w sytuacjach opisanych w pkt 1–3 ust. 3 art. 51 PrDrog. Kierujący pojazdem silnikowym lub szynowym, zgodnie

² Sygnały świetlne nadawane przez sygnalizatory typu S-1, S-2, S-3, S-4, S-7 dotyczą pieszych, kierujących (w tym rowerzystów), kolumn pieszych, jeźdźców i poganaczy. Kierujących pojazdami wykonującymi odpłatny przewóz osób na regularnych liniach dotyczą znaki typu S-B, S-T, STK, STT-1, STT-2.

³ Są symetryczne – jednakowo oświetlają prawą i lewą stronę. Przeznaczone są do oświetlania drogi przed pojazdem na odległość co najmniej 100 m. Mogą być wykorzystywane do dawania sygnałów świetlnych informujących innych uczestników ruchu o niebezpieczeństwie, o ile nie spowoduje to ich oślepienia. Najczęściej jednak kierujący używają ich, ostrzegając się nawzajem przed zmotoryzowanym patrolom Policji.

⁴ Są asymetryczne, oświetlają drogę po prawej stronie na większą odległość niż po lewej. Przeznaczone są do oświetlania drogi na odległość co najmniej 40 m przed pojazdem.

⁵ <http://forum.fordclubpolska.org/showthread.php?t=81988&page=6&langid=2>, dostęp: 25.4.2013 r.

⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 951 ze zm.

⁷ <http://forum.fordclubpolska.org/archive/index.php/t-81988.html>, dostęp: 25.4.2013 r.

⁸ Regulamin nr 48 Europejskiej Komisji Gospodarczej Organizacji Narodów Zjednoczonych (EKG ONZ) – Jednolite przepisy dotyczące homologacji pojazdów w odniesieniu do urządzeń oświetleniowych i sygnalizacji świetlnej, Dz. Urz. UE Nr L 323 z 6.12.2011 r.

⁹ Ustawa z 20.6.1997 r. – Prawo o ruchu drogowym, tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 1137 ze zm., dalej jako: PrDrog.

z art. 52 ust. 1 PrDrog, w warunkach niedostatecznej widoczności, podczas zatrzymania niewynikającego z warunków ruchu lub przepisów ruchu drogowego oraz podczas postoju jest obowiązany używać świateł pozycyjnych przednich i tylnych lub świateł postojowych. W pojeździe niezłączonym z przyczepą oraz w zespole pojazdów o długości nieprzekraczającej 6 m dopuszcza się włączenie świateł postojowych jedynie od strony środka jezdni. Światło oświetlające przedmioty przydrożne – reflektor dalekosiężny, czyli tzw. szperacz – może być włączone tylko podczas zatrzymania lub postoju, pod warunkiem że nie oślepi innych uczestników ruchu. Ograniczenie to nie dotyczy pojazdu uprzywilejowanego.

Ponadto zgodnie z art. 30 ust. 1 pkt 1a i 2a PrDrog kierujący jest obowiązany zachować szczególną ostrożność w czasie jazdy w warunkach zmniejszonej przejrzystości powietrza spowodowanych mgłą, opadami atmosferycznymi lub innymi przyczynami, a ponadto kierujący pojazdem silnikowym jest obowiązany włączyć światła mijania lub przeciwmgłowe przednie albo oba te światła jednocześnie, kierujący innym pojazdem niż silnikowy jest obowiązany włączyć światła, w które pojazd jest wyposażony. Za niezastosowanie się do wyżej wymienionych obowiązków kierującym grożą mandaty karne w wysokości od 100 zł do 300 zł, zgodnie z art. 88, 90 lub 97 KW. W sytuacji gdy pojazd będzie wyposażony w reflektory przystosowane do żarówek próżniowych zamiast żarówek halogenowych czy też zostaną zastosowane do reflektorów przystosowanych do żarówek halogenowych bardzo modne kolorowe, choć ekstremalnie oślepiające innych uczestników ruchu żarówki ksenonowe, właścicielowi pojazdu grozi utrata dowodu rejestracyjnego. Osobnego omówienia i zaakcentowania w oddzielnej publikacji wymaga inny problem związany ściśle z bezpieczeństwem ruchu drogowego oraz używaniem przez kierujących światła drogowych w celu „zdyscyplinowania” innych uczestników ruchu, zwłaszcza podczas wykonywania manewru wyprzedzania. Niektórzy kierujący wypracowali stosowanie tej niebezpiecznej praktyki, która może doprowadzić do olśnienia, spowodować uczucie dyskomfortu, a nawet groźnych i trudnych do przewidzenia skutków nie tylko dla osób znajdujących się w pojeździe poprzedzającym, ale również dla spieszącego się. Warto zaznaczyć, że na podstawie art. 90 KW za korzystanie ze światła drogowych w sposób niezgodny z przepisami grozi mandat karny w wysokości 200 zł.

Ekspertyza

Niestety stosunkowo rzadko zdarza się, aby w sprawie ustalenia okoliczności i przebiegu zdarzenia drogowego zostały przeprowadzone badania stanu technicznego żarówek pojazdów uczestniczących w zdarzeniu. Jest to być może spowodowane brakiem wiedzy kryminalistycznej na temat zakresu możliwości badawczych.

W opisanym poniżej przypadku sąd postanowił o powołaniu zespołu biegłych złożonego z rzeczoznawcy techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego oraz prawnika-kryminalistyka. Opinia została opracowana na podstawie:

- 1) analizy dokumentów dostarczonych przez zleceniodawcę, zgromadzonych w aktach sprawy;
- 2) materiału fotograficznego dołączonego do protokołów oględzin pojazdów biorących udział w zdarzeniu;
- 3) wyników badania przedmiotowej żarówki włączonej do materiału dowodowego;
- 4) wyników rzeczoznawczego badania żarówki reflektora głównego.

Okoliczności zdarzenia

Materiały przedstawione opiniującym do analizy zawierały:

- 1) akta toczącego się postępowania,
- 2) materiał dowodowy w postaci dwóch żarówek: żarówki R2 oraz żarówki P21/5W.

Zdarzenie drogowe, którego dotyczyła niniejsza opinia, polegało na zderzeniu się włączającego się do ruchu z lewego pobocza (miejsca parkingowego) samochodu osobowego z poruszającym się przy prawej krawędzi jezdni pojazdem jednośladowym. W wyniku zderzenia kierujący pojazdem jednośladowym odniósł obrażenia ciała skutkujące jego śmiercią. Zmarł w szpitalu dwa tygodnie od zaistnienia zdarzenia.

Miejsce zdarzenia i ujawnione tam ślady

Na podstawie informacji z akt sprawy ustalono, że do zdarzenia doszło 30.6.2009 r. ok. godz. 21 w miejscowości W. W miejscu tym samochód osobowy marki Peugeot 206 kierowany przez *M.A.* zderzył się z pojazdem jednośladowym marki Yamaha kierowanym przez *R.Z.* Wypadek wydarzył się na drodze wewnętrznej zamkniętego osiedla mieszkaniowego. W miejscu wypadku obowiązywało ograniczenie prędkości do 10 km/h. Jak wynikało z protokołu oględzin miejsca wypadku drogowego, w chwili wystąpienia zdarzenia panowała tzw. szarówka, nawierzchnia jezdni była sucha, nie było mgły. Oświetlenie zewnętrzne było realizowane wyłącznie za pomocą lamp znajdujących się przed wejściami do budynków.

W trakcie powypadkowych oględzin jednośladu przeprowadzonych w dniu wypadku stwierdzono szereg uszkodzeń polegających na złamaniu osłon bocznych tego pojazdu, rozbiciu reflektora przedniego oraz rozbiciu i złamaniu lampy lewego przedniego kierunkowskazu (instalacja elektryczna była sprawna). Stwierdzono także wygięcie lewej strony kierownicy.

Niestety podczas tych czynności nie zabezpieczono do badania żarówek reflektorów, nie utrwalono dokładnego ich wyglądu za pomocą dokumentacji fotograficznej. Nie opisano także stanu żarówek znajdujących się w kloszach lamp. Nie opisano stanu i pozycji włączników świateł motocykla. Dodatkowe oględziny tego pojazdu wraz z zabezpieczaniem do badania żarówek odbyły się dopiero 22.12.2010 r. i zostały wykonane przez innych funkcjonariuszy Policji.

W trakcie ostatnich oględzin nie została zabezpieczona i przekazana do badania żarówka świateł pozycyjnych, znajdująca się we wnętrzu odbłyśnika reflektora głównego. Wyniki analiz stanu tej żarówki mogłyby dać odpowiedź na pytanie, czy w chwili zdarzenia kierujący motocyklem używał świateł pozycyjnych, czy też nie.

W materiale aktowym – w szczególności w protokołach oględzin pojazdu jednośladowego marki Yamaha przeprowadzonych 30.6.2009 r. i 22.12.2009 r. – wskazano miejsce, z którego została wymontowana druga dołączona do materiału dowodowego żarówka P21/5W12V. Informacja na temat miejsca jej montażu znajdowała się również na metryczce koperty, w której żarówka ta została zabezpieczona. Do badania nie zostały zabezpieczone pozostałe w pojeździe żarówki lamp kierunkowskazów.

Co istotne, nie dokonano sprawdzenia, które ze świateł było, bądź mogło być włączone w chwili pobierania materiału dowodowego, oraz nie zweryfikowano stanu instalacji elektrycznej zasilającej żarówki świateł¹⁰. W protokołach nie było również żadnej informacji co do stanu, w jakim znajdowały się włączniki i przełączniki świateł, jak również ich sprawności. Materiał fotograficzny został wykonany nieprawidłowo, w sposób niedbały. Poszczególne elementy każdej z żarówek nie były widoczne. Ujęcia (przede wszystkim szczegółowe) były wykonywane w ciemnym pomieszczeniu garażowym, nie zastosowano odpowiednich skalówek. Wiadomo jednak, że po pierwsze każde zdjęcie powinno być ostre na całej swojej wielkości, po drugie w polu zdjęcia powinno się znaleźć miejsce na linijkę z czarno-białą podziałką milimetrową lub centymetrową (w zależności od rozmiarów fotografowanego obiektu znajdującego się w całości w obrębie kadru).

Analizę przebiegu zdarzenia zlecono zespołowi biegłych, którzy mieli za zadanie odpowiedzieć na pytanie: „Czy na podstawie stanu zabezpieczonej do sprawy żarówki reflektora motocykla można ustalić, czy przednie światło pojazdu w chwili będącego przedmiotem postępowania wypadku było włączone, czy też nie?”.

Na podstawie analizy materiału dowodowego określono, że na początku śladów hamowania pojazd jednośladowy poruszał się z prędkością ok. 57–61 km/h, natomiast w chwili zderzenia z prędkością ok. 30–36 km/h. Za pomocą programu komputerowego Cyborg Idea Tytan oszacowano, że w chwili, gdy samochód osobowy Peugeot wyjeżdżał z miejsca parkingowego, motocyklista najprawdopodobniej znajdował się od niego w odległości ok. 54–59 m. Opiniujący ustalili także, że przed podjęciem doraźnego hamowania motocyklista poruszał się z prędkością ok. 67–70 km/h.

Kierujący pojazdem Peugeot przesłuchany w charakterze świadka stwierdził, że przed rozpoczęciem jazdy trzykrotnie kontrolował sytuację drogową i nie spostrzegł żadnego pojazdu mogącego poruszać się w jego kierunku. Ustaliwszy, że ulica jest pusta – ruszył, wyjeżdżając z miejsca, w którym znajdował się jego samochód. Przejechawszy kilka metrów, usłyszał odgłos uderzenia, po czym zatrzymał kierowany przez siebie pojazd.

¹⁰ Należało sprawną zapasową żarówkę – w miarę potrzeby – zamontować w miejsce żarówki wymontowanej, ewentualnie zobowiązać do tej czynności biegłego.

Przebieg i wyniki badania żarówki R2 49211 NARVA R2 12V – 45/40W E1 2B7 oraz żarówki P21/5W STANLEY 12V.

Działanie żarówki jako przetwornika energii elektrycznej w świetlną polega na rozgrzaniu do wysokiej temperatury ciała stałego (żarnika), np. drutu platynowego, drutu lub taśmy wolframowej. Aby zwiększyć luminancję, żarnik stanowią zwinięte spiralnie zwoje drutu. Inny rodzaj żarnika – taśmowy – zapewnia jednolitą luminancję na dużej powierzchni. Połączenie żarnika z instalacją dokonuje się za pomocą trzonka gwintowego lub bagnetowego i oprawki.

Aby uniknąć utleniania się żarnika, z wnętrza bańki usuwa się powietrze. Drut wolframowy w wysokiej temperaturze ulega rozpylaniu, skutkiem tego maleją moc żarówki i wysyłany przez nią strumień świetlny. W celu ograniczenia rozpylenia wolframu w lampach próżniowych stosuje się temperaturę żarnika nie wyższą niż 2227°C. W celu uniknięcia rozpylania stosuje się również napełnianie bańki gazem obojętnym oraz formowanie żarnika w postaci skrętki zwiniętej z dwóch drutów o mniejszej średnicy. Dzięki napełnianiu bańki gazem temperaturę żarnika można podnieść do 2330–2750°C. Skuteczność świetlna żarówek zależy przede wszystkim od temperatury żarnika. Żarówki wypromieniowują (promieniowanie cieplne) średnio ok. 75% mocy pobieranej z sieci. Przyczyną tego jest fakt, że tylko niewielka część energii wypromieniowanej przez żarówkę ma charakter promieniowania widzialnego. Część ta jest tym większa, im wyższa jest temperatura żarnika, a ta może być tym większa, im grubszy jest drut, z którego żarnik jest zwinięty. Skuteczność świetlna żarówek rośnie więc wraz z ich mocą znamionową.

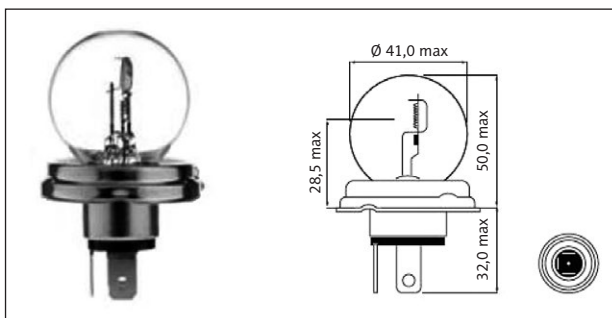
Przedmiotem badania dla celów opinii były dwie żarówki. Pierwsza z nich pochodziła z przedniego reflektora, natomiast druga została wymontowana z tylnej lampy motocykla marki Yamaha. W motocyklu zastosowano reflektor konwencjonalny, do którego przewidziano stosowanie żarówek typu R2 do realizacji oświetlenia drogi światłem świateł mijania i drogowych, oraz żarówkę nieznanego oznaczenia do realizacji oświetlenia pozycyjnego.



Ryc. 1. Budowa żarówki (na przykładzie żarówki typu R2).

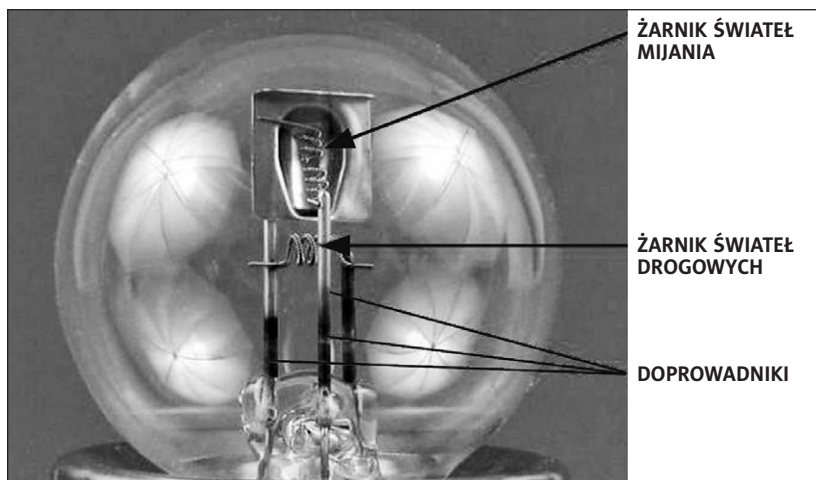
1. Żarówka R2

Przedmiotem analizy była bańkowa dwuwłóknowa, asymetryczna żarówka reflektorowa typu R2, nosząca oznaczenia: 49211 NARVA R2 12V – 45/40W E1 2B7. Znajduje ona zastosowanie w światłach drogowych i światłach mijania. Żarówka ta jest przewidziana do stosowania zarówno w reflektorach pojazdów jednośladowych, jak i w pojazdach samochodowych. Oznakowana jest znakami homologacji międzynarodowej stosowanymi w homologacji Unii Europejskiej.



Ryc. 2. Wygląd i podstawowe wymiary przedmiotowej żarówki R2¹¹.

Żarówka R2 posiada dwa włókna żarnikowe służące do realizacji oświetlenia światłami mijania oraz światłami drogowymi. Po wyjaśnieniu kolejno oznaczeń znajdujących się na jej obudowie dowiadujemy się, że posiadała ona moc 45/40W. Osadzenie realizowane jest za pomocą trzonka typu P45t-41. Natomiast literą „E” oznaczono homologację europejską. Żarówka przeznaczona była do współpracy z instalacją elektryczną 12 V.

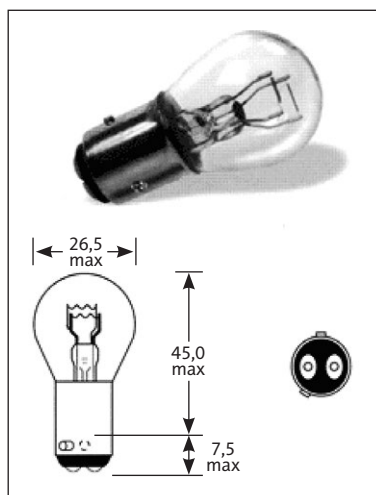


Ryc. 3. Umiejscowienie żarników w żarówce typu R2.

¹¹ http://www.carlights.izakupy.eu/product.php/akcesoria_samochodowe,5658.html, dostęp: 25.4.2013 r.

2. Żarówka P21

Żarówka typu P21 jest typową bańkową, dwuwłóknową żarówką reflektorową noszącą oznaczenia: P21/5W Stanley 12V. Jest przewidziana do zastosowania w zintegrowanych lampach świateł „stop” współpracujących ze światłem pozycyjnym. Ta konkretna żarówka P21 marki Stanley posiadała dwa włókna żarnikowe służące do realizacji oświetlenia. Po wyjaśnieniu kolejno oznaczeń znajdujących się na jej obudowie dowiadujemy się, że posiadała ona moc 21W. Osadzenie realizowane było za pomocą trzonka typu BA15s.



Ryc. 4. Żarówka P21/5W i jej podstawowe wymiary.

Badanie żarówki sprowadza się do badania wyglądu i stanu:

- 1) drutu żarnika lub taśmy wolframowej i innych elementów,
- 2) jego deformacji oraz ewentualnych przełomów przy uwzględnieniu informacji co do stanu bańki szklanej,
- 3) doprowadników prądu,
- 4) miejsc połączenia żarnika z doprowadnikami prądu,
- 5) pomiaru ciągłości połączeń elektrycznych,
- 6) pomiaru oporności żarników.

W przedmiotowej sprawie dokonano obserwacji i badań rzeczoznawczych wyżej wymienionych żarówek, zwracając szczególną uwagę na stan szkła żarówki, stan włókien żarnika, stan kontaktów. Sprawdzone również oznaczenia identyfikacyjne obu źródeł światła.

Przebieg i wyniki badania żarówek

1. Żarówka R2 49211 NARVA R2 12V – 45/40W E1 2B7

Jak wynika z obserwacji, szkło bańki nie było uszkodzone. Ponadto włókna żarnika nie były otwarte, jak również nie były zdeformowane. Z uwagi na te dwa

ostatnie fakty zmierzono poziom oporności za pomocą uniwersalnego miernika cyfrowego typu V13¹².

Podczas obserwacji dokonanej pod mikroskopem stwierdzono, że:

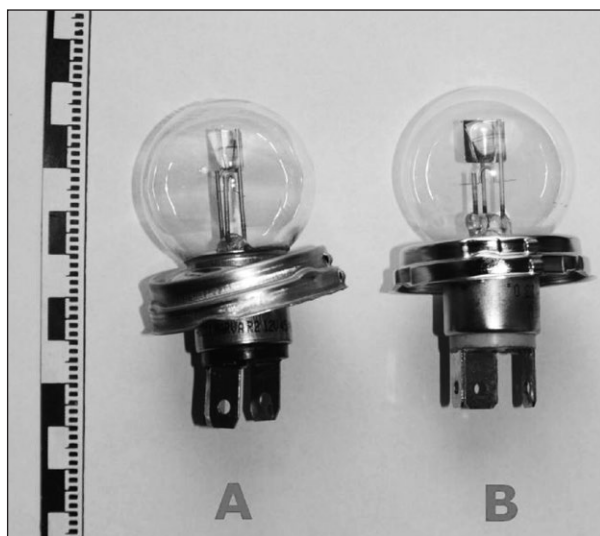
- włókna żarnika są nieuszkodzone mechanicznie i nie są odkształcone;
- doprowadniki prądu nie zostały uszkodzone lub odkształcone;
- połączenia z doprowadnikami prądu są całe – nierozłączone;
- brak jest przełomów z uwagi na to, iż nie zostały uszkodzone włókna żarników;
- styki połączeniowe nie noszą śladów uszkodzeń i zapewniają ciągłość połączenia.

Przeprowadzone badania mikroskopowe miały na celu ujawnienie m.in. śladów utlenienia, zatopień szkła, obserwację końców żarników, deformacji żarników mogących dostarczyć istotnych informacji o badanym materiale.

W obrazie mikroskopowym nie ujawniono śladów utlenienia żarników i zatopień szkła.

Na potrzeby utrwalenia przebiegu oraz wyników badań i obserwacji rzeczoznawczych żarówki zastosowano fotografię badawczą, za pomocą której można było dostrzec cechy żarówki niewidoczne lub słabo widoczne okiem nieuzbrojonym. Wykonano także zdjęcia techniką mikrofotograficzną przy zastosowaniu mikroskopu z powiększeniem 200-krotnym.

W celach porównawczych obserwacjom i badaniom poddano nową, nigdy nie używaną żarówkę typu R2. Badanie porównawcze miało na celu ustalenie różnic wynikających z kształtu i wyglądu żarnika używanego (pochodzącego z przedmiotowej żarówki) oraz nieużywanego.



Ryc. 5. Literą „A” oznaczono żarówkę dowodową poddaną badaniu, natomiast literą „B” oznaczono żarówkę porównawczą.

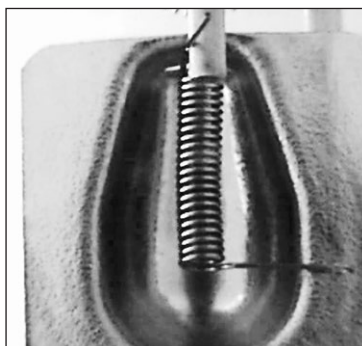
¹² Normalny poziom oporności waha się od 34 mΩ dla 5-watowej żarówki do 420 mΩ dla 60-watowych żarówek w 12-voltowych systemach.

Żarnik „pracujący” w żarówce w miarę upływu czasu ulega nieznacznemu odkształceniu. Dopiero gwałtowny wstrząs, jakiemu zostaje poddany w czasie kolizji lub wypadku, powoduje, że działa na niego duża siła bezwładności, co może spowodować silną deformację tego żarnika znajdującego się w stanie rozżarzonym. Rozgrzany w trakcie pracy żarnik działającej żarówki jest ciągliwy, poddany działaniu sił, zmienia swój kształt w stosunku do pierwotnego. Zniekształcenie powinno być uzależnione od średnicy żarnika i siły uderzenia. Stopień deformacji zależny będzie również od położenia żarnika w stosunku do kierunku działania sił bezwładności.

Żarniki badanej dowodowej żarówki nie wykazały żadnych odkształceń w stosunku do porównywalnych żarników żarówki nigdy nie używanej.



Ryc. 6. Mikroskopowe zdjęcie ukazujące żarnik światła mijania znajdujący się wewnątrz żarówki dowodowej.

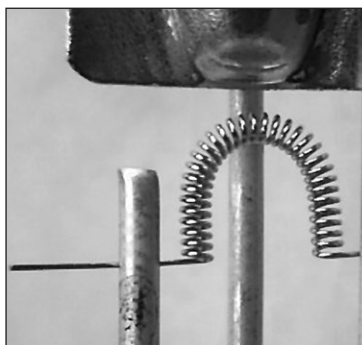


Ryc. 7. Mikroskopowe zdjęcie ukazujące żarnik światła mijania znajdujący się wewnątrz żarówki porównawczej.

Nieznaczna zmiana kształtu żarnika żarówki dowodowej wynikała z naturalnych odkształceń tego elementu występujących podczas „pracy” żarówki. Odległości pomiędzy poszczególnymi zwojami spirali drutu żarnika były jednakowe. W przypadku poddania działaniu sił bezwładności „pracującego” żarnika odległości zwojów na krańcach w miejscach połączeń z doprowadnikami prądu zwiększyłyby się znacznie, natomiast w części środkowej nastąpiłoby widoczne zacieśnienie zwojów.



Ryc. 8. Mikroskopowe zdjęcie ukazujące żarnik światła drogowych znajdujący się wewnątrz żarówki dowodowej.



Ryc. 9. Mikroskopowe zdjęcie ukazujące żarnik światła drogowych znajdujący się wewnątrz żarówki porównawczej.

Żarnik znajdujący się w żarówce dowodowej nie wykazywał żadnych zmian kształtu. Porównanie dwóch żarników wykazało całkowitą zbieżność kształtów i porównywalność wymiarów.

Badania ciągłości połączeń doprowadników prądu do żarników oraz połączeń z wtykami konektorowymi znajdującymi się w cokole żarówki potwierdziły sprawność tych połączeń. Badanie urządzeniem elektronicznym służącym do sprawdzania oporności (rezystancji) żarników w żarówce dowodowej nie wykazało istotnych różnic w stosunku do pomiaru wykonanego w żarówce porównawczej.



Ryc. 10. Pomiar ciągłości połączeń elektrycznych przeprowadzony w żarówce dowodowej R2.



Ryc. 11. Pomiar ciągłości połączeń elektrycznych przeprowadzony w żarówce porównawczej R2.

Deformacja pierścienia osadczego żarówki nie miała wpływu na jej sprawność. Deformacja była wynikiem odkształcenia klosza reflektora uszkodzonego w trakcie zdarzenia.

2. Żarówka P21/5W Stanley 12V

W związku z tym, że do materiału dowodowego włączono żarówkę P21/5W Stanley 12V, przeprowadzono badania jej stanu i wyglądu, podobnie jak zrobiono to w przypadku żarówki R2.



Ryc. 12, 13. Dowodowa żarówka P21/5W Stanley 12V zabezpieczona podczas oględzin motocykla Yamaha oraz żarówka porównawcza.

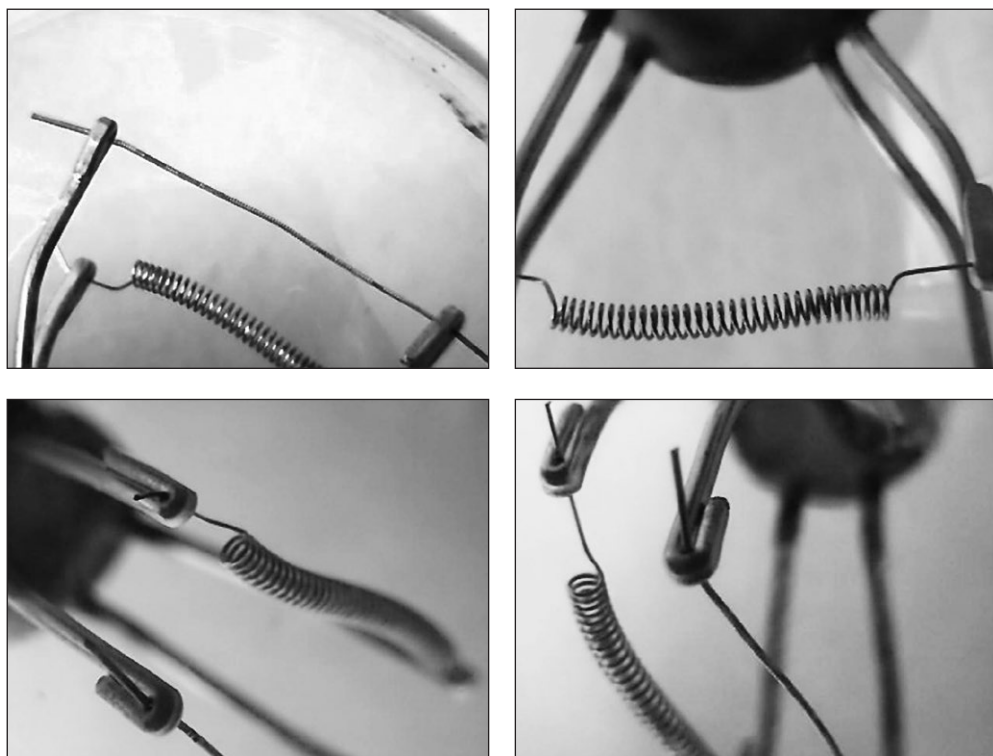
Jak wynika z obserwacji, szkło bańki było uszkodzone. Ponadto włókna żarnika nie były otwarte oraz nie były zdeformowane. Z uwagi na te dwa ostatnie fakty zmierzono poziom oporności za pomocą uniwersalnego miernika cyfrowego typu V13.

Podczas obserwacji dokonanej pod mikroskopem stwierdzono, że:

- włókna żarnika były nieuszkodzone i nieodkształcone;
- połączenia spirali żarników z doprowadnikami prądu były całe;
- brak było przetomów z uwagi na to, że nie zostały uszkodzone włókna żarników.

Badania mikroskopowe, podobnie jak w przypadku żarówki R2, miały na celu ujawnienie m.in. śladów utlenienia, zatopień szkła, obserwację końców żarników, deformacji żarników mogących dostarczyć istotnych informacji o badanym materiale. W obrazie mikroskopowym, podobnie jak w przypadku żarówki R2, nie ujawniono śladów utlenienia żarników i zatopień szkła.

Na potrzeby utrwalenia przebiegu oraz wyników obserwacji i badań rzeczoznawczych obu żarówek zastosowano fotografię badawczą, za pomocą której można było zobaczyć cechy żarówek niewidoczne lub słabo widoczne okiem nieuzbrojonym. Wykonano także zdjęcia techniką mikrofotograficzną przy zastosowaniu mikroskopu z powiększeniem 200-krotnym.



Ryc. 14–17. Mikroskopowy obraz wyglądu i stanu żarników oraz doprowadników żarówki P21/5W.

Motocykl marki Yamaha

Na podstawie analizy materiału fotograficznego wykonanego podczas fazy statycznej i dynamicznej powtórnych oględzin przedmiotowego pojazdu jednośladowego, dołączonego do akt sprawy, ustalono pozycję przełączników świateł oraz stan, wygląd zewnętrzny i rozmieszczenie żarówek.



Ryc. 18. Motocykl marki Yamaha. Materiał fotograficzny opracowany podczas ponownych oględzin pojazdu 22.12.2009 r.



Ryc. 19. Rozbity reflektor główny wraz z żarówką R2.



Ryc. 20. Żarówka R2 przed demontażem z motocykla marki Yamaha. Fotografia wykonana podczas ponownych oględzin jednoślada przeprowadzonych 22.12.2009 r.



Ryc. 21. Ujęcie przedstawia wymontowaną żarówkę R2 oraz żarówkę kierunkowskazu, która niestety nie została przedstawiona do badań.



Ryc. 22. Pozycja włączników świateł na kierownicy motocykla.



Ryc. 23. Żarówka światła pozycyjnego niezabezpieczona do badania.

Wnioski z przeprowadzonej analizy

Oświetlenie zamontowane w pojazdach, które uległy zderzeniu, czyli w samochodzie osobowym marki Peugeot oraz w pojeździe jednośladowym marki Yamaha, zostało skonstruowane zgodnie ze ścisłymi warunkami technicznymi i homologacyjnymi określonymi zarówno do całych zespołów oświetleniowych, jak i do ich elementów składowych.

Właściwe oświetlenie każdego pojazdu ma na celu zapewnienie, że będzie on widoczny przez innych uczestników ruchu. Z uwagi na to, że motocykliści są bardziej narażeni na niebezpieczeństwo niż inni użytkownicy dróg, oświetlenie odgrywa podstawową rolę w zapewnieniu im optymalnego poziomu bezpieczeństwa.

W przypadku zderzenia pojazdów bańki żarówek nie zawsze ulegają uszkodzeniu. Mimo że w przedmiotowej sprawie wykazano w protokole oględzin pojazdu jednośladowego, że instalacja elektryczna była sprawna, nie oznacza to jeszcze, iż w pojeździe tym w czasie wypadku światła się świeciły.

Jak wynika z przeprowadzonych analiz, w chwili zaistnienia zdarzenia szklana bańka żarówki R2 reflektora głównego nie uległa uszkodzeniu, a znajdujące się wewnątrz żarniki nie zostały zniszczone. Wyniki przeprowadzonych badań nie wykazały, aby którykolwiek z żarników wykazywał charakterystyczne odkształcenia, jakie powinny w nich wystąpić podczas „pracy”, pod wpływem działania sił bezwładności na skutek zaistnienia zderzenia. Brak odkształceń żarników może wskazywać na to, że żarówka w chwili wypadku nie działała. Zaznaczyć należy, że podczas testów zderzeniowych zdarzały się rzadkie przypadki, gdy przy niewielkiej prędkości zderzenia i niewielkich siłach bezwładności żarniki świecących żarówek reflektorów nie odkształcały się. Działo się tak jednak bardzo rzadko. W zdecydowanej większości przypadków żarnik działającej żarówki poddany obciążeniu wykazuje widoczne odkształcenia.

Badanie przedmiotowej żarówki 49211 NARVA R2 12V – 45/40W E1 2B7 nie pozwoliło na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na postawione w postanowieniu sądu pytanie, czy w chwili wypadku żarówka reflektora motocykla była włączona, czy też nie.

Podczas zderzenia szklana bańka żarówki nie uległa zniszczeniu. Oba znajdujące się w jej wnętrzu żarniki nie zostały uszkodzone w chwili wypadku. Badanie nie wykazało, aby którykolwiek z żarników wykazywał charakterystyczne odkształcenia, jakie powinny w nich wystąpić podczas ich „pracy”, pod wpływem działania sił bezwładności na skutek zaistnienia zderzenia. Prowadzić to może do wniosku, że żarówka w chwili wypadku nie działała. Jednak w praktyce, w trakcie zderzeniowych badań laboratoryjnych, spotykano nieliczne przypadki, gdy przy niewielkiej prędkości zderzenia i niewielkich siłach bezwładności żarniki działających żarówek reflektorów nie wykazywały cech odkształceń. Były to jednak przypadki odosobnione. W większości przypadków żarnik działającej żarówki poddany obciążeniu wykazuje widoczne cechy odkształceń.

W przedmiotowej sprawie na podstawie przeprowadzonych badań żarówki reflektora głównego motocykla oraz na podstawie analizy materiału fotograficznego prezentującego między innymi włączniki świateł motocykla można ocenić z bardzo dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że w chwili wypadku kierujący motocyklem nie używał świateł mijania lub drogowych.

Z uwagi na fakt, że do badania nie zostały przekazane wszystkie dostępne żarówki z pojazdu jednośladowego marki Yamaha, niemożliwa jest pełna analiza tematu postanowienia i podanie jednoznacznej odpowiedzi na zawarte w nim pytanie. W przedmiotowej sprawie na podstawie przeprowadzonych badań żarówki reflektora głównego motocykla oraz na podstawie analizy materiału fotograficznego prezentującego między innymi włączniki świateł motocykla można było ocenić z bardzo dużym prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że w chwili wypadku kierujący motocyklem nie używał świateł mijania lub drogowych.

Badanie przedmiotowej żarówki 49211 NARVA R2 12V – 45/40W E1 2B7 nie pozwoliło na udzielenie jednoznacznej odpowiedzi na zadane w postanowieniu sądu pytanie, czy w chwili wypadku żarówka reflektora motocykla była włączona, czy też nie.

Z uwagi na fakt, że do badania nie zostały przekazane wszystkie dostępne żarówki z pojazdu jednośladowego marki Yamaha, niemożliwa była zatem pełna analiza zakresu przedmiotowego postanowienia i podanie kategorycznej odpowiedzi na zawarte w nim pytanie.

Kryminalistyczne badania żarówek powinny nabrać większego znaczenia w praktyce śledczej, gdyż czasem jedynym sposobem na ustalanie okoliczności i przebiegu zdarzenia drogowego, a co za tym idzie – jednej z wersji – jest sprawdzenie, czy w chwili zaistnienia wypadku bądź kolizji żarówki świateł pojazdu świeciły się, czy nie. Jest to istotne choćby z punktu widzenia podjęcia decyzji odnośnie do przeprowadzenia dalszych czynności dowodowych, np. kolejnego przesłuchania świadka, czy widział świecące się światła pojazdu (jeśli tak, to jakie), lub eksperymentu procesowo-kryminalistycznego, którego celem byłoby ustalenie, czy w konkretnych okolicznościach jest możliwe dostrzeżenie świateł zbliżającego się pojazdu (jeśli tak, to kiedy) lub koloru emitowanego światła na sygnalizatorze. Jeśli będziemy wiedzieć, w jaki sposób prawidłowo zabezpieczyć materiał dowodowy, powierzmy go osobie o odpowiednich kwalifikacjach i wyposażeniu sprzętowym oraz będziemy mieć świadomość, w jaki sposób można wykorzystać wyniki pracy eksperta, osiągniemy dowodowy sukces.

Forensic enlightenment, that is the study of light bulbs

Summary

The publication refers to the important issue of forensic examination of bulbs mounted in vehicles. The author describes in detail the case of the use of this kind of research during the development of expertise in the traffic accident involving a car driver and a motorcyclist. Adequate securing of bulbs from vehicles involved in the incident is crucial in determining the circumstances and details of the accident or collision. Not without significance is also the creation of a photographic documentation and the transfer for tests all properly secured light bulbs with vehicles. Only on this basis, an expert in the field of mechanoscopy will be able to comment on whether the bulbs at the time of the event were alit or not.

Grzywna wymierzana w sytuacji niewykonania wyroku sądu administracyjnego

*Zuzanna Białobrzewska-Miraś**

Streszczenie

Z istoty sprawowanej przez sądy administracyjne kontroli zgodności z prawem działania, bezczynności lub przewlekłości postępowania administracji wynika, spoczywający na organach, obowiązek zastosowania się do oceny prawnej sądu sformułowanej w orzeczeniu oraz do wszystkich wskazań w nim zawartych. Ustawodawca, przewidując sytuację, w której realizacja tego obowiązku nie następuje, ustanowił system środków mających na celu przymuszenie organu do jego wypełnienia. Jednym z takich środków jest skarga określona w art. 154 ustawy z 30.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi.

Skutkiem prawidłowego wniesienia przez uprawniony podmiot skargi określonej w art. 154 PostAdmU, a następnie jej uwzględnienia przez sąd administracyjny jest orzeczenie o wymierzeniu organowi administracyjnemu grzywny z powodu niewykonania wyroku sądowego. Niniejszy artykuł przedstawia obowiązujące w tym zakresie regulacje prawne, a także poglądy doktryny na charakter prawny grzywny wymierzonej w sytuacji niewykonania wyroku. W dalszej kolejności autorka przedstawia spór powstający na tle dyskusji o obligatoryjności lub fakultatywności wymierzenia grzywny organowi administracji publicznej w sytuacji niewykonania wyroku. Pracę zamyka przedstawienie podstawy prawnej i zasad dochodzenia regresu w stosunku do pracownika zatrudnionego w urzędzie organu, który swoim zachowaniem naraził organ na zapłacenie grzywny.

* Doktorantka w Zakładzie Postępowania Administracyjnego i Sądownictwa Administracyjnego WPAiE Uniwersytetu Wrocławskiego, aplikantka IV rocznika aplikacji ogólnej KSIiP.

Pojęcie sankcji prawnej, w ogólnym rozumieniu, oznacza różnorodnego rodzaju ujemne skutki prawne, jakie powinny nastąpić, jeśli adresat normy prawnej nie zastosuje się do nakazu czy zakazu wyrażonego w przepisie prawa. Sankcja stanowić ma zatem dolegliwość za naruszenie przepisów prawa, które ustalają charakter i rozmiar tej dolegliwości, a jednocześnie pełnić funkcję swoistego znaku ostrzegawczego. Sama bowiem świadomość istnienia sankcji wpływać ma dyscyplinująco na podmioty zobligowane do przestrzegania prawa. Jako że środkiem oddziaływania prawa jest częściej przymus niż oddziaływanie¹, prawo za pomocą sankcji zapewnia swoją skuteczność. Stanowi więc ona w istocie najważniejszą gwarancję skuteczności prawa.

Ustawodawca, mając na uwadze, że prawo nieskuteczne pozbawione jest sensu, a bez środków dyscyplinowania samo z siebie nigdy nie będzie skuteczne w pełni, zamieścił w przepisach ustawy z 30.8.2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi² postanowienia regulujące sankcje, których uruchomienie nastąpi w sytuacji niewykonania wyroku sądu administracyjnego przez organy administracji publicznej. Postanowienia art. 154 PostAdmU nie ograniczają się wyłącznie do przymuszania organów administracji publicznej do wykonywania orzeczeń sądowych poprzez wymierzanie grzywny, ale regulują ogół środków prawnych na wypadek niewykonania orzeczenia sądu. Skarga z art. 154 PostAdmU skutkować może zatem uruchomieniem postępowania dyscyplinującego w postaci wymierzenia grzywny organowi administracji publicznej, podjęciem przez sąd orzeczenia o istnieniu lub nieistnieniu uprawnienia lub obowiązku, a także możliwością dochodzenia odszkodowania za szkodę wynikłą wskutek niewykonania orzeczenia sądu.

Na gruncie obowiązywania ustawy z 11.5.1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym³ pojawiały się wątpliwości co do charakteru prawnego grzywny wymierzonej w sytuacji niewykonania wyroku, a mianowicie, czy omawiana grzywna stanowi swoisty środek przymusu stosowany wobec organu, czy też rodzaj kary za niewykonanie orzeczenia, wymierzonej bez względu na to, czy organ po wniesieniu skargi o ukaranie go grzywną wydał dany akt, czy też go nie wydał. Treść art. 154 § 3 PostAdmU przesądza, że w obecnym stanie prawnym grzywna wymierzana w sytuacji niewykonania wyroku stanowi w istocie karę nakładaną na organy administracji publicznej za ignorowanie wyroków sądowych. Sąd obowiązany jest wymierzyć grzywnę w razie ziszczenia się przesłanek określonych w art. 154 § 1 PostAdmU, chyba że skargę wniesiono po wykonaniu wyroku lub załatwieniu sprawy. Wydanie rozstrzygnięcia lub podjęcie przez organ innej czynności objętej przedmiotem skargi już po wniesieniu skargi, lecz przed dniem wyznaczenia rozprawy w sprawie skargi złożonej na podstawie art. 154 PostAdmU nie unicestwia możliwości orzeczenia przez sąd grzywny⁴. Z regulacji

¹ A. Pięiążek, M. Stefaniuk, Socjologia prawa. Zarys wykładu, Kraków 2000, s. 221.

² Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 270 ze zm., dalej jako: PostAdmU.

³ Dz.U. Nr 74, poz. 368 ze zm., dalej jako: NSAU. Ustawa obowiązywała do 31.12.2003 r.

⁴ M. Jagielska, J. Jagielski, R. Stankiewicz, [w:] R. Hauser, M. Wierzbowski (red.), Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Komentarz, s. 551.

art. 154 § 3 PostAdmU płynnie wniosek o represyjnym charakterze grzywny określonej w art. 154 § 1 PostAdmU. Jej zadaniem jest dyscyplinowanie organów administracji publicznej, aby wykonywały w zgodny z prawem sposób wyroki sądów administracyjnych, a jednocześnie powinna ona pełnić rolę prewencyjną w stosunku do organów administracji publicznej, poprzez odstraszenie ich przed popadaniem w beczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania po wydaniu wyroku przez sąd administracyjny.

W przepisach PostAdmU rozróżniono pojęcia „wymierzenie grzywny” oraz „ukaranie grzywną”. Wymierzenie grzywny następuje m.in. w trybie art. 154 PostAdmU lub na podstawie art. 55 § 1 PostAdmU, natomiast sąd może ukarać grzywną m.in. w przypadku zgłoszenia w złej wierze wniosku o wyłączenie sędziego (art. 23 PostAdmU)⁵. Przepis art. 154 § 1 PostAdmU, choć zamieszczony w ustawie proceduralnej, stanowi materialnoprawną podstawę do wymierzenia grzywny organowi administracyjnemu, który nie wykonał wyroku sądowego⁶. Po wystąpieniu koniecznego impulsu w postaci złożenia skargi i ziszczenia się pozostałych koniecznych dla zastosowania tego środka dyscyplinowania przesłanek musi on zostać bezwarunkowo zastosowany przez sąd. Odmienne zdanie prezentują *M. Jaśkowska, M. Masternak, E. Ochendowski*, którzy stwierdzają, że z uwagi na konstrukcję art. 154 § 2 PostAdmU, który ustanawia możliwość zastosowania przez sąd dodatkowych sankcji, także wymierzenie grzywny zależy od uznania sądu⁷. Stanowisko takie wydaje się wątpliwe ze względu na dosłowną wykładnię art. 154 § 4 PostAdmU, która wskazuje, że stosowanie środka dyscyplinowania w postaci wymierzenia grzywny organowi administracji publicznej w sytuacji niewykonania wyroku jest obligatoryjne, gdyż wykonanie wyroku lub załatwienie sprawy po wniesieniu skargi z art. 154 § 1 PostAdmU nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania lub oddalenia skargi. Teza o obligatoryjnym charakterze tego środka dyscyplinowania znajduje swoje potwierdzenie także w orzecznictwie. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie w wyroku z 10.6.2005 r. stwierdził, że: „z treści art. 154 wynika, iż wnoszący skargę może żądać od sądu administracyjnego wyłącznie wymierzenia organowi grzywny w związku z niewykonaniem wyroku sądu. Sąd nie może zatem wydać wyroku, którym orzekalby tylko o niewykonaniu poprzedniego wyroku i nakładałby ponownie obowiązek jego wykonania przez właściwy organ”⁸. Wyjątek stanowić może jedynie sytuacja, gdy skarżący cofnął skargę w zakresie beczynności organu (z powodu wydania rozstrzygnięcia przez ten organ, już po wniesieniu skargi). W takim przypadku przyjąć należy, że odpadła przyczyna, o której mowa w art. 154 § 1 PostAdmU, skutkująca obowiązkiem wymierzenia grzywny⁹. Należy również wskazać, że grzywna

⁵ Wyrok NSA z 30.8.2006 r., I OSK 683/06, baza orzeczeń NSA, http://www.orzeczenia-nsa.pl/wyrok/i-osk-683-06,sluzba_celna_srodki_zapewniajace_wykonanie_orzeczen_sadu,8dbf07.html, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych.

⁶ Wyrok NSA z 26.4.2006 r., II GSK 35/06, Legalis.

⁷ *M. Jankowska, M. Masternak, E. Ochendowski*, Postępowanie sądowo-administracyjne, Warszawa 2005, s. 164.

⁸ Wyrok WSA w Lublinie z 10.6.2005 r., II SA/Lu 416/05, baza orzeczeń NSA, http://www.orzeczenia-nsa.pl/postanowienie/ii-sa-lu-416-05,uslugi_opiekuncze_w_tym_skierowanie_do_domu_pomocy_spolecznej_srodki_zapewniajace_wykonanie,1f85f29.html, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych

⁹ Wyrok WSA w Warszawie z 9.6.2005 r., IV SA/Wa 1877/04, Legalis.

wymierzana na podstawie przepisów art. 154 PostAdmU jako jedyna wymierzana jest w postępowaniu wszczynanym przez wniesienie skargi¹⁰. Pozostałe ustawowe przypadki uprawniające sąd administracyjny do wymierzenia grzywny powstają na skutek złożenia wniosku, a nie poprzez wniesienie skargi do sądu.

W art. 154 § 6 PostAdmU ustawodawca określa maksymalną wysokość grzywny, wskazując, że wymierza się ją do wysokości dziesięciokrotnego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej w roku poprzednim, ogłoszanego przez Prezesa GUS na podstawie odrębnych przepisów. Zgodnie z komunikatem Prezesa GUS z 13.5.2013 r. w sprawie przeciętnego wynagrodzenia w pierwszym kwartale 2013 r.¹¹ przeciętne wynagrodzenie miesięczne w 2013 r. wynosi 3740,05 zł. Konstrukcja tego przepisu oznacza, że sąd – odmiennie niż pod rządami regulacji art. 31 NSAU, zgodnie z którym od uznania NSA zależało, czy grzywna w ogóle zostanie wymierzona – uznając zasadność skargi, zobowiązany jest do wymierzenia organowi grzywny. Określenie w omawianym przepisie jedynie górnej granicy dopuszczalnej wysokości grzywny oznacza, że może ona zostać orzeczona przez sąd także w niższej wysokości. Miarkowanie wysokości grzywny zależy od uznania sądu i następuje w zależności od stopnia winy organu w niewykonaniu wyroku albo niewydaniu aktu lub niedokonaniu czynności. Przy jej ustalaniu sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, między innymi przyczyny niewypełnienia przez organ obowiązków z art. 54 § 2 PostAdmU, przyczynienie się strony do niewypełnienia obowiązku w terminie, okres, jaki upłynął od wniesienia skargi, a także, czy przed rozpoznaniem wniosku o ukaranie organu grzywną wypełnił on swój obowiązek¹². Oznacza to możliwość wystąpienia okoliczności, które będą uzasadniać zminimalizowanie grzywny do wysokości symbolicznej. Do takich sytuacji zaliczyć można nieznaczne (kilkudniowe) opóźnienie w wykonaniu wyroku sądowego czy też niewykonanie wyroku albo niewydanie aktu lub niedokonanie czynności z powodu winy nieumyślnej albo całkowicie bez winy po stronie organu, a jedynie w wyniku niefortunnego zbiegu okoliczności. W żadnym jednak wypadku dla określenia wysokości grzywny nie będzie mieć znaczenia wysokość zarobków osoby piastującej funkcję organu, którego skarga dotyczy – takiej okoliczności sąd administracyjny nie powinien brać pod uwagę¹³. Podkreślić należy jednak, co zostało szczegółowo omówione w rozważaniach dotyczących roli uzasadnienia wyroku i zawartej w nim oceny prawnej, że niezastosowanie się organu administracji publicznej do oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania wyrażonych przez sąd w wyroku, choć są one dla niego bezwzględnie wiążące, nie uzasadnia zastosowania wobec tego organu instytucji grzywny określonej w art. 154 § 1 PostAdmU, a tym samym nie może stanowić podstawy jej miarkowania.

Określając wysokość grzywny wymierzanej na podstawie art. 154 PostAdmU, sąd powinien mieć na względzie również to, że środek ten może być zastosowany

¹⁰ W. Sawczyn, Środki dyscyplinowania administracji publicznej w prawie o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Warszawa 2009, s. 142.

¹¹ M.P. z 2013 r. poz. 392.

¹² Postanowienie NSA z 20.6.2008 r., I OZ 449/08, Legalis.

¹³ *Ibidem*.

ponownie, jeżeli pomimo wymierzenia organowi grzywny nadal nie wykonuje on orzeczenia sądu, a strona wystąpi ze skargą z art. 154 PostAdmU¹⁴. Ponowne wniesienie takiej skargi nie jest wykluczone także po zapadnięciu wyroku oddalającego skargę, jeśli tylko utrzymuje się stan beczynności organu w zakresie niewykonania wyroku. Jednak istota rozwiązania prawnego przyjętego w art. 154 PostAdmU polega na tym, że w takim wypadku nie można pominąć konsekwencji, które powoduje wcześniejszy wyrok oddalający skargę, w postaci stanu powagi rzeczy osądzonej w zakresie objętym tym wyrokiem. W toku rozpoznawania kolejnej skargi o wymierzenie grzywny sąd musi mieć na względzie, że beczynność organu co do niewykonania wyroku w zakresie objętym wyrokiem oddalającym skargę została już prawomocnie rozstrzygnięta¹⁵.

Grzywny orzeczone w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (w tym grzywna orzeczona na podstawie art. 154 § 1 PostAdmU) stanowią dochód budżetu państwa, na podstawie art. 228 PostAdmU. Orzeczenia o ukaraniu grzywną podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej, bez konieczności nadawania im klauzul wykonalności. Zgodnie z wolą ustawodawcy wobec grzywny wymierzonej na podstawie art. 154 § 1 PostAdmU nie ma zastosowania możliwość umorzenia, odroczenia lub rozłożenia na raty, jak ma to miejsce wobec innych orzeczonych w postępowaniu sądowoadministracyjnym grzywien, na podstawie art. 229 § 1 PostAdmU. Tego rodzaju regulacja wydaje się służyć wyraźnemu podkreśleniu represyjnego charakteru grzywny wymierzonej organowi administracji publicznej w sytuacji niewykonania wyroku.

Omawiana grzywna wymierzana jest przez sąd organowi administracji publicznej, a nie urzędnikowi winnemu zaniedbań. W doktrynie wyrażono jednak pogląd, że: „orzeczenia Sądu nie wykonuje organ administracyjny, a urzędnik. Dlatego też nie organ administracyjny w sensie instytucjonalnym, a urzędnik niewykonujący orzeczenia powinien zostać ukarany stosowną do przeciętnego wynagrodzenia w administracji publicznej karą”¹⁶. Taki postulat wydaje się całkowicie uzasadniony ze względu na cel, któremu służyć mają środki dyscyplinowania określone w art. 154 PostAdmU. Efektywna, skuteczna i terminowa realizacja działań administracji publicznej możliwa jest bowiem jedynie poprzez sumienną i rzetelną pracę urzędników zatrudnionych w jej organach. *De lege lata* przepis art. 154 § 1 PostAdmU wyraźnie przewiduje jednak wymierzenie grzywny organowi administracji publicznej (a nie pracownikowi).

Uruchomienie środka dyscyplinującego z art. 154 § 1 PostAdmU może doprowadzić do regresu w stosunku do pracownika zatrudnionego w urzędzie organu, który swoim zachowaniem naraził organ na zapłacenie grzywny¹⁷. Taka możliwość nie jest jednak bezpośrednio uregulowana w procedurze administracyjnej czy sądowoadministracyjnej, a jako jej źródło wskazać należałoby art. 415 KC, który stanowi, że „kto

¹⁴ W. Sawczyn, *op. cit.*, s. 149.

¹⁵ Wyrok NSA z 29.8.2007 r., II OSK 1694/06, Legalis.

¹⁶ J. Jendrośka, Nowy model sądownictwa administracyjnego w Polsce, PIP 1996, Nr 8–9, s. 22.

¹⁷ Z. Kmiecik, Prawo do sprawiedliwego procesu sądowego a standardy sądowej kontroli administracji określone przez ustawę o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, Sam. Ter. 1996, Nr 7–8, s. 9.

z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”. Egzekwowanie grzywny według zasady zawinienia wydaje się usprawiedliwione, z drugiej jednak strony pojawiają się obawy¹⁸, czy takie bezpośrednie dochodzenie odpowiedzialności majątkowej od winnego urzędnika nie wpłynałoby obezwładniająco na proces decyzyjny, gdyż jego uczestnicy, w obawie przed negatywnymi konsekwencjami swoich błędnych działań, baliby się podejmować jakiegokolwiek działania. Biorąc pod uwagę tego rodzaju zastrzeżenia, ustawodawca zdecydował się uregulować sytuację, w której możliwe będzie obciążanie urzędników skutkami ich błędów, jednak w na tyle ograniczonym zakresie materialnym, by nie paraliżowało to działalności administracji publicznej. Możliwość taka jest związana z wprowadzeniem w art. 149 § 1 PostAdmU obowiązku orzeczenia przez sąd, czy beczynność organu lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ miały miejsce z rażącym naruszeniem prawa. Obowiązek ten ma na celu stwierdzenie, czy zaistniała przesłanka wymieniona w art. 5 pkt 3 ustawy z 20.1.2011 r. o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa¹⁹, warunkująca tę odpowiedzialność. Stwierdzenie przez sąd, że beczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania przez organ miały miejsce z rażącym naruszeniem prawa, uzasadnia dochodzenie odpowiedzialności majątkowej funkcjonariusza publicznego za rażące naruszenie prawa według zasad określonych w art. 5 OdpFunkcjPublU. Łączne spełnienie określonych w tym przepisie przesłanek, tj. przypadek, gdy podmiot odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej z rażącym naruszeniem prawa wypłacił odszkodowanie na mocy prawomocnego orzeczenia sądowego lub na mocy ugody, a rażące naruszenie prawa przez funkcjonariusza publicznego spowodowane zostało zawinionym działaniem lub zaniechaniem tego funkcjonariusza, zaś fakt ten został stwierdzony zgodnie z art. 6 OdpFunkcjPublU, uzasadnia pociągnięcie funkcjonariusza publicznego do odpowiedzialności. Przez stwierdzenie rażącego naruszenia prawa art. 6 pkt 8 OdpFunkcjPublU rozumie prawomocne stwierdzenie rażącego naruszenia prawa na podstawie art. 154 § 2 PostAdmU.

Imposing a fine due to non-performance of court judgment

Summary

The sole fact that the control of legality of the actions, inaction or protraction of administrative proceedings administration is performed by the administrative courts imposes an obligation on the administrative authorities to comply with

¹⁸ W. Sawczyn, *op. cit.*, s. 219.

¹⁹ Dz.U. Nr 34, poz. 173, dalej jako: OdpFunkcjPublU.

the legal assessment formulated within the judgment of the court and to all the indications stipulated therein. The legislator anticipating the situation where those obligations are not successfully fulfilled, established a system of measures designed to compel the administration authorities to perform it. One of such measures is the appeal specified in Article 154 of the Act of 30.8.2002 on proceedings before administrative courts.

The proper submission of the appeal by an authorized entity referred to in Article 154 of the Act of 30.8.2002 on proceedings before administrative courts and subsequent consideration of the appeal to be legitimate by the administrative court results in imposing the fine on administrative authority due to failure to perform the court judgment. This article presents the applicable regulations, as well as the opinions presented by the doctrine on the legal nature of the fines imposed in case of failure to comply with court judgment. Subsequently, the author depicts a dispute arising on the discussion regarding compulsory or optional nature of imposing a fine on public authorities due to non-performance of the court judgments. The analysis concludes with presentation of the legal basis and principles of recourse proceedings against the employee of office of the authority which – by his performance – has been exposed on pay the fine.

Recenzja monografii prawniczej „*Family Law*” pod redakcją *Jamesa Stewarta, Manches LLP*

Hanna Bzdak*

W lipcu 2013 r. ukazała się nakładem wydawnictwa Thomson Reuters (Professional) UK Limited, pod redakcją *Jamesa Stewarta, Manches LLP*, niezwykle ciekawa książka w języku angielskim pt. „Prawo rodzinne” (*Family Law*). Prawnicy z kilkudziesięciu krajów świata przedstawiają prawo rodzinne materialne oraz procedury postępowania przed sądem rodzinnym. Jak we wstępie podkreślił wydawca *James Steward*, potrzeba opracowania i wydania takiej pozycji została niejako wymuszona przez aktualne stosunki prawne i społeczne. Pojawia się coraz więcej transgranicznych związków małżeńskich oraz związanych z nimi relacji rodzinnych (*transnationale marriages and relationships*). Zachodzi zatem konieczność nabywania coraz większej wiedzy z tego zakresu przez praktykujących prawników specjalizujących się w sprawach rodzinnych. Jest to już druga edycja tej książki. Pierwsza (*Family Law Jurisdictional Comparison's*), dotycząca porównania orzecznictwa w sprawach rodzinnych w różnych krajach świata, odniosła sukces, przyczyniając się do pogłębienia wiedzy oraz zrozumienia prawa rodzinnego w wymiarze międzynarodowym. Autor przedmowy do tego wydania *James Steward* żywi głęboką nadzieję, że druga edycja w jeszcze głębszym stopniu przyczyni się do znajomości prawa rodzinnego w różnych krajach świata oraz będzie źródłem wiedzy i pomocą dla wszystkich prawników zajmujących się problemami rodzinnymi i praktykującymi w sprawach międzynarodowych.

Każdy rozdział ma taką samą strukturę, a autorzy poszczególnych rozdziałów opisują najważniejsze obszary prawne porządku krajowego i międzynarodowego, takie jak jurysdykcja, kolizje norm prawnych, umowy zawierane przed zawarciem i po zawarciu małżeństwa, rozwód (włącznie z roszczeniami majątkowymi po

* Doktor nauk prawnych, sędzia Sądu Okręgowego w Sądzie Rejonowym w st. spocz., wykładowca KSSIP.

rozwodzie zagranicznym), dzieci (włącznie z międzynarodowymi aspektami uprowadzenia dziecka za granicę, władzą rodzicielską, adopcją i macierzyństwem), konkubinatu i związki partnerskie osób tej samej płci oraz inne formy życia rodzinnego. Poszczególne rozdziały wskazują także adresatów europejskich i międzynarodowych konwencji oraz ich wpływ na krajowe prawo rodzinne. Bardzo wiele jest w prawie rodzinnym wątków wspólnych dla różnych porządków prawnych, jednak obecnie bardzo ważne jest wskazywanie różnic. Największe występują w uznawaniu praw konkubentów oraz związków partnerskich osób tej samej płci. Niektóre porządki prawne ochraniają podstawowe prawa tych osób do życia rodzinnego jako prawa konstytucyjne, w innych porządkach prawnych nie są one chronione.

Cheryl Lynn Hepfer w przedmowie do książki podkreśliła, że wielu klientów korzystających z pomocy prawników to ludzie pracujący i mieszkający w różnych krajach świata. Koncentrują oni swoje sprawy w więcej niż jednym państwie. Miasta prawdziwie międzynarodowe to np. Nowy Jork, Londyn, Hongkong i Tokio. Zatem współcześnie rodzina stała się również bardziej międzynarodowa. Traktaty międzynarodowe, konwencje i rozporządzenia stały się wspólnym prawem wewnętrznym wielu państw.

Współautorzy książki pochodzą z różnych stron naszego globu: Argentyny, Australii, Austrii, Belgii, Kanady, Bermudów, Chile, Danii, Republiki Dominikany, Anglii i Walii, Finlandii, Francji, Niemiec, Gibraltaru, Guernseyu, Hongkongu, Izraela, Włoch, Japonii, Indii, Malezji, Meksyku, Monako, Nowej Zelandii, Republiki Irlandii, Holandii, Polski, Rosji, Singapuru, Południowej Afryki, Hiszpanii, Szwecji, Szkocji, Singapuru, Szwajcarii, Ukrainy, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (reprezentowanych jest siedem stanów). Wszyscy piszący odpowiadają na te same pytania i omawiają te same instytucje prawa rodzinnego, dotyczące: podstaw prawnych orzekania i kolizji norm prawnych, możliwości zawarcia małżeństwa i przesłanek do jego zawarcia, rozwodu, winy za rozkład pożycia małżeńskiego, separacji sądowej, rozwodu z elementem zagranicznym, stosunków majątkowych (małżonków, dziecka, podziału majątku, skutków majątkowych po rozwiązaniu małżeństwa), aktów prawa międzynarodowego dotyczących jurysdykcji sądowej w spawach rodzinnych, opieki nad dzieckiem (władza rodzicielska, uprawnienia rodzicielskie, kontakty, cywilne aspekty uprowadzenia dziecka za granicę), adopcji (za zgodą, adopcja jednoosobowa, przez małżonków, parę konkubencją heteroseksualną bądź partnerów tej samej płci), rodzajów adopcji, konkubinatu, rozstrzygania sporów środkami alternatywnymi (mediacje, ugody pozasądowe, arbitraż), innych zagadnień prawnych dotyczących związków partnerskich osób tej samej płci lub małżeństw osób tej samej płci, a ponadto przybliżają kontrowersyjne obszary życia społecznego regulowane przez prawo bądź pozostające bez regulacji prawnej. Wskazują również te obszary prawa, które pilnie wymagają nowych regulacji bądź zmian.

W powyższej publikacji zagadnienia prawne dotyczące Polski opracowali dr *Jolanna Kosińska-Wiercińska* i dr hab. *Jacek Wierciński* z Kancelarii Adwokackiej „Wierciński Kancelaria Adwokacka” w Warszawie. W sposób jasny i prosty przedstawili

źródła prawa rodzinnego, zasady orzekania (klauzula generalna dobra dziecka), unormowania prawa wewnętrznego i międzynarodowego dotyczącego stosunków rodzinnych. Wskazali również te obszary i zjawiska życia społecznego, które nie są w Polsce prawnie uregulowane, takie jak: **konkubinaty** (co za tym idzie – brak regulacji dotyczących podziału majątku wspólnego konkubentów rozliczanego przez sądy w różny sposób w oparciu o przepisy prawa cywilnego dotyczące spółki partnerskiej (art. 860 KC), zniesienia współwłasności w częściach ułamkowych (212 KC), a nawet przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu (405–414 KC), **związki partnerskie osób tej samej płci** (zasady rozliczania majątku w praktyce tak jak majątek konkubentów).

Autorzy podkreślili, że chociaż brak jest regulacji prawnej dotyczącej związków partnerskich osób tej samej płci oraz konkubinatów osób heteroseksualnych, to **art. 691 KC** stanowi, że w razie śmierci najemcy prawo do wstąpienia w stosunek najmu lokalu ma poza małżonkiem, dziećmi małżonków, innymi osobami, wobec których najemca miał obowiązek alimentacyjny, także **osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą**.

W części dotyczącej kontrowersyjnych obszarów życia społecznego pozostających poza regulacją prawną autorzy wskazują na dyskutowaną obecnie regulację w prawie cywilnym **związków partnerskich osób tej samej płci**. Ponadto, zdaniem autorów, polski ustawodawca powinien zdefiniować pojęcia: **dobra dziecka, rodziny, władzy rodzicielskiej (możliwości rodzicielskich) przy orzekaniu rozvodu, szczególnie w przedmiocie wspólnego sprawowania pieczy nad dzieckiem (opieka naprzemienna)**. Według autorów sąd powinien mieć możliwość wspólnego powierzenia władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, nawet w przypadku, gdy nie przedstawią pisemnego porozumienia. W praktyce stanowisko opozycyjne jednego z rodziców (zazwyczaj matki) przekreśla możliwość wspólnego sprawowania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem i dojścia do porozumienia w tej kwestii.

Kolejnym problemem w polskim ustawodawstwie rodzinnym **jest brak należytego uregulowania prawa rodzica, który nie sprawuje bezpośrednio władzy rodzicielskiej nad dzieckiem, do kontaktów z nim. Dotychczasowe rozwiązania prawne nie są skuteczne i nie gwarantują możliwości realizacji tego prawa**.

Przegląd światowego ustawodawstwa w zakresie spraw rodzinnych daje nam niezwykle obraz rozwoju prawa rodzinnego poszczególnych krajów, utartych zwyczajów społecznych, trudności w przyjmowaniu nowych regulacji, często kontrowersyjnych i niezgodnych z dotychczasową tradycją społeczną i prawną.

Obszerność publikacji (835 stron) uniemożliwia omówienie jej w całości. Na przykładzie kilku wybranych państw można tylko w pewnym stopniu przedstawić obraz współczesnych regulacji prawnych w zakresie tak ważnym społecznie, jakim jest prawo rodzinne. Szczególnie interesujące są te obszary, które nie są objęte regulacją jeszcze w wielu krajach świata.

Prawo rodzinne obowiązujące w **Kanadzie** przedstawili *Easter Lenkinski* i *Lisa Eisen* z Toronto. Kanada jest krajem szczególnym, bowiem składa się z dziesięciu

prowincji i trzech przynależnych terytoriów. Zarówno na szczeblu federalnym, jak i prowincjalnym istnieją regulacje z zakresu prawa rodzinnego. Administracja federalna rozstrzyga wszystkie sprawy związane z małżeństwem i rozwodem, podczas gdy administracje prowincjalne mają uprawnienia w zakresie obrzędu zawarcia małżeństwa, jurysdykcję do spraw majątkowych i praw cywilnych. Opieka, ochrona dziecka i ochrona małżonków jest generalnie regulowana przez prawo prowincjalne, jednak jeśli wszystkie te kwestie prawne wiążą się z rozwodem, należą do jurysdykcji federalnej. Od 2005 r. w całej Kanadzie legalne są małżeństwa osób tej samej płci. Ustawa o cywilnych małżeństwach (*Civil Marriage Act*) daje możliwość zawierania takich związków we wszystkich prowincjach i terytoriach.

Mikiko Otani z Tokio przedstawił regulacje dotyczące stosunków rodzinnych w Japonii. Głównym źródłem japońskiego prawa w zakresie stosunków małżeńskich, rozpadu małżeństwa, opieki nad dziećmi i stosunków majątkowych jest japoński kodeks cywilny. W chwili obecnej nie ma regulacji prawnych w zakresie rozwodu, majątku i opieki nad dziećmi w sprawach z elementem zagranicznym, jednak w przypadku wniesienia takiej sprawy zarówno ustalenie reguł proceduralnych, jak i jurysdykcja należą do Sądu Najwyższego jako sądu pierwszej instancji. W prawie japońskim małżonkowie mogą rozwiązać małżeństwo przez rozwód za obopólną zgodą. Następuje to na drodze administracyjnej, bez konieczności wnoszenia sprawy do sądu. Skutek prawny nastąpi w chwili odnotowania go w urzędzie miejskim. Następuje to poprzez okazanie pisma rozwodowego podpisanego przez męża, żonę i dwóch dorosłych świadków. Jeśli któreś z małżonków zmieni zdanie po podpisaniu zgody bądź przedstawi pismo rozwodowe bez zgody, z podrobionym podpisem, może złożyć pismo o unieważnienie odnotowywanego rozwodu. Uzyskanie rozwodu za obopólną zgodą samych małżonków jest stosunkowo proste, natomiast małżonkowie, którzy mają małoletnie dziecko, muszą również ugodowo ustalić, które z rodziców będzie sprawować władzę rodzicielską po uzyskaniu rozwodu (art. 819 japońskiego KC).

Japonia ma długą historię, jeśli chodzi o mediacje sądowe w sprawach rodzinnych. Prywatne mediacje prowadzone poza sądem są potrzebne w rozwiązywaniu problemów rodzinnych, jednak praktycznie nie są stosowane. Nie ma zatem praktyki przedstawiania sądowi wyników pozasądowego postępowania pojednawczego w rozwiązywaniu problemów rodzinnych. Małżonkowie, którzy chcą się rozwieść, muszą wcześniej próbować mediacji w sądzie rodzinnym.

W prawie japońskim zawarcie małżeństwa jest możliwe jedynie między kobietą i mężczyzną. Zatem nie ma regulacji prawnych dotyczących rejestracji związków partnerskich czy też małżeństw osób tej samej płci.

Najbardziej kontrowersyjnym obszarem prawnym jest w Japonii prawo opiekuńcze. Obecnie japoński kodeks cywilny nie pozwala przyznać władzy rodzicielskiej po rozwodzie obojgu rodzicom. Może powierzyć pełną władzę rodzicielską jednemu z rodziców, natomiast pieczę fizyczną (faktyczną opiekę) drugiemu z rodziców (ograniczona władza rodzicielska). Nie jest obecnie do końca jasne, jakie prawa przysługują rodzicowi sprawującemu bezpośrednią pieczę, dlatego też

najlepszym wyjściem jest zgodne ustalenie przez rozwodzących się małżonków formy sprawowania władzy rodzicielskiej nad dzieckiem.

Drugim kontrowersyjnym zagadnieniem jest konieczność szybkiego rozwoju sfery prawa rodzinnego dotyczącej uprowadzenia dziecka. Nie ma regulacji prawnych w przypadku, gdy jeden z rodziców zabiera dziecko bez zgody drugiego rodzica. Nie jest zakazane przez prawo, aby rodzice, którzy razem zamieszkują i wspólnie sprawują władzę rodzicielską, mogli wywozić dziecko poza miejsce zamieszkania. Dochodzi do takich sytuacji, że rodzic, który zabrał dziecko bez wiedzy i zgody drugiego, po odebraniu dziecka może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej oraz karnej pod zarzutem uprowadzenia dziecka (art. 224 japońskiego kodeksu karnego), w przypadku gdy wywiezienia dziecka dokonano przy użyciu siły. Problemy te muszą zostać uregulowane zarówno w prawie krajowym, jak i międzynarodowym dotyczącym uprowadzenia dziecka za granicę, jeśli Japonia przyłączy się do Konwencji haskiej dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę.

We **Francji** pierwszym źródłem prawa rodzinnego jest francuski kodeks cywilny. Regulacje dotyczące małżeństwa zawarte są w art. 230 do 309, natomiast dotyczące dziecka i uprawnień rodziców w art. 372 do 381. Nie ma w kodeksie odrębnych reguł kolizyjnych dotyczących powyższych zagadnień, a zawarte są one w Konwencji haskiej z 19.10.1996 r. (obowiązującej we Francji od 1.2.2011 r.). Brak również we Francji skodyfikowanego odrębnie prawa międzynarodowego prywatnego, pozostają tylko uregulowania francuskiego kodeksu cywilnego zawarte w przepisach regulujących małżeństwo, władzę rodzicielską i adopcję. Pozostałe normy kolizyjne zawarte są w konwencjach międzynarodowych oraz prawie procesowym.

Konkubinat jest zdefiniowany w przepisach jako faktyczny związek, charakteryzujący się wspólnotą życia, stałym charakterem i ciągłością, pomiędzy dwoma osobami różnej płci, bądź tej samej płci, które żyją jak małżonkowie. Każdy z konkubentów ma pełne prawo do posiadania osobistego majątku. Jeśli dom został kupiony przez jednego z konkubentów, ten konkubent ma pełne prawo do zarządzania i pobierania dochodów z tego, bez względu na finansowe nakłady czynione przez drugiego. Jeśli konkubinat trwa bardzo długo i jeden z konkubentów może dowieść, że drugi stał się bogatszy dzięki jego pomocy (np. pomógł mu osiągnąć sukces), może uzyskać odszkodowanie (kompensatę).

Ochrona prawna obejmuje we Francji związki cywilne zawarte celem wspólnego życia pomiędzy dwoma osobami różnej płci i tej samej płci. W dniu 23.4.2013 r. francuski parlament przyjął projekt ustawy o małżeństwach osób tej samej płci. Zmierza ona do objęcia instytucją małżeństwa osoby tej samej płci i pozwala na adopcję dziecka przez małżeńskie pary homoseksualne. Ustawa ta została opublikowana 17.5.2013 r., zatem obecnie we Francji osoby homoseksualne mogą zawierać małżeństwa i przysposabiać dzieci.

Rozdział dotyczący prawa francuskiego opracowali *Charlotte Butruille-Cardew* i *Alexandre Boiche*.

Wszystkie opracowania są bardzo ciekawe i pogłębiają wiedzę czytelnika o rozwiązaniach prawnych w różnych państwach naszego globu. Jak już wspomniano, nie sposób omówić wszystkich. Pozostaje tylko zachęcić czytelników znających język angielski do zapoznania się z treścią książki w całości. Autorka, wybierając niektóre tylko opracowania, starała się przybliżyć prawo krajów z innych kontynentów (Kanada, Japonia), jak również bliskiego nam kraju, należącego do Unii Europejskiej, jakim jest Francja. Zwrócono uwagę przede wszystkim na różnice i kontrowersyjne obszary prawa, aby unaocznić różnorodność i zakres ochrony prawnej.

Glosa do wyroku SN z 6.4.2011 r., III KK 399/10¹

Tomasz Rybak*

Streszczenie

Przedmiotem publikacji są polemiczne uwagi do stanowiska wyrażonego przez SN w wyroku z III KK 399/10, zgodnie z którym:

„Pogląd, że sprawca (paser) pomagający w ukryciu samochodu pochodzącego z przestępstwa nie może odpowiadać w całości za szkodę wyrządzoną tym przestępstwem, jest rażąco błędny w świetle *ratio legis* art. 46 § 1 KK”.

Autor krytycznie ustosunkował się do przedmiotowego zapatrywania, wykazując jednocześnie niedostatki części motywacyjnej komentowanego orzeczenia oraz przybliżając istotę środka karnego z art. 46 § 1 KK i warunki, w jakich może on zostać orzeczony.

Finalnie w głosie zajęto stanowisko, że sprawca czynu z art. 291 § 1 KK nie może zostać zobowiązany do naprawienia szkody w postaci wartości utraconych przez właścicieli samochodów, które były przedmiotem czynności wykonawczej popełnionego przez niego czynu. Właściciele pojazdów nie są w sposób bezpośredni pokrzywdzeni występkiem z art. 291 § 1 KK, relewantna szkoda zostaje bowiem wyrządzona bezpośrednio czynem z art. 278 § 1 KK.

Teza:

„Pogląd, że sprawca (paser) pomagający w ukryciu samochodu pochodzącego z przestępstwa nie może odpowiadać w całości za szkodę wyrządzoną tym przestępstwem, jest rażąco błędny w świetle *ratio legis* art. 46 § 1 KK”.

* Aplikant aplikacji prokuratorskiej KSSI.P.

¹ Legalis.

Wprowadzenie

Wyżej zacytowana niezwykle stanowcza teza SN dotycząca bardzo istotnego zagadnienia, zarówno z punktu widzenia doktrynalnego, jak i praktycznego, jakim jest zakres i sposób realizacji środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem, wymaga krytycznego komentarza.

Pomimo że myśl ta została wyrażona na gruncie orzeczenia zapadłego w sprawie kasacyjnej, ze swej istoty dotyczy więc jedynie konkretnej sprawy, to niemniej jednak z uwagi na moc autorytetu, powszechność dostępu do publikowanego orzecznictwa SN można mieć obawy, że znacząco wpłynie na praktykę orzeczniczą sądów powszechnych. Stąd potrzeba zaprezentowania polemicznego stanowiska.

Stan faktyczny

Przedmiotowe orzeczenie zapadało w sprawie *Krystiana R.* oskarżonego o to, że w okresie od 7.2007 r. do 20.8.2007 r. w miejscowości K., na terenie posesji należącej do *Katarzyny i Kazimierza W.*, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru pomógł nieustalonej osobie w ukryciu ośmiu samochodów, bliżej określonych w treści wyroku, które łącznie stanowiły mienie znacznej wartości, bowiem ich zsumowana wartość wynosiła 404 000 zł, tj. o czyn z art. 291 § 1 KK w zw. z art. 294 KK w zw. z art. 12 KK.

Sąd *a quo* uznał oskarżonego za winnego zarzucanego mu czynu, skazał na karę pozbawienia wolności w wymiarze jednego roku i 10 miesięcy, orzekł w oparciu o art. 63 § 1 KK o zaliczeniu na poczet ww. kary okresu rzeczywistego pozbawienia wolności oraz w przedmiocie środka karnego, o którym mowa w art. 46 § 1 KK. Z uwagi na przedmiot niniejszej publikacji orzeczenie Sądu I instancji w tym zakresie należy przedstawić bliżej.

Jak wynika ze sprawozdawczej części uzasadnienia analizowanego orzeczenia SN, Sąd *meriti* na podstawie art. 46 § 1 KK zobowiązał m.in. *Krystiana R.* do naprawienia wyrządzonej szkody przez zapłatę na rzecz Towarzystwa Ubezpieczeniowego M. kwoty 120 000 zł, na rzecz małżonków *Łukasza i Ewy P.* kwoty 43 000 zł, na rzecz *Edmunda M.* kwoty 60 000 zł i na rzecz *Marka B.* kwoty 3258,27 zł.

Z orzeczeniem tym nie pogodził się zarówno oskarżyciel publiczny, jak i obrońca oskarżonego, którzy wywiedli od niego apelacje.

Prokurator zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego między innymi w zakresie podstawy prawnej skazania, a także – co istotniejsze – naruszenie art. 46 § 1 KK wyrażające się w „zaniechaniu wskazania, iż na oskarżonym ciąży solidarny obowiązek naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych”.

Apelacja drugiej strony postępowania zawierała więcej zarzutów o charakterze kompleksowym. W zakresie niniejszej glosy przytoczyć należy zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, „polegającego na dokonaniu błędnej wykładni przepisów art. 46 KK w zw. z art. 291 KK, skutkującego niesłusznym przyjęciem,

że oskarżony, który udzielił pomocy nieustalonej osobie w ukryciu samochodów osobowych, odpowiada do pełnej wartości skradzionego mienia”.

Sąd *ad quem* zmienił zaskarżony wyrok, między innymi uwzględniając apelację prokuratora odnośnie do kompensacyjnego środka karnego, poprzez dookreślenie, że zobowiązanie *Krystiana R.* oraz innych osób do naprawienia szkody ma charakter solidarny.

W nadzwyczajnym środku zaskarżenia obrońca oskarżonego podniósł kwestię wadliwości procedowania przez Sąd II instancji w zakresie nierozpoznania wszystkich zarzutów apelacyjnych, co było ostatecznie przyczyną uchylenia przez SN orzeczenia Sądu Okręgowego i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. W uzasadnieniu kasacji odniesiono się również do problemu art. 46 § 1 KK, powielając zarzut apelacyjny.

Sąd Najwyższy w części motywacyjnej orzeczenia do zagadnienia związanego z obowiązkiem naprawienia szkody odniósł się niejako na marginesie głównych rozważań, zaznaczając, że pogląd wyrażony przez obrońcę oskarżonego jest „rażąco błędny”. Na poparcie wyrażonego zapatrywania SN odwołał się do uchwały SN z 13.12.2000 r.², powtarzając skrótowo zawarte w niej spostrzeżenia związane z:

- 1) celem, jaki przyświecał ustawodawcy przy wprowadzeniu instytucji obowiązku naprawienia szkody do Kodeksu karnego (uchronienie pokrzywdzonego od dochodzenia roszczeń w żmudnym procesie cywilnym),
- 2) możliwością orzeczenia obowiązku naprawienia szkody w przypadku współsprawców, zarówno w postaci zobowiązania solidarnego, jak i w częściach równych czy też *pro rata parte*,
- 3) koniecznością dokonywania *in concreto* wyboru sposobu określenia obowiązku przedmiotowego środka karnego z uwzględnieniem interesu pokrzywdzonego, jak również z poszanowaniem zasady odpowiedzialności indywidualnej każdego ze współsprawców.

Powyższe doprowadziło do sformułowania konstatacji stanowiącej tezę komentowanego orzeczenia.

Komentarz orzeczenia

Przed przystąpieniem do *meritum* problemu wskazać należy, że uzasadnienie orzeczenia SN, w którym *notabene* wytknięto Sądowi Okręgowemu wadliwość części motywacyjnej jego wyroku (naruszenie art. 457 § 3 KPK), nie zostało sporządzone z należytą starannością. W szczególności nieczytelnie skomponowana została część sprawozdawcza w zakresie dotyczącym naprawienia szkody: jedynie między wierszami można wyczytać, że oprócz *Krystiana R.* zobowiązani do naprawienia szkody zostali *Katarzyna W.* i *Kazimierz W.*, jak należy domniemywać współsprawcy w zakresie popełnionego paserstwa, to oni bowiem byli

² I KZP 40/00, OSNKW 2001, Nr 1–2, poz. 2.

właścicielami posesji, na której terenie ukryte zostały auta. W sprawie będącej przedmiotem rozpoznania po orzeczeniu reformatoryjnym Sądu II instancji miała miejsce solidarność trzech dłużników (paserów) względem wielu wierzycieli (właścicieli skradzionych aut) w zakresie przysługujących im wierzytelności.

Jak wyżej wskazano, rozważania SN w zakresie dotyczącym zagadnienia naprawienia szkody ograniczają się jedynie do przywołania wcześniejszego orzeczenia SN i skrótowego przytoczenia argumentów w nim wyrażonych. Taki sposób argumentacji nie może się spotkać z aprobatą. Nawet gdy tak jak w tym konkretnym przypadku dotyczy kwestii pobocznej.

W tym miejscu warto przypomnieć zapatrywanie wyrażone przez, skądinąd sędziów SN, *P. Hofmańskiego* i *S. Zabłockiego*, którzy w metodyce swojego autorstwa wskazują: „Dość często spotykaną postawą – przede wszystkim w sądach niższych instancji, w których sędziowie są wręcz przygniecenii nadmiarem obowiązków – nie jest dokonywanie wykładni przez samego sędziego orzekającego, ale odwoływanie się przezeń do treści przepisu w takiej postaci, w jakiej został on już odczytany przez kogoś innego. W istocie rzeczy postawy takiej nie można nazwać »dokonywaniem« wykładni, jedynie »korzystaniem« z wykładni już dokonanej”³. W dalszej części monografii powołani autorzy, co oczywiste, odradzają tego typu postawę. Analizowane orzeczenie jest przykładem, że nawet w SN zdarzają się przypadki „korzystania” z wykładni w miejsce jej „dokonywania”. Dodatkowo komentowany wyrok jest ilustracją negatywnych konsekwencji tak skrótowego potraktowania esencjonalnej w stosowaniu prawa czynności, jaką jest egzegeza przepisów.

Przesunięcie ciężaru argumentacji na inne orzeczenie zapadłe przed SN czyni celowym jego przybliżenie. Teza uchwały z 13.12.2000 r. I KZP 40/00: „Orzeczenie środka karnego, przewidzianego w art. 46 § 1 KK, dopuszczalne jest również w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody w całości albo w części”, stanowi odpowiedź na pytanie postawione w trybie art. 441 § 1 KPK, dotyczące możliwości orzeczenia tytułem środka karnego solidarnego zobowiązania do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w przypadku współsprawstwa dwóch lub więcej osób, postawione przez Sąd Okręgowy w E., który wątpliwości co do możliwości zastosowania takiego rozwiązania powziął między innymi w związku z zapatrywaniem wyrażonym w piśmiennictwie, że możliwość ta jest sprzeczna z karnoprawnym charakterem naprawienia szkody.

Udzielając odpowiedzi, SN odwołał się do zapatrywań wyrażonych odnośnie do tożsamego zagadnienia jeszcze pod rządami poprzedniego Kodeksu karnego, następnie przeszedł poprzez wykładnie systemową (odwołanie do art. 444 § 1 KC), teleologiczną (cel instytucji) i historyczną (rozważania zawarte w uzasadnieniu do projektu Kodeksu karnego z art. 1997 r.), by wywieść, że możliwe jest orzeczenie środka karnego, o którym mowa w art. 46 § 1 KK, w postaci zobowiązania solidarnego w stosunku do współsprawców przestępstwa. Sąd

³ *P. Hofmański, S. Zabłocki*, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Kraków 2006, s. 216–217.

Najwyższy stanowczo zaznaczył, że ewentualne roszczenie powstałe pomiędzy współsprawcami przestępstwa, gdy jeden z nich naprawił szkodę w całości, odpowiada intencji ustawodawcy.

Abstrahując od zasadności wyrażonego wyżej zapatrywania, choć autorowi niniejszej glosy znacznie bliższy jest pogląd, zgodnie z którym orzeczenie środka karnego, o którym mowa w art. 46 § 1 KK, w sposób solidarny stoi w sprzeczności z indywidualnością odpowiedzialności karnej⁴, to przyznać należy, że jest to zapatrywanie dominujące w judykaturze⁵.

Rezygnując z szerszej argumentacji, która wpisałaby się we wskazany wyżej dyskurs, podkreślić należy, że dotyczy on jedynie sposobu ukształtowania obowiązku naprawienia szkody i trybu jego realizacji przez współsprawców przestępstwa, na których został nałożony. W rozważaniach tych zupełnie pomija się kwestię pierwotną, dotyczącą przesłanek umożliwiających w ogóle orzeczenie przedmiotowego środka karnego.

Truizmem jest stwierdzenie, że w pierwszej kolejności zawsze należy ustalić, czy istnieją podstawy do orzeczenia środka karnego, w tym tego z art. 46 § 1 KK, dopiero na następnym etapie można rozważać, jak go ukształtować.

Tok rozumowania SN w poddawanym ocenie judykacie nie spełnia wyżej wskazanych rudymenarnych założeń, co w konsekwencji zaowocowało jego wadliwością. Sytuacja ta z dużym prawdopodobieństwem została spowodowana kształtem zarzutu sformułowanego w apelacji i powtórnego w kasacji, jaki wywiódł obrońca oskarżonego. Jak wyżej wskazano, również adwokat oskarżonego *Krystiana R.* nie kontestował samej zasadności orzeczenia wobec jego klienta obowiązku naprawienia szkody, a jedynie sposób jego ukształtowania. Niemniej jednak w żaden sposób nie może to usprawiedliwić SN.

Powyższe uwagi czynią koniecznym rozważenie przesłanek umożliwiających orzeczenie obowiązku naprawienia szkody zgodnie z art. 46 § 1 KK i zastanowienie się, czy w przypadku występkę z art. 291 § 1 KK istnieje, choćby hipotetycznie, możliwość orzeczenia takowego środka w stosunku do osoby wypełniającej znamiona tego przestępstwa.

Zgodnie ze znowelizowanym brzemieniem art. 46 § 1 KK: „W razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, obowiązek naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody w całości albo w części lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o przedawnieniu roszczenia oraz możliwości zasądzenia renty nie stosuje się”.

Tytułem wstępu należy zaznaczyć, że w wyniku tzw. noweli listopadowej z 2009 r.⁶ doszło do zmiany brzmienia art. 46 § 1 KK poprzez wprowadzenie rozróżnienia mię-

⁴ Tak w orzecznictwie SA w Lublinie w wyroku z 26.10.2000 r., II AKa 133/00, Prok. i Pr.–wkt. 2002, Nr 1, poz. 18 oraz w piśmiennictwie, np. M. Szewczyk, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2004, s. 775–776; M. Łukasiewicz, A. Ostapa, Obowiązek naprawienia szkody – wybrane zagadnienia, Prok. i Pr. 2001, Nr 9, s. 52–75; E. Hryniewicz, M. Reszka, Odszkodowanie i zadośćuczynienie w świetle art. 46 Kodeksu karnego – uwagi krytyczne i propozycje zmian, MoP 2007, Nr 6, Legalis.

⁵ Porównaj np.: wyr. SA w Rzeszowie z 13.12.2012 r., II AKa 103/12, KZS 2012, z. 7–8, poz. 59; wyr. SA w Katowicach z 2.9.2004 r., II AKa 285/04, Prok. i Pr.–wkt. 2005, Nr 12, poz. 16; wyr. SA w Katowicach z 17.5.2012 r., II AKa 150/12, OSA w Katowicach 2012, Nr 3, poz. 7.

⁶ Ustawa z 5.11.2009 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy, ustawy – Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 206, poz. 1589 ze zm.

dzy szkodą a krzywdą. Zmiana siatki pojęciowej zakończyła dotychczasowe spory w doktrynie co do zakresu terminu „szkoda”, tj. tego, czy obejmuje on szkodę materialną i niematerialną, czy tylko tę pierwszą. Ze względu na zakres niniejszej publikacji uwagi w niej zawarte odnosić się będą jedynie do szkody, pomijając zaś krzywdę.

Jak wynika z zacytowanego wyżej przepisu, przesłankami umożliwiającymi orzeczenie obowiązku naprawienia szkody są:

- 1) skazanie sprawcy przestępstwa;
- 2) powstanie szkody na skutek popełniania przestępstwa, za które nastąpiło skazanie;
- 3) istnienie szkody w chwili orzekania.

Dodatkowy warunek o charakterze negatywnym wynika wprost z regulacji zawartej w art. 415 § 5 KPK i *verba legis* sprowadza się do zakazu orzekania obowiązku naprawienia szkody w przypadku, gdy „roszczenie wynikające z popełnionego przestępstwa jest przedmiotem innego postępowania albo o roszczeniu tym prawomocnie orzeczono”. W praktyce powyższa okoliczność negatywna dotyczy wytoczenia powództwa cywilnego przez pokrzywdzonego i tak też postrzegana jest w piśmiennictwie⁷.

Podstawowym beneficjentem, na rzecz którego może nastąpić naprawienie szkody, jest pokrzywdzony. Pozostałe podmioty mają charakter subsydiarny w tym znaczeniu, że działają za pokrzywdzonego, w przypadku gdy osoba pokrzywdzona przestępstwem w chwili postępowania nie żyje (art. 52 § 1 KPK) albo w przypadku gdy naprawiły szkodę wyrządzoną bezpośrednio przestępstwem – zakład ubezpieczeń (art. 49 § 3 KPK).

Przez wzgląd na kluczową rolę, jaką zajmuje w instytucji z art. 46 § 1 KK pokrzywdzony, przyjąć należy, że określenie kręgu pokrzywdzenia, również wspólne, definiuje przesłanki do orzeczenia obowiązku naprawienia szkody. Definicja pokrzywdzonego zawarta jest w ustawie karnoprocesowej w art. 49 § 1 KPK, zgodnie z którym „pokrzywdzonym jest osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo”.

Z uwagi więc na to, że naprawienie szkody może co do zasady nastąpić na rzecz pokrzywdzonego, uznać należy, że co prawda w art. 46 § 1 KK mowa jest jedynie o „szkodzie wyrządzonej przestępstwem”, musi być to jednak szkoda wyrządzona danym czynem w sposób bezpośredni⁸.

Warunek z pkt 1 nie nastrocza większych wątpliwości, co w połączeniu z charakterem publikacji pozwala pozostawić go bez komentarza.

Pozornie przesłanka z pkt 3 nie jest ujęta *expressis verbis* w analizowanym przepisie, faktycznie jednak zawarta jest wprost w wyrażeniu „naprawienia” szkody. Prosta semantyczna wykładnia ww. pojęcia prowadzi do wniosku, że naprawienie może dotyczyć jedynie tego, co – mówiąc kolokwialnie – jest zepsute. Naprawienie oznacza zreperowanie, usunięcie usterki, doprowadzenie do stanu

⁷ Np. R.A. Stefański, Naprawienie szkody, [w:] R.A. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2013, Legalis, komentarz do art. 46 KK, teza 17.

⁸ Na wymóg bezpośredniości zwracano uwagę również w orzecznictwie, np. SN w wyroku z 4.2.2002 r., II KKN 385/01, Legalis; 23.7.2009 r., V KK 124/09, OSNwSK 2009, Nr 1, poz. 1593.

używalności. Aby można było mówić o naprawieniu szkody, musi ona istnieć, w innym wypadku naprawa pozbawiona byłaby sensu. Powyższy warunek podnoszony jest również przez przedstawicieli doktryny, np. *M. Szewczyk*⁹, *P. Kozłowska-Kalisz*¹⁰, oraz w orzecznictwie, np. postanowieniu SN z 4.2.2008 r.¹¹

Kluczowa dla prowadzonych na kanwie przedmiotowego orzeczenia rozważań jest przesłanka ujęta w pkt 2 ww. wyliczenia. Szkada musi zostać wyrządzona przestępstwem. W tym miejscu należy się opowiedzieć za tzw. materialną definicją pokrzywdzenia, w odróżnieniu od procesowej; oprócz względów teleologicznych (nadmierne rozmycie się definicji i dowolność w przyjmowaniu desygnatów pojęcia „pokrzywdzony” w przypadku opowiedzenia się za drugim z poglądów) za przyjęciem tego stanowiska przemawia okoliczność, że cały proces karny, a zwłaszcza jego finalny etap (zastosowanie reakcji penalnej), co do zasady, jest związany z czynem człowieka spełniającym warunki przewidziane przez prawo karne materialne do uznania go za przestępstwo, a więc w pierwszej kolejności wypełniającym znamiona przewidziane przez ustawę karną.

Podobnie rzecz ujmowana jest w orzecznictwie między innymi SN, który dokonując wykładni pojęcia zawartego w art. 49 § 1 KPK, stwierdził w uchwale z 15.9.1999 r.¹², że: „Krąg pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 KPK ograniczony jest zespołem znamion czynu będącego przedmiotem postępowania oraz czynów współukaranych”. Teza ta była wielokrotnie powtarzana w późniejszym orzecznictwie SN i SA¹³. Jak słusznie zastrzegł Sąd Najwyższy w cytowanej uchwale, pomimo że zapadła ona na tle konkretnej sprawy i czynu z art. 177 § 1 KK, odpowiedź w niej udzielona ma charakter abstrakcyjny i zachowuje aktualność również w przypadku innych czynów i stanów faktycznych.

Bardzo istotnym dla dalszych rozważań elementem jest kwestia bezpośredniości pokrzywdzenia, wcześniej jedynie wspomniana. Jak wyżej wskazano, aby szkoda mogła być naprawiona w ramach instytucji z art. 46 § 1 KK, musi wynikać z zachowania sprawcy będącego realizacją znamion czynu zabronionego w sposób bezpośredni. Bezpośredni w znaczeniu relewantnym dla przedmiotu rozważań oznacza „dotyczący kogoś lub czegoś wprost”¹⁴, „niemający ogniw pośrednich”¹⁵. Wykładnia literalna nie nastręcza więc w tym względzie żadnych trudności: szkoda musi powstać w efekcie zachowania stanowiącego realizację znamion czynu zabronionego bez żadnego ogniwa pośredniczącego. Niedopuszczalne jest, by pomiędzy realizacją znamion występku lub zbrodni a powstałą rzeczywiście szkodą pojawiał się dodatkowy konieczny element, jak choćby w postaci następczego zachowania innej osoby czy też organu.

⁹ *M. Szewczyk, op. cit.*, s. 773.

¹⁰ *P. Kozłowska-Kalisz, [w:] M. Mozgawa (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2013, Lex 2013, komentarz do art. 46 KK, teza 15.*

¹¹ V KK 410/08, KZS 2009, z. 7–8, poz. 28.

¹² I KZP 26/99, OSNKW 1999, Nr 11–12, poz. 69.

¹³ Porównaj np.: wyr. SN z 1.2.2011 r., III KK 243/10, Prok. i Pr. 2011, Nr 7–8, poz. 1; wyr. SN z 17.2.2010 r., III KK 292/09, OSNwSK 2010, Nr 1, poz. 352; post. SA we Wrocławiu z 18.4.2012 r., II Aka 94/12, OSA we Wrocławiu 2013, Nr 4, poz. 3.

¹⁴ <http://sjp.pwn.pl>

¹⁵ *M. Szymczak (red.), Słownik języka polskiego, t. I, Warszawa 1996, s. 140.*

Dostrzec należy, że również w orzecznictwie SN reprezentowane było stanowisko, wyrażone na gruncie czynu z art. 233 § 1 KK, nieco inaczej ujmujące problem bezpośredniości, jak również odchodzące od wąskiej, materialnej definicji pokrzywdzonego. Tak SN w postanowieniu z 23.4.2002 r.¹⁶, w którym stwierdzono: „dopuszczalne jest przyznanie legitymacji pokrzywdzonego podmiotowi występującemu jako strona w postępowaniu określonym w § 1 art. 233 KK, tzn. w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy również wtedy, gdy przedstawienie fałszywej opinii »bezpośrednio« dobro prawne tego podmiotu narusza lub mu zagraża, choćby nie naruszało to równocześnie innej normy karnej”. Powyższe zapatrywanie SN wywiódł między innymi z celu postępowania, w którym składana jest taka opinia, jakim jest z reguły „ustalenie czy ukształtowanie praw innych osób”¹⁷. Powyższe w ocenie SN implikuje wniosek, zgodnie z którym „w każdym konkretnym postępowaniu możliwe jest ustalenie relacji pomiędzy dobrem prawnym uczestniczących w tym postępowaniu osób a działaniem sprawcy czynu. Faktu, że przedstawienie fałszywej opinii może bezpośrednio naruszać interesy strony wymienionego w § 1 art. 233 KK postępowania lub zagrażać tym interesom, nie sposób więc negować”¹⁸.

Ponieważ to nie ww. orzeczenie jest przedmiotem niniejszych uwag polemicznych, należy wskazać, że zostało poddane zasługującej na aprobatę krytyce w piśmiennictwie¹⁹, jak również negatywnie ocenione w późniejszym orzecznictwie²⁰. W tym miejscu należy jedynie zaznaczyć, że ewentualne pokrzywdzenie w postaci naruszenia, zagrożenia dobra prawnego przysługującego stronie postępowania nastąpi w wyniku zapadłego w sprawie orzeczenia, a nie na skutek złożenia fałszywej opinii. Ewidentnie brakuje więc wyżej przybliżonej bezpośredniości. Niejako na marginesie dostrzec należy, że w orzeczeniu z 23.4.2002 r. SN błędnie utożsamiał naruszenie/zagrożenie interesu przysługującego stronie postępowania z naruszeniem/zagrożeniem jej dobra prawnego; to w odniesieniu do tego ostatniego pojęcia ustawodawca zbudował definicję pokrzywdzonego.

Skrótowe odniesienie się do ww. odmiennego i praktycznie odosobnionego zapatrywania jest wyrazem poszanowania podstawowych reguł rządzących procesem rzetelnej wykładni, zgodnie z którymi podmiot dokonujący odczytania przepisu po przeprowadzeniu własnego procesu interpretacyjnego powinien skonfrontować go z wynikami, do jakich doszły inne podmioty; w szczególności odnosi się to do zapatrywań wyrażonych w publikowanym orzecznictwie SA i SN. Obecnie wymóg ten, z uwagi na powszechność i łatwość dostępu do orzecznictwa oraz piśmiennictwa, powinien być rygorystycznie egzekwowany. Dużą zaletą ww. podejścia jest uniknięcie jednokierunkowości spojrzenia na dany problem, co niekiedy może uchronić przed błędem interpretacyjnym. Postulowany nakaz powinien być

¹⁶ I KZP 10/02, Prok. i Pr. 2002, Nr 7, poz. 1.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ Porównaj: M. Siwek, Glosa do postanowienia SN 23.4.2002 r. I KZP 10/02, Prok. i Pr. 2004, Nr 3, s. 113–119.

²⁰ Porównaj np.: post. SN z 25.3.2010 r., IV KK 316/09, OSNWSK 2010, Nr 1, poz. 645.

szczególnie realizowany przez SN oraz sądy wyższej instancji, z uwagi na mniejsze obłożenie pracą oraz doniosłość problematyki, jaka jest przez nie rozpatrywana.

Niestety analizowane orzeczenie SN również w tym zakresie nie może służyć za przykład rzetelności, o czym szerzej w dalszej części publikacji.

Podsumowując powyższe uwagi, wskazać należy, że jedynie zachowanie sprawcy będące wypełnieniem znamienia czasownikowego, konkretnego typu czynu zabronionego, za którego realizację zostanie on skazany, jeżeli spowoduje bezpośrednio po stronie pokrzywdzonego szkodę, może legitymizować zastosowanie środka karnego, o którym mowa w art. 46 § 1 KK. Oczywiście warunkiem koniecznym jest również wypełnienie pozostałych znamion, w tym modalnych oraz odnoszących się do charakterystyki podmiotu i przedmiotu przestępstwa, jak również leżących po stronie podmiotowej.

Obrazując powyższe akademickim przykładem, wskazać należy, że w przypadku występkę kradzieży (art. 278 § 1 KK) szkoda, do której naprawienia może zostać zobowiązany skazany sprawca, ogranicza się jedynie do tego, co zostanie wyrządzone pokrzywdzonemu w sposób bezpośredni, przez realizację znamienia czasownikowego, a więc poprzez zabór, czyli wyjęcie rzeczy spod władztwa dotychczasowego dysponenta i włączenie we własne władztwo sprawcy. Oczywiście muszą być spełnione wszystkie pozostałe znamiona relewantnego typu czynu zabronionego, co warunkuje jednak możliwość pociągnięcia sprawcy czynu do odpowiedzialności karnej. Zabór zatem musi być dokonany w celu przywłaszczenia, a przedmiotem czynności wykonawczej musi być rzecz ruchoma nienależąca do sprawcy. W zasadzie więc w analizowanym przypadku szkoda sprowadzać się będzie do utraty rzeczy ruchomej, której dotyczyło przestępstwo, i niczego więcej.

Reasumując, słuszne jest stanowisko wyrażone przez A. Zolla i W. Wróbla, zgodnie z którym: „orzeczenie obowiązku naprawienia szkody jest możliwe wówczas, gdy spowodowanie szkody (określonego skutku naruszającego dobro prawne) należy do znamion typu czynu zabronionego, za którego popełnienie sprawca został skazany, czyli innymi słowy jej wystąpienie należy do elementów określających w sposób konstytutywny karygodność czynu zabronionego”²¹.

Aprobowane w niniejszej publikacji stanowisko nie jest powszechnie podzielane w piśmiennictwie²².

Bezpośrednio do zapatrywania A. Zolla i W. Wróbla odniósł się krytycznie S. Tarapata²³, który posłużył się przykładem przestępstwa z art. 286 § 1 KK. Autor ten wskazał, że przy podzieleniu relewantnego stanowiska obowiązek naprawienia szkody nie mógłby być orzeczony w tak powszechnych sprawach, jakimi są oszustwa, bowiem szkoda nie należy do konstytutywnych znamion typu czynu zabronionego z art. 286 § 1 KK. Wydaje się, że w przywołanym przykładzie mamy do

²¹ A. Zoll, W. Wróbel, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 465 i 466.

²² Zobacz uwagi autorstwa np. A. Marek, T. Oczkowski, [w:] M. Malesini (red.), Kara i środki karne. Poddanie sprawcy próbie, System Prawa Karnego, Warszawa 2010, s. 706; D. Szeleszczuk, [w:] A. Grześkowiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, Legalis, komentarz do art. 46 KK.

²³ S. Tarapata, Dysputy wokół kompensacyjnych instrumentów prawa karnego, CzPKiNP 2010, Nr 4, s. 10–11.

czynienia ze swoistym nieporozumieniem, mianowicie niewątpliwie ma rację jego autor, iż do konstytutywnych znamion występkę oszustwa nie należy powstanie szkody, niemniej jednak do takich znamion należy „niekorzystne rozporządzenie mieniem”, będące finalnym skutkiem omawianego typu czynu zabronionego. To z owym rozporządzeniem mieniem ze strony, najczęściej podmiotu wprowadzonego w błąd, łączy się jego pokrzywdzenie i często, choć nie zawsze, szkoda materialna. Nie ma więc przeszkód do sięgnięcia po instrument z art. 46 § 1 KK w przypadku sprawców czynów z art. 286 § 1 KK, bowiem szkoda, faktycznie niepowstająca w każdym przypadku, jest zawarta *implicite* w znamieniu „niekorzystnego rozporządzenia mieniem”, tym samym należy do elementów określających w sposób konstytutywny karygodność czynu zabronionego.

Niezależnie od powyższego zauważyć należy, że również zwolennicy tego szerszego poglądu wskazują, iż szkoda musi być bezpośrednim następstwem danego czynu, za który sprawca zostaje skazany. Tym samym, jak zostanie niżej wykazane, nawet po przyjęciu mniej restryktywnego poglądu generalna konstatacja zawarta w niniejszej glosie pozostałaby aktualna.

Wziąwszy pod uwagę powyższe uwagi, przy uwzględnieniu, że w układzie faktycznym stanowiącym bazę do wydania komentowanego orzeczenia *Krystian R.* został skazany za przestępstwo paserstwa umyślnego, konieczne jest przybliżenie, w zakresie niezbędnym, znamion typu czynu zabronionego z art. 291 § 1 KK, bowiem to one wyznaczają krąg pokrzywdzenia, przesądzając tym samym o możliwości orzeczenia obowiązku naprawienia szkody.

Artykuł 291 § 1 KK stanowi: „kto rzecz uzyskaną za pomocą czynu zabronionego nabywa lub pomaga do jej zbycia albo tę rzecz przyjmuje lub pomaga do ukrycia, podlega karze (...)”.

Analizowany występki jest przykładem typu czynu zabronionego z alternatywnie określonymi znamionami czasownikowymi. Zachowanie sprawcy może polegać na nabywaniu, przyjmowaniu, pomaganiu w zbyciu albo w ukryciu rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego.

Na potrzeby niniejszego opracowania nie ma konieczności szczegółowego rozważania zakresu poszczególnych znamion opisujących czynność sprawczą, kluczowe znaczenie ma kwestia dotycząca przedmiotu przestępstwa, którym jest „rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego”. Uzyskiwać w leksykalnym znaczeniu oznacza „otrzymać (otrzymywać), zwykle coś pożądanego, coś, co było przedmiotem starań; osiągnąć (osiągać), zdobyć (zdobywać), zyskać (zyskiwać)”²⁴. Rzecz, którą paser nabywa, przyjmuje, pomaga zbyć bądź ukryć, musi być zdobytą, osiągniętą za pomocą czynu zabronionego.

Wątpliwości istniejące w orzecznictwie i doktrynie co do możliwości szerokiej interpretacji pojęcia „uzyskać”, tak aby objąć nim również wytworzenie rzeczy czynem zabronionym, jak również kwestii bezpośredniości/pośredniości pochodzenia rzeczy z czynu zabronionego, nie mają również wpływu na zajęte

²⁴ S. Dubisz, Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 4, Warszawa 2003, s. 321.

w niniejszej glosie stanowisko, stąd z uwagi na charakter pracy można jedynie odesłać do uwag wyrażanych w orzecznictwie²⁵ i doktrynie²⁶.

Językowa wykładania art. 291 § 1 KK przesądza o tym, że czyn, jakiego dopuszcza się paser, jest następny w stosunku do pierwotnego czynu zabronionego, za pomocą którego uzyskano rzecz będącą przedmiotem paserstwa. Podkreślić należy, że pomimo łączności obu zdarzeń faktycznych, jakimi są pierwotny czyn oraz zachowanie pasera, to drugie zarówno ontologicznie, jak i jurejście stanowi odrębny czyn. Sprawca czynu z art. 291 § 1 KK nie jest w żadnym wypadku współsprawcą pierwotnego czynu.

Co więcej, ustalenie, że paser brał udział w pierwszym czynie w formie współsprawstwa czy też postaci zjawiskowej, uniemożliwia przypisanie mu odpowiedzialności z art. 291 § 1 KK²⁷.

W prowadzonych rozważaniach nie sposób pominąć kwestii przedmiotu ochrony czynu z art. 291 § 1 KK. Pewną wskazówką interpretacyjną jest tytuł rozdziału XXXV KK, w którym została zamieszczona ww. jednostka redakcyjna: „Przestępstwa przeciwko mieniu”. Powyższe w powiązaniu ze znamionami czynu zabronionego pozwala na ustalenie, że norma sankcjonowana w nim wyrażona ma chronić dobro, jakim głównie jest prawo własności, innego rodzaju prawa rzeczowe i obliacyjne przysługujące w stosunku do rzeczy, jak również posiadanie. W pewnych przypadkach dobrem chronionym będzie także legalny obrót prawny.

Obrazowo rzecz ujmując, w klasycznym przykładzie, gdy rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego stypizowanego w art. 278 § 1 KK, dobrem chronionym będzie prawo własności prawowitego właściciela rzeczy. Oczywiście bowiem jest, że przekazanie rzeczy przez złodzieja, odpłatnie czy też pod tytułem darmym, kolejnej osobie bądź udzielona złodziejowi pomoc w zbyciu lub ukryciu rzeczy w sposób obiektywny utrudnia odzyskanie skradzionej rzeczy jej właścicielowi.

Stanowczo jednak należy podkreślić, że nie oznacza to, iż przestępstwem z art. 291 § 1 KK została właścicielowi rzeczy wyrządzona „szkoda” w rozumieniu art. 46 § 1 KK, które zostało wyżej zaprezentowane, i że jest on pokrzywdzonym tym przestępstwem. Żadne z alternatywnych znamion czasownikowych nie prowadzi do bezpośredniego wyrządzenia szkody właścicielowi rzeczy.

Kwestia ogniwa pośredniego wykluczającego możliwość przyjęcia, że mamy do czynienia z bezpośrednio wyrządzeniem szkody (art. 46 § 1 KK) czy też bezpośrednio pokrzywdzenia (art. 49 § 1 KPK), zwykle odnosi się do zdarzeń, jakie mają miejsce po czynie sprawcy, a przed powstaniem szkody. Zagrożenie/naruszenie dobra prawnie chronionego następuje więc niejako prospektywnie. Tak jak w przywołanym wyżej przykładzie dotyczącym czynu z art. 233 § 1 KK czy art. 233 § 4 KK.

²⁵ Na przykład: uchw. SN (7) z 30.6.2008 r., I KZP 8/08, OSNKW 2008, Nr 7, poz. 52; wyr. SN z 1.4.2011 r., III KK 62/11, Legalis.

²⁶ Na przykład: M. Kulik, Glosa do uchwały SN z dnia 30.06.2008 r., I KZP 8/08, lus Novum 2009, Nr 1, s. 148–158; S. Tosza, Glosa do uchwały SN z dnia 30.06.2008 r., I KZP 8/08, PIP 2010, Nr 1, s. 130–135, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, [w:] A. Zoll (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278–363 KK, Kraków 2006, Lex, komentarz do art. 291 KK, teza 35.

²⁷ M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, op. cit., teza 15.

Nie ulega jednak wątpliwości, że analogiczne zastosowanie wymóg ten ma również w zakresie wstecznych wydarzeń, czyli retrospektywnie. Problem ten aktualizuje się właśnie w sytuacji, o jakiej mowa w analizowanym judykacie. Szkoda rozumiana jako utrata przedmiotu prawa własności zostaje bowiem wyrządzona właścicielowi pierwotnym czynem, w którego ramach przedmiot ten zostaje wyjęty spod jego władztwa. W klasycznym układzie szkodę wyrządza więc np. sprawca kradzieży, rozboju czy też wymuszenia rozbójniczego. To bowiem jego czynem bezpośrednio pokrzywdzony zostaje właściciel. Późniejsze oddziaływania na tożsame dobro prawnie chronione przez sprawcę czynu z art. 291 § 1 KK, o którym mowa wyżej, w żadnym wypadku nie może być uznane za bezpośrednie jego naruszenie czy też zagrożenie mu, gdyż istnieje ogniwo pośrednie w postaci pierwotnego czynu zabronionego.

Być może paradoksalnie kolejnego argumentu za prezentowanym w niniejszej publikacji stanowiskiem dostarcza regulacja z zakresu prawa prywatnego, a to art. 422 KC. Zgodnie z treścią wskazanej jednostki redakcyjnej: „Za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, **jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody** (podkreślenie *T.R.*)”. Jak wynika już *prima facie*, ustawodawca na gruncie prawa cywilnego wprowadza wyraźną dystynkcję pomiędzy bezpośrednim wyrządzeniem szkody i skorzystaniem z wyrządzonej drugiej osobie szkody. Postępując się tą siatką pojęciową, należy uznać, że sprawca czynu zabronionego stypizowanego w art. 291 § 1 KK w sposób świadomy korzysta z wyrządzonej innej osobie szkody, bowiem odnosi korzyść z faktu, że rzecz przez niego w klasycznym przypadku nabywana pochodzi z kradzieży i uiszczona przez niego cena jest daleka od rynkowej. Godzi się zauważyć, że analogiczne zapatrywania wyrażone zostały zarówno na gruncie nauki prawa cywilnego²⁸, jak i w orzecznictwie sądów cywilnych²⁹.

Interesujące jest, że w zbliżonym czasie do tego, w którym zapadło glosowane orzeczenie, SA w Katowicach w wyroku z 28.4.2011 r.³⁰, który również zapadł w związku z popełnionym paserstwem co do skradzionych samochodów, wyraził zapatrywanie analogiczne do prezentowanego w niniejszej publikacji.

W odniesieniu do krytycznych uwag uprzednio sformułowanych pod adresem analizowanego orzeczenia wskazać należy, że już wcześniej w orzecznictwie SN analogiczny problem był rozważany, przy czym nie był rozstrzygnięty jednoznacznie. W wyroku z 17.10.1977 r. SN zajął stanowisko pozwalające nałożyć na pasera solidarny obowiązek naprawienia szkody³¹. Odmienne, zbieżne z zajętym w niniejszej publikacji, stanowisko wyraził SN w wyroku z 3.5.1984 r.³²

²⁸ W. Dubois, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2013, Legalis, komentarz do art. 422 KC, tezy 9–10; Z. Banaszak, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. T. I, Warszawa 2011, Legalis, komentarz do art. 422 KC.

²⁹ Wyrok SN z 8.6.1966 r., I PR 162/66, Legalis; wyr. SA w Lublinie z , z 11.12.2012 r., I ACa 421/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

³⁰ II AKa 87/11, KZS 2011, Nr 9, poz. 68.

³¹ V KR 148/77, Lex nr 21752.

³² I KR 74/84, OSNPG 1985, Nr 1, poz. 3.

Niestety judykaty dostępne we wskazanych niżej publikatorach ograniczają się jedynie do tez orzeczeń, co utrudnia prześledzenie rozumowania sądów, które doprowadziło je do odmiennych stanowisk. Odnosząc się do pierwszego z powołanych orzeczeń, podnieść należy, że teza z pkt 2: „wartość będącego przedmiotem paserstwa mienia określa rozmiary przyczynienia się pasera do szkody, przez umożliwienie sprawcy zagarnięcia spożytkowania owoców przestępstwa, ona też jest miarą odniesionych w wyniku nabycia zagarniętego mienia korzyści”, całkowicie pomija wyżej opisaną odrębność sprawcy czynu pierwotnego i sprawcy paserstwa. Szkoda w postaci pozbawienia pokrzywdzonego przedmiotu jego własności została w sposób pełny wyrządzona pierwszym czynem, do którego nie mógł się przyczynić paser, bowiem jego udział w pierwszym czynie, jak wyżej wykazano, wykluczałby możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności z art. 291 § 1 KK.

Podobnie dostrzec należy, że również kilkakrotnie powoływani wyżej *M. Dąbrowska-Kardas* i *P. Kardas* zawarli w komentarzu swojego autorstwa tezy odnoszące się do obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przez sprawcę czynu z art. 291 § 1 KK³³. Wydaje się jednak z uwagi na lakoniczność sformułowania, że są one jedynie efektem rutynowego powielenia spostrzeżeń co do wymiaru kary, które często powtarzają się w komentarzu pod red. *A. Zolla*, oraz zacytowania brzmienia art. 295 § 1 KK, a nie efektem starannego przemyślenia złożonego i dyskusyjnego, jak widać, zagadnienia.

Powyższych ustaleń nie może również zmienić brzmienie art. 295 KK. Co prawda dostrzec należy, że mowa w nim o dobrowolnym naprawieniu szkody przez sprawcę przestępstwa określonego między innymi w art. 291 KK i art. 292 KK, i w związku z tym nie można potraktować go jako *per non est*, niemniej jednak z uwagi na wcześniej przytoczone argumenty nie sposób uznać, by pojęcie „szkoda” w odniesieniu do sprawcy czynu z art. 291 KK i art. 292 KK na gruncie art. 295 KK znaczeniowo było tożsame z pojęciem „szkoda”, o którym mowa w art. 46 § 1 KK i które wyżej zostało przybliżone. Oczywiście przy dokonywaniu takiej wykładni naruszona zostaje jedna z podstawowych reguł interpretacyjnych, jaką jest zakaz interpretacji homonimicznej³⁴, zgodnie z którym tym samym pojęciem w obrębie jednego aktu prawnego nie można nadawać różnych znaczeń. Niemniej jednak – jak zauważa się w prawoznawstwie – dyrektywa ta nie ma charakteru bezwzględного i dopuszczalne są od niej odstępstwa w umotywowanych przypadkach³⁵. Relevantna sytuacja spełniona jest na styku analizowanych przepisów KK. W przypadku bowiem rozumienia pojęcia „szkoda” w art. 295 KK w sposób wyżej zaprezentowany norma prawna zdekodowana w oparciu o art. 291 KK, art. 292 KK oraz art. 295 KK byłaby pusta, co przy założeniu racjonalności ustawodawcy jest nieakceptowalne. W tym stanie rzeczy uznać należy, że dobrowolne naprawienie szkody przez pasera, stanowiące czynny żal, o którym mowa w art. 295 KK,

³³ *M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, op. cit.*, tezy 52–54.

³⁴ *L. Morawski, Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2001, s. 73.

³⁵ *J. Nowacki, Z. Tobor, Wstęp do prawoznawstwa*, Kraków 2000, s. 223.

polegać będzie na przekazaniu właścicielowi *obiectum sceleris* i tym samym na prawieniu szkody wyrządzonej faktycznie przez inną osobą, z której to szkody paser świadomie skorzystał. Rozumienie to jest również zgodne z wskazaniami telologicznymi, które najlepiej oddaje uzasadnienie projektu obowiązującego KK: „Mienie jest wartością odnawialną. Stąd też dobrowolne naprawienie szkody w całości lub zwrot rzeczy mającej szczególne znaczenie dla kultury w stanie nieuszkodzonym można traktować jako podstawę nadzwyczajnego złagodzenia albo nawet odstąpienia od wymierzenia kary (...). Powyższe uregulowanie pozwala przyznać prymat rozwiązaniu konfliktu społecznego powstałego w wyniku przestępstwa przeciwko mieniu przed egzekwowaniem w ogóle lub w pełni państwowego prawa karnego”³⁶. Pozwala bowiem na szersze zastosowanie analizowanej instytucji, urzeczywistniając zasadę prawa karnego jako *ultima ratio*.

Gwoli uczciwości przyznać należy, że zaprezentowana egzegeza przedmiotowego przepisu ociera się o wykładnię ekstensywną, niemniej jednak nie jest ona niekorzystna dla oskarżonego, przeto dopuszczalna na gruncie prawa karnego.

Powyższe, wcale nie łatwe z punktu widzenia wykładni prawa zagadnienie, jak wynika z analizy szeregu komentarzy do art. 295 KK³⁷, zostało całkowicie pominięte przez przedstawicieli doktryny. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie opracowania autorstwa B. Michalskiego, który na gruncie art. 291 KK³⁸ w powołaniu na cytowany wyżej wyrok SN z 3.5.1984 r. (I KR 74/84) zajmuje stanowisko, że obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem nie może być nałożony na paserów, by przy omawianiu art. 295 KK nie powrócić już do tego zagadnienia.

Podsumowanie

Reasumując powyższe wywody, pogląd wyrażony przez SN w analizowanym orzeczeniu nie może się spotkać z aprobatą. Fakt, że przedmiotowe zapatrywanie zostało wyrażone niejako na marginesie głównych rozważań, oraz kształt podniesionego zarzutu nie zwalniały SN z szerszego rozważenia zagadnienia, skoro już zdecydował się on wyrazić tak stanowczy pogląd.

Jak wyżej wykazano, wyrządzenie szkody w postaci pozbawienia pokrzywdzonego własności nie należy do znamion czynu zabronionego z art. 291 § 1 KK. Bezpośrednio pokrzywdzenie następuje bowiem w wyniku pierwotnego czynu, w którym paser w żaden sposób nie może uczestniczyć.

³⁶ Uzasadnienie projektu Kodeksu karnego z 1997 r., cyt. za: M. Gałgza, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, Legalis, komentarz do art. 295 KK.

³⁷ B. Michalski, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 222–316, Warszawa 2010, Legalis, komentarz do art. 295 KK; M. Gałgza, *op. cit.*; L. Wilk, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 222–316, Warszawa 2013, Legalis, komentarz do art. 295 KK; M. Kulik, [w:] M. Mozgawa (red.), *op. cit.*, komentarz do art. 295 KK; A. Marek, [w:] A. Marek (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2010, Lex, komentarz do art. 295 KK; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, *op. cit.*, komentarz do art. 295 KK; E. Pływaczewski, E. Guzik-Makaruk, [w:] M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2012, LexisNexis, komentarz do art. 295 KK; M. Swarczyk, [w:] T. Bojarski, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2011, LexisNexis, komentarz do art. 295 KK.

³⁸ B. Michalski, *op. cit.*, komentarz do art. 291 KK.

W analizowanym stanie faktycznym *Krystian R.*, działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma innymi paserami, nie wyrządził bezpośrednio szkody właścicielom samochodów, ta bowiem, w postaci pozbawienia ich władztwa samochodów, nastąpiła w wyniku ich kradzieży. Należy zaznaczyć, że fakt nieustalenia osoby będącej sprawcą bezpośredniego przestępstwa (jak w niniejszej sprawie) nie może być żadnym argumentem przemawiającym za zobowiązaniem pasera do naprawienia szkody wyrządzonej nie jego czynem.

Wykazana wyżej wadliwość zapatrywania wyrażonego w komentowanym orzeczeniu, które wydaje się być wynikiem zlekceważenia powołanych zasad rzecznej wykładni przepisów, w połączeniu z jego stanowczością czyniły koniecznym przedstawienie uwag krytycznych. Należy bowiem dostrzec, że pomimo oczywiście niewiążącego charakteru analizowanego orzeczenia SN w innych postępowaniach moc jego oddziaływania jest bardzo duża. Przekonują o tym choćby wyrok SA w Szczecinie z 29.11.2012 r.³⁹ oraz wyrok SA w Łodzi z 25.9.2012 r.⁴⁰, gdzie krytykowany pogląd został, bez żadnej argumentacji, powtórzony, jak również powołanie się na analizowane orzeczenia w komentarzu do KK, również bez słowa wyjaśnienia⁴¹.

Dostrzec również warto, że wśród publikowanych orzeczeń pojawiają się również takie, w których wyrażono pogląd odmienny do tego zawartego w komentowanym judykacie SN. Na szczególne uznanie w tym względzie zasługuje postanowienie SO w Białymstoku z 29.4.2013 r.⁴², gdzie wprost wskazano, że sąd *ad quem* nie podziela poglądu wyrażonego w analizowanym orzeczeniu, i stanowiłko to uzasadniono w sposób przekonujący.

Na podstawie powołanych w treści glosy orzeczeń łatwo dostrzec, że judykatura w relewantnym zakresie jest rozbieżna. Wydaje się, że zarysowana sytuacja uzasadniałaby wystąpienie w trybie art. 441 § 1 KPK, względnie art. 60 ust. 1 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym⁴³, z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego. Wbrew bowiem pozorom kwestia możliwości orzeczenia środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w stosunku do sprawcy czynu z art. 291 § 1 KK nie jest jedynie pytaniem o rozstrzygnięcie konkretnej sprawy i wymaga zasadniczej wykładni co najmniej kilku przepisów prawa karnego materialnego (art. 46 § 1 KK, art. 291 § 1 KK, art. 295 § 1 KK).

³⁹ II AKa 155/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁴⁰ II AKa 69/12, Prok. i Pr. 2013, Nr 6, poz. 33.

⁴¹ E. Pływaczewski, E. Guzik-Makaruk, *op. cit.*, komentarz do art. 291 KK, teza 13.

⁴² VII Ka 189/13, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁴³ Tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 449.

Gloss to the verdict of the Supreme Court of 6.4.2011, III CC 399/10

Summary

The subject of the publication are polemic remarks to the views expressed by the Supreme Court in its judgment of III CC 399/10, according to which:

„The notion that the perpetrator (fence) who helps in hiding a car which originates from a crime cannot be responsible in full for the damage caused by the crime, is grossly incorrect in the light of the rationale of sec. 46 § 1 CC”.

The author critically responded to this view, while demonstrating the shortcomings of the motivational part of the decision and bringing the essence of the penal measure from sec. 46 § 1 of the CC and the conditions in which it can be ordered.

Finally, the position addressed in the gloss that the perpetrator of an act of art. 291 § 1 CC cannot be obliged to repair the damage in the form of the value lost by the owners of cars that were the subject of enforcement action committed by him. Vehicle owners are not directly harmed by a misdemeanor of sec. 291 § 1 CC, because the relevant damage is caused directly by deed of sec. 278 § 1 of the CC.

Sprawozdanie z IX Seminarium Kryminalistycznego „Kryminalistyka w świecie wirtualnej zbrodni”, Jesionka 2013

*Małgorzata M. Żołna**

W dniach 15–17.5.2013 r. w Jesionce niedaleko Zielonej Góry zostało zorganizowane IX Seminarium Kryminalistyczne. O odbyło się ono przy aktywnym wsparciu Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w położonym nad Jeziorem Rudzińskim hotelu Tanzanit. Hasłem tegorocznego spotkania była „Kryminalistyka w świetle wirtualnej zbrodni”. To wyjątkowe naukowe spotkanie kryminalistów: prokuratorów, sędziów, biegłych, praktyków i teoretyków, tym razem było poświęcone problematyce szeroko rozumianej wirtualnej przestępczości oraz możliwościom dowodowym, jakie stwarza wirtualna rzeczywistość.

Organizatorem wydarzenia była Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze. Na seminarium zaproszono 20 wykładowców, którzy w ciągu trzech dni mówili słuchaczom o tym, jak odpowiednio wykorzystywać narzędzia w postaci komputera, Internetu i programów komputerowych w pracy śledczej, wykrywczej, jak również w postępowaniu dowodowym.

Do Jesionki przybyło 100 uczestników, a wśród nich przedstawiciele ośmiu ośrodków akademickich: Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Medycznego w Katowicach, Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, a także prokuratorzy i sędziowie m.in. z okręgów zielonogórskiego, poznańskiego, wrocławskiego, łódzkiego, legnickiego, konińskiego, przedstawiciele Prokuratury Generalnej, prokuratury apelacyjnej w Szczecinie oraz Poznaniu, funkcjonariusze

* Doktor nauk prawnych, wykładowca KSiP, kierownik Pracowni Kryminalistyki WPIA Uniwersytetu Gdańskiego, członek Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, biegły sądowy z zakresu kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych.

Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Straży Granicznej, Centralnego Biura Śledczego, Komendy Wojewódzkiej Policji w Zielonej Górze i członkowie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego.

Uczestników, zaproszonych gości i wykładowców w imieniu organizatorów uroczyscie przywitał prokurator okręgowy w Zielonej Górze dr *Alfred Staszak*. Pierwszego dnia ze swoimi wykładami wystąpiło sześciu wykładowców. Jako pierwszy głos zabral dr *Marek Troszyński* z Centrum Badań nad Nowymi Mediami Collegium Civitas z Warszawy, który zaprezentował temat: „O mowie nienawiści w polskim Internecie i jej społecznych uwarunkowaniach”. Następnie swoją prezentację przedstawił dr *Filip Bolechała* z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który przedstawił temat dotyczący samobójstw zbiorowych w sieci z punktu widzenia medyka sądowego. Jako trzeci wystąpił dr hab. *Arkadiusz Lach*, prof. UMK Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który wygłosił wykład dotyczący pedofilii i pornografii – przestępstw przeciwko dzieciom w środowisku elektronicznym. Kolejny wykład, przygotowany przez *Agatę Thannhauser* z Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu, był poświęcony trudnościom w opiniowaniu oceny wieku małoletnich w dokumentach elektronicznych na potrzeby postępowania karnego. Po przerwie głos zabral dr *Jędrzej Siuta* – drugi przedstawiciel Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu – który przedstawił problematykę szczególnych aspektów pracy biegłego z materiałem dowodowym w postaci elektronicznej dokumentacji medycznej. Jako ostatnia tego dnia z prezentacją wystąpiła dr *Renata Włodarczyk* z Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Prelegentka na podstawie konkretnej sprawy przeanalizowała osobowość sprawcy kształtowanej warunkami środowiskowymi i zaangażowaniem w gry komputerowe, filmy, programy ściągane z internetowych portali społecznościowych oraz postępowanie związane z użyciem przez tego sprawcę broni palnej podczas pełnienia służby.

Podczas drugiego dnia seminarium wygłoszono osiem wykładów. Pierwszy zaprezentował prof. dr hab. inż. *Andrzej Dziech* z Akademii Górniczo-Technicznej w Krakowie, a dotyczył on narzędzi bezpieczeństwa w projektach Unii Europejskiej na podstawie projektu INDECT. Problematyką projektu INDECT, a w szczególności geolokalizacji oraz analizy multimediów, zajął się również dr *Mikołaj Leszczuk* z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Następnie swój wykład dotyczący wykorzystania współczesnych metod obrazowania w entomoskopii poprowadził lek. *Rafał Skowronek* z Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Po przerwie wykład poświęcony zastosowaniu programów komputerowych do rekonstrukcji zdarzeń drogowych wygłosiła dr *Małgorzata Żołna* z Uniwersytetu Gdańskiego. Wystąpienie o Internecie jako narzędziu poszukiwania osób zaginionych i ustalania tożsamości osób o nieustalonej tożsamości przedstawił *Grzegorz Kostka* – prawnik Fundacji ITAKA. Kolejny wykład, wygłoszony przez prok. *Grzegorza Krysmanna* z Prokuratury Generalnej w Warszawie, dotyczył systemów informatycznych wspomagających pracę organów ścigania. Natomiast odpowiedzi na pytania, jakie ślady pozostawia przestępca w Internecie, jak i gdzie ich szukać oraz czy można znaleźć sprawcę cyberprzestępstwa, udzielił *Rafał Tarłowski*

z Computer Emergency Response Team w Warszawie. Wykład pt. „Internet jako sposób komunikacji społecznej i wynikające z niego zagrożenia” wygłosił *Kamil Hypki* – redaktor Radia Zachód, który przygotował również reportaż z seminarium. Drugi dzień zakończyła prezentacja nowych narzędzi informatycznych dla prokuratorów przygotowana przez wydawnictwo LEX Wolters Kluwer.

Ostatniego dnia seminarium wystąpiło czterech wykładowców. Problematykę dotyczącą prawnych aspektów popełniania przestępstw zaprezentował dr hab. *Andrzej Adamski*, prof. UMK Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Następnie głos zabrali *Janusz Wasilewski* oraz *Michał Młotek* – funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Podczas półtoragodzinnego wykładu przedstawili oni zagadnienia dotyczące ciemnej strony Internetu, skutków płynących z cyberprzestrzeni zagrożeń dla pracowników organów ścigania. Kolejny wykładowca – *Przemysław Krejza*, prezes Informatyki Śledczej Mediarecovery z Katowic – zreferował 5 lat funkcjonowania informatyki śledczej w Polsce na podstawie konkretnych spraw, narzędzi i najlepszych praktyk. Trzydniowe seminarium zwieńczył wykład dr. *Kacpra Gradonia* z Uniwersytetu Warszawskiego, który przedstawił aktualne oraz przyszłe trendy w przestępczości i terroryzmie, ukazując Internet jako *sui generis* pole walki.

Zielonogórskie seminaria kryminalistyczne odbywają się nieprzerwanie od 2005 r. Tematyka poprzednich spotkań dotyczyła m.in. wnioskowania o nieznanym sprawcy przestępstwa, jakości czynności kryminalistycznych, diagnostyki maskowanego zabójstwa oraz czasu i przestrzeni zbrodni wielokrotnej. Wysoki poziom wykładów, jak również możliwość wyjaśnienia wątpliwości pojawiających się w praktyce prokuratorsko-sądowej sprawiają, że tego rodzaju spotkania cieszą się ogromnym zainteresowaniem funkcjonariuszy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości nie tylko z okręgu zielonogórskiego. Warto podkreślić, że Prokuratura Okręgowa w Zielonej Górze jest jedyną jednostką w Polsce, która organizuje tego rodzaju interdyscyplinarne spotkania teoretyków i praktyków prawa oraz innych nauk sądowych.

Z życia Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Opracowanie redakcyjne

W czwartym kwartale 2013 r. oraz w pierwszym kwartale 2014 r. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury kontynuowano realizację głównych zadań ustawowych KSSiP, związanych z prowadzeniem aplikacji ogólnej, sędziowskiej i prokuratorskiej, szkoleniem i doskonaleniem zawodowym sędziów i prokuratorów, asesorów prokuratury, referendarzy sądowych, asystentów sędziów i prokuratorów, kuratorów sądowych oraz urzędników sądów i prokuratur. Prowadzono zajęcia dla II i III rocznika aplikacji sędziowskiej i prokuratorskiej, zakończono zajęcia dla IV rocznika aplikacji ogólnej oraz rozpoczęto ich prowadzenie dla V rocznika aplikacji ogólnej.

Ośrodek Szkolenia Ustawicznego i Współpracy Międzynarodowej KSSiP przygotowywał i realizował wydarzenia szkoleniowe zgodnie z przyjętym harmonogramem, w tym zorganizował kolejne edycje studiów podyplomowych z zakresu: zapobiegania i zwalczania przestępczości gospodarczej i skarbowej (na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego), retoryki i kreowania wizerunku dla prawników (na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego) oraz prawa konstytucyjnego dla sędziów orzekających w sprawach z zakresu prawa cywilnego, gospodarczego, rodzinnego oraz pracy i ubezpieczeń społecznych (na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego).

Szkolenie wstępne

Międzynarodowy sukces aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

Drużyna aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury reprezentowana przez aplikantkę II rocznika aplikacji sędziowskiej **Aleksandrę Bolibok** oraz dwie aplikantki II rocznika aplikacji prokuratorskiej **Maurę Bruską** oraz **Martę Chormańską**, występująca pod opieką merytoryczną sędzi **Barbary Augustyniak**, zajęła

pierwsze miejsce w finale 8. edycji międzynarodowego konkursu THEMIS, który odbył się w dniach **21–25.10.2013 r. w Bukareszcie**. Konkurs organizowany przez Europejską Sieć Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN) we współpracy z Radą Europy ma na celu budowanie wzajemnego zaufania między przyszłymi sędziami i prokuratorami z całej Europy oraz rozwijanie umiejętności związanych z przyszłym zawodem uczestników, takich jak: komunikacyjne, prowadzenia dyskusji, logicznego rozumowania i praktycznego wykorzystywania wiedzy prawniczej. Konkurs cieszy się uznaniem na arenie międzynarodowej. Drużyna aplikantów Krajowej Szkoły pokonała w finale konkursu siedem drużyn składających się z laureatów czterech półfinałów, które odbyły się w 2013 r. w Madrycie, Wilnie, Brukseli i Budapeszcie. Temat finału brzmiał: „Interpretacja i zastosowanie art. 5 i 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”. Ponadto aplikantki Krajowej Szkoły wzięły udział w debacie z prawnikami z Portugalii na temat: „Sprawiedliwość, która przychodzi za późno, to brak sprawiedliwości”. W ocenie jury aplikantki Krajowej Szkoły zaprezentowały pełne przygotowanie do wykonywania zawodu zarówno sędziego, jak i prokuratora. Zdaniem jurorów wykazały się nie tylko znajomością prawa i orzecznictwa europejskiego, ale przede wszystkim umiejętnością zastosowania tej wiedzy w praktyce, co świadczy o trafności doboru metod szkoleniowych stosowanych w procesie kształcenia aplikantów Krajowej Szkoły. Warto podkreślić, że powyższy sukces nie byłby możliwy bez doskonałej znajomości języka angielskiego, jaką wyróżniły się zwyciężczynie konkursu.

II Konkurs Krasomówczy dla Aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury

W dniu 22.11.2013 r. odbył się finał II Konkursu Krasomówczego dla Aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w którym udział wzięło sześć finalistów wyłonionych w drodze wcześniejszych eliminacji. Finał został przeprowadzony w sali Sądu Apelacyjnego **w Krakowie** – udostępnionej na potrzeby konkursu dzięki uprzejmości władz tego sądu – i miał formę dwóch symulacji części rozprawy sądowej, podczas której finaliści wygłaszali mowę oskarżycielską lub obrończą albo ogłaszali wyrok i podawali jego najważniejsze powody. Wystąpienia finalistów obserwowało powołane przez dyrektora KSSiP jury konkursu pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie *Andrzeja Solarza* oraz zaproszeni goście, a wśród nich: podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Węgrzyn*, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz* (którzy przyjęli także zaproszenie do udziału w pracach jury), prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie *Krzysztof Sobierajski*, prokurator apelacyjny w Krakowie *Artur Wrona*, prezes Sądu Okręgowego w Krakowie *Barbara Baran*, zastępca prokuratora okręgowego w Krakowie *Anna Jedynak*, wicedziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie *Anna Sobczak*, kierownik szkolenia w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie *Beata Barylak-Pietrkowska*, kierownik szkolenia w Prokuraturze Apelacyjnej w Krakowie *Renata Breza-Brzezicka* oraz przedstawiciele Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie: *Lech Ławrowski* i *Andrzej Sopata*.

Laureatami tegorocznej edycji zostali:

I miejsce – Paweł Przygucki, aplikant IV rocznika aplikacji ogólnej;

II miejsce – Adam Latuszkiewicz, aplikant III rocznika aplikacji prokuratorskiej, który jednocześnie został **wyróżniony za wygłoszenie najlepszej mowy oskarżycielskiej**;

III miejsce – Karina Kunc-Urbańczyk, aplikantka IV rocznika aplikacji ogólnej, która nadto **wyróżniona** została **za wygłoszenie najważniejszych powodów wyroku**.

Po zakończeniu części konkursowej w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury odbyła się uroczystość wręczenia nagród, podczas której wszyscy uczestnicy finału otrzymali upominki, a laureaci nadto nagrody rzeczowe ufundowane przez Ministra Sprawiedliwości oraz Dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Nagrody te wręczyli podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Węgrzyn* i zastępca dyrektora ds. Aplikacji *Rafał Dzyr*. Z kolei pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz* wręczył ufundowane przez Prokuratora Generalnego: nagrodę za wygłoszenie najlepszej mowy oskarżycielskiej oraz nagrodę specjalną za szczególny trud włożony w przygotowanie mowy. Pierwszą z tych nagród otrzymał – jak już wspomniano – aplikant III rocznika aplikacji prokuratorskiej *Adam Latuszkiewicz*, zaś drugą aplikantka IV rocznika aplikacji ogólnej *Karina Kunc-Urbańczyk*. Ufundowane przez siebie nagrody i upominki wręczyli laureatom również prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie *Krzysztof Sobierajski* (za wygłoszenie najważniejszych powodów wyroku) i prokurator apelacyjny w Krakowie *Artur Wrona* (za zajęcie I miejsca).

Decyzja o organizacji konkursu krasomówczego dla aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury była odpowiedzią na oczekiwania środowiska sędziowskiego i prokuratorskiego dotyczące włączenia do cyklu kształcenia aplikantów zajęć podnoszących umiejętności oratorskie, niezbędne w pracy sędziego i prokuratora. Konkurs stanowi jednocześnie doskonałą okazję do praktycznego wykorzystania przez uczestniczących w nim aplikantów dotychczas zdobytej wiedzy.

Międzynarodowy Program Wymiany Aplikantów AIAKOS 2013

W dniach 25–29.11.2013 r. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury gościła w swojej siedzibie **w Krakowie** aplikantów sędziowskich i prokuratorskich z Finlandii, Holandii, Niemiec, Rumunii, Węgier oraz Włoch, przybyłych do Polski w ramach kolejnej już wymiany aplikantów zorganizowanej przez Europejską Sieć Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN). Zagraniczni uczestnicy wymiany, razem z biorącymi udział w programie aplikantami KSSiP, zapoznali się z systemem sądownictwa i prokuratury w Polsce oraz uczestniczyli w rozprawach sądowych w sprawach karnych i cywilnych. Obserwowali także symulacje rozpraw przygotowane przez aplikantów Krajowej Szkoły. Odbyli również wizyty w Instytucie Ekspertyz Sądowych im. prof. dra Jana Sehna w Krakowie oraz Katedrze Medycyny Sądowej Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, a na przykładzie Aresztu Śledczego w Krakowie przy ulicy Montelupich zapoznali się z funkcjonowaniem polskiego systemu więziennictwa.

Inauguracja V rocznika aplikacji ogólnej

W dniu 27.1.2014 r. w auli Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej **w Krakowie** odbyła się uroczystość inauguracji V rocznika aplikacji ogólnej dla 180 aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury.

W uroczystości udział wzięli: podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Hajduk*, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*, dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości *Waldemar Szmidt*, przewodnicząca Rady Programowej Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury prof. dr hab. *Janina Błachut*, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie *Krzysztof Sobierajski*, prokurator apelacyjny w Krakowie *Artur Wrona*, przedstawiciel prokuratora generalnego ds. kontaktów z Krajową Szkołą dr *Anna Wdowiarz-Pelc*, kierownicy szkolenia w sądach apelacyjnych i prokuraturach apelacyjnych, dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko* i jego zastępcy oraz delegowani do KSSiP sędziowie i prokuratorzy, a także inni zaproszeni goście.

Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury wręczył listy gratulacyjne przybyłym na uroczystość aplikantom oraz uhonorował nagrodami książkowymi tych spośród nich, którzy uzyskali najlepsze wyniki w konkursie na aplikację, a mianowicie: **Katarzynę Pawełczak**, **Katarzynę Michaluk** i **Marka Łukaszkę**.

Uroczystość uświetnił wygłoszony przez **prof. dra hab. Andrzeja Zollę** wykład inauguracyjny na temat „Polityka karna w świetle Projektu nowelizacji części ogólnej Kodeksu karnego”.

Działalność wydawnicza

W grudniu 2013 r. ukazał się kolejny zeszyt Kwartalnika Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, nr 4(10)/2013, skierowany do szeroko pojmowanych kadr wymiaru sprawiedliwości i prokuratury. Podobnie jak w poprzednich zeszytach Kwartalnika KSSiP – wydawanych regularnie od 2011 roku – także w tym znalazły się publikacje z zakresu różnych dziedzin prawa oraz kryminalistyki, dotyczące kwestii związanych z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości i prokuratury.

Nadmienić należy, że komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie wykazu czasopism naukowych z 17.12.2013 r. Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury został umieszczony w wykazie czasopism naukowych, otrzymując 3 punkty.

W IV kwartale 2013 r. i I kwartale 2014 r. kontynuowane były także prace zmierzające do wydania przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury kolejnych publikacji. Będą to: „Metodyka pracy prokuratora w postępowaniu w sprawach o przestępstwa skarbowe i wykroczenia skarbowe”, „Metodyka zarządzania jednostkami wymiaru sprawiedliwości. Studium przypadku na przykładzie Sądu Rejonowego Katowice-Zachód w Katowicach”, publikacja rozpoczynająca serię „Pierwsza Wokanda” zatytułowana „Postępowanie o stwierdzenie nabycia

spadku”, a także kolejne *casebooki*: z zakresu postępowania cywilnego i karnego oraz poświęcony części ogólnej prawa karnego materialnego.

Współpraca międzynarodowa

W dniach 17–18.10.2013 r. w Krakowie odbyło się spotkanie podgrupy roboczej EJTN „Linguistics”. Wzięło w nim udział osiem osób, a Krajową Szkołę reprezentowali kierownik Działu Współpracy Międzynarodowej sędzia *Wojciech Postulski* i zatrudniona w tym dziale na stanowisku specjalisty *Anna Mendel*.

Z kolei **w dniach 18–19.11.2013 r.**, także **w Krakowie**, odbyło się seminarium Grupy Wyszehradzkiej na temat: „Współpraca sądowa w sprawach karnych”. Seminarium to, wchodzące w skład cyklu tego typu wydarzeń organizowanych w ramach porozumienia partnerskiego zawartego przez instytucje kształcące kadry wymiaru sprawiedliwości w państwach Grupy Wyszehradzkiej, poświęcone było problematyce zapobiegania i rozwiązywania konfliktów jurysdykcyjnych, przekazywania postępowania, stosowania europejskiego nakazu aresztowania oraz roli Eurojust i krajowego systemu koordynacji Eurojust w ułatwianiu współpracy międzynarodowej w sprawach karnych.

Natomiast **w dniach 21–22.11.2013 r. w Krakowie zorganizowana** została przez Europejską Sieć Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN) we współpracy z Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury konferencja pt.: „Przełamywanie barier językowych: opracowywanie programów i nauczanie języka prawniczego. Dotychczasowe doświadczenia i przyszłe strategie dla szkoleń językowych organizowanych przez EJTN”. W wydarzeniu tym wzięli udział koordynatorzy szkoleń językowych, wykładowcy oraz byli uczestnicy szkoleń językowych. Celem konferencji było zaś przedstawienie różnych modeli szkolenia z zakresu prawniczego języka obcego i opracowanie koncepcji przyszłych szkoleń językowych organizowanych przez EJTN.

W tych samych dniach, tj. **21–22.11.2013 r.**, i również **w Krakowie** przeprowadzone zostało także szkolenie z zakresu współpracy sądowej w sprawach cywilnych w Unii Europejskiej pt.: „Postępowanie w transgranicznych sprawach cywilnych”. Współfinansowane było ze środków pomocowych UE, a zorganizowała je Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury we współpracy z Akademią Prawa Europejskiego ERA z siedzibą w Trewirze (Niemcy) w ramach realizacji umowy o współpracy zawartej pomiędzy tymi podmiotami w 2012 r.

W dniach 25–26.11.2013 r. Krajowa Szkoła Sądownictwa i Prokuratury we współpracy z Europejską Siecią Szkolenia Kadr Wymiaru Sprawiedliwości (EJTN) zorganizowała natomiast seminarium w ramach projektu „Criminal Justice II” pt.: „Gromadzenie i przekazywanie dowodów w sprawach karnych w państwach członkowskich UE w świetle zasady wzajemnego uznawania dowodów”. W wydarzeniu tym wzięli udział sędziowie i prokuratorzy z wybranych państw członkowskich Unii Europejskiej, a w szczególności z: Czech, Chorwacji, Włoch, Francji, Wielkiej Brytanii i Irlandii, Rumunii oraz Polski. Uczestnicy seminarium analizowali

wykorzystanie instrumentów transgranicznej współpracy sądowej w sprawach karnych na przykładach poszczególnych sytuacji procesowych.

Z kolei **w dniach 28–29.11.2013 r. w Krakowie** odbyło się zorganizowane przez Krajową Szkołę – ponownie we współpracy z Akademią Prawa Europejskiego ERA w Trewirze – szkolenie dla sędziów orzekających w sprawach z zakresu prawa pracy pt.: „Prawo równouprawnienia kobiet i mężczyzn w UE”. Celem szkolenia było podniesienie świadomości i dobrej woli przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości w rozpowszechnianiu informacji na temat prawodawstwa w dziedzinie równości płci w państwach UE.

W dniu 4.12.2013 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie miało miejsce spotkanie inaugurujące zaplanowane w okresie grudzień 2013 – marzec 2014 szkolenie *e-learningowe* na temat: „Standardy Rady Europy w zakresie prawa antydyskryminacyjnego”. Zorganizowane zostało przez Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury we współpracy z Dyrekcją Generalną Praw Człowieka i Rządów Prawa Rady Europy w ramach programu HELP oraz przy wsparciu Departamentu Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Sprawiedliwości. W spotkaniu tym uczestniczyli kierownik programu HELP z Dyrekcji Generalnej Praw Człowieka i Rządów Prawa Rady Europy *Roberto Rivello* oraz zastępca dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka w Ministerstwie Sprawiedliwości *Agnieszka Dąbrowiecka*, a także 36 polskich sędziów i prokuratorów.

W dniu 12.12.2013 r. w Dębem odbyły się natomiast jednodniowe warsztaty szkoleniowe dla wykładowców prowadzących zajęcia systemowe z prawa Unii Europejskiej, podczas których omówiono m.in. metodykę prowadzenia zajęć zaplanowanych na rok 2014.

Konferencje, szkolenia, wydarzenia

W dniach 23–25.10.2013 r. w Antalyi odbyło się zorganizowane przez Wysoką Radę Sędziów i Prokuratorów Turcji sympozjum pt.: *Training of Members of the Judiciary for Efficient and Effective Justice*, poświęcone wstępnemu i ustawicznemu szkoleniu członków wymiaru sprawiedliwości. W sympozjum wzięli udział sędziowie, prokuratorzy i pracownicy naukowcy z całego świata. W trakcie sympozjum zagraniczni uczestnicy zostali zapoznani m.in. z tureckim systemem naboru i szkolenia kandydatów na stanowiska sędziowskie i zasadami doskonalenia zawodowego sędziów oraz przedstawili informacje na temat rozwiązań stosowanych w tym zakresie w ich krajach. Istotnym elementem były warsztaty służące wymianie dobrych praktyk w zakresie prawniczego szkolenia uniwersyteckiego, wyłaniania i szkolenia wstępnego kandydatów na sędziów oraz szkolenia ustawicznego sędziów. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury – prokurator *Katarzyna Krysiak* i sędzia *Magdalena Jasińska* – oraz przedstawiciel Krajowej Rady Sądownictwa – sędzia *Jan Kremer*.

Natomiast **w dniach 18–20.11.2013 r. w Jastrzębiej Górze** przeprowadzone zostało szkolenie dla patronów praktyk zorganizowane przez Ośrodek Szkolenia Wstępnego Krajowej Szkoły.

Z kolei **w dniu 19.11.2013 r.** w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury **w Krakowie** odbyła się zorganizowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości konferencja pt.: „Kształcenie kadr sądownictwa i prokuratury – praktyka i oczekiwania”. Udział w niej wzięli: podsekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Hajduk* i *Stanisław Chmielewski*, dyrektor Departamentu Sądów, Organizacji i Analiz Wymiaru Sprawiedliwości w Ministerstwie Sprawiedliwości *Waldemar Szmidt*, pierwszy zastępca prokuratora generalnego *Marek Jamrogowicz*, przewodnicząca Rady Programowej KSSiP prof. dr hab. *Janina Błachut* oraz członkowie tej Rady, dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko* i jego zastępcy, prof. dr hab. *Fryderyk Zoll*, przedstawiciele wykładowców oraz aplikantów Krajowej Szkoły i inni zaproszeni goście.

W dniach 28–29.11.2013 r. i 5–6.12.2013 r. w Krakowie zostały zorganizowane przez Dział Egzaminów Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP seminaria podsumowujące przeprowadzone w 2013 r. egzaminy, odpowiednio: prokuratorski i sędziowski. Wzięli w nich udział członkowie zespołów i komisji egzaminacyjnych, a także osoby odpowiedzialne za organizację tych egzaminów ze strony Krajowej Szkoły.

W dniu 2.12.2013 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie odbyła się uroczystość wręczenia asystentom sędziów dyplomów poświadczających złożenie przez nich w 2013 r. egzaminu sędziowskiego. W 2013 r. przystąpiło do niego ogółem 70 aplikantów I rocznika aplikacji sędziowskiej prowadzonej przez Krajową Szkołę, 60 asystentów sędziów oraz 4 referendarzy sądowych. Egzamin składał się z części pisemnej i części ustnej. Z wynikiem pozytywnym zdało go ostatecznie 66 aplikantów KSSiP i 11 asystentów sędziów.

Wspomnieć przy tym należy, że zdanie egzaminu sędziowskiego uprawnia asystentów sędziów do przystępowania do konkursu na wolne stanowiska sędziowskie w sądach rejonowych.

W dniu 6.12.2013 r. prezes Krajowej Rady Radców Prawnych *Dariusz Satajewski* oraz dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko*, na podstawie art. 32 ust. 3a ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn.: Dz.U. z 2010 r. Nr 10, poz. 65 ze zm.) w zw. z art. 72 ust. 1 ustawy z 23.1.2009 r. o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury (tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 1230 ze zm.), zawarli „Porozumienie w sprawie odbywania przez aplikantów radcowskich w 2014 r. szkolenia z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury”.

Natomiast **w dniu 16.12.2013 r.** została zawarta umowa między Narodowym Bankiem Polskim a Krajową Szkołą Sądownictwa i Prokuratury w sprawie realizacji projektu edukacyjnego pt.: „Studia podyplomowe dla sędziów z zakresu finansów i ekonomii”. Projekt ten realizowany jest z NBP w ramach programu edukacji ekonomicznej.

W dniach 17–18.12.2013 r. przedstawiciele Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury: dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko*, zastępca dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafał Dzyr*, kierownik Działu Egzaminów *Adam Sęk* oraz delegowane do KSSiP: sędzia *Agnieszka Pilch* i prokurator *Katarzyna Krysiak* gościli z wizytą roboczą w Holenderskiej Szkole Sędziowsko-Prokuratorskiej **w Utrechcie**. Celem tej wizyty było zapoznanie się z organizacją i funkcjonowaniem systemu kształcenia kadr sądownictwa i prokuratury w Holandii oraz wymiana doświadczeń w tym zakresie.

W dniu 19.12.2013 r. w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury **w Krakowie** gościli: prezydent Eurojust *Michèle Coninx*, podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości *Wojciech Węgrzyn*, przedstawiciel Polski w Eurojust prokurator *Mariusz Skowroński* oraz przedstawiciel Biura Ministra *Grzegorz Kiełb*. W trakcie tej wizyty goście spotkali się z kierownictwem Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Podczas tego spotkania dyrektor KSSiP *Leszek Pietraszko*, zastępca dyrektora KSSiP ds. aplikacji *Rafał Dzyr* oraz delegowana do KSSiP prokurator *Katarzyna Krysiak* zaprezentowali gościom podstawowe informacje o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury, opisując jej prawną pozycję, ustawowe i statutowe zadania, organy i ich kompetencje oraz strukturę organizacyjną. Omówiono także ogólne zasady i etapy szkolenia wstępnego, przedstawiając system naboru na aplikacje ogólną i specjalistyczne oraz przebieg tych aplikacji z uwzględnieniem stosowanych metod szkolenia. Nadto prokurator *Katarzyna Krysiak* zaprezentowała system prowadzonych przez Krajową Szkołę szkoleń ustawicznych, w szczególności dotyczących sędziów i prokuratorów.

Po zakończeniu spotkania odbyło się seminarium dla aplikantów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, w trakcie którego prezydent Eurojust *Michèle Coninx* wygłosiła interesujący wykład dotyczący działalności Eurojust, a następnie odpowiadała na zadawane jej przez aplikantów pytania.

Wizytę prezydent Eurojust w Krajowej Szkole zakończyło spotkanie z sędziami i prokuratorami apelacji krakowskiej.

W dniach 15–16.1.2014 r. w Warszawie odbyła się konferencja na temat: „Proces wdrażania strategii wymiaru sprawiedliwości na tle doświadczeń europejskich oraz zaleceń i rekomendacji CEPEJ”. Konferencja została zorganizowana przez Dział Funduszy Pomocowych Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz Ministerstwo Sprawiedliwości w ramach realizowanego projektu „Edukacja w dziedzinie zarządzania czasem i kosztami postępowań – case management”. Miała ona na celu promocję tworzenia kompleksowej strategii rozwoju wymiaru sprawiedliwości i prokuratury w oparciu o instytucjonalną współpracę wszystkich zainteresowanych środowisk prawniczych i ekonomicznych, która to współpraca powinna doprowadzić do określenia zasadniczych kierunków i wektorów rozwoju sądownictwa oraz prokuratury, a także służyć przygotowaniu na tej podstawie wspólnych projektów finansowanych z nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020.

W dniu 17.1.2014 r. w siedzibie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury **w Krakowie** odbyło się natomiast spotkanie przedstawicieli Krajowej Szkoły z zastępcą pełnomocnika ministra spraw zagranicznych ds. postępowań przed

Europejskim Trybunałem Praw Człowieka *Elizą Suchożebrską* oraz naczelnikiem Wydziału ds. Postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości *Urszulą Szafrąńską*.

W trakcie spotkania omówiono kwestie związane z promowaniem przez Krajową Szkołę standardów w sferze praw człowieka oraz organizacją delegacji, staży i wizyt studyjnych aplikantów KSSiP w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, a także w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka Ministerstwa Sprawiedliwości. Poruszono również zagadnienia związane z delegacjami i stażami sędziów oraz prokuratorów w Europejskim Trybunale Praw Człowieka.

Zastępca pełnomocnika ministra spraw zagranicznych ds. postępowań przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka wskazała w szczególności, że delegacje do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – w celu wsparcia tego Trybunału poprzez pomoc w rozpatrywaniu skarg oraz w badaniu jego orzecznictwa – dają zarówno sędziom i prokuratorom, jak i aplikantom Krajowej Szkoły możliwość uzyskania nowych istotnych umiejętności i doświadczeń w stosowaniu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Zwróciła również uwagę na potrzebę edukacji sędziów w zakresie standardów przestrzegania praw człowieka wypracowanych w oparciu o Europejską Konwencję Praw Człowieka oraz rangi i miejsca samej Konwencji w krajowym porządku prawnym.

Uczestniczący w spotkaniu zastępca dyrektora KSSiP ds. szkolenia ustawicznego i współpracy międzynarodowej *Adam Czerwiński* oraz kierownik Działu Programów Ośrodka Szkolenia Wstępnego KSSiP *Agnieszka Pilch* wskazali, że Krajowa Szkoła realizuje szkolenia systemowe sędziów z zakresu praw człowieka, w ramach których podkreślana jest konieczność stosowania w procesie orzekania Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, a zagadnienia te są także stałym elementem programów szkolenia aplikantów zarówno aplikacji ogólnej, jak i specjalistycznych.

